



6 (126)

ZIELONA GÓRA CZERWIEC 2014

UNIwersytet Zielonogórski

MIEŚIĘCZNIK SPÓŁCZNOŚCI AKADEMICKIEJ
ISSN 1644-7867



Chór
Akademicki
zadebiutował
w Zielonej Górze

Udane Bachanalia

Polskie i niemieckie dyplomy na Wydziale EIIT

W i z y t a p r e z e s a N B P



targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy
 targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy
 targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi pracy targi

w y d a r z e n i e m i e b i e o

TRZYKROTNIE
 BADA NAM I A
 BIAZY MIAŁY PRZYBIWA
 WACY BODOWBI, ALI I SPICZKOWI

O PEŁNIENIA SPRAWOZDANIEM
 LISTOWOBIWA MOJIM ODPIĘTIEM
 WYKPI, L. BIAŁOBIWA
 POCZEM POC

POWA MIAŁA
 OBWIEKOWA NA BODOWBIWA
 ZUPCOWIWA
 Z JEDCI SPICZKOWIWA

IMPIOWITW MIECIE
 USTAWOZY NOMIOWI MIAŁOWIWA
 KWOPY WACOWIWA
 WYKOWIWA POCZEM

AKCOWIWA
 WYKOWIWA BIAŁOBIWA
 BOPCOWIWA I TRIMOWIWA
 LIZOWIWA TRIMOWIWA

WYKOWIWA MIAŁA
 ZUPCOWIWA BIAŁOBIWA
 BIAŁOBIWA BIAŁOBIWA
 I TRIMOWIWA



e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

REDAKCJA
ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2479,
~2592, ~2354, ~2593

REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Politowicz – szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Jarosław
Kuczer, Pola Kuleczka, Barbara Literska, Andrzej Pieczyński,
Agnieszka Rożewska, Ewa Sapeńko, Anna Urbańska

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

<http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html>

opr. Krzysztof Jaroński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni.

Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adiacji; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Za zamieszczone informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 31 maja 2004 r.

Nakład: 1500 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Okladka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

Absolwenci

Nieuchronnie zmierzamy do końca roku akademickiego. Kolejny rocznik młodych ludzi opuści z dyplomami Uniwersytet. Jak zachowają w pamięci lata tu spędzone? Czy będą dumni, że właśnie tu, w Zielonej Górze, kończyli nauki? Czy przeciwnie – schowają dyplom do kieszeni i pomyślą – cóż, uczelnia jak każda inna? Ważny jest papier, a nie to przez kogo wystawiony?

Kiedy prof. H. Szczegółą w swym publikowanym na tych łamach cyklu o historii zielonogórskiego środowiska akademickiego zdołał wymienić jedynie pięciu absolwentów, którzy swą działalnością mocno zaznaczyli się w życiu regionu, ogarnęła mnie smutna refleksja. I wcale nie chodzi o to, że tych pięciu to plon zaledwie jednej dekady. Konstatacja może być tylko jedna – o naszych absolwentach nie wiemy nic lub zgola niewiele.

Nie muszę nikogo przecież przekonywać, że absolwent, jego klasa i umiejętności, które wyniósł z Uniwersytetu, są najlepszym znakiem firmowym uczelni. Nic tak nie buduje renomy naszego środowiska jak dobrze wykształcony, potrafiący sobie radzić na trudnym rynku pracy człowiek z dyplomem.

Nie licząc pojedynczych przypadków, najbardziej rozpoznaną grupą są oczywiście absolwenci, którzy zdecydowali się na ścieżkę kariery naukowej i tych spotykamy na co dzień. Natomiast o pozostałych wiemy niewiele. I nie tyczy to tylko indywidualnych losów, ale przekrojowego obrazu poszczególnych roczników. Cóż bowiem możemy powiedzieć o odsetku absolwentów pozostających bez pracy? A ilu jest takich, którzy dyplom schowali do kieszeni i parają się zajęciami nie mającymi żadnego związku z wyuczonym zawodem? Po cóż mnożyć te pytania, skoro nie mogłem uzyskać informacji ilu absolwentów ma Uniwersytet, a przed nim obie tworzące go uczelnie...

Każda szanująca się firma dba o swój produkt, śledzi jego losy, pilnie patrzy jak trafia w społeczne zapotrzebowanie. I natychmiast reaguje – poprawia konstrukcję wyrobu, podwyższa jego użyteczność, dąży do wielofunkcyjności, dba o estetykę.

Zadbajmy o więź z naszymi absolwentami. I nie chodzi tu wyłącznie o związek emocjonalny, ale o wiedzę, która dla rozwoju uczelni może mieć kapitalne znaczenie.

..... **W numerze:**

Tytuł profesorski dla Wojciecha Okraśnińskiego	4
Nowe habilitacje	
Andrzej Greinert	5
Urszula Kołodziejczyk	6
Anna Walicka	6
Z obrad Senatu	7
Zarządzenia JM Rektora	10
Produkujemy żywność, którą można uznać za ekologiczną – rozmowa z prof. Tadeuszem Kuczyskim	12
Szykuje się ciekawa wystawa „Flesza”	15
Biblio, ojczyzno moja – o twórczości R. Brandstaettera pisze Anastazja Seul	16
Rajcy miejsca obradowali na Uniwersytecie	17
Prof. L. Balcerowicz z wykładem na Uniwersytecie	18
Podwójne dyplomy w pięć lat	23
Matematyka bez granic	24
I edycja Konkursu Fizycznego	26
Bachanalia w obiektywie	27
Wiadomości wydziałowe	
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	
Wydział Artystyczny	28
Wydział Humanistyczny	33
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	36
Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych	
Wydział Fizyki i Astronomii	39
Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	39
Wydział Zarządzania	40
Szkoła Nauk Technicznych	
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	41
Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	45
Wydział Mechaniczny	47
Akredytacja uniwersytecka dla filozofii	48
Serwis informacyjny pionu nauki i współpracy z zagranicą	49
Letnia scena jazzowa	53
Targi pracy	54
Dziennikarz musi być dobrym rzemieślnikiem - rozmowa z Irminą Staškowiak, stypendystką Ministra	55
Studencka konferencja „Fantasy”	56
Urok wspólnego muzykowania – o występie Chóru Akademickiego	57
Zielona Góra kształci magistrów – kolejny odcinek cyklu H. Szczegóły o historii zielonogórskiego środowiska akademickiego	58
„Pro Libris” w nowej formule	61
O sztuce wywiadu radiowego pisze Joanna Kapica-Curzytek	62
Diariusz prawniczy	63
Narodziny nowego tworu medialnego	63
Co, gdzie, kiedy? – informator repertuarowy	64
IV Międzynarodowy Festiwal Improwizacji	65
Ze sportu akademickiego	66
Fakty, poglądy, opinie	67
Przegląd prasy	71

Wojciech Okrasiński



Z T Y T U Ł E M P R O F E S O R A

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2004 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Wojciechowi Okrasińskiemu tytuł naukowy profesora nauk matematycznych.

Wojciech Okrasiński urodził się w 1950 roku w Rawiczu, gdzie tuż przed II wojną światową jego ojciec był architektem miejskim. W latach 1968-73 studiował matematykę teoretyczną na Uniwersytecie Wrocławskim, a następnie pracował w Instytucie Matematycznym tego uniwersytetu uzyskując kolejno stopień doktora w 1979 roku i doktora habilitowanego w 1994 roku. W roku 1997 przeniósł się na Politechnikę Zielonogórską.

Wojciech Okrasiński był pod wpływem idei aplikacyjnych obecnych we wrocławskim środowisku matematycznym, a zainspirowanych przez profesora Hugona Steinhausa. To właśnie problemy z życia wzięte zapoczątkowały jego teoretyczne badania naukowe nad nowymi zagadnieniami nieliniowymi w równaniach różniczkowych i całkowych. Wyniki tych studiów wzbudziły zainteresowanie wielu środowisk naukowych, nie tylko matematycznych, w kraju i w różnych częściach świata, m.in. w Hiszpanii. Fizycy hiszpańscy zaproponowali profesorowi W. Okrasińskiemu jako matematykowi interdyscyplinarną współpracę, która trwa do dziś. Prof. W. Okrasiński utrzymuje kontakty naukowe z wieloma ośrodkami zagranicznymi w różnych częściach świata. Przebywał jako *visiting professor* w 1988 roku w University of Sussex w Wielkiej Brytanii, a następnie w latach 1991/93 i 1994/97 w Universidad de Extremadura w Hiszpanii. W czasie pobytu w Extremadurze, oprócz badań naukowych, prowadził także wykłady dla doktorantów w tamtejszym instytucie matematyki. Profesor W. Okrasiński był kierownikiem kilku grantów KBN i otrzymał m.in. takie zagraniczne rządowe granty badawcze jak: brytyjski SERC (1988), hiszpański DGICYT (1995) i amerykański NSF (2003).

W dorobku naukowym prof. W. Okrasińskiego znajduje się 65 prac opublikowanych w czasopiśmie lub pozycjach książkowych, nie tylko matematycznych, ale i fizycznych o zasięgu międzynarodowym. Większość artykułów ukazała się w czasopiśmie z tzw. listy filadelfijskiej. Jako ciekawostkę można podać, że jedna z po-

mocniczych nierówności użytych przez profesorów Bushella (W. Brytania) i Okrasińskiego we wspólnej pracy jest nazywana dziś w światowej literaturze matematycznej *nierównością Bushella-Okrasińskiego*.

Inspiracje wyniesione z ośrodka wrocławskiego oraz spotkania ze znanymi w świecie przedstawicielami technomatematyki spowodowały, że w latach dziewięćdziesiątych prof. W. Okrasiński zainteresował się poważnie matematyką przemysłową rozwijaną w wielu krajach, nie tylko tych najbardziej uprzemysłowionych. Po przeniesieniu się do Zielonej Góry rozwija te idee w tutejszym środowisku nie tylko matematycznym, ale również wśród przedstawicieli regionalnych zakładów pracy. Od paru lat prof. W. Okrasiński, oprócz badań teoretycznych, zajmuje się modelowaniem matematycznym problemów przemysłowych włączając w to aktywnie studentów UZ. Od 2000 roku jest członkiem Komitetu Edukacyjnego ECMI (European Consortium for Mathematics in Industry), jednym z Europy Środkowo-Wschodniej. W 2003 roku został zaproszony przez ECMI do grona ekspertów pochodzących także m. in. z Austrii, Finlandii, Niemiec i Włoch, aby pomóc w tworzeniu technomatematyki na uniwersytecie w Novim Sadzie w ramach programu Unii Europejskiej dla Serbii.

Należy wspomnieć, że profesor (oprócz promotorstwa typowo matematycznych prac doktorskich) był w Hiszpanii współpromotorem pracy doktorskiej związanej z modelowaniem matematycznym rozwoju anoreksji, a obronionej w grudniu 2003 roku. Wyniki tej pracy wzbudziły duże zainteresowanie międzynarodowego świata medycznego, o czym na początku roku 2004 poinformował na swych łamach w dziale naukowym największy hiszpański dziennik „El Pais”.

Profesor Okrasiński jest zafascynowany kulturą i tradycyjną sztuką hiszpańską z wyłączeniem corridy. Lubi spędzać czas wolny z żoną Teresą i córką Hanią. Niektórzy znajomi mówią żartobliwie, że profesor W. Okrasiński jest własnością swojego jamnika Aszera, który prowadzi swego pana tam, gdzie chce.

Dorota Krassowska

Nowe habilitacje

Andrzej Greinert

Pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska. Studia wyższe ukończył na Akademii Rolniczej w Poznaniu w roku 1989, na kierunku „ogrodnictwo”, ze specjalnością „rośliny ozdobne”. Tytuł magistra inżyniera uzyskał broniąc pracę, realizowaną w ramach tematu wydziałowego ze specjalności, nt. „Możliwość zastosowania osadów ściekowych do nawożenia jednorocznych roślin ozdobnych”. Po skończonych studiach podjął pracę w PGO PGR

w Zielonej Górze na stanowisku głównego specjalisty ds. produkcji ogrodnictwa. W roku 1994 r. podjął pracę w WSInż. w Zielonej Górze. Stopień doktora agronomii uzyskał w roku 1997 na Akademii Rolniczej w Szczecinie, broniąc z wyróżnieniem pracę pt. „Wnoszenie glin i ilów do gleb piaszczystych, skażonych metalami ciężkimi (Pb, Cd, Zn), jako metoda poprawy ich żyzności oraz detoksykacji”.

W listopadzie 2003 roku, na podstawie zaprezentowanego dorobku naukowego oraz monografii pt. „Studia nad glebami obszaru zurbanizowanego Zielonej Góry”, Rada Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Akademii Rolniczej w Szczecinie podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie agronomii – gleboznawstwa oraz uchwałę o wyróżnieniu rozprawy habilitacyjnej. Uchwała o nadaniu stopnia została zatwierdzona przez CK ds. SiT 29.03.2004 roku.

W ramach prowadzonej obecnie pracy naukowej wyraża jest główna linia zainteresowań, odnosząca się do ochrony i rekultywacji terenów zurbanizowanych. Ta szeroka tematyka obejmuje zarówno charakterystykę gleb antropogenicznych, systematykę i kartografię gleb obecnych w granicach miast, elementy planistyki miejskiej, aranżację miejskich terenów zieleni oraz przebieg i efekty różnych przejawów antropopresji urbanizacyjnej, przemysłowej i komunikacyjnej. Zgodnie ze współczesnym pojęciem inżynierii środowiska, jak też architektury krajobrazu są to zagadnienia rozpoznawane jako kluczowe, z racji dynamicznego rozwoju miast w skali świata.

Poza obszarami zurbanizowanymi jest autorem licznych opracowań naukowych i projektowych, dotyczących: możliwości przyrodniczego zagospodarowania materiałów odpadowych, wpływu na środowisko przyrodnicze działalności przemysłowo-wydobywczej, rekultywacji leśnej terenów zdegradowanych, przekształceń elementów składowych środowiska przyrodniczego w efekcie zjawisk kłęskowych (jest Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Konferencji „Ochrona i Rekultywacja Terenów Dorzecza Odry”) oraz prawidłowości zagospodarowania gruntów w świetle proekologicznej polityki regionalnej.

Praca dydaktyczna dr hab. inż. Andrzeja Greinerta obejmuje obecnie przedmioty kształcenia „Ochrona



i Rekultywacja Gleb”, „Rekultywacja Terenów Zurbanizowanych”, „Architektura Krajobrazu” i seminaria dyplomowe. Do roku 2003 wypromował ponad 40 dyplomantów.

W pracy ze studentami zwraca szczególną uwagę na wielostronne podejście do zdobywanej wiedzy, kładąc nacisk na interdyscyplinarność nauki. Przekonuje również do konieczności zaznajamiania się z bezpośrednim swoim otoczeniem, przez co student – inżynier środowiska – zdobywa konieczną „wrażliwość” na przejawy negatywnych, a także pozytywnych poczynań człowieka wobec przyrody.

Aktywność społeczna widoczna jest w uczestnictwie w pracach różnych organizacji. Od roku 1997 r. jest sekretarzem zielonogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego. W latach 1994-2000 sekretarzował także Okręgowej Komisji Olimpiady Biologicznej dla uczniów szkół średnich w Zielonej Górze. Od roku 2000 jest biegłym wojewody lubuskiego w zakresach: „Sporządzania prognoz skutków wpływu ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko” i „Sporządzania ocen oddziaływania na środowisko”; od roku 2002 zasiada w składzie Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej w zakresie gospodarowania odpadami w Gorzowie Wlkp., a od 2003 – Wojewódzkiej Komisji ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko w Gorzowie Wlkp.

Aktywna postawa znalazła wyraz w nagrodach za zaangażowanie w pracy zawodowej oraz za osiągnięcia dydaktyczno-organizacyjne i w pracy naukowo-badawczej JM Rektora WSInż. i PZ. Jest laureatem Indywidualnej Nagrody Naukowej Miasta Zielona Góra za rok 2001.

Marek Dankowski

Urszula Kołodziejczyk

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 24 czerwca 2003 r. dotyczącą nadania Urszuli Kołodziejczyk stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk o Ziemi w zakresie geologii – geologii inżynierskiej.

Rozprawa habilitacyjna Urszuli Kołodziejczyk pt. „Geologiczno-inżynierskie badania wałów przeciwpowodziowych i ich podłoża jako metoda prognozy zagrożeń powodziowych na lubuskim odcinku Odry” zawierała wyniki kompleksowych badań geologiczno-inżynierskich wałów przeciwpowodziowych lubuskiego odcinka Odry, zlokalizowanych wzdłuż 409.0-614.2 km biegu rzeki. Badania przedstawione w rozprawie obejmowały: kartowanie geologiczne, bioindykację, badania geofizyczne oraz badania geologiczno-inżynierskie, oparte o sondowanie sondą dynamiczną, wiercenia mało-średnicowe, ocenę makroskopową gruntów i badania laboratoryjne. Zdaniem jednego z recenzentów, prof. Jerzego Liszkowskiego „rozprawa stanowi nowatorski, a jednocześnie obszerny, unikalny i niepowtarzalny materiał, bowiem nigdy w 150-letniej historii istnienia i eksploatacji wałów przeciwpowodziowych Środkowego Nadodrza nie uzyskano tak pełnego wglądu w budowę wewnętrzną wałów i ich podłoża”.

Urszula Kołodziejczyk ukończyła w 1978 r. geologię na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Już podczas ostatniego semestru studiów podjęła pracę zawodową w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, gdzie pracuje do dzisiaj, chociaż uczelnia przekształcała się kolejno w Politechnikę Zielonogórską, a następnie – Uniwersytet Zielonogórski. W 1987 r. w Instytucie Geotechniki Politechniki Wrocławskiej obroniła pracę doktorską pt. „Wpływ szybkości

osiowych odkształceń na orientację przestrzenną powierzchni ścinania itów zaburzonych glaciektonicznie”.

W ramach działalności dydaktycznej dr hab. Urszula Kołodziejczyk prowadzi zajęcia z przedmiotów: geologia, geologia inżynierska, hydrogeologia i hydrologia. Jest założycielem Studenckiego Koła Naukowego „Geolog”. Wypromowała kilkadziesiąt prac dyplomowych.

Wielokrotnie organizowała Międzynarodowe Sympozja Głacitektoniki, a także Międzynarodowe Konferencje „Ochrona i rekultywacja terenów dorzecza Odry”.

W pracy naukowo-badawczej zajmuje się geologią inżynierską i jej związkami z procesami glaciektonicznymi i hydrologicznymi. Jest autorem dwóch podręczników oraz ponad sześćdziesięciu publikacji naukowych. Za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne została wielokrotnie wyróżniona nagrodami Rektora.

Dr hab. Urszula Kołodziejczyk posiada uprawnienia Ministra Środowiska do wykonywania, dozoru i kierowania pracami geologicznymi w zakresie ustalania warunków geologiczno inżynierskich, a także kwalifikacje biegłego wojewody lubuskiego do postępowania wodno-prawnych oraz sporządzania ocen oddziaływania na środowisko. Doświadczenia zawodowe wykorzystwała przy opracowywaniu wielu dokumentacji, wśród których warto wymienić: „Mapę złóż surowców mineralnych województwa zielonogórskiego w skali 1:100000”, „Dokumentację geologiczno-inżynierską dla Kopalni Gazu Ziarnego w Dębnie Lubuskim”, „Dokumentację z nieinwazyjnych badań geologicznych oraz oceny stanu technicznego wałów przeciwpowodziowych rzeki Odry”, „Operat przeciwpowodziowy dla województwa lubuskiego” i in.

Od kilkunastu lat jest aktywnym członkiem International Association of Engineering Geology, Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi, Towarzystwa „Partnerstwo dla Odry” i Polskiego Komitetu Geotechniki i Geologii Inżynierskiej.

Marek Dankowski

Anna Walicka

Habilitację uzyskała też dr Anna Walicka z Wydziału Mechanicznego. Jej sylwetkę naukową przedstawimy w następnym numerze.

28 KWIETNIA ODBYŁ SIĘ KOLEJNY KONCERT Z CYKLU ARS LONGA PT. „ZANIM POWSTAŁY BIG BANDY...”



Z O B R A D S E N A T U

..... Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 24 marca 2004 r. podjął następujące uchwały:

- **Nr 158** w sprawie przyjęcia podziału środków finansowych w roku 2004 zgodnie z systemem zarządzania gospodarką finansową Uniwersytetu Zielonogórskiego.
Senat przyjął podział środków finansowych w Uniwersytecie Zielonogórskim w roku 2004, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 159** w sprawie podziału dotacji na badania własne na rok 2004.
Senat zdecydował, że środki na badania własne (BW) przeznaczają się na rozwój kadry oraz prowadzenie prac naukowo-badawczych w ramach zespołów powoływanych na wydziałach. Podział środków na poszczególne wydziały odbywa się według algorytmu opracowanego na podstawie szczegółowych zasad oceny parametrycznej obowiązujących w Komitecie Badań Naukowych dla wybranych zespołów.
W algorytmie podziału środków BW na wydziały uwzględnia się:
 - 1) punkty parametryczne uzyskane za publikacje naukowe rejestrowane w uczelnianym Systemie Komputerowej Ewidencji Publikacji (SKEP) w latach 2000-2003;
 - 2) punkty uzyskane za rozwój kadry w latach 2000-2003;
 - 3) stan zatrudnienia pracowników naukowo-dydaktycznych na dzień 31 grudnia 2003 roku.
- **Nr 160** w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Uniwersytet Zielonogórski porozumienia z Miastem Zielona Góra.
Senat wyraził zgodę na zawarcie przez Uniwersytet Zielonogórski porozumienia z Miastem Zielona Góra, stanowiącego załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 161** w sprawie przyjęcia wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia.
Senat przyjął wewnętrzny system zapewnienia jakości kształcenia, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.
- **Nr 162** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Lilianny Kiejzik, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 163** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Wojciecha Żelańca, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 164** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie ad. II st. kw. art. Macieja Ogarka, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 165** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie prof. dr hab. inż. Eugene Feldszteina na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.
- **Nr 166** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie dr hab. Pawła Karpińczyka, prof. UZ na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 167** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie prof. dr hab. inż. Ryszarda Rohatyńskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas określony.
- **Nr 168** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr Magdalenie Hawrysz nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za książkę pt. Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmatolingwistyczne »Księgi wójtowskiej«.
- **Nr 169** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr hab. Michaiłowi Kotinowi, prof. UZ nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za monografię pt. Die werden – Perspektive und die werden – Periphrasen im Deutschen.
- **Nr 170** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr hab. Bernadetty Niitschke, prof. UZ nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za książkę pt. Vertreibung und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen 1945 bis 1949.
- **Nr 171** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr inż. Romanowi Kielcowi nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za wyróżniającą się rozprawę doktorską pt. Metoda planowania procesów projektowo-konstrukcyjnych z uwzględnieniem sprzężeń zwrotnych.
- **Nr 172** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie dr Stanisławowi Niwczykowi nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za wyróżniającą się rozprawę doktorską pt. Pojęcie niezależności i pewne odpowiedniości Galois.
- **Nr 173** w sprawie opinii wniosku o przyznanie nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o przyznanie I st. kw. art. Bogumile Tarasiewicz nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za podręcznik akademicki do nauki emisji głosu pt. Mówię i śpiewam świadomie.
- **Nr 174** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Humanistycznego dotyczący:
 - 1) zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Filozofii Zakładu Filozofii Społecznej,
 - 2) zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Politologii Zakładu Historii Ruchów Społecznych,
 - 3) zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Politologii Zakładu Stosunków Międzynarodowych,
 - 4) zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego Katedry Komunikacji Językowej i Społecznej,
 - 5) powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Politologii Zakładu Europeistyki,
 - 6) powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Filologii Germańskiej Zakładu Teorii Literatury i Literatury Współczesnej.
- **Nr 175** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych dotyczący:
 - 1) zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Pedagogiki i Psychologii Zakładu Edukacji Kulturowej,
 - 2) powołania Pracowni Edukacji Kulturowej w strukturze organizacyjnej Zakładu Pedagogiki Przeszkolnej i Wczesnoszkolnej w Instytucie Pedagogiki i Psychologii.
- **Nr 176** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Fizyki i Astronomii dotyczący:

- 1) powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii Instytutu Astronomii,
- 2) powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Astronomii:
- Zakładu Astrofizyki,
 - Zakładu Kosmologii.
- Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Fizyki i Astronomii dotyczący:
- powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii Instytutu Fizyki.
 - powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Fizyki:
 - Zakładu Teorii Oddziaływań Fundamentalnych,
 - Zakładu Dynamiki Nieliniowej i Układów Złożonych,
 - Zakładu Spektroskopii Rezonansów Magnetycznych,
 - Zakładu Metod Matematycznych Fizyki,
 - Zakładu Fizyki Dielektryków,
 - Pracowni Dydaktyki Fizyki.
- **Nr 177** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.
- I. Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Informatyki i Zarządzania Produkcją:
- zniesienia Zakładu Podstaw Konstrukcji Maszyn i Projektowania Współbieżnego:
 - Pracowni Automatykacji Projektowania Maszyn,
 - Pracowni Badań Prototypów.
 - zmiany nazwy Zakładu Automatykacji Procesów Produkcyjnych i Inżynierii Jakości na Zakład Procesów Produkcyjnych i Inżynierii Jakości.
 - zniesienia w strukturze Zakładu Procesów Produkcyjnych i Inżynierii Jakości:
 - Pracowni Zintegrowanych Systemów Wytwarzania,
 - Pracowni Automatykacji Procesów Produkcyjnych,
 - Pracowni Jakości Procesów Produkcyjnych.
 - powołania w strukturze Zakładu Procesów Produkcyjnych i Inżynierii Jakości Laboratorium Zintegrowanych Systemów Wytwarzania.
 - zmiany nazwy Zakładu Informatyki Stosowanej na Zakład Zintegrowanych Systemów Produkcyjnych.
 - zniesienia w strukturze Zakładu Logistyki i Systemów Informatycznych:
 - Pracowni Systemów Komputerowo Zintegrowanego Zarządzania,
 - Pracowni Inżynierii Zarządzania.
 - powołania w strukturze Zakładu Logistyki i Systemów Informatycznych:
 - Laboratorium Komputerowo Zintegrowanego Zarządzania,
 - Laboratorium Inżynierii Zarządzania.
- II. Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący:
- zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:
 - Zakładu Konstrukcji i Eksploatacji Pojazdów:
 - Pracowni Eksploatacji Pojazdów i Silników,
 - Pracowni Tworzyw Sztucznych,
 - Zakładu Technologii Ubytkowych i Eksploatacji Maszyn:
 - Pracowni Obróbki Skrawaniem i Obrabiarek,
 - Pracowni Eksploatacji Maszyn,
 - Zakładu Technologii Bezubytkowych i Materiałoznawstwa:
 - Pracowni Materiałoznawstwa,
 - Pracowni Odlewnictwa i Obróbki Plastycznej.
 - powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:
 - Zakładu Obróbki Ubytkowej i Eksploatacji Maszyn:
 - Laboratorium Eksploatacji Maszyn I,
 - Laboratorium Technologii Ubytkowych,
 - Laboratorium Jakości Procesów Produkcyjnych.
 - Zakładu Automatykacji Procesów Produkcyjnych:
 - Laboratorium Automatykacji Procesów Produkcyjnych,
 - Laboratorium Podstaw Automatyki.
 - Zakładu Materiałoznawstwa i Technologii Materiałowych:
 - Laboratorium Technologii Materiałowych,
 - Laboratorium Materiałoznawstwa.
 - Zakładu Pojazdów, Projektowania i Konstrukcji Maszyn:
 - Laboratorium Silników Spalinowych i Termodynamiki,
 - Laboratorium Automatykacji Projektowania Maszyn,
 - Laboratorium Diagnostyki i Eksploatacji Pojazdów,
 - Laboratorium Badań Prototypów,
 - Laboratorium Konstrukcji Nietalowych,
 - Laboratorium TMM.
- 3) zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn w Zakładzie Mechaniki:
 - Pracowni Mechaniki Ośrodków Ciągłych,
 - Pracowni Obliczeń Numerycznych.
- 4) powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn w Zakładzie Mechaniki:
 - Laboratorium Mechaniki Ciała Stałego,
 - Laboratorium Obliczeń Numerycznych,
 - Laboratorium Reologii.
- III. Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Edukacji Techniczno-Informatycznej:
- zniesienia w strukturze Zakładu Dydaktyki, Techniki, Informatyki i Przedmiotów Zawodowych:
 - Pracowni Dydaktyki,
 - Pracowni Organizacji i Aktywności Zawodowej.
 - zniesienia w strukturze Zakładu Inżynierii Środowiska Pracy:
 - Pracowni Podstaw Ekonomii,
 - Pracowni Ekonomicznych i Społecznych Problemów Środowiska.
 - zniesienia w strukturze Zakładu Podstaw Techniki:
 - Pracowni Techniki Wytwarzania,
 - Pracowni Modelowania i Symulacji.
 - zniesienia w strukturze Zakładu Automatyki i Techniki Komputerowych:
 - Pracowni Kształcenia Informatycznego,
 - Pracowni Systemów Informatycznych,
 - Pracowni Elektrotechniki Stosowanej.
 - powołania w strukturze Zakładu Dydaktyki, Techniki, Informatyki i Przedmiotów Zawodowych:
 - Laboratorium Konstruktorskiego I,
 - Laboratorium Nowoczesnych Techniek Nauczania,
 - Laboratorium Organizacji Zarządzania i Aktywności Zawodowej,
 - Laboratorium Konstruktorskiego II.
 - powołania w strukturze Zakładu Inżynierii Środowiska Pracy:
 - Laboratorium Podstaw Ergonomii i Antropometrii,
 - Laboratorium Fizycznego Środowiska Pracy,
 - Laboratorium Chemii i Toksykologii.
 - powołania w strukturze Zakładu Podstaw Techniki:
 - Laboratorium Materiałoznawstwa,
 - Laboratorium Mechanicznej Obróbki Metali,
 - Laboratorium Mechanicznej Obróbki Drzewnej,
 - Laboratorium Ręcznej Obróbki Metali,
 - Laboratorium Ręcznej Obróbki Drewna.
 - powołania w strukturze Zakładu Automatyki i Techniki Komputerowych:
 - Laboratorium Komputerowego I,
 - Laboratorium Komputerowego II,
 - Laboratorium Komputerowego III,
 - Laboratorium Elektrotechnicznego,
 - Laboratorium Komputerowego IV.
- **Nr 178** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska. Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska dotyczący:
- zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Inżynierii Środowiska Zakładu Odnowy Środowiska.
 - powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Inżynierii Środowiska:
 - Zakładu Ochrony i Rekultywacji Gruntów,
 - Zakładu Hydrologii i Geologii Stosowanej,
 - Zakładu Ekologii Stosowanej.
- Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska dotyczący zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska:

- 1) zniesienia Zakładu Biofizyki.
- 2) zniesienia w strukturze Zakładu Mikrobiologii i Genetyki:
 - Pracowni Anatomii i Fizjologii Człowieka,
 - Pracowni Ochrony Przyrody.
- 3) powołania Zakładu Ochrony Przyrody.
- 4) powołania w strukturze Zakładu Biologii Pracowni Biologii Człowieka.
- 5) powołania w strukturze organizacyjnej Zakładu Biochemii i Biologii Komórki Pracowni Biofizyki.

■ **Nr 179** w sprawie zmiany regulaminu organizacyjnego Biblioteki Uniwersyteckiej.

Senat powołał Punkt Informacji Normalizacyjnej w strukturze organizacyjnej Biblioteki Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2004 r. podjął następujące uchwały:

■ **Nr 180** w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego na rok 2004.

Senat uchwalił plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2004, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

■ **Nr 181** w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego na rok 2004 zgodnego z podziałem środków finansowych przyjętym uchwałą nr 158 Senatu UZ z dnia 24 marca 2004 r.

■ **Nr 182** w sprawie uchwalenia zmiany Statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Senat wprowadził następujące zmiany w Statucie Uniwersytetu Zielonogórskiego, przyjętym uchwałą nr 1 z dnia 19 września 2002 roku:

- 1) § 15 ust. 2 otrzymał następujące brzmienie:

„2. Biblioteki specjalistyczne Uniwersytetu tworzy, znosi i przekształca rektor na wniosek dyrektora Biblioteki, po zasięgnięciu opinii rady bibliotecznej”.
- 2) § 16 ust. 2 otrzymał następujące brzmienie:

„2. Biblioteki specjalistyczne gromadzą zbiory i tworzą warsztaty informacyjne zgodny z kierunkami kształcenia i potrzebami badań naukowych jednostek tworzących szkołę, zbiory tych bibliotek są dostępne całej społeczności akademickiej Uniwersytetu”.
- 3) § 17 otrzymał następujące brzmienie:

„1. Zakres i formy działania oraz strukturę organizacyjną Biblioteki Uniwersytetu ustala, w granicach określonych przepisami ustawy oraz statutu, regulamin uchwalony przez senat, na wniosek dyrektora Biblioteki Uniwersytetu, po zasięgnięciu opinii rady bibliotecznej.
2. Szczegółowe zasady korzystania z bibliotek systemu oraz zasady udostępniania zbiorów określają regulaminy ustalone przez dyrektora Biblioteki Uniwersytetu, po zasięgnięciu opinii rady bibliotecznej”.
- 4) § 19 otrzymał następujące brzmienie:

„Pracowników biblioteki mianuje lub zawiera z nimi umowy o pracę rektor”.
- 5) § 20 ust. 5 otrzymał następujące brzmienie:

„5. Członków rady bibliotecznej, o których mowa w ust. 3 pkt 4, wybierają pracownicy Biblioteki Uniwersytetu”.
- 6) § 20 ust. 6 pkt 1 otrzymał następujące brzmienie:

„6.1) opiniowanie kierunków działalności merytorycznej i organizacyjnej systemu biblioteczno-informacyjnego, stosownie do potrzeb uczelni”.
- 7) w § 20 ust. 6 skreślony został pkt 4 w brzmieniu:

„4. wykonywanie innych zadań zleconych jej przez rektora”.
- 8) § 27 ust. 1 pkt 4 otrzymał następujące brzmienie:

„4) osiemnastu przedstawicieli nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego oraz innych nauczycieli akademickich posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego, wybranych z ich grona”.
- 9) § 27 ust. 1 pkt 6 otrzymał następujące brzmienie:

„6) dziewięciu wybranych przedstawicieli samorządu studenckiego”.
- 10) w § 45 dodany został ust. 3 w następującym brzmieniu:

„3. Na wydziałach, na których nie występują instytuty jako wewnętrzne jednostki organizacyjne, liczbę prodziekanów ustaloną na podstawie ust. 2 zwiększa się o jednego prodziekana”.

11) § 98 pkt 5 otrzymał następujące brzmienie:

„ 5) przewodniczącym komisji konkursowej może być wyłącznie osoba mająca tytuł naukowy, a ponad połowę składu komisji konkursowej stanowić powinny osoby posiadające tytuł naukowy”.

Uchwała wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.

■ **Nr 183** w sprawie opinii wniosku o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie prof. dr hab. Kazimierza Bobowskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim na czas nieokreślony.

■ **Nr 184** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii dotyczący zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Instytutu Matematyki wraz z Zakładami i pracownią.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii dotyczący powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii następujących Zakładów:

- 1) Zakładu Algebry Liniowej i Statystyki Matematycznej,
- 2) Zakładu Analizy Matematycznej,
- 3) Zakładu Dydaktyki Matematyki i Teorii Liczb,
- 4) Zakładu Geometrii,
- 5) Zakładu Matematyki Dyskretnej, Algebry i Informatyki,
- 6) Zakładu Matematyki Przemysłowej,
- 7) Zakładu Równań Funkcyjnych,
- 8) Zakładu Statystyki Matematycznej i Ekonometrii,
- 9) Zakładu Teorii i Metod Optymalizacji,
- 10) Zakładu Teorii Sterowania i Procesów Stochastycznych,
- 11) Zakładu Teorii Prawdopodobieństwa i Procesów Stochastycznych.

■ **Nr 185** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Artystycznego.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Artystycznego dotyczący powołania w strukturze organizacyjnej Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej:

- 1) Pracowni Rysunku oraz Działań z Zakresu Kompozycji Płaszczyzny i Przestrzeni,
- 2) Pracowni Malarstwa i Techniki Przetwarzania Obrazu,
- 3) Pracowni Edukacji Twórczej i Nauk o Sztuce.

■ **Nr 186** w sprawie opinii dotyczącej utworzenia studiów doktoranckich z matematyki na wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii w sprawie utworzenia studiów doktoranckich z matematyki na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

■ **Nr 187** w sprawie przyjęcia zmian w regulaminie wyborczym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W wyniku zmian przyjętych przez Senat, § 22 regulaminu wyborczego UZ otrzymał następujące brzmienie:

„Nauczyciele akademicy posiadający tytuł profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego albo kwalifikacje artystyczne II stopnia wybierają spośród siebie szesnastu (16) przedstawicieli do Senatu w następującej liczbie z poszczególnych wydziałów:

- | | |
|--|-----------|
| a) Wydział Artystyczny | 2 osoby |
| b) Wydział Elektrotechniki i Telekomunikacji | 2 osoby |
| c) Wydział Fizyki i Astronomii | 1 osobę |
| d) Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska | 2 osoby |
| e) Wydział Humanistyczny | 2 osoby |
| f) Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii | 1 osobę |
| g) Wydział Mechaniczny | 2 osoby |
| h) Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych | 2 osoby |
| i) Wydział Zarządzania | 2 osoby”. |

Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 12 maja 2004 r. podjął następujące uchwały:

■ **Nr 188** w sprawie przyjęcia strategii rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego na lata 2004-2013.

Senat przyjął strategię rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego na lata 2004 - 2013, stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

- **Nr 189** w sprawie przyjęcia sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za rok 2003.
Senat zatwierdził sprawozdanie finansowe Uniwersytetu Zielonogórskiego sporządzone na dzień 31 grudnia 2003 r., składające się z bilansu oraz rachunku zysków i strat, wykazującego saldo po stronie aktywów i pasywów w wysokości 166.759.725,75 zł i zamykającego się zyskiem netto w wysokości 862.485,11 zł.
- **Nr 190** w sprawie podziału zysku netto osiągniętego przez Uniwersytet Zielonogórski w 2003 r.
Senat postanowił przeznaczyć zysk netto osiągnięty przez Uniwersytet Zielonogórski w 2003 r. w wysokości 862.485,11 zł na fundusz zasadniczy Uczelni.
- **Nr 191** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego.
Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Zbigniewa Czaplina na stanowisko profesora zwyczajnego.

- **Nr 192** w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych.
Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych dotyczący zniesienia Katedry Pedagogiki Pracy i powołania Zakładu Pedagogiki Pracy w strukturze organizacyjnej Instytutu Pedagogiki i Psychologii.
- **Nr 193** zmieniającą uchwałę nr 9 Senatu UZ z dnia 16 października 2002 r. w sprawie powołania komisji ds. budżetu i finansów.
W związku z wygaśnięciem mandatu prof. UZ dr hab. inż. Jerzego Bolikowskiego, Senat powołał w skład komisji ds. budżetu i finansów dr hab. inż. Wiesława Miczulskiego.
- **Nr 194** zmieniającą uchwałę nr 124 Senatu UZ z dnia 19 listopada 2003 r. w sprawie zasad i trybu rekrutacji na studia w roku akademickim 2004/2005.
- **Nr 195** zmieniającą uchwałę nr 125 Senatu UZ z dnia 19 listopada 2003 r. w sprawie zasad i trybu rekrutacji na studia w roku akademickim 2005/2006.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

..... JM Rektor wydał zarządzenia:

- **Nr 11** z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego.
Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Humanistycznego zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 174 z dnia 24 marca 2004 r. Zniesienie Katedry Komunikacji Językowej i Społecznej nastąpi z dniem 1 września 2004 r.
- **Nr 12** z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych.
Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 175 z dnia 24 marca 2004 r.
- **Nr 13** z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii.
Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Fizyki i Astronomii zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 176 z dnia 24 marca 2004 r.
- **Nr 14** z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.
Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 177 z dnia 24 marca 2004 r.
- **Nr 15** z dnia 24 marca 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska.
Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 178 z dnia 24 marca 2004 r. Zmiany dotyczące Instytutu Inżynierii Środowiska wejdą w życie z dniem 1 października 2004 r.
- **Nr 16** z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie szkolenia podstawowego i okresowego pracowników UZ w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony przeciwpożarowej oraz zasad udzielania pomocy przedlekarskiej.
Celem szkolenia okresowego i podstawowego jest zaznajomienie pracowników z zagrożeniami wypadkowymi i chorobowymi związanymi z wykonywaną pracą, poznanie przepisów bhp w zakresie niezbędnym do pracy na określonym stanowisku oraz związanych z tym stanowiskiem obowiązków i odpowiedzialności w dziedzinie bhp; a ponadto - nabywanie umiejętności bezpiecznego wykonywania pracy i postępowania w sytuacjach awaryjnych, a także umiejętności organizowania i udzielania pierwszej pomocy osobom, które uległy wypadkom.
Szkolenie podstawowe i okresowe w zakresie bhp i ochrony ppoż w UZ obejmuje niżej wymienione grupy pracowników, przy czym szkolenie okresowe prowadzone jest z częstotliwością:

- a) nauczyciele akademicy – co 5 lat,
 - b) pracownicy biblioteki oraz dokumentacji i informacji naukowej – co 5 lat,
 - c) pracownicy naukowo-techniczni – co 3 lata,
 - d) pracownicy administracyjni i ekonomiczni – co 6 lat,
 - e) pracownicy działalności wydawniczej i poligraficznej – co 3 lata,
 - f) pracownicy obsługi – co 3 lata,
 - g) pracownicy zatrudnieni na stanowiskach robotniczych – co 3 lata,
 - h) osoby kierujące pracownikami – co 6 lat.
- Za osoby kierujące pracownikami uważa się osoby kierujące pracownikami w podległych im jednostkach organizacyjnych UZ oraz na wieloosobowych stanowiskach pracy.
Szkolenie składa się z części teoretycznej, prowadzonej w formie samokształcenia kierowanego oraz części praktyczno-egzaminacyjnej. Szczegółowe programy szkoleń podstawowych i okresowych dla poszczególnych grup pracowników określone zostały w załączniku nr 1 do niniejszego zarządzenia.
Szkolenie dla wszystkich grup pracowników będzie zakończone obowiązkowym egzaminem końcowym sprawdzającym przyswojenie przez uczestników szkolenia wiadomości objętych programem szkolenia oraz umiejętności wykonywania lub organizowania pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Po egzaminie pracownicy otrzymają zaświadczenie ukończenia szkolenia, które składa się do akt osobowych pracownika.
- **Nr 17** z dnia 31 marca 2004 r. zmieniające zarządzenie nr 32 Rektora UZ z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie powołania Komisji ds. tłumaczeń dyplomów na języki obce.
Zmiany dotyczą zespołu języka niemieckiego, którego aktualny skład przedstawia się następująco:
 - dr Marek Laskowski
 - dr Ewa Kniaziuk
 - mgr Katarzyna Trychoń-Cieślak
 - mgr Krystyna Olechowicz
 - mgr Joanna Jedlińska.
 Na przewodniczącego Komisji ds. tłumaczeń dyplomów na języki obce powołany został prof. dr hab. Bazyli Tichoniuk.
 - **Nr 18** z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie powołania uczelnianej komisji rekrutacyjnej na rok akademicki 2004/2005.
JM Rektor powołał uczelnianą komisję rekrutacyjną na rok akademicki 2004/2005 w składzie:
 - 1) dr hab. Zdzisław Wołk, prof. UZ - przewodniczący,
 - 2) mgr Agnieszka Łaszczońska - sekretarz,
 - 3) dr Olaf Maron - Wydział Fizyki i Astronomii,
 - 4) dr Dorota Amborska-Głowacka - Wydział Humanistyczny,
 - 5) dr hab. inż. Wiesław Miczulski - Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
 - 6) dr hab. inż. Jakub Marcinowski, prof. UZ - Wydział Inżynierii

Łąkowej i Środowiska,

- 7) dr hab. Longin Rybiński, prof. UZ - Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii,
- 8) dr hab. Marek Furmanek, prof. UZ - Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych,
- 9) prof. Bogusław Stankowiak, - Wydział Artystyczny,
- 10) dr hab. Werner Gaida, prof. UZ - Wydział Zarządzania,
- 11) dr hab. inż. Stanisław Laber, prof. UZ - Wydział Mechaniczny.

- **Nr 19** z dnia 14 kwietnia 2004 r. w sprawie powołania Komisji ds. kontroli stanu technicznego, wartości użytkowej i estetyki obiektów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

JM Rektor powołał Komisję ds. kontroli stanu technicznego, wartości użytkowej i estetyki obiektów UZ w następującym składzie:

- 1) Zbigniew Mackiewicz – przewodniczący komisji,
- 2) mgr inż. Leszek Wilczyński – z-ca przewodniczącego komisji,
- 3) Dominik Marchwiński – sekretarz komisji,
- 4) mgr inż. Dariusz Kulina,
- 5) mgr inż. Tomasz Wróblewski,
- 6) Jan Włodarski,
- 7) Jan Ostrowski.

- **Nr 20** z dnia 27 kwietnia 2004 r. zmieniające zarządzenie Rektora UZ nr 31 z dnia 12 czerwca 2003 r. w sprawie określenia wysokości stawek stosowanych przy obliczaniu wynagrodzeń za prace związane z praktykami studentów.

Wskutek wprowadzonych zmian:

- a) § 1 ust. 3 zarządzenia otrzymał następujące brzmienie:

„Ustala się wynagrodzenie dla nauczyciela akademickiego pełniącego funkcję organizatora praktyk na kierunkach i specjalnościach niepedagogicznych: astronomia, budownictwo, dziennikarstwo, edukacja techniczno-informatyczna, elektronika i telekomunikacja, elektrotechnika, informatyka, inżyniera środowiska, inżyniera środowiska pracy, mechanika i budowa maszyn, ochrona środowiska, politologia, zarządzanie i marketing, w wysokości zależnej od liczby studentów kierowanych na praktykę, płatne na podstawie umowy o dzieło zawieranej na miesiące: maj, czerwiec, wrzesień, październik:

- do 50 praktyk	- 150 zł miesięcznie
- od 51 do 100 praktyk	- 250 zł miesięcznie
- od 101 do 200 praktyk	- 350 zł miesięcznie
- od 201 do 300 praktyk	- 450 zł miesięcznie
- od 301 do 400 praktyk	- 550 zł miesięcznie
- powyżej 400 praktyk	- 650 zł miesięcznie.

- b) § 1 ust. 5 zarządzenia otrzymał następujące brzmienie:

„Ustala się wynagrodzenie dla nauczyciela akademickiego pełniącego funkcję organizatora praktyk na studiach zawodowych na kierunkach: elektrotechnika, elektronika i telekomunikacja, informatyka, politologia w wysokości 15 zł za każdego studenta skierowanego na praktykę”.

- **Nr 21** z dnia 28 kwietnia 2004 r. zmieniające zarządzenie nr 42 Rektora UZ z dnia 1 września 2003 r. w sprawie ustalenia zasad odpowiedzialności za powierzone mienie.

W załączniku nr 2 do zarządzenia nr 42 Rektora UZ z dnia 1 września 2003 r. w sprawie ustalenia zasad odpowiedzialności za powierzone mienie zmieniony został § 6, który otrzymał następujące brzmienie:

„1. W celu umożliwienia wykonywania prac związanych ze sporządzeniem spisu z natury, równocześnie w kilku miejscach, teren Uczelni zostaje podzielony na pola spisowe, które stanowią odpowiednio jednostki w strukturze organizacyjnej Uniwersytetu Zielonogórskiego.

2. Rektor, na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, może ustalić inny sposób tworzenia pól spisowych, niż określony w ust. 1”.

- **Nr 22** z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 184 z dnia 28 kwietnia 2004 r.

- **Nr 23** z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia stu-

diów doktoranckich z matematyki na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii.

Na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii utworzone zostały studia doktoranckie z matematyki. JM Rektor zatwierdził regulamin studiów doktoranckich z matematyki ustalony uchwałą nr 5 Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii z dnia 14 kwietnia 2004 r. w sprawie uchwalenia regulaminu studiów doktoranckich oraz program studiów doktoranckich z matematyki, ustalony uchwałą nr 6 Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii z dnia 14 kwietnia 2004 r. w sprawie uchwalenia ramowego planu studiów doktoranckich z matematyki.

- **Nr 24** z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Artystycznego.

W strukturze organizacyjnej Katedry Sztuki i Kultury Plastyki Wydziału Artystycznego powołane zostały:

- 1) Pracownia Rysunku, Działań z Zakresu Kompozycji Płaszczyzny i Przestrzeni oraz Edukacji Twórczej,
- 2) Pracownia Malarstwa, Techniki Przetwarzania Obrazu i Edukacji Twórczej.

- **Nr 25** z dnia 12 maja 2004 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu udzielania zamówień publicznych w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wprowadzony został regulamin udzielania zamówień publicznych w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia. Jednocześnie utraciło moc zarządzenie nr 12 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 1 listopada 2002 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu udzielania zamówień publicznych w Uniwersytecie Zielonogórskim.

- **Nr 26** z dnia 12 maja 2004 r. w sprawie struktury administracyjnej Wydziału Zarządzania.

Strukturę organizacyjną administracji Wydziału Zarządzania tworzą następujące jednostki:

- 1) Sekretariat Dziekana:
 - Pełnomocnik ds. Budżetu,
- 2) Dziekanat Wydziału Zarządzania,
- 3) Zespół ds. Infrastruktury,
- 4) Stanowisko ds. Badań i Czasopism:
 - Redakcja „Management”,
- 5) Zespół ds. Promocji,
- 6) Stanowisko ds. Jakości Kształcenia.

- **Nr 27** z dnia 12 maja 2004 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wprowadzony został regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia. Regulamin wejdzie w życie po upływie dwóch tygodni od dnia podania jego treści do wiadomości pracowników. Jednocześnie utraci moc zarządzenie nr 30 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 29 kwietnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim.

- **Nr 28** z dnia 12 maja 2004 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu pracy w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wprowadzony został regulamin pracy w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia. Regulamin wejdzie w życie po upływie dwóch tygodni od dnia podania jego treści do wiadomości pracowników. Jednocześnie utraci moc zarządzenie nr 1 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 1 września 2001 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu pracy w Uniwersytecie Zielonogórskim (wraz z p. zm.).

- **Nr 29** z dnia 12 maja 2004 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych.

Zarządzeniem niniejszym wprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych zgodnie z uchwałą Senatu UZ nr 192 z dnia 12 maja 2004 r. Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 czerwca 2004 r.

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjno-Prawny

Więś była i jest najbiedniejsza

Produkujemy żywność, którą można uznać za ekologiczną



Rozmowa z prof. Tadeuszem Kuczyńskim, specjalistą w zakresie kształtowania środowiska, dziekanem Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska

jest fizyka budowli, lecz potrzebny jest im ktoś, kto będzie umiał w sposób kompleksowy zadbać o środowisko, w którym przebywają zwierzęta. Ponieważ w tym czasie zainteresowany byłem rozwiązywaniem konkretnych problemów, po kolei musiałem uczyć się zagadnień związanych z systemami wentylacji i ogrzewania, technologią odchowu zwierząt, ich genetyką, fizjologią i żywieniem. Ta nauka dokonywała się u hodowców w obiektach produkcji zwierzęcej. Większość z nich przyjmowała formułę uczenia się na błędach, pomimo że zdawali sobie sprawę z potencjalnego ryzyka. Bardzo ich zresztą za tę otwartość podziwiam i podziwiam.

Pokażną część swej pracy poświęcił Pan kształtowaniu mikroklimatu w budynkach inwentarskich. Czy nauka potrafi dokładnie określić wpływ warunków hodowlanych na opłacalność chowu?

Nauka próbuje to robić od wielu lat, ale nie jest w stanie dojść do jednoznacznych wniosków. Na przeszkodzie stoi wysoka złożoność czynników i procesów, które mają wpływ na opłacalność produkcji. Przyjmuje się na ogół, że za efektywność, czy opłacalność produkcji zwierzęcej odpowiedzialne są cztery podstawowe czynniki: genetyka, środowisko, żywienie i sposób zarządzania. Problem w tym, że nie można ustalić w jakim procencie poszczególne czynniki są odpowiedzialne za wyniki produkcji. Nic zresztą w tym dziwnego, skoro np. biologia i psychologia do tej pory nie były w stanie ustalić jaki procent swoich cech ludzie dziedziczą, a jaki nabywają w trakcie życia.

Zasadniczą trudność w przypadku ustalania rzeczywistego wpływu środowiska na efektywność produkcji zwierzęcej stanowi fakt, że efekt jego oddziaływania jest współzależny od wszystkich pozostałych czynników. Optymalna temperatura jest np. ściśle związana z genetyką zwierząt, systemem ich utrzymania, ilością i rodzajem spożywanej przez nie paszy, stanem ich zdrowia. Wystarczy dodać, że temperatura optymalna z punktu widzenia osiągnięcia produkcyjnych (np. przyrostów wagowych, młeczności, nieśności jaj) znacznie odbiega od temperatury optymalnej z punktu widzenia efektywności wykorzystania paszy na jednostkę produkcji. W takiej sytuacji, to aktualna sytuacja na rynkach żywnościowych decyduje, na jakim poziomie zdecydujemy się temperaturę utrzymywać.

To czego możemy na tym etapie być pewni, to fakt, że znaczenie warunków mikroklimatycznych, już wcześniej bardzo istotne, rośnie wraz z udoskonalaniem materiału genetycznego i intensyfikacją produkcji, a w tym kierunku idą właśnie aktualne tendencje rozwoju produkcji zwierzęcej.

Panie Profesorze, kończył Pan studia z tytułem magistra inżyniera budownictwa drogowego, tymczasem tytuł profesora uzyskał Pan z zakresu nauk rolniczych. Chciałbym zapytać o genezę Pańskiej metamorfozy naukowej.

Przyczyna była banalna i sprowadzała się do stosunków międzyludzkich. Po skończeniu studiów zostałem uczestnikiem studium doktoranckiego i zająłem się problematyką amortyzacji drgań w nawierzchniach kolejowych. W tematykę pracy wszedłem głęboko, dochodząc do wniosku, iż nie mogę jej wykonywać zgodnie z sugestiami mojego opiekuna naukowego. Doprowadziło to do konfliktu, który uniemożliwił mi zakończenie przewodu doktorskiego w ustawowym terminie 3 lat. W istniejących układach nie miałem szans na uzyskanie przedłużenia Studium, jak i na pozostanie w Zakładzie Dróg Żelaznych Instytutu Inżynierii Łądowej Politechniki Wrocławskiej.

Pracę znalazłem w Instytucie Budownictwa Rolniczego Akademii Rolniczej we Wrocławiu, gdzie spotkałem wspaniałych ludzi, nieżyjących już niestety Profesorów Adama Szpindora i Zdzisława Pogodzińskiego. Stworzyli mi oni znakomite warunki do szybkiego dokończenia pracy doktorskiej na Politechnice i pomogli pokierować dalszym rozwojem zainteresowań. Moja wiedza dotycząca nawierzchni kolejowych była z punktu widzenia budownictwa rolniczego zupełnie nieprzydatna. W ramach obciążenia dydaktycznego otrzymałem do prowadzenia tak różne przedmioty, jak projektowanie zbiorników żelbetowych i fizykę budowli i długi czas do zastanowienia, którą z tych dziedzin zająć się naukowo. Wybrałem fizykę budowli. Po krótkim okresie badań prowadzonych w terenie doszedłem do wniosku, że hodowcy zwierząt nie są zainteresowani wąską specjalizacją, jaką

A co oznacza – to także przedmiot Pana zainteresowań – postulat zrównoważonego rozwoju w produkcji rolniczej?

Zrównoważona produkcja rolnicza to system zintegrowanych działań, które mają na celu zapewnienie, że będzie ona przyjazna dla środowiska, nie doprowadzi do uszczuplenia zasobów naturalnych, nie tylko w chwili obecnej, ale i w dalekiej przyszłości, a wyprodukowana w jej wyniku żywność będzie bezpieczna dla konsumenta. W przypadku produkcji zwierzęcej dochodzi jeszcze postulat zapewnienia im jak najkorzystniejszych warunków utrzymania. Tym wszystkim działaniom nie może towarzyszyć pogorszenie rentowności produkcji. Nie będzie przecież zrównoważonej produkcji rolniczej, gdy rolnik zbankrutuje.

W ostatnich latach w krajach UE zainteresowanie zrównoważonym rozwojem produkcji rolniczej i obszarów wiejskich bardzo wzrosło. Znajduje to odpowiednie odbicie w pracach Komisji Europejskiej nad bezpieczeństwem i jakością żywności, warunkami utrzymania, transportu i uboju zwierząt, a także przetwórstwa i przechowywania żywności. Szczególny nacisk kładzie się na wpływ rolnictwa na środowisko przyrodnicze. Produkcję rolniczą traktuje się z jednej strony jako czynnik to środowisko obciążający, z drugiej zaś jako szansę na prawidłowe utrzymanie obszarów, na których produkcja taka ma miejsce.

W czerwcu 2003 r. ministrowie rolnictwa krajów UE przyjęli projekt reformy, która ma w fundamentalny sposób odbiegać od dotychczasowej filozofii Wspólnej Polityki Rolnej. Według nowych zasad dotacja ma być kierowana w przeważającej większości do gospodarstw rolnych, które w pełni realizują koncepcję zrównoważonej produkcji rolniczej. Projekt został formalnie zaakceptowany we wrześniu 2003 r. i ma obowiązywać od 2005 r. z prawem do okresu przejściowego, lecz nie dłużej niż do 2007 r.

Polskie rolnictwo w swojej przeważającej strukturze małych, średnich i części dużych gospodarstw w wielu aspektach odpowiada standardom obowiązującym w UE, a często nawet je przewyższa.

Mówi się o polskim rolnictwie, że jest ekologiczne, że jego produkcja będzie konkurencyjna na rynkach unijnych, upatrując jego sukcesów w strukturze własnościowej – przeważającej liczbie małych gospodarstw rodzinnych. Tymczasem ta struktura gwałtownie się zmienia na rzecz wielohektarowej gospodarki rolnej opartej o przemysłowe metody produkcji, wcale nie różniące się od rolnictwa krajów najbardziej rozwiniętych. Ile zatem w tym poglądzie o zdrowej hodowli jest mitu, mającego zapewne uspokoić nastroje polskiej wsi?

Jak już powiedziałem, odpowiadając na poprzednie Pana pytanie, większość małych i średnich, a także spora część dużych gospodarstw w Polsce już w tej chwili produkuje żywność, którą można uważać za ekologiczną. Ilość chemii, którą w postaci nawozów mineralnych czy pestycydów aplikujemy naszej roślinności, a później w postaci paszy zwierzętom, jest znacznie niższa, niż w większości krajów Europy Zachodniej. Ponad 90 proc. chowanych u nas zwierząt utrzymywanych jest w systemie ściółkowym i to z zastosowaniem płytkich ściółek. System ściółkowy jest uznawany za najbardziej przyjazny dla zwierząt, a dobrze utrzymywane płytkie ściółki uważa się za systemy najbardziej przyjazne środowisku. Nie widzę żadnego zagrożenia, które wynikałoby z intensyfikacji produkcji rolniczej. Istnieje w tej chwili stała tendencja do powiększania wielkości

produkcji, ale w większości wypadków są to całe gospodarstwa stosunkowo nieduże fermy rodzinne. Wystarczy powiedzieć, że w 2002 r. średnia ilość zwierząt w gospodarstwach specjalistycznych w Polsce wynosiła 11 krów mlecznych i 53 tuczniki. W Wielkiej Brytanii w tym samym okresie w przeciętnej oborze przebywało 85 krów, a w chlewni 450 tuczników. W przeważającej ilości gospodarstw rolnicy mają stały kontakt z wszystkimi zwierzętami i dobrze je znają. Umożliwia to wczesne rozpoznawanie ewentualnych problemów zdrowotnych, a także, jak to wykazało wiele badań, poprawia komfort zwierzętom, którym częsty kontakt z opiekunem dobrze służy psychicznie.

Oczywiście, że mamy i problemy do rozwiązania. Wiele do życzenia, zwłaszcza w najmniejszych gospodarstwach pozostawia poziom higieny. Brakuje płyt gnojowych i zbiorników na gnojówkę. Ale to są drobne problemy, do szybkiego rozwiązania.

Myślę, że mamy realną szansę podbić rynki UE naszą żywnością ekologiczną. Są jednak dwa podstawowe warunki. Po pierwsze, musimy zbudować sieć informacyjną zapewniającą pełną przejrzystość całego łańcucha produkcji wytwarzania żywności, z transportem, przetwórstwem i przechowywaniem włącznie. Po drugie, musimy być dumni z osiągnięć naszych rolników, stosowanych przez nich metod produkcyjnych, czy jakości wytwarzanych przez nich żywności i tę naszą dumę na zewnątrz prezentować.

Tadeusz Kuczyński (ur. 1951) jest specjalistą w zakresie kształtowania środowiska, w szczególności gospodarowania energią w rolnictwie, kształtowania mikroklimatu w budynkach inwentarskich, emisji zanieczyszczeń w rolnictwie oraz technologii, materiałów i urządzeń dla zdrowych i przyjaznych środowisku budynków.

Po ukończeniu studiów doktoranckich na Politechnice Wrocławskiej (1979) podejmuje pracę w Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W latach 1981-83 jest wykładowcą w Uniwersytecie Ile-Ife (Nigeria). Habilituje się w 1995 r. Od 1999 roku związany jest z Politechniką Zielonogorską obejmując stanowisko kierownika Zakładu Sieci i Instalacji Sanitarnych. W tym samym roku zostaje zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W 2002 r. zostaje wybrany dziekanem Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska. W październiku 2003 r. Prezydent RP nadał mu tytuł profesora nauk rolniczych.

Dorobek naukowy Profesora obejmuje 102 prace, w tym: 2 monografie, 60 oryginalnych, opublikowanych prac badawczych oraz około 40 prac niepublikowanych, stanowiących głównie opracowania koncepcyjne i projektowe oraz ekspertyzy.

Od 1987 r. datują się stałe związki naukowe z praktyką gospodarczą – najpierw z jednym z największych w Polsce przedsiębiorstw rolniczych (PROVIMI BIEGANÓW, potem z polsko-amerykańską spółką POL-LEAN (viceprezes odpowiedzialny za produkcję).

Jest promotorem dwóch zakończonych przewodów doktorskich, dalsze trzy są otwarte.

Członek zarządu II Sekcji Międzynarodowej Organizacji Inżynierii Rolnej (od 2002 r. przewodniczący Grupy Roboczej *Sustainability in Animal Food Production*). Członek Rady Koordynującej Programu SOCRATES-AFANET wspierającego dydaktykę w Unii Europejskiej w zakresie rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa i ochrony środowiska. Od 2003 r. członek dwóch Grup Ekspertów UNECE – do Emisji Zanieczyszczeń w Rolnictwie i Zapobiegania Emisji Amoniaków oraz przedstawiciel Polski na konferencję Dyrektoriatu Środowiska Komisji Europejskiej poświęconą programowi CAFE (Clean Air for Europe) w Brukseli w październiku, 2003.

Podobno grupą społeczną, która najwięcej zyska na przystąpieniu do Unii Europejskiej jest polska wieś. Tymczasem najwięcej unijnych sceptyków objawiło się właśnie na wsi. Jak Pan tłumaczy sobie ten paradoks?

Wieś była i jest najbiedniejsza. Jej interesy były zawsze traktowane po macoszemu. Z różnych powodów w ciągu ostatnich 60 lat rolnikom brak było poczucia stabilności i bezpieczeństwa. Wiele razy im obiecywano, mieli nadzieję i na tym się zawsze kończyło. W jeszcze większym stopniu dotyczy to pracowników byłych PGR-ów, czy rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Po rozpadzie zatrudniających ich przedsiębiorstw, zostali pozostawieni sami sobie, w rozpadających się domach, bez jakiegokolwiek możliwości znalezienia zatrudnienia. Myślę, że dla wszystkich mieszkańców wsi największą tragedią ostatnich 15 lat było potraktowanie ich przez Państwo jako obywateli trzeciej kategorii. Nie ma się co dziwić, że przestali po tym Państwu ufać.

I jeszcze jedno, co to znaczy, że najwięcej na naszym przystąpieniu do Unii zyska polska wieś. Wieś to tylko mgliste hasło i trudno jej przyporządkować jakąś jednorodną grupę społeczną. Mamy średnich i dużych rolników, którzy na pewno na naszej akcesji do UE zyskają, ale mamy i biedotę wiejską, która tak jak i miejska, żadnych bezpośrednich korzyści finansowych oczekiwać nie może.

Wiem, że interesuje się Pan etyką produkcji zwierzęcej? Chciałbym zapytać, jak to jest, że na wsi, żyjącej bliżej natury, okrucieństwo wobec zwierząt jest daleko większym problemem niż w mieście? Przykrótce łańcuch dla psa, hodowla inwentarza w nieopisanym brudzie, przetrzymywanie zwierząt na mrozie. Kazimierz Grześkowiak, sam pochodzący ze wsi, śpiewał: „chłop żywemu nie przepuści, jak się żywe napatoczy, nie pożyje se, a jużci”.

Uważam, że słowa piosenki Grześkowiaka, które, jak ja je rozumiem, nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, do zwierząt były skierowane, wiele do dziś, wraz z ogólnym rozwojem cywilizacyjnym, na swojej aktualności utraciły.

Pamiętajmy poza tym, że w mieście trzymamy zwierzęta głównie dla towarzystwa, a na wsi w celach bardziej praktycznych, pies ma np. szczekaniem ostrzegać, że do domu zbliża się ktoś obcy. Zwierzęta w mieście z przyczyn praktycznych trzymane są w domu i mają ciągły kontakt z człowiekiem, co oczywiście sprzyja ich wzajemnemu zbliżeniu. Zbyt krótki łańcuch, to na ogół skutek ograniczonej wyobraźni jego właściciela. Z tym przetrzymywaniem zwierząt na mrozie, to wprowadził Pan mnie w zakłopotanie, bo muszę powiedzieć, że moja kotka wraca do domu o różnych porach i nieraz się już zdarzało, że nie mogąc się doczekać jej przyścia, decydowałem się na zamknięcie okna, pomimo, a może właśnie dlatego, że temperatura spadała sporo poniżej zera stopni Celsjusza.

Życie na wsi jest trudniejsze niż w mieście, co powoduje, że chłop musi być twardszy niż mieszcuch. Twardszy i bardziej wymagający wobec siebie i wobec innych, w tym również wobec zwierząt. Niektóre przejawy takiego zachowania, np. wymierzanie kary za nieposłuszeństwo na otwartym podwórku, a nie w zaciszu domu, jak to na ogół dzieje się w mieście, mogą sugerować, że zwierzęta na wsi są traktowane gorzej. Nie sądzę by tak było. Znam wielu mieszkańców wsi, których psy zagrzewają na stałe miejsca na kanapach czy fotelach, do czego u siebie w domu, z różnym wprawdzie skutkiem, usiłują nie dopuścić.

Z przejawami okrucieństwa wobec zwierząt na wsi osobiście nigdy się nie spotkałem, a w mieście, gdzie oczywiście przebywam znacznie częściej, spotykałem się sporadycznie. Na podstawie moich własnych obserwacji nigdy nie zaryzykowałbym twierdzenia, że na wsi okrucieństwo wobec zwierząt jest problemem większym niż w mieście.

Jest Pan członkiem kilku międzynarodowych organizacji naukowych i międzyrządowych grup roboczych, a także Komitetu Koordynacyjnego Programu Edukacyjnego AFANET. Współpracuje Pan także z kilkunastoma ośrodkami zagranicznymi. Jak z tej perspektywy jawi się polska nauka?

Intensywną współpracę międzynarodową prowadzę wprawdzie od blisko 20 lat, ale trudno mi moje doświadczenia, związane głównie z techniką rolniczą i ochroną środowiska uogólniać na inne obszary nauki.

Mogę tylko powiedzieć, że od samego początku spotkałem się z dużą życzliwością. Działając w Sekcji Budownictwa Rolniczego Międzynarodowej Komisji Inżynierii Rolniczej CIGR udało mi się dwukrotnie przekonać Zarząd Sekcji do zorganizowania corocznego sympozjum właśnie w Polsce, w latach 1992 i 2001. Jesteśmy jednym z trzech krajów, obok Holandii i Włoch, w którym sympozjum to odbyło się dwukrotnie w ciągu ostatnich 20 lat i jedynym z krajów Europy Wschodniej, któremu organizację w ogóle powierzono.

W ostatnim czasie aktywny udział w dwóch międzynarodowych grupach roboczych, ds. emisji zanieczyszczeń w rolnictwie oraz ds. zapobiegania emisji amoniaku działających w ramach Europejskiej Komisji Ekonomicznej Narodów Zjednoczonych umożliwił mi doprowadzenie do zorganizowania corocznego posiedzenia obu grup pod koniec kwietnia tego roku w Poznaniu, z konkretnym zadaniem dla przedstawicieli naszego kraju, jakim będzie integracja pracy obu grup z krajami Europy Wschodniej i byłego Związku Radzieckiego. Szczegółowe plany współpracy obejmują: utworzenie sieci pomiarowej stężeń amoniaku od Amsterdamu, przez Berlin po Warszawę, weryfikację danych dotyczących emisji amoniaku przy produkcji zwierzęcej w Niemczech i w Polsce oraz opracowanie metodyki oceny emisji zanieczyszczeń rolniczych dla krajów, które w maju 2004 r. przystąpiły do UE.

W ramach działalności w Programie Edukacyjnym AFANET powierzono mi kierowanie jedną z dwunastu grup roboczych, która w latach 2004 – 2007 ma się zajmować zagadnieniami etyki w produkcji biologicznej. W skład grupy wchodzi przedstawiciele Belgii, Danii, Finlandii, Grecji, Irlandii, Słowacji, Słowenii, Szwecji, Węgier i Włoch.

Wydaje mi się, że wymienione wyżej przykłady świadczą w jakimś stopniu o roli, jaką ośrodki naukowe w krajach UE przywiązują do współpracy z nauką polską.

Miałem okazję przeczytać Pana esej „Edukacja w XXI wieku”. Wyścigowi szczurów przeciwstawia Pan nauczanie oparte na rozbudzaniu ciekawości, nawet na swego rodzaju zabawie, cytując Warrena Betty'ego „Sukces na swoim polu działania osiągasz wtedy, gdy nie jesteś pewny, czy to co robisz za praca, czy zabawa”. Przyznam, że zaskoczył mnie ten głęboko humanistyczny traktat, który wyszedł spod pióra człowieka o inżynierskim wykształceniu. To jaka powinna być edukacja XXI wieku?

Edukacja XXI wieku nie może ograniczać się wyłącznie do skutecznego przekazywania wiedzy. Istotnymi jej

celami staje się wzbudzenie zainteresowania aktywnym udziałem w tworzeniu rzeczywistości, kształtowanie i wzmocnienie niezależności sądów i działań, wyrobienie biegłości myślenia, formułowania i rozwiązywania problemów, a także umiejętności dochodzenia do społecznego consensusu.

Przekazywanie wiedzy, przy biernym udziale słuchaczy, powinno być zastąpione przez wzbudzenie w nich ciekawości i poczucia, że uzyskiwana wiedza jest i będzie im potrzebna do rozwiązywania rzeczywistych i ważnych problemów. We współczesnym świecie człowiek zmuszony jest do bardzo wczesnej specjalizacji w stosunkowo wąskich dziedzinach. Często nie wie nawet nad jakim fragmentem całości pracuje. Kiedy z pola widzenia traci się spojrzenie na świat, albo choćby jego część, przestaje się też dostrzegać jego piękno, a wtedy nie ma już miejsca na ciekawość.

Dokonujące się w człowieku procesy twórcze można traktować jako rodzaj zabawy. Zabawa wzbudza w nas ciekawość i chęć działania, a także wyzwala zdolność swobodnych skojarzeń, które później odpowiednio zintegrowane, mogą stanowić podstawę twórczego rozwiązywania problemów. Konkretnie zadania, ściśle określone cele, to największy wrogi twórczego myślenia.

Większy nacisk powinno się położyć na pracę w zespole. Dynamiczna dyskusja daje możliwość wydobywania niejednej myśli z podświadomości i jej integrowania z treściami świadomości. *Myśleć to znaczy mówić z sobą samym, a każdy z nas umie mówić sam z sobą dzięki uprzedniej konieczności mówienia z innymi* – pisał na początku XX wieku hiszpański filozof Miguel de Unamuno. W życiu codziennym zdarza się nieraz, iż z wielu niejasnych spostrzeżeń udaje się nam znaleźć poszukiwaną ideę, a także nadać jej formę właśnie dzięki wysiłkom, jakie podejmujemy, aby przedstawić ją innym. Myśl to język wewnętrzny, zaś język wewnętrzny wypływa z zewnętrznego.

Niedoceniana w procesie zdobywania, a zwłaszcza przyswajania wiedzy, jest rola naszych emocji. Argumenty racjonalne nie przynoszą na ogół większych skutków. Dużo skuteczniejsze jest odwoływanie się do ludzkiej duszy, do emocji, uczuć, również, a może głównie, tych przechowywanych w podświadomości.

Ciekawa wystawa Flesza

Akademickie Koło Fotograficzne „Flesz” prezentuje w tym roku wystawę fotograficzną zatytułowaną *Pradziady*. Zdjęcia pochodzą z pleneru fotograficznego, który odbył się na przełomie kwietnia i maja br. w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze z/s w Ochli.

Autorami prac są studenci: Magdalena Korybczak, Agnieszka Kosiec, Magdalena Pawłowska, Michał Jasieniecki, Paweł Petryszyn, Przemysław Fila, Paweł Chrobak, Konrad Żurawski, Łukasz Żuber, Stanisław Górski, Konrad Kościuczuk, Marcin Kulwanowski.

Wystawę można oglądać w hallu budynku głównego Uniwersytetu.

Marcin Kulwanowski

Na ile z doświadczeń dotyczących skuteczności dotarcia do człowieka przez emocje powinien korzystać nauczyciel, to inna kwestia. Kwestia przede wszystkim wartości moralnych i podejmowanych wyborów moralno-etycznych. Można mieć duże wątpliwości, czy najgłębsze nawet przekonanie nauczyciela o słuszności przekazywanych wartości, daje mu wystarczające prawo do ingerencji w sferę emocjonalną ucznia. Te głębokie przekonania mogą się przecież okazać niesłuszne, a może nawet szkodliwe. Wszędzie tam gdzie istnieje jakikolwiek spór, pozostaje nam chyba tylko dostarczać obiektywne argumenty „za” i tak samo obiektywne - „przeciw”, a płaszczyznę formowania poglądów pozostawić dyskusji.

A jak Pan Profesor najchętniej wypoczywa? Co stanowi przedmiot pozazawodowych pasji i zainteresowań? A czego Pan zazdrości innym ludziom?

Czasu na wypoczynek za dużo mi nie zostaje, ale też nie mogę powiedzieć bym tego specjalnie żałował. Wiem, że powinienem wygospodarować trochę czasu na ćwiczenia fizyczne, ale nie bardzo potrafię się do tego zabrać. Liczę na to, że zacznę od lata. A jak już zacznę, to jakoś pójdzie. Na razie ograniczam się do codziennych medytacji połączonych z ćwiczeniami oddechowymi, które uprawiam regularnie od 7 – 8 lat.

Pozazawodowa pasja, której poświęcam większość wolnego czasu, to nauki humanistyczne, głównie filozofia, psychologia, socjologia, historia kultury. Realizuję ją przez czytanie nieskończonej ilości książek i zanudzaniu tym co tam wyczytałem mojej żony, która jest profesorem psychologii w Uniwersytecie Wrocławskim i chyba właśnie z racji swojego zawodu potrafi okazywać mi wyrozumiałość i cierpliwość, a nawet zainteresowanie.

Ostatnio coraz częściej sięgam po poezję, głównie angielską (Donne, Byron, Elliot).

Zazdrość? A co to jest?

rozmawiał Andrzej Politowicz

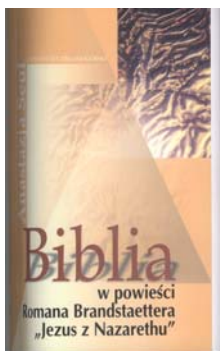


FOT. MARCIN KULWANOWSKI

Anastazja Seul

Biblio, ojczyzno moja...

Wokół biblijnej twórczości
Romana Brandstaettera



Trudno w kilku akapitach napisać o tak różnorodnej twórczości dramaturga, prozaika i poety jakim był Roman Brandstaetter. Lecz aby sprostać, przynajmniej w jakimś stopniu, temu zadaniu, przywołam kilka wypowiedzi kilku naukowców bądź to znających osobiście literata, bądź to zajmujących się – jego twórczością. Pierwsza z nich to zdanie prof. Janusza Ziółkowskiego, który powiedział

o twórcy: „Zapomniana wielkość Poznania”. Wiele trudnej prawdy przynoszą te słowa ostatniego przed stanem wojennym rektora UAM, a nawet można mieć wrażenie, iż „zapomniany” brzmi zbyt łagodnie, niemal eufemistycznie: jak bowiem „zapomnieć” o kimś, o kim tak naprawdę nie pamiętano, o kimś, kto był starannie pomijany przez ideologicznie poprawnych badaczy?... Brandstaetter należał do tych myślicieli, którzy potrafili płynąć pod prąd, którzy mieli odwagę mieć swoje zdanie... Nie dał się ani przekupić (komfortowa willa za napisanie dramatu o Leninie), ani zastraszyć (w rozmowie z Ministrem Sokorskim). Nimbem niepamięci przykrywano więc wysiłek pisarski autora, którego dramaty jak np. *Milczenie* i antyczna trylogia chrześcijańska (tak dr Dariusz Kulesza nazwał trzy utwory: *Odys płaczący*, *Medea*, *Śmierć na wybrzeżu Artemidy*) były znane w całej Europie i poza jej granicami, ale nie w Polsce... Przez wiele lat jego proza biblijna czekała na opracowanie, gdyż – jak zauważył prof. Władysław Panas – proza ta wymaga od badacza szerokich kompetencji: nie tylko literaturoznawczych, lecz także historycznych, judaistycznych i teologicznych. Twórca *Pieśni o moim Chrystusie*, zwany przez prof. Marię Adamczyk *poeta doctus*, stawiał czytelnikom wysokie wymagania. Jego liryka intelektualna przywołuje bowiem rozmaite konteksty kulturowe i literackie, zwłaszcza antyczne i biblijne. Autor *Hymnu do Biblii*, jako absolwent polonistyki, który uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim za dysertację poświęconą Mickiewiczowi, nie mógł nie mieć wycucia piękna artystycznego słowa...

Roman Brandstaetter zwany przed dra Andrzeja Turka „judeochrześcijaninem znad Wisły” jest człowiekiem pogranicza kultur, człowiekiem wielkich syntez zakorzenionych w jego biografii. Jego twórczość wyrasta z trzech zasadniczych źródeł, które związane są z nurtem judaistycznym, chrześcijańskim i europejskim, a w nim także – polskim.

– Nurt judaistyczny, uzasadniony jest tym, że Brandstaetter urodził się w żydowskiej rodzinie o bogatych

tradycjach religijnych i wielkim szacunku dla Biblii.

– Drugi nurt chrześcijański, wynika stąd, że pisarz mając 40 lat wybrał Jezusa jako Boga i przyjął chrzest w kościele katolickim.

– Trzeci nurt – polski, gdyż Brandstaetter bardzo wysoko cenił literaturę polską, z szacunkiem odnosił się do twórczości Kochanowskiego, Skargi, Mickiewicza, Wyspiańskiego, a także po wojnie wybrał Polskę jako swą ojczyznę (choć nigdy nie pogodził się systemem politycznym PRL-u, a mógł zostać na Zachodzie).

Roman Brandstaetter dbał o to, by każde słowo przyodziać w szatę literackiego Piękna ufając, że jest to właściwy sposób, by służyć Dobru i Prawdzie. Troska autora o nierozłączność tych trzech elementów, może być odczytywana jako wyraz jego osobistego zadomowienia się zarówno w kulturze semickiej, jak i grecko-europejskiej. W pierwszej bowiem księdze Biblii są słowa: „I widział Bóg że było dobre”. Hebrajski wyraz *tow* użyty na określenie „dobre” jednocześnie wskazuje na to, co piękne. Podobny związek dobra i piękna widoczny jest w kulturze greckiej – Grecy bowiem z dwóch wyrazów: *kalos* (piękny) oraz *agatos* (dobry) stworzyli termin *kalokagatia*. Także otwartość na Prawdę charakteryzuje obie kultury: Grecy szukali jej tworząc rozmaite systemy filozoficzne, Żydzi zaś przyjęli Objawienie, ufający w Biblii Bóg przekazał im Prawdę... Z tego względu twórczość autora „z pogranicza kultur” naznaczona jest poszukiwaniem harmonii świata – tej harmonii za którą tęsknili Grecy, tej która objawiona została Żydom. Roman Brandstaetter, absolwent gimnazjum klasycznego, stypendysta na Sorbonie i doktor nauk humanistycznych był wszechstronnie przygotowany do podjęcia trudnego zadania jakim jest budowanie mostów między światem greckim i żydowskim, między judaizmem i chrześcijaństwem, między kulturą i teologią, między tym co polskie, a tym, co europejskie, uniwersalne, ogólnoludzkie. Bogata jego twórczość jest niezaprzeczalnym dowodem jego osobistego przekonania, że silniejsze jest to, co ludzi łączy, od tego, co ich dzieli. Być może dlatego łączy elementy poetyki semickiej z poetyką wyrosłą z grecko-rzymskich korzeni.

Dążenie do syntez widoczne jest również na płaszczyźnie poetyki tekstu literackiego. W biblijnych opowiadaniach i tetralogii *Jezus z Nazarethu* autor dokonał trzech interesujących zabiegów literackich, aby przybliżyć współczesnemu czytelnikowi treści biblijne. Pierwsze dwa są znane w tradycji judaistycznej. Brandstaetter, wykorzystując biblijne rozumienie wartości imienia, wprowadzając tzw. imiona znaczące o bogatej wartości semantycznej. Są nimi np. Mąż Pustynny, Niestrzyżony, (Jan Chrzcziciel), Niewiasta Cienia (Matka Jezusa). Drugim judaistycznym sposobem prezentowania przesłania ksiąg biblijnych jest tworzenie *quasi-midrászów*. Najczęściej powstają one w efekcie rozbudowania poszczególnych wersetów biblijnych lub wybranych zdarzeń. Brandstaetter tworzy charakterystyczne dla literatury pięknej sytuacje narracyjne, które zostają połączone wyrazistym związkiem przyczynowo-skutkowym. Trzeci zaś sposób literackiego ukształtowania powieści właściwy jest dla literatury pięknej europejskiego kręgu kulturowego. Autor bowiem w swoich opowiadaniach biblijnych i tetralogii powieściowej wykorzystuje bowiem dwa różne sposoby narracji: psychologiczny (prezentacje wewnętrznych przeżyć bohatera) i behawioralny (opis jego zachowań zewnętrznych). Literackie prezentacje poszczególnych postaci, jakie zaproponował pisarz, zostały osadzone w biblijnych realiach historycznych, kulturowych i religijnych oraz wzbogacone o prezentację jego wewnętrznych przeżyć. Ta swoista psychologizacja,

obecna w powieści, nie zmienia jednak teologicznej wymowy biblijnych zdarzeń, do których nawiązuje. Dzięki temu literacka kreacja staro- i nowotestamentalnych postaci prezentowanych przez pisarza (np. Jonasza, Izaaka, Jakuba, Piotra, Jana Chrzciciela, Piłata) jest sugestywna, wyrazista i przemawia wielką siłą przekonania. Autorzy ksiąg biblijnych – jak pokreślił Auerbach – nie przedstawiali wewnętrznych przeżyć swoich bohaterów, zatrzymywali się jedynie na prezentacji zewnętrznych zdarzeń – bliższy im był behawioralny sposób narracji. Wprowadzenie zaś elementu psychologizacji oraz Brandstaetterowa troska o kunszt słowa literackiego sprawia, że wizerunki biblijnych postaci są wiarygodne i bliskie czytelnikowi. Odkrywa on bowiem, że ludzie Biblii przeżywają takie same problemy jak człowiek współczesny. Podobnie jak on zmagają się o prawdę swego życia, doświadczają goryczy niezrozumienia, zagubienia, wołają o pomoc do Boga i nie zawsze są pewni, że On słyszy ich wołanie... Literacka kreacja biblijnych postaci pomaga człowiekowi zrozumieć siebie – świat swoich uczuć, wewnętrznych przeżyć, lęków, ale także i doświadczyć radości odkrycia okruszków prawdy o sobie, o Bogu, o świecie...

Czynnikiem niezwykle istotnym dla prozy biblijnej Romana Brandstaettera jest piękno języka artystycznego. Ono jest zwiastunem dobra i służy odkrywaniu prawdy. Środki stylistyczne, które wykorzystuje autor upodabniają jego styl narracji do stylu narracji biblijnych. W jego twórczości bowiem pojawiają się środki składniowe znane bibliotom: anafora, chizam, paralelizm syntetyczny, antyte-

tyczny i klimaktyczny. Autor wykorzystuje także metaforę i symbolikę zaczerpniętą z Pisma Świętego („ścieżki pełne wyboi”, „mąż kruków miłosiernych”, „kamień niezłomności”); tworzy antyetyczne zestawienia („błogosławiono-przeklęte”, „bosko-demoniczne”); posługuje się *compositum* wydobywającym kontrast: „chwalebne samopomniejszenie”, „samoograniczenie”. Te i inne środki stylistyczne mają nie tylko artystyczne, lecz przede wszystkim teologiczne, kulturotwórcze znaczenie. Głębia i piękno osobistej poetyckiej interpretacji Biblii dokonanej przez Brandstaettera respektuje teologiczne przesłanie ksiąg biblijnych.

Zagadnienia dotyczące obecności teologii w literaturze – to stosunkowo nowy obszar badań wymagający współpracy przedstawicieli obu dyscyplin. Problem wyrażania treści teologicznych językiem artystycznym domaga się jeszcze pełniejszego opracowania teoretycznego i bogatszej egzemplifikacji literackiej. Każde dzieło literackie, a więc i taka powieść, która dla teologa stanowi *locus theologicus*, powinno być także badane literaturoznawczymi narzędziami, aby wnioski natury teologicznej nie okazały się błędem nadinterpretacji. Proza biblijna Brandstaettera w swoisty sposób wyraża prawdy teologiczne językiem literackim, który – w doborze środków stylistycznych – nawiązuje do języka Biblii.

Anastazja Seul

Recenzję książki A. Seul prezentujemy na str. 34.

Sesja Rady Miasta na Uniwersytecie

Po raz drugi w historii Zielonej Góry sesja Rady Miasta odbyła się poza Ratuszem. Kilka lat temu radni obradowali w Centrum Biznesu o reformie oświaty, tym razem posiedzenie odbyło się w sali Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na zaproszenie rektora prof. Michała Kisielewicza radni odbyli sesję roboczą na uniwersytecie i zwiedzili uczelniane obiekty. Dzięki temu mieli okazję zapoznać się z budynkami, które do tej pory oglądali tylko z zewnątrz. Nowe budynki uniwersyteckie zrobiły na

radnych duże wrażenie, tak jak i najbliższe plany inwestycyjne w kampusie B.

Rektor prof. M. Kisielewicz przedstawił radnym informację o aktualnym stanie Uniwersytetu Zielonogórskiego. Duży nacisk położył na dotychczasową współpracę z władzami miasta i dalsze plany jej rozwoju.

Na zakończenie wystąpienia prof. M. Kisielewicza, prezydent Zielonej Góry Bożena Ronowicz wręczyła rektorowi puchar dla Uniwersytetu Zielonogórskiego za „historyczny awans do I ligi piłki ręcznej”.

esa



Sukcesy i porażki w nadrabianiu ekonomicznego dystansu

Prof. Leszek Balcerowicz

G O Ś C I E M U N I W E R S Y T E T U

W poniedziałek, 5 kwietnia br. gościł w Zielonej Górze prezes Narodowego Banku Polskiego Leszek Balcerowicz. Okazją ku temu była emisja monety z herbem województwa lubuskiego. Uroczyste odsłonięcie jej kopii nastąpiło w Muzeum Ziemi Lubuskiej, przy udziale władz województwa, posłów i senatorów RP, pracowników oddziału okręgowego NBP oraz zaproszonych gości ze szkół ponadgimnazjalnych.

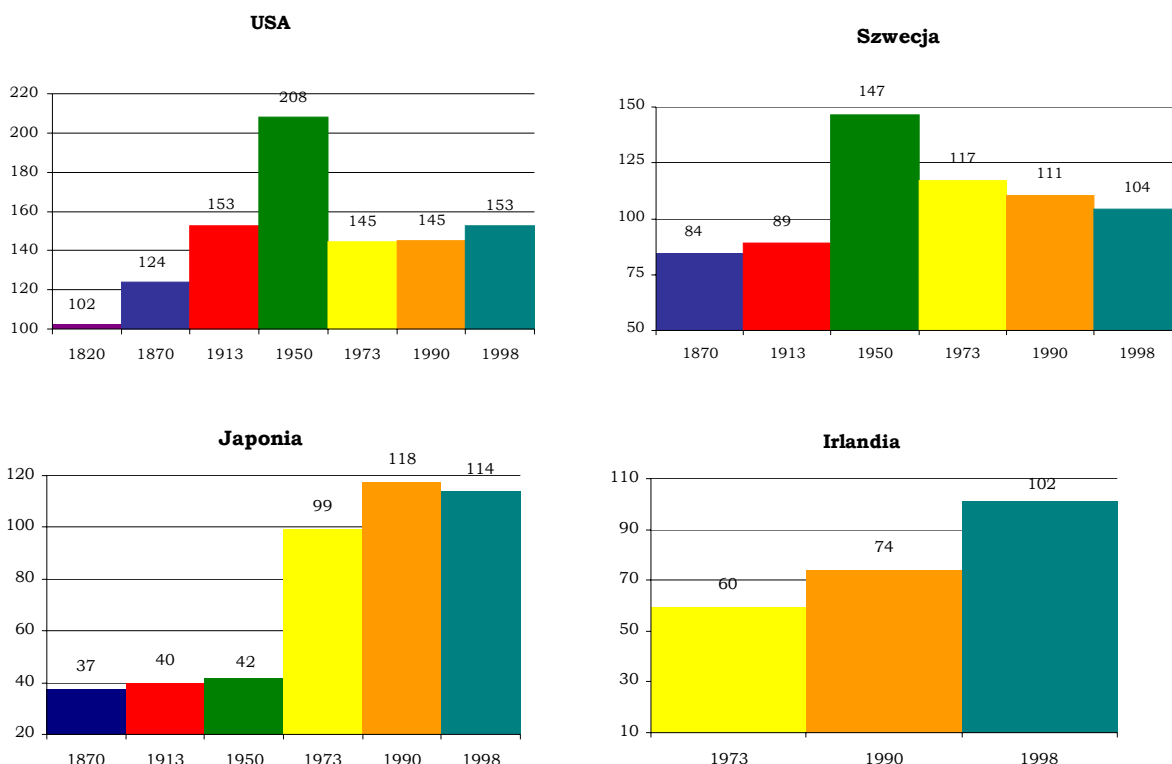
Ważnym punktem wizyty prezesa NBP był jego wykład pt. *Sukcesy i porażki w nadrabianiu ekonomicznego dystansu* wygłoszony dla kilkuset osób w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Profesor Leszek Balcerowicz rozpoczął spotkanie stwierdzeniem, iż dyskusja o gospodarce, to mówienie przede wszystkim o państwie. A zatem warunki gospodarowania, które mogą być dobre lub złe, tworzone są przez władze publiczne. W Polsce, kraju demokratycznym od 1989 r każdy obywatel powinien czuć więc się współodpowiedzialny za to, co się dzieje w państwie,

a co za tym idzie w gospodarce.

Stawiając dalej pytanie o przyczyny nierównomiernego rozwoju gospodarczego na świecie Profesor wskazał na wiele porażek, których przyczyną w wielu miejscach globu był niewątpliwie ustrój socjalistyczny. Ilustracją prowadzonego wywodu był przykład niskiego poziomu życia w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych w porównaniu ze standardami panującymi w owym czasie w Wielkiej Brytanii. Tworzone jednak w tamtym okresie za Atlantykiem dogodne warunki gospodarowania wpływały na szybkie tempo rozwoju sprawiając, że niedawny *outsider* znalazł się w czołówce najbogatszych krajów świata. Podobnie działo się w przypadku krajów takich jak Japonia, Chiny, Hongkong, Korea Południowa czy też Irlandia, zwana często dzisiaj „tygrysem celtyckim”. Państwa te, w przeciągu niespełna stu lat, rozwijały się w takim tempie, że także dołączyły do światowych liderów gospodarczych.

PKB na mieszkańca w wybranych krajach
(Europa Zachodnia = 100)



Polska należy od 1990 roku – jak zwrócił uwagę prezes L. Balcerowicz – do nielicznej grupy krajów, które zaczęły także nadrabiać straty gospodarcze w stosunku do Zachodu.

W dalszej części wykładu postawione zostały dwa następujące pytania: *Co sprawia, że kraj biedny pozostaje*

biedny, chociaż ludzie chcą lepiej żyć, a co powoduje, że kraj, który nie należy do czołówki, szybko nadrabia dystans?

Odpowiedź na to jest prosta. Na sukces, zarówno indywidualny, jak i zbiorowy, trzeba sobie zapracować. Kraj z całą pewnością pozostaje biedny w przypadku

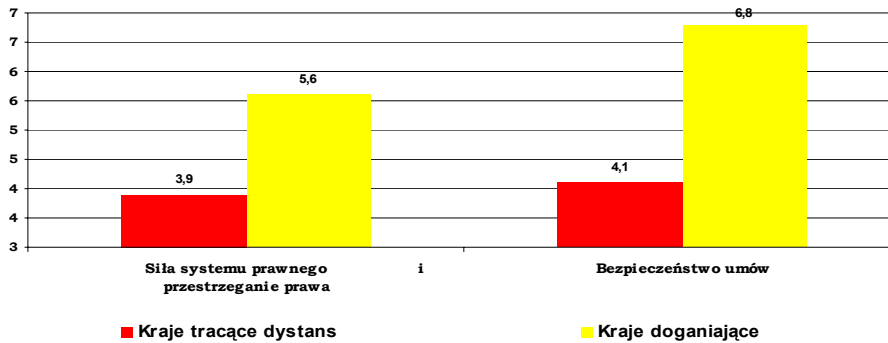
wojny. Jednak to, na co zwrócił uwagę profesor L. Balcerowicz to fakt, iż większość klęsk gospodarczych, miała i ma miejsce w czasach pokoju. Przyczyn tego można szukać w złych warunkach gospodarowania, stworzonych przez władze publiczne.

Podłożem niepowodzeń zdaniem profesora jest nie-

wykonywanie tego, co jest powinnością władzy publicznej, a więc tworzenie dobrego prawa i jego egzekwowanie. Prawa, które chroni ludzi przed przestępcami, zabezpiecza wolność, w tym wolność gospodarowania, zapewnia dogodne warunki tworzenia przedsiębiorstw, oraz ustala niskie podatki.

Im lepiej państwo wywiązuje się ze swoich podstawowych funkcji: stanowienie dobrego prawa i jego egzekwowanie, tym szybciej gospodarka może się rozwijać.

Siła systemu prawnego i przestrzeganie prawa oraz bezpieczeństwo umów w krajach o niskim poziomie dochodu (min = 0 pkt/max = 10 pkt)



Wnioskować można zatem, że w biednych krajach albo jest złe prawo, albo dobre, obowiązujące przepisy nie są egzekwowane. Drugim przejawem złego stanu państwa jest coś, co nazwać można populizmem lub socjalizmem. Według prezesa L. Balcerowicza, to państwo wyrządza szkody w dziedzinach, w których jest aktywne. W przypadku np. przewagi państwowych form własności urzędnicy podejmują większość decyzji gospodarczych, które powinny pozostawać w gestii przedsiębiorców.

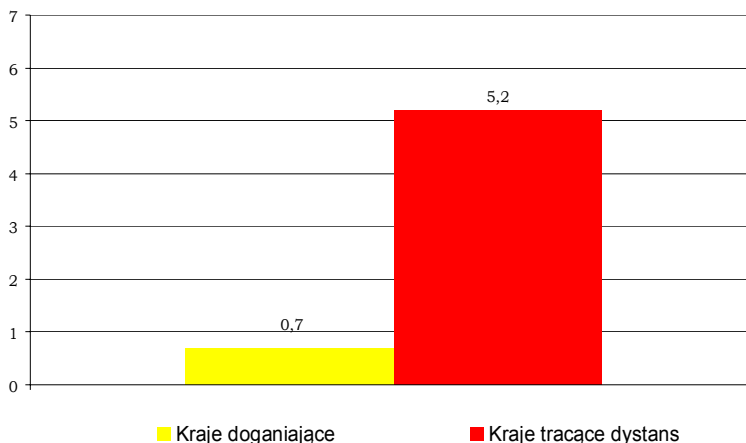
Prowadząc dalej swój wykład Profesor zwrócił uwagę na fakt, że kraj odcięty od świata, zamknięty na konkurencję oraz doświadczenie innych, to także miejsce skazane na klęskę. Mnogość przepisów natomiast może

paraliżować działania przedsiębiorców i bardzo często jest pożywką dla korupcji.

Zwrócono też uwagę na chore finanse państwa. Złe państwo, które wydaje więcej pieniędzy niż posiada, musi je gdzieś uzyskać. Zabiera je zatem ludziom w postaci podatków, których najgorszą częścią jest składka W kraju niewykształconych polityków oraz demagogów ciągle zwiększanie wydatków, które nie mają pokrycia, bardzo skutecznie hamuje rozwój gospodarczy. Kraj o chorych finansach nie jest w stanie się rozwijać. Wielkim zadaniem dla Polski jest więc powstrzymanie tej choroby.

Zdrowe finanse publiczne są warunkiem szybkiego długofalowego rozwoju. Długotrwały, wysoki deficyt budżetu prowadzi albo do kryzysu, albo co najmniej do spowolnienia wzrostu.

Deficyt sektora finansów publicznych w krajach o niskim poziomie dochodu w latach 1970-98 (w procentach PKB)



Co zatem kryje się za sukcesem gospodarczym?

Tu możemy czerpać z doświadczeń innych krajów. Pokazują one, że ubogi kraj nie musi być skazany na biedę i bezrobocie, wystarczy by wspólnie rozpocząć prace i poprzeć rozsądny program. Bo przecież za populizm najbardziej płacą ci, którzy go popierają.

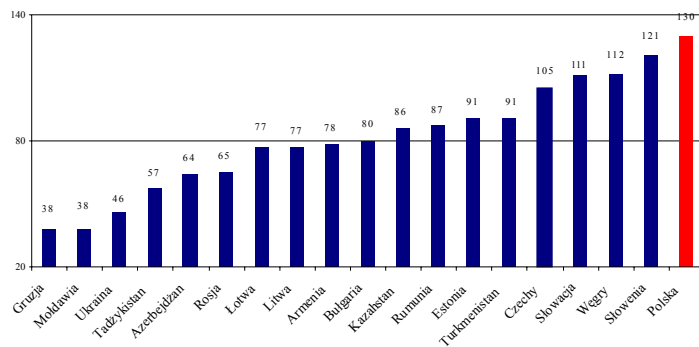
W dalszej części swojego wywodu profesor nawiązując do Polski socjalistycznej zadał pytanie o możliwości zapewnienia przez socjalizm rozwoju gospodarczego i stwierdził, że było to niemożliwe z uwagi na, jak się wyraził, „gnijący ustrój”. „To władza miała wolność, istniało też ukryte bezrobocie” kontynuował prezes apelując jednocześnie, abyśmy nie dali sobie wmówić, że system socjalistyczny był sielanką. Według niego był to system, w którym wskutek odebrania ludziom wolności, pozbawiono ich szansy na rozwój. Dlatego też wiedza

o tym, co się stało po upadku socjalizmu jest tak bardzo ważna.

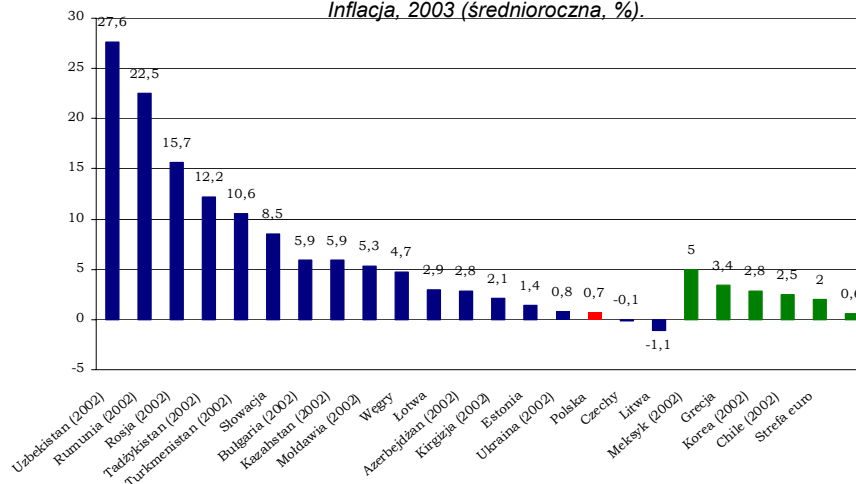
Profesor L. Balcerowicz zaznaczył, że choć w krajach postsocjalistycznych, które osiągnęły większy wzrost gospodarczy występuje niższa inflacja, to jednak wydajność pracy jest niezbędnym składnikiem dobrobytu. Bez konkurencji nie zwiększymy wydajności i nie uzyskamy dobrobytu.

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju są zagraniczne inwestycje bezpośrednie. To ta część kapitału, która najmocniej związana jest z napływem wiedzy technicznej i organizacyjnej. Każdy więc kraj wspierając swój rozwój gospodarczy, stara się ściągać jak najwięcej zagranicznego kapitału bezpośredniego, z którego powstają nowe miejsca pracy.

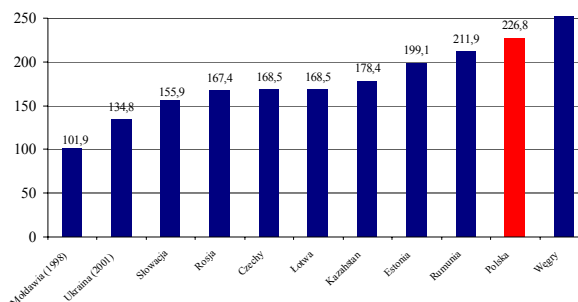
Dwanaście lat od upadku komunizmu kraje posocjalistyczne osiągnęły ogromnie zróżnicowane wyniki gospodarcze w zakresie: wzrostu gospodarczego
Realny PKB, 2002 (1989=100).



ograniczenia inflacji,
Inflacja, 2003 (średnioroczna, %).



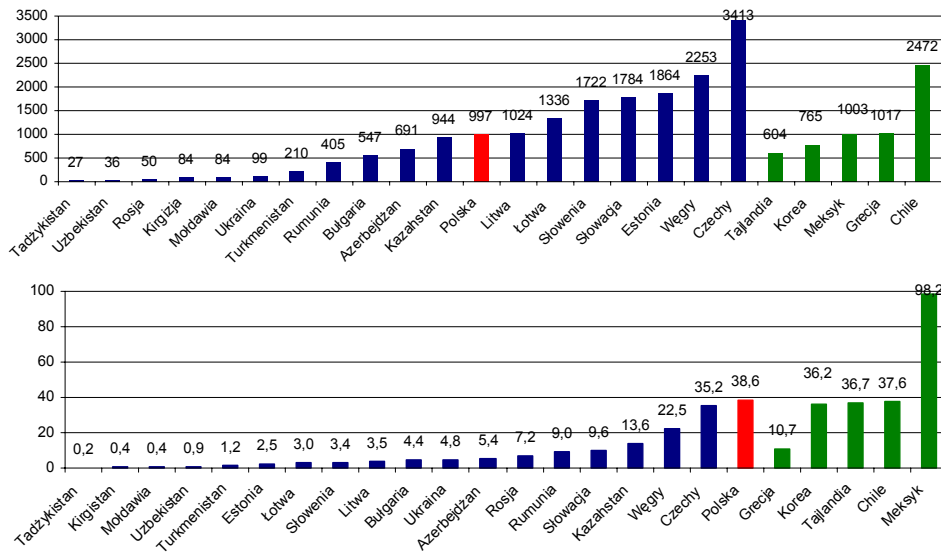
wzrostu wydajności pracy,
Zmiana produktywności pracy w przemyśle w latach 1992 - 2002 (1992=100).



Dlatego też informacja o tym jak kształtował się strumień inwestycji bezpośrednich w krajach postsocjalistycznych jest bardzo ważna.

przyciągania bezpośrednich inwestycji zagranicznych - brak liberalizacji handlu zagranicznego wystarcza do zablokowania napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych,

Skumulowany napływ FDI na mieszkańca, 1989-2002, (US\$).

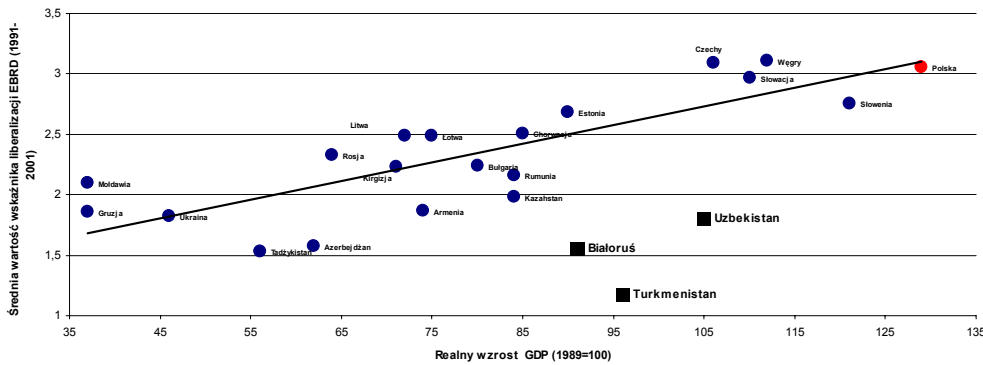


Profesor zwracał również uwagę na fakt, że efektywne gospodarowanie przyczynia się do poprawy kondycji zdrowotnej społeczeństwa i polepszenia stanu środowi-

ska naturalnego. Najważniejszym czynnikiem nadrobienia dystansu jest stopień zreformowania państwa i gospodarki.

Kraje, które szybciej przeprowadziły reformy osiągnęły lepsze wyniki gospodarcze.

Poziom PKB (1989=100) oraz średnia wartość wskaźnika liberalizacji EBRD (1991 – 2001).



Pod koniec swojego wykładu prezes powiedział o zmianach, jakie zaszły w Polsce po 1990 roku. W dziedzinie pieniądza mieliśmy ogromną inflację, a pieniądz nie był wymienialny. Obecnie jednak możemy pochwalić się jego stabilnością.

Odchodząc od gospodarki centralnie sterowanej stworzyliśmy rynek, na którym dominuje własność

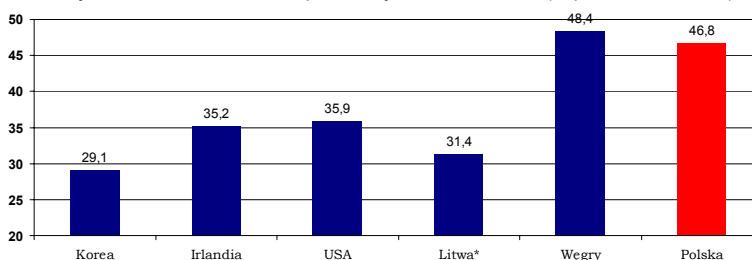
prywatna. Zbudowaliśmy także nowy system bankowy i otworzyliśmy się również na oświatę.

Nadal jednak „chory” jest system zdrowotny, oparty na strukturze socjalistycznej.

Mamy również za duże wydatki, a co za tym idzie rośnie nasz deficyt budżetowy.

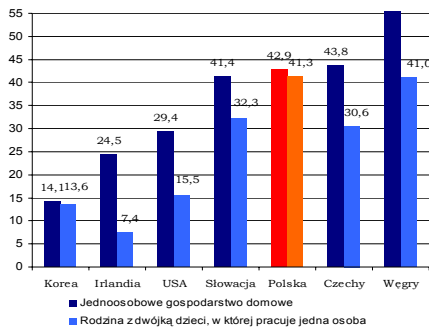
Wydatki sektora finansów publicznych w Polsce są bardzo wysokie.

Wydatki sektora finansów publicznych w 2003 roku (w procentach PKB)

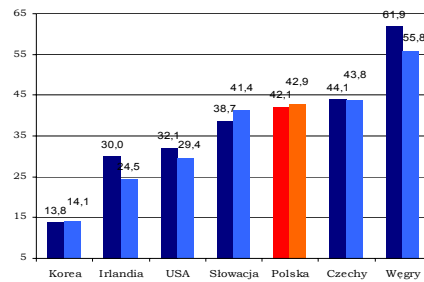


Wysokie wydatki sektora finansów publicznych prowadzą do wysokiej skali obciążeń podatkowych

Klin podatkowy* w 2003 roku
(jako procent łącznych kosztów pracy)

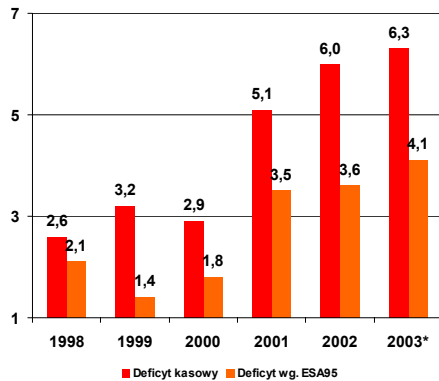


Zmiana wielkości klina podatkowego
w latach 1996-2003

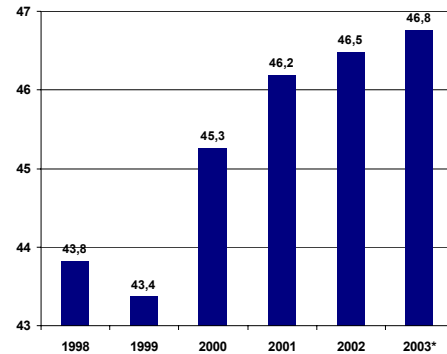


W latach 2001-2003 nastąpił silny wzrost wydatków i deficytu sektora finansów publicznych.

Deficyt kasowy sektora finansów publicznych oraz deficyt sektora finansów publicznych według ESA95 (w procentach PKB)

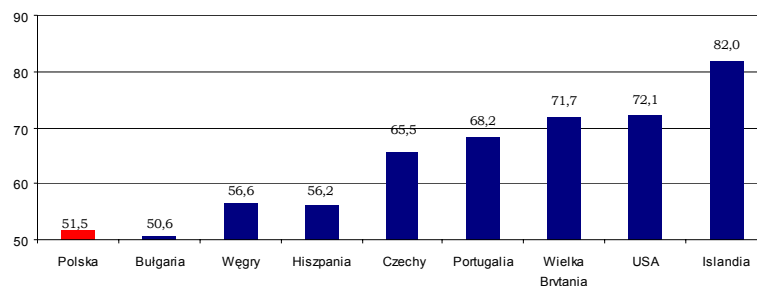


Wydatki sektora finansów publicznych
(w procentach PKB)



Usztywnienie rynku pracy, wysokie narzuty na płace i wadliwe bodźce tworzone przez system zasiłków społecznych utrudniają zwiększanie oficjalnego zatrudnienia.

Zatrudnieni w wieku 15-64 lat jako procent populacji 15-64 lat w 2002 r.



Jaka jest zatem recepta na dalszy rozwój gospodarczy? Odpowiedzią może być tylko ograniczanie wydatków oraz dalsze wdrażanie reform i naprawa systemu prawnego.

Magdalena Pikula

Od redakcji: Wykład prof. L. Balcerowicza spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem studentów i pracowników Uniwersytetu, dość powiedzieć, że aula była wypełniona po brzegi, wielu studentów musiało się zadowolić miejscami stojącymi. Po wykładzie studenci zadali Profesorowi wiele trudnych pytań. Nasz Gość był wyraźnie zadowolony ze spotkania ze studentami. Kiedy udawaliśmy się na spotkanie z przedstawicielami świata gospodarczego regionu lubuskiego w budynku Nauk Ścisłych, Profesor informację o nowym Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii przyjął entuzjastycznie – to bardzo ciekawe połączenie dyscyplin – stwierdził – i potrzebne. Prezes NBP nazajutrz po wizycie wystosował na ręce JM Rektora podziękowania za możliwość spotkania ze środowiskiem akademickim Zielonej Góry.

ap

Jak zdobyć dwa dyplomy magisterskie w 5 lat?

czyli Zintegrowane Studia Zagraniczne Uniwersytetu Zielonogórskiego i Fachhochschule Giessen-Friedberg

W piątek 7 maja 2004 r. o godz. 9.30 w sali Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej 50 po raz trzeci zostały wręczone polsko-niemieckie dyplomy, tym razem 9 absolwentom Uniwersytetu Zielonogórskiego i Fachhochschule Giessen Friedberg. W uroczystości wzięli udział prof. Axel Schumann-Luck, dziekan Wydziału Matematyki, Nauk Przyrodniczych, Informatyki FH Giessen-Friedberg i prof. Marius Klytta, koordynator współpracy pomiędzy UZ a niemiecką uczelnią oraz rektor UZ prof. Michał Kisielewicz i dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji UZ, prof. Wiesław Miczulski.

Pierwsi dwaj absolwenci Zintegrowanych Studiów Zagranicznych Uniwersytetu Zielonogórskiego i FH Giessen-Friedberg otrzymali podwójne dyplomy dwa lata temu w Giessen. Rok temu uroczystość odbyła się w Zielonej Górze. Tegoroczni absolwenci stanowią najliczniejszą grupę, bowiem aż 8 studentom i jednej studentce udało się z powodzeniem ukończyć studia.

7 maja dyplomy otrzymali:

- Dariusz Graczyk (*elektrotechnika*),
- Piotr Hawrylak (*elektrotechnika*),
- Grzegorz Jacykowski (*elektrotechnika*),
- Bartosz Jakubski (*elektrotechnika*),
- Piotr Jankowski (*informatyka*),
- Aleksander Juś (*elektrotechnika*),
- Bernardeta Kłós (*informatyka*),
- Krzysztof Pałys (*informatyka*),

a

- Wojciech Jarosławicki (*informatyka*) nie mógł uczestniczyć w uroczystości, więc odbierze dyplom w Giessen.

Aktualnie w FH Giessen-Friedberg przebywa 5 zielonogórskich studentów, a rekrutacja na następny rok dobiega końca.

Realizacja zintegrowanych studiów jest możliwa dzięki wsparciu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która ufundowała 4 stypendia oraz firmie Siemens (5 stypendiów), która od kilku lat regularnie funduje stypendia zielonogórskim studentom.

Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji UZ od 1997 r. uczestniczy w realizacji projektu Zintegrowane Studia Zagraniczne Uniwersytetu Zielonogórskiego i FH Giessen-Friedberg. Partnerami ze strony niemieckiej są dwa wydziały: Elektro- und Informationstechnik oraz Mathematik, Naturwissenschaften, Informatik. W ramach Zintegrowanych Studiów Zagranicznych studenci WEIIT, po zaliczeniu czterech semestrów, odbywają roczne studia w FH Giessen-Friedberg. Po powrocie naukę na kolejnych semestrach kontynuują w Zielonej Górze. Studia kończą się pracą dyplomową z tematyki wspólnie ustalonej przez zainteresowane strony i realizowaną pod kierunkiem dwóch opiekunów, po jednym z każdej uczelni. Dodatkowym warunkiem ukończenia uczelni w Giessen jest odbycie 18-tygodniowej praktyki zawodowej w firmach niemieckich. Po ukończeniu studiów absolwent otrzymuje dyplom mgr.inż. UZ oraz dyplom Dipl.-Ing. uczelni z Giessen.

Obydwie uczelnie rozwijają również owocnie współpracę w zakresie badań naukowych. Badania realizowane przez wspólne zespoły badawcze koncentrują się

wokół czterech następujących tematów: „Kompatybilność elektromagnetyczna i akustyczna przekształtników energoelektronicznych”, „Aplikacje dla urządzeń mobilnych”, „Modelowanie i wizualizacja procesów przemysłowych” oraz „Inteligentne czujniki pomiarowe wielkości nieelektrycznych”. Wyniki prac badawczych były przedmiotem wielu publikacji i referatów prezentowanych m.in. na dwóch zorganizowanych wspólnie przez obydwie uczelnie konferencjach naukowych.

aua



Matematyka bez granic

W dniu 26 maja w budynku Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród dla lubuskich finalistów Międzynarodowego Konkursu Matematycznego *Mathématiques sans frontières* (Matematyka bez granic).

Konkurs ten ma już swoją 15-letnią tradycję. Jego inicjatorami byli matematycy francuscy, którzy, przy wsparciu Akademii w Strasburgu, zorganizowali w roku szkolnym 1989/1990 jego pierwszą edycję. Obecnie odbywa się w ponad 40 krajach na całym świecie. W ubiegłym roku uczestniczyło w nim blisko 128 tysięcy uczniów.

„Matematyka bez granic” jest konkursem, który daje możliwość porównania wiedzy uczniów z wiedzą ich rówieśników z krajów całego świata, sprawdza nie tylko ich matematyczną wiedzę, ale również wyrabia umiejętność pracy w zespole i zachęca do nauki języków obcych.

W Polsce rozpropagowywany jest przez Polskie Towarzystwo Matematyczne od czterech lat. W tym roku uczestniczyło w nim ponad 11 tysięcy polskich uczniów, z czego blisko 1600 z Regionu Lubusko-Zachodniopomorskiego. Uczniowie naszego województwa brali w nim udział po raz pierwszy.

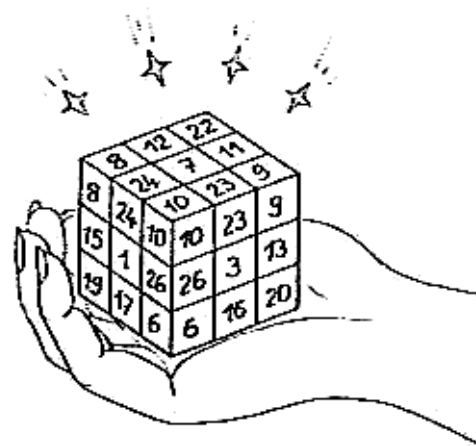
We wrześniu na zjeździe Polskiego Towarzystwa Matematycznego powołane zostały Regionalne Komitety Organizacyjne Konkursu, których zadaniem było rozpozszechnienie informacji o konkursie wśród szkół z danego regionu, zorganizowanie oraz nadzorowanie przebiegu konkursu zgodnie z jego regulaminem.

W Regionie Lubusko-Zachodniopomorskim pracami komitetu kierowała dr Krystyna Białek z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W roku szkolnym 2003/2004 członkami tego komitetu zostali pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego: mgr Aleksandra Arkit, dr Krystyna Białek (przewodnicząca), prof. Andrzej Cegielski, dr Robert Dylewski, dr Anna Laskowska, prof. Jerzy Motyl, prof. Tadeusz Nadziejca, dr Jan Szajkowski, prof. Władysław Sosulski, dr Mieczysław Trąd oraz przedstawiciele nadzoru pedagogicznego, dyrektorzy szkół i nauczyciele matematyki wytypowani przez Lubu-

skiego Kuratora Oświaty: mgr Bolesław Białek, mgr Jadwiga Chmielewska, mgr Iwona Jankowska, mgr Joanna Korpusińska, mgr Alicja Kozak-Wnuczek, mgr Aleksandra Mrozek, mgr Marek Przybylski.

„Matematyka bez granic” to konkurs zespołowy, skierowany do uczniów ostatniej klasy gimnazjum i pierwszej klasy liceum lub technikum. Udział w tym konkursie zgłaszany jest co roku w październiku przez całą klasę za zgodą nauczyciela matematyki i dyrektora szkoły. Eliminacje wstępne odbywają się w grudniu, a finał konkursu w marcu (w tym roku dokładnie 11 marca o godzinie 10.00).

W czasie 90-ciu minut zespoły klasowe rozwiązują 10, a w przypadku klas ponadgimnazjalnych 13, zadań. Zadania te są punktowane w zależności od stopnia trudności i poziomu zróżnicowania materiału teoretycznego, jaki potrzebny jest do ich rozwiązania. Jedno z zadań sformułowane jest w 6-ciu językach obcych (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, portugalski, włoski) i klasa powinna podać rozwiązanie w jednym wybranym języku. Liczba możliwych do zdobycia punktów w roku 2003/2004 wyniosła 65 dla klas gimnazjalnych i 87 dla liceów i techników. Oto przykład jednego z łatwiejszych (tylko za 5 punktów) zadań zatytułowanego „Centrum obliczeniowe”.



Rysunek przedstawia sześcian składający się z małych kostek ponumerowanych od 1 do 27. Duży sześcian ma szczególną własność: na każdej ścianie sumy numerów kostek w każdym wierszu i w każdej kolumnie są równe tej samej liczbie.

Jaki jest numer kostki znajdującej się w środku dużego sześcianu?



W czasie rozwiązywania zadań w sali nie może być obecny ani nauczyciel matematyki, ani nauczyciel języka obcego. Nadzór nad klasami – uczestnikami konkursu powierzony jest innym nauczycielom oraz przedstawicielom regionalnego komitetu.

Prace poszczególnych klas są tego samego dnia przesyłane do regionalnych komitetów w celu ich zarejestrowania i zakodowania. Tak przygotowane trafiają do komisji sprawdzających, czyli dwóch 11-osobowych niezależnych zespołów matematyków: pracowników wyższej uczelni i nauczycieli wytypowanych przez kuratorium oświaty.

W tym roku dzięki zainteresowaniu konkursem dziekana Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii prof. Mieczysława Borowieckiego możliwe było stworzenie idealnych warunków do pracy dla komisji sprawdzających rozwiązania uczniów. Pracę komisji koordynowali mgr Bolesław Białek i dr Jan Szajkowski, a nad prawidłowym przebiegiem czuwali dr Krystyna Białek i prof. Władysław Sosulski.

W Regionie Lubusko-Zachodniopomorskim w konkursie startowało 36 klas gimnazjalnych. Czołowe miejsca zajęły: klasa IIIa Społecznego Gimnazjum w Żarach, która zdobyła 42 punkty (nauczyciel matematyki - mgr Maria Paduszyńska), klasa IIIaB Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze z 38 punktami (mgr Agnieszka Hejduk), klasa IIIf Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze z 37 punktami (mgr Krystyna Flügel).

Wśród startujących w naszym Regionie 23 klas ponadgimnazjalnych najlepszymi okazali się: klasa I m V Liceum Ogólnokształcącego im. K. Kieślowskiego w Zielonej Górze, która zdobyła 76 punktów (mgr Agnieszka Bluszcz, dr Dorota Krassowska), klasa Ib I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi w Zielonej Górze z 69 punktami (mgr Zbigniew Griese, mgr Teresa Piotrowska), klasa Ia Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego w Nowej Soli z 63 punktami (mgr Alicja Jeżewska). Klasy te zajęły znaczące pozycje w Polsce. Na 226 klas ponadgimnazjalnych uplasowały się kolejno na drugim, szóstym i jedenastym miejscu. Ich pozycję wśród wszystkich uczestników konkursu poznamy 28 maja podczas międzynarodowego podsumowania wyników *Mathématiques sans frontières* w Budapeszcie.

Natomiast u nas na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii zamienili się w przewodników po naszym Uniwersytecie. Zaproszona młodzież z wielkim zainteresowaniem zaglądała do sal

komputerowych i wykładowych, przyglądała się z bliska tym miejscom, do których być może za 2-3 lata będzie przychodzić bardzo często.

Na uroczystości wręczenia dyplomów i nagród dla lubuskich finalistów obecne były nie tylko nagrodzone klasy wraz z nauczycielami matematyki i dyrektorami wyróżnionych szkół, ale również przedstawiciele władz miasta, samorządów lokalnych, kuratorium oświaty, Uniwersytetu, sponsorzy nagród, członkowie komitetu, komisji sprawdzających, członkowie PTM i wszystkie osoby zaangażowane w rozpowszechnianie, organizację i przeprowadzenie finału konkursu w naszym regionie. Całą uroczystość prowadził prof. Andrzej Cegielski.

Zespoły klasowe otrzymały dyplomy wystawione przez Akademię w Strasburgu oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez wiele instytucji wspierających inicjatywę kształcenia młodzieży *bez granic*, których zainteresowanie konkursem wzbudziła sama przewodnicząca regionalnego komitetu dr Krystyna Białek. Nagrody dla finalistów ufundowali: Lubuski Kurator Oświaty - Maciej Szykuła, Prezydent Miasta Zielona Góra - Bożena Ronowicz, Starosta Nowosolski - Tadeusz Gabryelczyk, Burmistrz Miasta Żary - Roman Pogorzelec, Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego - Michał Kisielewicz, Dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii - Mieczysław Borowiecki, Prezes Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu - Stanisław Niedbalec, Dyrektor PZU Życie - Halina Burchardt, Przewodniczący Zielonogórskiego Stowarzyszenia Ordynacka - Dariusz Frejman, Dyrektor Inspektoratu PZU S.A. w Zielonej Górze - Grzegorz Wocial. Najlepsza klasa ponadgimnazjalna otrzymała pracownię internetową od kuratora oświaty, natomiast kolejna – wycieczkę ufundowaną przez panią prezydent. Dla pozostałych klas sponsorzy przygotowali nagrody rzeczowe w postaci książek lub sprzętu sportowego.

Na zakończenie uroczystości wszyscy mogli wysłuchać wykładu *O wielości światów* prof. Marka Kordosa z Uniwersytetu Warszawskiego, który został zaproszony przez prezesa Oddziału Zielonogórskiego PTM dr. Jarosława Grytczuka oraz studenckie koło matematyków mUZg.

Należałoby tutaj podkreślić, że tak wspaniały przebieg całego konkursu (od poinformowania szkół aż do uroczystego wręczenia nagród) nie byłby możliwy bez wielkiego nakładu pracy dr Krystyny Białek oraz życzliwości wielu osób, które służyły jej swoją radą i pomocą.

Alina Szelecka



ZWYCIĘSKA W REGIONIE KLASA I M Z V LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. K. KIEŚLÓWSKIEGO W ZIELONEJ GÓRZE Z WYCHOWAWCĄ - URSZULĄ KOBUS (II MIEJSCE W KRAJU)

Konkurs Fizyczny

edycja I

W tym roku w Instytucie Fizyki UZ po raz pierwszy odbył się Konkurs Fizyczny Edycja I – 2004. Instytut zorganizował go w dwóch etapach i organizował przy współpracy z Samorządowym Ośrodkiem Doskonalenia i Doradztwa przy CKUiP w Zielonej Górze, a adresatem



konkursu fizycznego była młodzież szkół ponadgimnazjalnych okręgu Zielona Góra. W pierwszym etapie trwającym w okresie luty-marzec 2004 młodzież rozwiązywała przygotowane w Instytucie zadania konkursowe. Zestaw zadań konkursowych wraz z regulaminem został przesłany do szkół i dodatkowo zamieszczony na stronach internetowych Instytutu Fizyki. Termin dostarczenia prac z rozwiązaniami mijał 26 marca 2004. W skład oceniającej Komisji Konkursowej powołano wytypowanych nauczycieli fizyki z zielonogórskich liceów, a pracom przewodniczył pracownik Instytutu Fizyki. Ogółem wpłynęło 41 prac od uczestników z większości szkół ponadgimnazjalnych naszego miasta, a także z Sulechowa, Nowej Soli, Koźuchowa i Żar. Do etapu finałowego komisja zakwalifikowała prace 22 uczniów, których Instytut Fizyki gościł 21 kwietnia. Po krótkim wprowadzeniu i powitaniu przez dyrekcję Instytutu, rozpoczęła się część pisemna etapu finałowego. Finaliści otrzymali do rozwiązania cztery zadania rachunkowe, w tym jedno związane z zademonstrowanym w sali eksperymencie fizycznym. Sposób w jaki poradzili sobie z zadaniami uczestnicy, wskazywał już w tej części konkursu na bardzo wysokie ich umiejętności, dużą rozległą wiedzę i zainteresowanie fizyką.

Po części pisemnej konkursu Komisja wybrała do części ustnej finału prace 8 uczestników z największą liczbą punktów. Uczestników tych poproszono o dowolne wybranie przez siebie jednego artykułu dotyczącego fizyki, zapoznanie się z jego treścią, a następnie zreferowanie go (uczestnik wybierał najbardziej interesujący go artykuł spośród wielu mu przedłożonych z różnorodnych czasopism popularno-naukowych). W tej części oceniano stopień zrozumienia treści artykułu oraz swobodę i merytoryczną jakość wypowiedzi. Łączna liczba punktów zdobytych w etapie finałowym z pisemnej i ustnej jego części, stanowiła o wyniku końcowym uczestnika finału. Bezpośrednio po zakończeniu Konkursu Fizycznego nastąpiło ogłoszenie listy laureatów i zwycięzców. Zwycięzcami Pierwszego Konkursu Fizycznego Edycji 2004 zostali: I miejsce – **Artur Henrykowski** – I LO Zielona Góra, II miejsce – **Michał Tomza** - Społeczne LO Żary i III miejsce **Piotr Tomiak**, także I LO Zielona Góra. Nadmienić należy dodatkowo, iż we wspomnianej grupie 8 laureatów i zwycięzców, aż siedmiu to uczniowie I LO w Zielonej Górze. Najmłodszym zaś uczestnikiem w grupie zwycięzców był zdobywca drugiego miejsca Michał Tomza z Żar, uczeń I klasy liceum. Miło poinformować o nadzwyczaj wysokim poziomie jaki prezentowali finaliści, o ich nieprzeciętnych zdolnościach i umiejętnościach, zarówno w rozwiązywaniu zadań, jak i w swobodnym przedstawianiu treści fizycznych. Ze względu na duże zainteresowanie uczniów i wysoki poziom wiedzy uczestników konkursu, Instytut Fizyki widzi potrzebę kontynuowania i rozszerzania pomysłu prowadzenia w latach następnych kolejnych edycji konkursu.

Uroczystość wręczenia dyplomów laureatom konkursu oraz nagród rzeczowych trzem zwycięzcom Konkursu Fizycznego odbyła się w sali Rady Wydziału w budynku Nauk Ścisłych dodatkowo w obecności dziennikarzy *Gazety Lubuskiej*, *Gazety Wyborczej*, *Telewizji Przewodowej* oraz Radia *Index* i Radia *Zachód*, a nagrody wręczał zastępca dyrektora Instytutu Fizyki prof. K. Biedrzycki.

Stefan Jerzyniak
Instytut Fizyki



STUDENCKIE ŚWIĘTO W OBIEKTYWIE - BACHANALIA '2004



wiadomości wydziałowe

wydział
artystyczny Instytut Sztuk Pięknych

19 GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki

Halina Chrostowska*

O twórczości Ryszarda Otręby



Twórczość Ryszarda Otręby jest na stałe wpisana w historię współczesnej grafiki polskiej. Jego kolejne wystawy indywidualne tak w kraju, jak i za granicą są ważkimi wydarzeniami artystycznymi, przyjmowanymi z pełną akceptacją zarówno przez artystów, jak i krytykę. Obraz sztuki polskiej prezentowany na

wystawach międzynarodowych oraz zagranicznych i krajowych nie byłby pełny, gdyby pominąć udział Ryszarda Otręby.

27 Jego wystaw indywidualnych, odnotowujących kolejne etapy poszukiwań twórczych, Jego obecność w ponad już 300 wystawach sztuki polskiej eksponowanych na obu półkulach przyczyniły się do ugruntowania wysokiej rangi artystycznej współczesnej grafiki polskiej. Dorobek twórczy Ryszarda Otręby zaważył na powstaniu superlatywnego pojęcia „Polskiej Szkoły Grafiki”. Oto, jak widzi jej odrębność, szczególnie jej cechy narodowe i na tym tle dorobek Otręby, norweski krytyk artystyczny, zdolny odczuć i ocenić te wartości z perspektywy oddalenia i w szerokim kontekście grafiki współczesnej. Pisze Athalstein Ingolfsson: „...Można kontynuować dyskusję nad formalnymi aspektami sztuki Otręby, ale to tylko część drogi do zrozumienia jego twórczości: do jej »polskiego charakteru«”.

Wydaje mi się, że polska grafika kultywuje specjalny rodzaj ekspresjonizmu: dramatycznego, obfitującego w brutalne kontrasty, o ponurej atmosferze i często fantastycznych, nawet groteskowych tonach. Musi to być z pewnością odbiciem cierpienia polskiego narodu w tym stuleciu (i wcześniej), szczególnie w latach wojny. Byłoby to nienaturalne, gdyby przeżycia te nie ujawniły się we współczesnej sztuce polskiej – one to wzbogacają ją o ten impuls twórczy, którego brak w sztuce innych europejskich krajów, sztuce idącej w kierunku, jak się wydaje, suchych eksperymentów technicznych. Grafiki Otręby są pełne elementarnych kontrastów, światła i cieni, tworzenia i destrukcji. Lecz kiedy świadomość powoduje ciągle ich powroty do »wczorajszych« potworności, choćby w sposób metaforyczny, prace Otręby wychodzą poza tragedię i przedstawiają postawę, za której źródło można uznać tradycję północnego romantyzmu takich artystów jak Friedrich, van Gogh i Munch. Jego »znaki« okazują się być utrwalonymi symbolami świata ducha i sublimacji: koła, monolity, płomienie. Tak więc Otręba wznosi się ponad surową rzeczywistość i tryumfalnie potwierdza swoją wiarę w twórczy charakter człowieka – która to cecha pomagała mu przetrwać wieki cierpienia. W tym właśnie widzę stałą aktualność grafik Ryszarda Otręby i uważam je za jedne z najbardziej zadawalających pod względem estetycznym struktur, stworzonych przez artystów grafików dzisiejszej Europy.

Twórczość Ryszarda Otręby jest szeroko komentowana na łamach czasopism kulturalnych, gdzie krytycy i artyści analizując Jego dorobek składają deklarację szacunku dla tych dokonań. Formą akceptacji dla sztuki Ryszarda Otręby są nagrody, jakie uzyskał między innymi na Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie, na Międzynarodowej Wystawie Rysunku w Rijce. Otręba jest laureatem nagrody I stopnia Ministra Kultury i Sztuki oraz Rady Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłowej. Otrzymał również Złotą Odznakę za pracę społeczną dla miasta Krakowa.

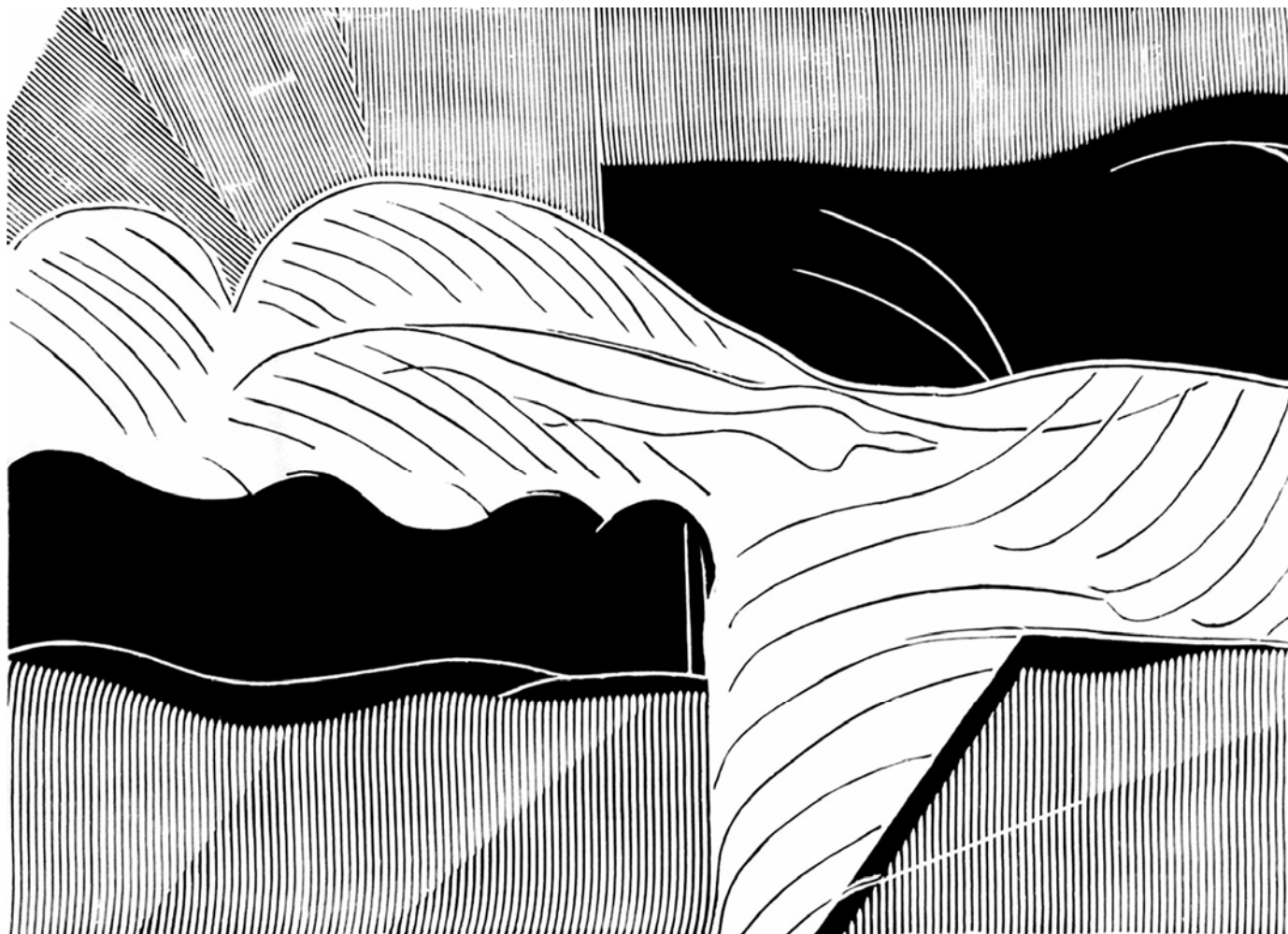
Prace graficzne i rysunki Otręby znajdują się w 20 muzeach krajowych oraz 25 muzeach zagranicznych tej rangi, co między innymi Muzeum Sztuki Nowoczesnej i Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku, Muzeum Wiktorii i Alberta oraz Tate Gallery w Londynie, Kolekcja Gulbekiana w Lizbonie, Kolekcji Ludwiga, czy Muzeum Narodowym w Sztokholmie...

Ryszard Otręba jest artystą oryginalnym. Autorstwo Jego dzieł wydaje się zawsze oczywiste, podatne identyfikacji dzięki niepowtarzalności zapisu artystycznego.

Stalej sublimacji podlegają prace Otręby. Polega to na odrzuceniu wszystkiego co zbędne, co stanowi niepotrzebny balast mącący klarowność przekazu, jego logikę i matematyczną przejrzystość w ustawicznym dążeniu artysty do stworzenia maksymalnie czystego, syntetycznego znaku-słowa-klucza. Otręba zachowuje niektóre zastane słowa-klucze, odrzuca te, które wytraciły dla Niego sens, tworzy zupełnie nowe. Redukuje zestaw pojęć abstrakcyjnych i symboli dotyczących natury, ale zachowuje i wzbogaca słownictwo obecności człowieka w świecie. Zestaw pojęć, jakie zawiera grafika i rysunek Otręby, jest następstwem trwałej pamięci rzeczy i spraw minionych, jak i pojawienia się dziś nowych sfer działania człowieka i narastającej wciąż zmiennej rzeczywistości. Pamiętamy jeszcze z dzieciństwa takie liryki i dramaty, w których niektóre słowa i intonacje pełne są ukrytych znaczeń, w których obraz staje się symbolem osobistym, wyłącznie subiektywnym. Jednocześnie przecież istniejemy i rozwijamy się pod ciśnieniem atmosfery dnia dzisiejszego. Nowym słowem, które mogłyby te wartości wyrazić nadają znaczenie nowe struktury. Chodzi tu raczej o zestaw słów o treści osobistej, opisujący subiektywny stosunek artysty do tworzywa. Słowa najpełniej subiektywne są słowami „konstruktywnymi”. One to tworzą nową poetykę, w której formy nabierają wartości właśnie dlatego, że są dziełem świadomego artysty.

Prawdą jest, że Otręba buduje abstrakcyjny, geometryzujący znak – za którego pośrednictwem chce najbardziej bezpośrednio i skrótowo komunikować się z odbiorcą. Prawdą jest również, że ta syntetyczna forma Otręby ma także inny wymiar i zawartość: wyraża klimat i tendencje romantyczne, wprowadzające nowy porządek, w którym kultura natury i uczucia odnajdują własną, szczególną ekspresję. Wydaje mi się, że silne napięcie wyczuwalne w pracach Otręby przenika i łączy oba dukty, które ujawnia Jego twórczość: abstrakcję geometryczną i romantyczną ekspresję, pozornie tylko przeciwstawne, w rzeczywistości Otręby – łączne i dopełniające się wzajemnie. Obraz jest oszczędny i silny, posiada szczególną energię, dojrzałą klarowność, która eliminuje każdy zbędny punkt, każdą niepotrzebną kreskę, jeśli by miała mieć ledwie funkcję ornamentu, nie zaś zdolność konstruowania skali napięć emocjonalnych w surowej architekturze obrazu.

Ryszard Otręba obok rysunku uprawia grafikę. Wybrał dla swoich potrzeb technikę gipsorytu, a więc tworzywo kruche i czułe, podatne każdemu zranieniu. Dyktuje więc konieczność z góry niejako podejmowanych decyzji w kreowaniu obrazu, zaprogramowania go w wyobraźni, bo ślad dłuta



RYSZARD OTRĘBA, BEZKRESNA PODRÓŻ, 2002, GIPSORYT 28 X 40 CM

jest przecież nieodwracalny. Lecz i w tym, uprawianym przez Otrębę procesie – metodą odejmowania czerni na rzecz bieli – jest tyleż matematycznej kalkulacji, co gry intuicji i działania spontanicznego.

Zdumiewająca jest energia twórcza Ryszarda Otręby. Mogłoby się wydawać, że grafika, rysunek i plakat oraz komunikacja wizualna, jaką się zajmuje od lat praktycznie i teoretycznie, wyczerpują całkowicie jej zasoby. Lecz jest inaczej, Otręba jest autorem projektu kilkunastu wystaw muzealnych, m.in. Sztuki Młodej Polski, Witkacego, Polaków Portretu Własnego, Malarstwa Polskiego Czterdziestolecia czy Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie, które przeszły do historii naszego życia kulturalnego, jako wydarzenie wielkiej wagi. Był komisarzem szeregu wystaw sztuki polskiej, eksponowanych w kraju i za granicą, pełnił funkcje jurora i członka Komitetów Organizacyjnych wielu wystaw międzynarodowych. Przewodniczył dziś Komitetowi Organizacyjnemu Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie 1988.

Był Otręba cenionym i bardzo aktywnym działaczem Związku Polskich Artystów Plastyków, uczestniczył i przewodził licznym kolegiom doradczym Ministerstwa Kultury i Sztuki, Polskiej Akademii Nauk, jest członkiem zespołu ekspertów Instytutu Badawczego Komunikacji Graficznej w Austrii, jest członkiem Rady Wzornictwa Przemysłowego przy Urzędzie Rady Ministrów, itp. Ograniczam się do wymienienia kilku zaledwie funkcji pełnionych przez Otrębę z pełną kompetencją. Obszerny ich wykaz znajduje się bowiem w materiałach towarzyszących niniejszemu przedwiodowi.

Otręba wygłasza szereg odczytów i referatów na sympozjach i sesjach w muzeach, szkołach wyższych i innych instytucjach w kraju oraz w Japonii, Austrii, Jugosławii, Norwegii, RFN, USA i Australii, publikuje wiele opracowań z dziedziny sztuki. Jego działalność naukowa i popularyzatorska ma szeroki zakres i stanowi cenny wkład do kultury polskiej, jej upowszechnienia za granicą oraz badań prowadzonych w dziedzinie plastyki w ramach współpracy międzynarodowej.

Prof. Ryszard Otręba należy do grona najwybitniejszych pedagogów i organizatorów szkolnictwa artystycznego w Polsce. Jest współautorem programów nauczania i kształcenia studentów w zakresie swojej specjalności, kieruje Katedrą Komunikacji Wizualnej, był prodziekanem i dziekanem Wydziału Form Przemysłowych, od 1987 r. pełni również funkcję prorektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pod kierunkiem prof. Otręby odbywało studia i realizowało prace magisterskie na Wydziale Form Przemysłowych 53 studentów. Z tej grupy Jego absolwentów 9 osób pracuje już w Wyższym Szkolnictwie Artystycznym. Prof. Otręba kierował stażami naukowymi studentów zagranicznych z USA, Finlandii, Jugosławii i Wielkiej Brytanii. W latach 1981 i 1984 wyjeżdżał na roczne kontrakty do Australii, dzięki zaproszeniu do prowadzenia zajęć projektowych dla studentów Wydziału Komunikacji Wizualnej Sydney College of the Arts.

Poważne osiągnięcia pedagogiczne i cenne doświadczenia prof. Otręby w zakresie dydaktyki, nabyte w trakcie pracy zarówno na terenie uczelni macierzystej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jak i za granicą, wysoko oce-

niony dorobek twórczy i działalność społeczna stanowią pełną podstawę do nadania prof. nadzw. Ryszardowi Otrębie tytułu naukowego profesora zwyczajnego. Opinię tę przedstawiam z pełnym przekonaniem i szacunkiem dla prof. Ryszarda Otręby. W czasach gdy dominują wąskie specjalizacje, twórczość Ryszarda Otręby ma rozmach iście renesansowy. Jest grafikiem, uprawia rysunek i plakat, należy do wybitnych specjalistów w dziedzinie komunikacji wizualnej, zajmuje się wzornictwem przemysłowym i problemami ekspozycji muzealnej.

Artysta, ale i teoretyk, pedagog i wykładowca, autor prac naukowych, licznych artykułów i esejów. Twórca autorskich wystaw, ale także i juror ceniony przez międzynarodowe instytucje artystyczne. Obok zainteresowań i obowiązków wymagających współczesnictwa istnieje przecież także sfera prywatna – sztuka, z dala od zgiełku oficjalnych zajęć i funkcji.

Ryszard Otręba debiutował z początkiem lat sześćdziesiątych. Od tego czasu brał udział w niezliczonej ilości wystaw, dzisiejsza jest pięćdziesiątą indywidualną w jego dorobku. Jubileusz zachęcają do podsumowań, nasz pokaz trudno jednak nazwać retrospektywnym. Najnowsze prace artysty wybiórczo zestawiamy z dawnymi w przeświadczeniu, że problemy ujawnione przed laty nie tracą aktualności do dziś.

Dorobek artystyczny Otręby jest zadziwiająco jednorodny. Artysta posługuje się repertuarem form, do których często powraca. Te powroty nigdy nie są mechaniczną repetycją motywu. Zawężenie obszaru artystycznych poszukiwań inspirowane odkrycia, których trudno byłoby dokonać bez narzucenia ograniczeń. Twórczość ta jest wyrazem artystycznej redukcji, poszukiwaniem formy sprowadzonej do sugestywnego znaku, który poprzez swą prostotę i oczyszczenie z przypadkowych naleciałości staje się symbolem uniwersalnym i dotyka ważnych aspektów rzeczywistości. Nie uprzedzajmy jednak faktów.

W gipsorytach Otręby jednolite płaszczyzny czerni i bieli zapewniają równowagę kompozycji, konkurują z rysunkiem,

który przejmując funkcje narracyjne. Gęste, równoległe linie układają się w szerokie pasma – regulują przepływ światła i podkreślają wieloplanową strukturę kompozycji. Rysunek jest precyzyjny, geometryczny, ale też i ekspresyjnie giętki, pulsujący zmiennym natężeniem i rytmem. Czujemy oddech konceptualisty, ale i romantyka wrażliwego na rzeczywistość.

Sztuka Ryszarda Otręby zmierza ku abstrakcji.

W jego twórczości więcej jest jednak niepokoju niż dobrego samopoczucia i pedantycznego cyzelowania formy. Jeśli ktoś został uwiedziony elegancją aksamitnej czerni i nienaganną równowagą kompozycji tych prac, niech zwróci uwagę na rysunek. Jak bowiem interpretować – przy aspiracjach ku doskonałości – zakłócenia jego rytmu, erozję, zanikanie, spękania całych powierzchni?

Otręba łączy entuzjazm artysty poszukującego obrazowej wykładni świata, w którym żyje i którego fizycznym czy wręcz biologicznym prawom podlega, ze sceptycyzmem naukowca świadomego niedoskonałości i ograniczeń, jakie niesie artystyczna interpretacja rzeczywistości.

Jego prace wyrażają w sposób wolny od sentymentów duchowe rozterki, ale również są sygnałem eksperymentu informatyka, dla którego „komunikacja wizualna” jest jednak ciągle drogą poznania i szansą rozszerzenia granic swobody twórczej. Warto wsłuchać się w ten dwugłos sztuki z nauką, wrażliwością i intelektem, spontanicznością i precyzją, uwikłania w sprawy doczesne i dążenie ku transcendencji. Efektem jest dzieło spójne jednością przeciwieństw, atrakcyjne w swej warstwie zmysłowej, ale i bogate w znaczenia daleko wykraczające poza dekoracyjne oddziaływanie.

*Halina Chrostowska**

*Autorka jest profesorem w warszawskiej ASP

SPOTKANIA w Bibliotece

„...Jedną z form powrotów, sięgania wstecz jest obraz. Zagubione obrazy z przeszłości - tak ważnej dla nas i budującej naszą wyobraźnię - stanowią o potrzebie otaczania się nimi. Obrazy te pozostawiają ślady zapadające w naszą świadomość i powracają jak zagubione światy „uruchamiane” na nowo...tak jak sprężyna starego zegara, trochę skrzypią...”

Piotr Czech

kadr z „ruchomego obrazu” pt: „...bez końca...” →



Biblioteka Sztuki niezależnie od organizowanych indywidualnych wystaw grafiki i odbywanych spotkań z ich autorami, rozpoczęła organizację SPOTKAŃ W BIBLIOTECE z artystami reprezentującymi różne postawy i media oraz wybitnymi znawcami problematyki sztuki aktualnej.

20 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Jan Pamuła Grafika

W październiku 2004 r. odbędzie się wystawa oraz spotkanie z prof. Janem Pamulą (rektorem Akademii Sztuki Pięknych w Krakowie).

Janina Wallis

Katedra Sztuki i Kultury Plastycznej



GALERIA Stara Winiarnia

ADAM MOLENDĄ

W dniach 23-30 kwietnia 2004 w Galerii Stara Winiarnia odbyła się wystawa prac malarskich Adama Molendy pt. *Gwiazdy lampy i latarki*.

Autor prezentacji jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie a obecnie adiunktem Instytutu Sztuki w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Magdalena Gryśka



Malarstwo – dziki półwysep

(...) Rzeczy, które chcę powiedzieć są w pewnym sensie oczywiste. Wydaje mi się jednak że oczywistości nigdy za wiele i że pewne rzeczy trzeba powtarzać mimo uczucia pewnej monotonii jakie może się pojawić. Moja wypowiedź jest próbą odwrócenia utrwalającego się z wolna niedorzecznego poglądu, że wartość norm i zasad w sztuce polega na tym, że niosą one z sobą trudności, że stanowią przeszkody, które należy pokonywać, i że sam fakt przejścia przez nie stanowi sens działania, najistotniejsze osiągnięcie. Najważniejsza teza, którą chciałbym przedstawić (a jest ona oczywistością, którą trzeba powtarzać, żeby się chronić przed absurdem) brzmi następująco: granice dyscypliny, reguły warsztatu artysty i kanon są czymś wartościowym tylko dlatego, że ułatwiają życie. Ich istotą wcale nie jest utrudnianie, przeszkadzanie i obciążanie ale wręcz przeciwnie – zapewnienie wygody, bezpieczeństwa i spokoju – warunków, w których można się schronić, odpocząć i przestać myśleć. O tym się zapomina kiedy w dzisiejszych czasach tyle się rozprawia o upadku kryteriów i ten fakt automatycznie utożsamia się z upadkiem sztuki w ogóle. Wszystkie kryteria i warsztaty niczego nie uratują i niczego nie powstrzymają jeśli będą zajmowały miejsce tego, co najważniejsze – świadomości. Warsztat pozostanie pustą skorupą, tematem snobistycznych analiz i zadaniem dla hobbystów. Dzisiaj w szkołach artystycznych z reguły ignoruje się problem rozwijania świadomości. Może tak było zawsze, może taka już musi być szkoła. Unika się pytań o cel, o sens. Nie stwarza się sytuacji w której uczeń może odnajdywać rzeczywistość znajdującą się dookoła, albo w nim samym, uzasadniając to argumentem, że nie jest on w stanie samodzielnie myśleć. Wprowadza się go za to w iluzoryczny świat dyscyplin artystycznych, unikając przy tym najczęściej odpowiedzialności za jego los w tym świecie. Nie pozwala mu się popełnić błędu, namalować złego obrazu, sparzyć się własną ideą i dojść samemu do właściwej formy. Za to podaje się z pełnym przekonaniem definicje i poddaje treningowi, wiedząc, mając pełną świadomość wielu pojawiających się wokół wątpliwości i w gruncie rzeczy nie wiedząc do czego ta praca zmierza. Innymi słowy dochodzi do absurdu zmuszania ludzi do odpoczynku. Wcisną się ich w fotele, kanapy, żeby się wylegiwali bo wtedy wszystkim nam – uczniom i mistrzom – będzie wygodniej i bezpieczniej. Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej ironii. Są rzeczy, które się wykonuje bez zastanowienia, ale one mają sens pod warunkiem, że wiemy do czego

zmierzamy. Problem jednak w tym, że nie zawsze wiemy co my właściwie robimy. Stwierdzenie typu: „maluję obraz” niczego nie wyjaśnia, a jeśli by na nim poprzestać – oznaczałoby to przyjęcie tzw. autonomicznej koncepcji sztuki, czyli uznania że sztuka, a tym samym malarstwo to odizolowany od rzeczywistości, wyodrębniony obszar – wyspa. Samowystarczalna, niepodległa, posiadająca własną kulturę (z kultem płaszczyzny na czele) oraz rządząca się swoimi specyficznymi prawami stworzonymi na podstawie *differentia specifica*, którą podobno jest kolor. Odkrywa się wtedy otchłań konsekwencji w postaci różnego rodzaju idealizmów. Powstaje sugestia istnienia jakiegoś idealnego obrazu – wzorca - absolutnej prawdy malarskiej, bez poznania której nie można niczego dobrego namalować. Myślenie takie w swojej najbardziej czystej postaci ignoruje problem autentyzmu, prawdziwych motywacji, które kierują ludzi w stronę malarstwa. Nie dopuszcza, jak każdy idealizm, innej ścieżki, światów alternatywnych. Myślenie takie nie otwiera się na rzeczywistość, która jest **p o k a z y w a n a** w konkretnych, pojedynczych obrazach, jakkolwiek ona jest, łatwa czy trudna do przyswojenia, przypominająca nam coś co gdzieś już widzieliśmy czy nieutożsamiana z niczym co dotychczas poznaliśmy, którą jednak widzimy, i z którą możemy nawiązać bezpośredni kontakt. Myślenie takie proponuje nam zamiast bezpośredniego kontaktu - kryteria, wzorce i siatki, które można nakładać na oglądane obrazy, przez które już nic tak naprawdę nie można zobaczyć. Kryteria i wzorce pozwalają za to sklasyfikować to, co widzimy, ocenić wartość i w istocie pozwalają pozbyć się problemu. Zwalniają z zadawania sobie trudu wchodzenia w dialog z tym, co pokazane, z rzeczywistościami być może w jakiś sposób niebezpiecznymi, nieznanymi. Postawa taka nie dopuszcza możliwości, że obraz należy do rzeczywistości zupełnie innej niż wydumany, wyspiarski świat dyscypliny jaką jest malarstwo, a mianowicie, że jest częścią tej rzeczywistości, która jest na nim **p o k a z a n a**, że stanowi rodzaj inno-bycia tej rzeczywistości, która w obrazie doznaje przyrostu bycia.[1] Myślenie takie nie dostrzega, że ona tu jest sensem, źródłem i ona stanowi prawa. Ona jest ładem, od którego obraz się oderwał, i od którego próbuje się go na zawsze odizolować. Do tego problemu odnoszą się słowa Jerzego Nowosielskiego: „ Ja już całkiem zapomniałem, co to jest klasyczna jakość. Pewnie dlatego, że nie obchodzi mnie malarstwo. (...) To, że malarstwo – jako takie – mnie nie obchodzi nie oznacza, że nie obchodzi mnie akt, pejzaż, martwa natura. Interesuje mnie magia, którą przy pomocy malarstwa stosujemy wobec własnej świadomości.

Przede wszystkim wobec niej.”[2] Mamy tu pogląd, który tzw. malarskie tematy, preteksty (czyli rzeczywistość w jakimś sensie wątpliwą) rozwiązywania problemów formalnych, jak często się mówi: „czysto malarskich”, wynosi na zupełnie inne piętro w hierarchii wartości w stosunku do problemu malarstwa jako całości. Akt, pejzaż, martwa natura to po prostu realna egzystencja – źródłowy, życiowy problem, w przeciwieństwie do enigmatycznego pojęcia malarstwa (warto tu przywołać angielski i niemiecki odpowiednik pojęcia „martwa natura” – „still life”, „stilleben” czyli „ciche życie”). Akademiźmy, idealizmy, myślenie systemowe zamykające świat w pojęciach po prostu redukują rzeczywistość. Bronią swojej wyspiarskości i nie wyobrażają sobie połączenia z lądem.

Istnienie kanonu, czyli obowiązujących rozwiązań w malarstwie, miało zawsze ograniczony terytorialnie i czasowo zasięg. I co ważniejsze w okresach największych osiągnięć kanon nie był wcale rozważany jako problem. Tak wyglądała np. sytuacja ikony X – XV w. Kanon malowania ikon stał się istotny dopiero kiedy pojawiło się zagrożenie z zewnątrz czyli wpływ malarstwa zachodnioeuropejskiego w XVI i XVII w. Obrona ikony udała się ale to, co do dzisiaj z niej zostało to swego rodzaju archeologia. W wyniku zamknięcia dopływu nowych myśli nastąpiło coś w rodzaju hibernacji ikony. Nie dokonała się żywa reakcja na zaistniałą sytuację. Prawdziwe konsekwencje sztuki ikony można za to odnaleźć w wielu dziełach sztuki nowoczesnej i współczesnej. Podobnie dzisiaj w sytuacji współistnienia różnych postaw artystycznych mamy do czynienia z różnego rodzaju próbami obrony mniejszych lub większych

terytoriów z ich mniej lub bardziej poważnymi kanonami i kryteriami. Myślę, że można zaryzykować nawet tezę, że w tej chwili mamy do czynienia z nadmiarem bogactwa i tym samym kontrowersji a co za tym idzie – prób ograniczania i barykadowania tego, co zdążyło w jakiś sposób okrzepnąć.

(...) Zamiast zakończenia chciałbym wygłosić swego rodzaju osobiste credo.

Nie wiem czym jest malarstwo. Mówię o sobie, że jestem malarzem, ale nie interesuje mnie czy nim naprawdę jestem. Nie interesuje mnie czy istnieje w tej sprawie jakieś „naprawdę”. Staram się myśleć o tym co robię. Problem przynależności do takiej czy innej dyscypliny jest w stosunku do problemu świadomości – co robię, dokąd idę, kim jestem – mało istotny. Skupianie uwagi i energii na poszukiwaniu przynależności i kultywowaniu dyscypliny oddzielonej od reszty świata murem czy dużą ilością wody to rezygnacja z szansy zobaczenia czegośkolwiek. To nic innego jak zamykanie oczu. Tyle co rozsiadanie się w swoim fotelu. A o tym co robię i kim jestem powiem przy następnej okazji.

Przypisy:

[1] pojęcie inno-bycia, podobnie jak zagadnienie wyspowości sztuki jest zaczerpnięte od Janusza Krupińskiego, którego wykłady w ASP w Krakowie zainspirowały mnie do takiego a nie innego rozpatrywania spraw, o których tutaj piszę. Pojęcie przyrostu bycia pochodzi od H.G. Gadamera

[2] *Rozmowa z Jerzym Nowosielskim, rozmawia Jerzy Stajuda*, w: Jerzy Nowosielski *Notatki, część trzecia*, Starmach Gallery, Kraków 2001, s.35

Adam Molenda

Tekst został wygłoszony z okazji Ogólnopolskiej Wystawy „Bielska Jesień” w ramach sesji „Czy łatwo jest dziś malować?”

FRAGMENT WYSTAWY ADAMA MOLENDY PT. „GWIAZDY, LAMPY I LATARKI” W GALERII STARA WINIARNIA (FOT. WACŁAW SERDECZNY)



.....Zakład Języka Polskiego

30-lecie Zakładu Języka Polskiego

Zielonogórskie językoznawstwo liczy sobie już 30 lat. Jego początki należy wiązać z 1971 rokiem, kiedy to zorganizowano w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej Zakład Filologii Polskiej.

W 1974 roku w Instytucie Filologii Polskiej WSP, obok Zakładu Historii Literatury i Zakładu Metodyki Literatury i Języka Polskiego, utworzono samodzielny Zakład Języka Polskiego. Kierownictwo tej nowej jednostki organizacyjnej objął doc. dr hab. Stanisław Kania. Wraz z nim zakład tworzyli ówcześni doktorzy Jerzy Brzeziński, Adam Demartin, Małgorzata Marcjanik oraz magistrowie Leonard Mirecki i Maria Rdzanek, a następnie magister (później doktor) Paweł Suder. W początkowym okresie funkcjonowania Zakładu Języka Polskiego ściśle współpracowali z nim profesorowie Władysław Kuraszkiewicz i Zygmunt Zagórski z Poznania oraz Henryk Borek z Opolą. Roztaczali oni swą opiekę naukową nad poszczególnymi pracownikami i służyli cennymi radami organizacyjnymi.

Rok 1974 zainauguował rozwój badań lingwistycznych nad polszczyzną historyczną i współczesną, był to czas ożywionej działalności naukowej ówczesnej kadry Zakładu. Na wspomnianą działalność złożyły się przede wszystkim badania indywidualne, których wynikiem stały się monografie, rozprawy i artykuły: Stanisława Kania z zakresu socjolingwistyki, Jerzego Brzezińskiego dotyczące języka i stylu artystycznego pisarzy, Adama Demartina z onomastyki i toponomastyki, Małgorzaty Marcjanik z semantyki i składni polskich czasowników adresatywnych oraz Leona Mireckiego pierwsze próby opracowania składni prozy Kazimierza Brandysa.

W latach 1974 – 1984 poszczególne badania naukowe miały zróżnicowany charakter merytoryczny i metodologiczny. Zainteresowania S. Kania skupiły się głównie wokół polskiej gwary konspiracyjno-partyzanckiej w latach drugiej wojny światowej oraz gwary żołnierskiej. Efektem tych badań były liczne artykuły w ogólnopolskich periodykach naukowych (*Poradnik Językowy*, *Język Polski*, *Przegląd Humanistyczny*, *Prace Filologiczne*). Podsumowaniem wieloletnich badań nad obu odmianami języka stały się książki *Polska gwara konspiracyjno-partyzancka czasu okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945. Zarys monograficzny* i *Polska gwara żołnierska lat 1914 – 1939*.

Kolejną, istotną dziedziną naukowych dociekań stały się badania języka i stylu osobniczego w aspekcie historycznym. Podjął je Jerzy Brzeziński, który swą uwagę skupił na zjawiskach językowo-stylistycznych polskiej poezji sentymentalnej drugiej połowy XVIII w. i początków XIX w. Wynikiem tych rozważań stała się m.in. monografia *Język Franciszka Dionizego Książka*, która przyniosła wiele, ważnych innowacji w zakresie sposobu opisu idiolektu. Zaprezentowane nowe metody zostały rozwinięte przez autora w kolejnych książkach m.in. *Wyznaczniki językowo-stylistyczne poezji sentymentalnej*.

Podobne przedsięwzięcia i zabiegi badawcze w dziedzinie interdyscyplinarnie pojmowanej stylistyki języka artystycznego J. Brzeziński zastosował w licznych, publikowanych artykułach (*Poradnik Językowy*, *Język Polski*, *Język Artystyczny – Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*). Oryginalnością badawczą odznaczają się również opublikowane w latach 1974 – 1984 artykuły ówczesnych młodszych pracowników naukowych m.in.

M. Marcjanik, A. Demartina, P. Sudera.

Na początku lat osiemdziesiątych w Zakładzie Języka Polskiego zaszły istotne zmiany, bowiem w 1984 r. do Uniwersytetu Szczecińskiego przeniósł się Stanisław Kania, a kierownictwo zakładu objął Jerzy Brzeziński. Jednocześnie w środowisku zielonogórskim podjęli pracę profesor Antoni Furdal z Opolą oraz doktor Marian Bugajski z Wrocławia. W tym okresie odeszli też z zakładu M. Marcjanik, L. Mirecki, M. Rdzanek, a zostali zatrudnieni młodzi językoznawcy: Bożena Hałas, Maria Maczel, Krzysztof Maćkowiak, Barbara Szarata, Cezary Piątkowski, Marzanna Uzdzička, Anna Wojciechowska i na krótko Marek Lura.

Od 1984 roku w działalności naukowej zakładu wyraźnie wyodrębniły się trzy kierunki badań: 1. dotychczasowe – dotyczące języka i stylu artystycznego pisarzy; 2. porównawczojęzykowe; 3. z zakresu kultury i poprawności językowej.

W 1986 roku odbyło się ogólnopolskie sympozjum, zainspirowane przez A. Furdalą. Wygłoszone referaty zebrano w wydawnictwie *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, pod red. Jerzego Brzezińskiego, Zielona Góra 1988. Równocześnie intensywnie rozwijały się indywidualne badania nad językiem twórców, tworzą je m.in. monografie J. Brzezińskiego *Styl językowy polskiej powieści sentymentalnej* (1991), *O języku poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*, Krzysztofa Maćkowiaka *Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne polskiej bajki oświeceniowej* (1994), M. Maczel *O języku i stylu komediooper Jana Nepomucena Kamińskiego* (1995), Pawła Sudera *Język poezji Adama Naruszewicza* oraz Cezarego Piątkowskiego *Wykładowi językowo-stylistyczne twórczości Bohdana Zaleskiego*.

W 1994 roku został zainicjowany cykl spotkań naukowych w Zielonej Górze dotyczących różnystylowości tekstów pisanych (m.in. *Język i styl gatunków literackich oświecenia i romantyzmu – 1994*, *Praktyka językowo-stylistyczna w tekstach artystycznych doby nowopolskiej – 1996*), czego pokłosiem stała się seria wydawnicza *Studia o języku i stylu artystycznym*.

W skład problematyki porównawczojęzykowej wchodzi badania odnoszące się do związków polsko-rosyjskich, polsko-ukraińskich, polsko-południowosłowiańskich, polsko-łużyckich, polsko-słowackich, zaświadczone m.in. w licznych publikacjach J. Brzezińskiego, A. Demartina oraz P. Sudera.

Na początku lat dziewięćdziesiątych w Zakładzie Języka Polskiego zarysował się wyraźniej kolejny nurt badawczy. Na szerszą skalę zajęto się lingwistyką normatywną. Badania te podjęli Antoni Furdal wraz z Marianem Bugajskim. Efektem tych działań stały się m.in. zorganizowane w Zielonej Górze ogólnopolskie konferencje normatywistyczne (Aktualne problemy kultury języka – 1990; Norma językowa w polszczyźnie – 1993). Natomiast nieco inny typ badań normatywistycznych podjął wówczas prof. Edward Homa, który został zatrudniony w zakładzie w 1993 roku. Łączył on zainteresowania poprawnościowe z onomastyką oraz kwestiami integracji językowej na terenach przyłączonych po drugiej wojnie światowej do Polski.

Na przełomie lat 1994 – 1995 do Zakładu Języka Polskiego dołączyły Agnieszka Ryżza-Woźniak oraz Joanna Gorzelana, które podjęły prace badawcze z zakresu językoznawstwa diachronicznego. Problemami z zakresu składni języka zajmował się Józef Jaworski, który zatrudniony był w okresie 1995 – 2003. Uwidocznili je w swoich licznych artykułach i wystąpieniach.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych w Zakładzie Języka Polskiego podjęli pracę młodzi językoznawcy:

wydział
humanistyczny

Katarzyna Węgorowska, Tatiana Kołodziejska, Joanna Frejman, Dorota Szagun, Iwona Żuraszek-Ryś, a w 2000 roku dołączył Piotr Kładoczny. Zainteresowania ich skupiają się wokół różnych dziedzin badawczych języka a często kontynuują podjętą już wcześniej przez pracowników ZJP problematykę stylu tekstów artystycznych. W 2002 roku Zakład Języka Polskiego wzbogacił się o kolejnego samodzielnego pracownika naukowego – Krzysztof Maćkowiak otrzymał tytuł doktora habilitowanego. W latach 2002-2004 przewody doktorskie otworzyły: D. Szagun, A. Ryzza-Woźniak, J. Gorzelana, J. Frejman oraz I. Żuraszek-Ryś.

Rok 2004 to czas wielu jubileuszy w Zakładzie Języka Polskiego. Jednym z ważniejszych to 20-lecie pracy na stanowisku kierownika Zakładu Języka Polskiego profesora zwyczajnego doktora habilitowanego Jerzego Brzezińskiego, który od roku 1984 z wielkim zaangażowaniem pełni powierzone obowiązki i sprawuje pełną sukcesów opiekę naukowo-dydaktyczną nad studentami i pracownikami.

Joanna Frejman

Uroczyste zebranie Zakładu

W dniu 3 marca odbyło się uroczyste zebranie pracowników Zakładu Języka Polskiego. Zaproszony został także dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Czesław Osękowski oraz JM Rektor prof. Michał Kisielewicz. Odświętny charakter spotkania podkreślił jubileuszowy tort, pozbawiony co prawda świeczek, ale zaopatrzony w napis *XXX-lecie ZJP*. Właśnie owo trzydziestolecie istnienia zakładu stało się okazją do małej uroczystości.



Na wstępie kierownik zakładu prof. Jerzy Brzeziński zwięźle przedstawił historię zakładu i perspektywy jego dalszego rozwoju. W imieniu wszystkich pracowników absolwent zielonogórskiej polonistyki, obecnie już prof. UZ Krzysztof Maćkowiak, podziękował za dwudziestolecie kierownictwa zakładem. Wyrazem wdzięczności był także kosz z trzydziestoma pięknymi różami.

Następnie głos zabrał dziekan doceniający pracę Zakładu Języka Polskiego, zarówno dydaktyczną jak i naukową. W tej oficjalnej części uczestniczyli także przedstawiciele radia oraz lokalnej prasy i telewizji.

Później, przy kawie, rozmawiano o planowanych doktoratach, habilitacjach oraz innych zmianach... Ponieważ napłynęło wiele listów z podziękowaniami za egzemplarze *Historycznej stylistyki polszczyzny artystycznej* przeczytano ich fragmenty. Książka ta, napisana przez pracowników ZJP, mogła się ukazać dzięki wsparciu finansowemu dziekana. Można było także obejrzeć najnowszą książkę prof. J. Brzezińskiego *Osobliwości języka poezji Michaliny Chełmońskiej-Szczepankowskiej*. Sygnałem do zakończenia spotkania stała się godzina 15, o której część pracowników rozpoczynała planowe zajęcia dydaktyczne. To rocznicowe zebranie przybliżyło, szczególnie młodszym pracownikom, nie tylko obecne zadania ale także dotychczasową rolę polonistów-językoznawców w zielonogórskiej uczelni.

Joanna Gorzelana

Już wkrótce...

Gorąco polecam publikację pt. *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej* o charakterze okolicznościowym, która wydana zostanie już niebawem.

Powstanie jej motywuje uroczysta i ważna dla świata nauki (zarówno w wymiarze lokalnym, zielonogórskim, jak i szerszym – ogólnopolskim) okoliczność – przypadająca na dzień 1 marca 2004 roku jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin profesora zwyczajnego doktora habilitowanego Jerzego Brzezińskiego [*Słowo wstępne*, C. Piątkowski, D. Szagun].

Niniejsza publikacja została pomyślana jako księga upamiętniająca jubileusz profesora Jerzego Brzezińskiego w której odnajdziemy część bio- i bibliograficzną oraz naukową – na którą składają się artykuły dedykowane Jubilatowi przez wybitnych językoznawców z różnych ośrodków akademickich kraju (m.in. I. Bajerowa, S. Dubisz, B. Greszczuk, K. Kleszczowa, W. Mańczak, A. Nagórko, E. Pluta, B. Walczak, M. Wojtak i wielu innych).

Zapraszam do lektury zapowiadanej książki, życząc jednocześnie głębokich i inspirujących przemyśleń i refleksji, a Szanownemu Jubilatowi wielu dalszych sukcesów naukowo-dydaktycznych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Joanna Frejman

„Biblia w powieści Romana Brandstaettera Jezus z Nazarethu”

- interdyscyplinarne odczytanie wartości artystycznych i teologicznych w dziele literackim

W maju ukazała się w wydawnictwie Uniwersytetu Zielonogórskiego książka dr Anastazji Seul¹ pt. „Biblia w powieści Romana Brandstaettera Jezus z Nazarethu”. Jest to skrócona wersja rozprawy doktorskiej, napisanej w 1999 roku pod kierunkiem prof. Bożeny Chrzastow-

skiej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu.

Przedmiotem pracy jest analiza i interpretacja tetralogii powieściowej Romana Brandstaettera *Jezus z Nazaretu*. Autorka objęła rozważaniami tekst literacki, starając się odkryć w nim ukryte sensory nadane, które stanowią istotny komentarz do treści teologicznych, zapisanych w Biblii. W omawianej pracy poruszona zostaje problematyka z pogranicza wielu dyscyplin: odnaleźć tu można konteksty literackie, filologiczne, historyczne, teologiczne, judaistyczne, psychologiczne i kulturowe.

Ze względu na interdyscyplinarny charakter dysertacja naukowa dr A. Seul była recenzowana przez dwóch literaturoznawców: prof. Marię Adamczyk (UAM) i prof. Władysława Panasa (KUL) oraz dwóch teologów: ks. prof. Tomasza Węclawskiego (UAM) oraz ks. prof. Jerzego Szymika (KUL), który, jako badacz zajmujący się pograniczem literacko-teologicznym, napisał recenzję wydawniczą. W recenzjach zgodnie podkreślano wysokie walory naukowe rozprawy A. Seul. Zwrócono uwagę na to, że ukazuje ona „teologię w literaturze, eksplikującą obecność teologii i sposoby jej istnienia w dziele sztuki słowa” (M. Adamczyk). Recenzentka uważa omawianą pracę za udany „alians polonistyki i teologii”. Podobnie wypowiedział się drugi literaturoznawca, zauważając, iż A. Seul „sprawiedliwie oddała literaturze to, co jest u Brandstaettera literackie, a teologii to, co teologiczne”. Szczególną wartość rozprawy – co podkreśla w recenzji W. Panas – nadaje „prawidłowo rozpoznany kontekst judaistyczny”, wyrażający się m.in. w uwzględnieniu midraszu halachicznego i hagadycznego w rozdziale prezentującym problematykę genologiczną. T. Węclawski stwierdził, iż Autorka dobrze wykorzystała znajomość teologii oraz wskazał na to, że praca ujawnia możliwości wyjaśniania tekstów biblijnych drogą interpretacji literackich. Natomiast w recenzji wydawniczej J. Szymik napisał: „jest to klasyczne dzieło pogranicza. Kulturowy pomost zbudowany dziś, na początku trzeciego tysiąclecia, między światem wiary i kultury, literatury i teologii, judaizmu i chrześcijaństwa, sztuki i Kościoła, nauki i poezji. A jest to most jednocześnie solidny i piękny, to znaczy wartościowy tak pod względem merytorycznym, jak i estetycznym”. Wszyscy recenzenci, zachęcając Autorkę do opublikowania doktoratu, pomogli nadać ostateczny kształt wydanej książce.

Publikacja ta jest pionierskim, nowatorskim i całościowym (co znajduje potwierdzenie w recenzjach) spojrzeniem na twórczość, stosunkowo niedawno „rozpoznanego naukowo”, autora tetralogii – *Jezus z Nazaretu*.

Omawiana praca składa się z czterech rozdziałów, z których każdy poprzedzony jest wprowadzeniem, zawierającym wyznaczniki deskrypcji określonych problemów teologicznych i literackich. We wstępie pracy autorka zaznacza, że powieść R. Brandstaettera jest formą „komentarza powieściowego do Biblii, który nie ma znamion języka naukowego”, lecz zapisany został językiem artystycznym. W pierwszym rozdziale została zaprezen-

towana sylwetka twórcza pisarza, jako autora o szerokich kompetencjach literackich, kulturowych i biblijnych. Istotą rozważań podjętych w rozdziale drugim są kompetencje i artystyczna wartość wypowiedzi narratora oraz sposoby ujawniania się jego obecności w powieści. Rozdział trzeci poświęcony jest literackiej kreacji postaci powieściowych. Autorka prezentuje trzech bohaterów, przyjmując perspektywę historyczną, teologiczną i psychologiczną. Ostatnia część pracy dotyczy kwestii zróżnicowania genologicznego tetralogii, w którym autorka łączy poetykę wyrosłą z grecko-rzymskiego paradygmatu z poetyką typową dla kultury judaistycznej. W zakończeniu rozprawy jest o swoistej symbiozie poznawczych i artystycznych walorów analizowanej powieści.

Praca łączy w sobie zagadnienia dotyczące problemów literaturoznawstwa, egzegezy i teologii biblijnej. Należy podkreślić, że rozprawa ujawnia doskonałą znajomość tła kulturowego i historycznego analizowanego dzieła literackiego. Z rzetelnością wyjaśnione są powiązania oraz kontaminacje dotyczące biblijnej poetyki i teologicznych obrazów literackich. Ujawnianie sensów i wartości teologicznych w tetralogii powieściowej R. Brandstaettera dostarcza czytelnikowi wiele intelektualnej satysfakcji. Autorce towarzyszy przekonanie, że odkrywanie dzieła z pogranicza teologii literatury z zastosowaniem metod właściwych badaniom literaturoznawczym i teologicznym służy pogłębieniu jego wartości poznawczych i artystycznych oraz wyjaśnieniu wielu aspektów teologicznych Biblii.

Na uwagę zasługuje bogata i usystematyzowana bibliografia przedmiotowa i pomocnicza, która potwierdza wysoki poziom naukowy pracy oraz dobrą merytoryczną orientację Autorki. Szkoda, że w książce zabrakło indeksów – one ułatwiłyby poszukiwanie wybranych zagadnień. Czytelnik skazany zostaje na spis treści, który – na szczęście – jest dosyć szczegółowy. Warto by również wprowadzić odniesienia do najnowszej pracy Alicji Mazan-Mazurkiewicz, która również swój doktorat poświęciła biblijnym aspektom twórczości R. Brandstaettera (Łódź 2003); brak ten jednak uzasadniony jest wydłużonym cyklem wydawniczym. Można jednak mieć nadzieję, że w kolejnej książce dr A. Seul uwzględni to opracowanie.

Monika Kaczor*

* Autorka jest asystentem w Katedrze Komunikacji Językowej i Społecznej

¹ W przygotowaniu jest obecnie kolejna publikacja tej Anastazji Seul: doktorat obroniony w 2004 r. na Wydziale Teologicznym UAM, poświęcony literackiej i teologicznej prezentacji Jana Chrzciciela. Książka ukaże się w tym roku w wydawnictwie *Rhema* (Lublin).

wydział nauk pedagogicznych i społecznych

.....Instytut Socjologii

Beata Trzop doktorem nauk

Obrona pracy napisanej pod opieką naukową prof. Ryszarda Dyoniziaka pt. „Typy kultury popularnej upowszechnianie w pismach kobiecych wydawanych w Polsce” odbyła się 17 marca 2004. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był prof. Zdzisław Zagórski. 26 marca 2004 roku uchwałą Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego naszej koleżance nadano stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Recenzentami pracy byli profesorowie Jerzy Mikołowski Pomorski oraz Wojciech Sitek.

Dr Beata Trzop pracuje w IS od 1995 roku. Studia magisterskie z zakresu kulturoznawstwa ukończyła na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Prowadzi zajęcia z socjologii kultury.

Gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć na drodze pracy naukowej!

Transgraniczność w perspektywie socjologicznej

W dniach 21-22 października br. w Łagowie Lubuskim odbędzie się kolejna konferencja z cyklu „Transgraniczność w perspektywie socjologicznej”. Informacje szczegółowe oraz karty zgłoszenia zamieszczone są na stronie internetowej IS www.is.uz.zgora.pl Zapraszamy do udziału.

Z działalności PTS

Dnia 28 marca 2004 roku w Warszawie miało miejsce Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Odbyły się głosowania, wskutek których dwoje naszych Kolegów – członków zielonogórskiego Oddziału PTS, a jednocześnie pracowników Instytutu Socjologii - weszło w skład komisji konkursowych przyznających nagrody uznawane w polskim środowisku socjologicznym za prestiżowe trofea. Dr hab. Irena Machaj, prof. UZ została członkiem Komisji Konkursowej Nagrody im. Stanisława Ossowskiego PTS. Dr Jerzy Leszkowicz-Baczyński został zastępcą członka Jury Nagrody im. Floriana Znanickiego PTS. Nasi Koledzy zasiądą obok takich osób, jak: A. Jasińska-Kania, K. Lutyńska, W. Misiak, W. Sitek, J. Styk, M. Libiszowska-Żółtkowska, S. Marczyk.

Gratulujemy!

Magdalena Pokrzyńska

VI Letnia Szkoła Młodych Andragogów

Począwszy od roku 1999 na Uniwersytecie Zielonogórskim cyklicznie odbywa się Letnia Szkoła Młodych Andragogów. Celem tego przedsięwzięcia jest stworzenie młodym adeptom nauki okazji do spotkania ze znanymi polskimi uczonymi oraz możliwości wystąpienia i zaprezentowania własnych zainteresowań oraz dokonań badawczych. „Szkoła”, w której spotykają się dwa pokolenia ze świata nauki służy także integracji środowiska i nawiązaniu kontaktów pomiędzy przedstawicielami różnych polskich uczelni.

Szósta Letnia Szkoła Młodych Andragogów odbyła się w dniach 17-21 maja 2004 roku. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Zespół Pedagogiki Dorosłych Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, Akademickie Towarzystwo Andragogiczne, Niemiecki Związek Uniwersytetów Ludowych oraz Zakład Pedagogiki Kulturalno-Oświatowej Instytutu Pedagogiki Społecznej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Kierownikiem naukowym „Szkoły” był prof. Józef Kargul. W spotkaniach uczestniczyli zajmujący się problematyką andragogiczną młodzi pracownicy nauki reprezentujący liczne ośrodki akademickie w całym kraju: Uniwersytet Jagielloński, Dolnośląską Szkołę Wyższą Edukacji TWP we Wrocławiu, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Łódzki, Górnośląską Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Mysłowicach, Uniwersytet Zielonogórski. Spotkania w ramach LSMA mają charakter otwarty, a więc mogli w nich brać udział także zainteresowani pracownicy naukowci UZ oraz studenci naszej uczelni.

Zajęcia w ramach „Szkoły” odbywały się wedle zasady, iż każdego dnia miało miejsce „spotkanie z mistrzem”, czyli z wybitnym przedstawicielem polskiej pedagogiki oraz wystąpienia młodych uczestników i gry symulacyjne. Ważnym i cennym punktem programu był tradycyjny już wyjazd studyjny do instytucji edukacji dorosłych w Niemczech. Tym razem uczestnicy szkoły mieli okazję zapoznać się z edukacją rodzinną organizowaną przez ewangelicki ośrodek edukacji w Berlinie - Charlottenburgu.

W pierwszym dniu „szkoły” wszystkich przybyłych przywitał prof. Józef Kargul oraz prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Zdzisław Wołk, który dokonał uroczystego otwarcia LSMA.

Wykład inauguracyjny zaś wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Aleksander, który mówił o stanie nauk andragogicznych w Polsce w latach 1995-2004. Profesor zarysował zasadnicze punkty raportu, opracowywanego na podstawie informacji otrzymanych z polskich ośrodków akademickich. Wychodząc od tradycji kształcenia dorosłych i badań w tym obszarze ujął takie kwestie jak: w jakich ośrodkach akademickich działają zakłady zajmujące się refleksją andragogiczną, ich stan kadrowy, kierunki badań andragogicznych, andragogiczne kształcenie studentów, trudności w rozwoju badań andragogicznych oraz plany i osiągnięcia tych zakładów. Na tym tle Profesor określił potrzeby, jakie jawią się w ramach refleksji pedagogicznej, sugerując młodym andragogom przede wszystkim konieczność ujednolicenia języka andragogiki, prowadzenia badań nad edukacją dorosłych w środowisku wiejskim, silniejszego skoncentrowania się na problematyce regionalizmu i stworzenia bibliografii publikacji andragogicznych.

Tego samego dnia dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych, prof. Wielisława Osmańska-Furmanek w wykładzie „Edukacja medialna - przenikanie przestrzeni” wprowadziła uczestników „szkoły” w świat nowych mediów. Pani Profesor mówiła o społeczeństwie informacyjnym, w którym nowe media i technologie informacyjne wywołują szereg przemian i kreują rzeczywistość, nowe porządki i nowe znaczenia. Na tle tych zjawisk konieczne stają się zmiany w systemie kształcenia. Edukacja poszukuje nowoczesnych rozwiązań, konieczne są w niej zmiany uwzględniające to, co dzieje się w obszarze nowych technologii. Media tworzą globalną przestrzeń edukacyjno-komunikacyjną. Tu jawią się przed człowiekiem olbrzymie możliwości, ale i niebezpieczeństwa. Dlatego jak powiedziała - człowiekowi potrzebna jest „busola kompetencyjna”, która pozwoli w pełni skorzystać z możliwości, jakie stwarzają nowe media. W drugiej części spotkania uczestnikom

zaproponowano prezentacje multimedialne jako przykład wykorzystania mediów w kształceniu nauczycieli.

„Podróż i jej andragogiczny wymiar” to temat wystąpienia prof. Olgi Czerniawskiej. Przedstawiając antropologiczne założenia podróży Pani Profesor mówiła o związanym z religią chrześcijańską traktowaniu życia jako drogi, wędrówki do celu, pielgrzymki, i o odchodzeniu w ponowoczesnej rzeczywistości od wzoru Pielgrzyma zmierzającego do celu ku wzorowi Turysty, Spacerowicza, Włóczęgi. Pielgrzymka, podróż w głąb siebie, podróż codzienna np. do pracy, podróż edukacyjna, podróż w cyberprzestrzeni to różne wymiary podróży, o których mówiła Profesor. Prezentując edukacyjny wymiar podróży podkreślała, że podróż przyczynia się do rozwoju, zmusza do przemiany, do słuchania innych, sprzyja ich rozumieniu, uczeniu się świata. Zdaniem Olgi Czerniawskiej podróż jest edukacją, gdy jest aktem świadomym.

Tego samego dnia uczestnicy LSMA wysłuchali także wykładu prof. Krzysztofa Konarzewskiego pt. „Sprawdzian i egzamin na tle zmian w szkole podstawowej i gimnazjum”. Wychodząc z założenia, że pedagogika jest nauką zajmującą się edukacją ucieleśnioną w systemie oświatowym prof. Konarzewski stwierdził, że szczególnie interesujące są dla niej zmiany, jakie w tym systemie zachodzą. Stąd zainteresowanie profesora egzaminami i sprawdzianami jako elementami systemu oświatowego na tle zmian, jakie wniosła reforma szkolna. Badania przeprowadzone w 40 szkołach dotyczące testów osiągnięć szkolnych pozwoliły mu stwierdzić, że test mierzy zasoby umysłowe ucznia nie uwzględniając tego, skąd one pochodzą. Zdaniem profesora Konarzewskiego nadużyciem jest mówić, iż test jest pomiarem osiągnięć szkolnych. Osiągnięcia szkolne w jego przekonaniu są „kwestią wzięcia tego, co szkoła ma do zaoferowania”, zależą więc od poziomu motywacji ucznia, znajduje to odzwierciedlenie w ocenach. „W ocenach szkolnych jest ładunek prawdy” skonstatawał prof. Konarzewski.

„Jak obchodzić się z różnicami poglądów na temat wychowania?” pytał prof. Robert Kwaśnica w wykładzie odbywającym się kolejnego dnia. Założeniem wyjściowym rozważań prof. Kwaśnicy było, iż odpowiedź na pytanie o dobrą edukację zależy od interpretacji świata w którym żyjemy, definicji teraźniejszości. Profesor zaprezentował pięć przykładów takich definicji: teraźniejszość jako czas nauki i techniki; czas dominacji rozumu instrumentalnego; czas neurotyzmu; czas pustki i próżni egzystencjalnej oraz jako czas ponowoczesny. Następnie zarysował adekwatne do tych sposobów interpretacji świata wyobrażenia „dobrej edukacji” by przejść do rozstrzygnięcia pytania o różnice. Zdaniem prof. Kwaśnicy różnice poglądów na temat edukacji wymagają od nas uzgodnienia naszych opisów świata, wymagają od nas dialogu, a dialog z kolei wymaga filozofowania. Pedagog musi filozofować, mówił profesor, musi być komentatorem bieżących wydarzeń, musi krytycznie postrzegać rzeczywistość.

Prof. Józef Kargul w swoim wystąpieniu poruszył temat czasu wolnego młodzieży. Skoncentrował się on na kwestii, czy sposób spędzania czasu wolnego przez młodzież jest tylko jej prywatną sprawą. Profesor J. Kargul podzielił młodzież na dwie podstawowe kategorie: osoby, których czas wolny od wczesnego dzieciństwa był ściśle zaprogramowany przez rodziców w związku z czym wykształciły one zainteresowania i pasje życiowe oraz kategorię osób „bezradnych” wobec czasu wolnego, które nie miały i nie mają zaplanowanego i zorganizowanego czasu wolnego. W swoim wystą-

pieniu skupił się na tej drugiej kategorii młodzieży. Profesor Kargul zauważył, że wniesione przez ponowoczesność przekonanie, iż czas wolny jest sprawą prywatną człowieka i nikt nie ma prawa w tę sferę ingerować sprawiło, że szkoła przestała interesować się nią. Brak oferty ze strony szkoły i propozycji ze strony rodziców powodują, że kategoria młodzieży, która nie ma wyrobionych zainteresowań i nawyków spędzania czasu wolnego czuje się wobec niego bezradna, spędza go bezrefleksyjnie, biernie, monotonicznie (np. na ławkach osiedlowych), co nie tylko nie służy rozwojowi, ale także prowadzi do atrofii zdolności.

„Idea całożyciowego uczenia się w społeczeństwie ryzyka” to temat wykładu, który wygłosił dr hab. Mieczysław Malewski. Profesor zaprezentował paradygmatyczne zmiany w refleksji nad edukacją dorosłych oraz ich źródła. Owe zmiany dotyczą przejścia od nauczania dorosłych do uczenia się. Od początku lat 90-tych procesy nauczania są odsuwane na dalszy plan, a centralnym punktem edukacji dorosłych staje się całożyciowe uczenie się. To przejście, zdaniem Profesora, radykalnie zmienia andragogikę. Konieczne staje się przewartościowanie dorobku andragogicznego, na znaczeniu traci dydaktyka dorosłych, andragog przestaje być nauczycielem, w przyszłości będzie organizatorem środowisk edukacyjnych, a sama andragogika przestanie być dyscypliną pedagogiczną, ważne będą bowiem dla niej trzy pytania: czego uczą się dorośli i gdzie się tego uczą (problematyka socjologiczna) oraz jak się tego uczą (problematyka psychologiczna). To interesujące wystąpienie zakończyło zajęcia w ramach LSMA.

Podsumowując tygodniową pracę kierownik naukowy „szkoły” prof. J. Kargul podziękował profesorom za przybycie i chęć podzielenia się wiedzą i doświadczeniem z uczestnikami, wszystkim za aktywny udział w zajęciach oraz życzył także młodym adeptom nauki dalszej pomyślnej pracy naukowej. Głos zabrali również przedstawiciele młodego pokolenia andragogów dziękując za stworzenie im szansy poszerzenia swej wiedzy, wymiany doświadczeń, poglądów, dyskusji, za życzliwą pomoc i uwagi oraz inspiracje, a także za możliwość opublikowania swych tekstów w kolejnym szóstym tomie „Dyskursów Młodych Andragogów”.

Sylvia Słowińska



Studenckie Koło Naukowe „Kontakt”

Istniejesz o tyle, o ile realizujesz się w działaniu

Jesteśmy młodym, ale prężnie działającym kołem. Zostaliśmy zarejestrowani na naszej uczelni 16 września 2003 roku. Celem naszej działalności jest samokształcenie i rozwój wybiegający poza ramy teorii pedagogiki oraz pogłębianie naszych indywidualnych zainteresowań.

Do naszych zadań należy zaliczyć:

- współpracę ze szkołami podstawowymi - pomoc dzieciom w nauce,
- współpracę z przedszkolami - czytanie dzieciom bajek,
- prace wolontaryjne - pomoc ludziom niepełnosprawnym i w podeszłym wieku w ich miejscach zamieszkania,
- promocję naszego koła czyli współpracę z instytucjami działającymi na naszej uczelni i nie tylko,
- organizowanie działań naukowych - podejmowanie

badań empirycznych, organizowanie odczytów, szkoleń, wyjazdów, dyskusji i spotkań z ciekawymi ludźmi.

Aby realizować owe zadania powołane zostały w naszym kole następujące sekcje:

- sekcja promocji,
- sekcja wolontariatu,
- sekcja pomocy szkołom.

Jeśli chcesz nabrać doświadczeń w pracy z dziećmi i osobami niepełnosprawnymi, które pomogą ci zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym to przyłącz się do nas! Serdecznie zapraszamy!

Oto nasz kontakt:

- w3kontakt@ipp.uz.zgora.pl
- www.ipp.uz.zgora.pl/kontakt/
- przewodnicząca koła - Katarzyna Jarosz – tel.: 692042732:

Członkowie koła naukowego „Kontakt”

tacje dorobku młodej kadry pedagogicznej, która ma także możliwość konsultacji z profesorami i wzięcia udziału w licznych seminariach i rozmowach. Na dzień dzisiejszy udział w tegorocznej LSMP zapowiedzieli prof. T. Lewowicki – przewodniczący KNP PAN oraz profesorowie: Z. Kwieciński, B. Śliwerski, T. Pilch, M. Czerepaniak-Walczak, A. Nalaskowski, M. Mendel, L. Witkowski.

Osoby zainteresowane odsyłamy do *Roczników Pedagogicznych*, w których systematycznie zamieszczane są sprawozdania z kolejnych spotkań LSMP. Informujemy także, iż tegoroczna Szkoła ma swoją stronę internetową, do której link umieszczony jest na stronie Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych: www.wnps.uz.zgora.pl. Na stronie znajdują się najważniejsze informacje, karta zgłoszenia, linki do Ośrodka w Łagowie oraz mapy z informacją, jak dojechać na miejsce.

Agnieszka Olczak

Letnia Szkoła Młodych Pedagogów

W dniach 30. sierpnia – 4 września w Ośrodku Konferencyjno-Wypoczynkowym „Leśnik” w Łagowie odbędzie się XVIII spotkanie Letniej Szkoły Młodych Pedagogów (LSMP), którego tegorocznym gospodarzem jest Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, reprezentowany przez dziekana, prof. Wielisławę Osmańską-Furmanek. Patronat naukowy i organizacyjny nad tym przedsięwzięciem sprawuje Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Kierownikiem naukowym Letniej Szkoły jest prof. Maria Dudzikowa, a sekretarzem naukowym dr Mirosława Nyczaj-Drag.

Tegoroczny temat brzmi następująco: *W poszukiwaniu nowoczesnej szkoły. Konteksty teoretyczne, metodologiczne i empiryczne*.

Podstawowym celem Letnich Szkół jest wspieranie i stymulowanie rozwoju naukowego młodych pedagogów, dla których te spotkania są szansą na uzupełnienie, poszerzenie wiedzy, wzbogacenie warsztatu badawczego, a także prezentację własnych osiągnięć naukowych. Letnie Szkoły dają także okazję dla promowania najzdolniejszych młodych pedagogów. Całe spotkania przebiegają w atmosferze współpracy, autentycznej integracji środowiska i zacieśniania więzi międzypokoleniowej.

W czasie LSMP zajęcia odbywają się w kilku formach – poprzez wykłady, dyskusje panelowe, a także prezentacje naukowe zaproszonych gości – autorytetów w dziedzinie nauk humanistycznych, oraz wystąpienia i prezen-

..... Instytut Pedagogiki i Psychologii

Twórczość Agnieszki

czuwał nade mną
gdy wiara chwieje się i ugina
jak drzewo smagane wiatrem

czuwał nade mną
gdy nadzieja przygasa
jak płomień świecy pozostawiony bez opieki

czuwał nade mną
gdy miłość wędnie
jak zapomniany kwiat
którego już nikt nie chce pielęgnować

czuwał nade mną
aż mrok przeminie
a dzień przywróci barwy słońca

czuwał nade mną
proszę

Agnieszka Kaczmarczyk
IV r. Zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej
i terapii pedagogicznej



Zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 16 lutego 2004 roku, został utworzony Wydział Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wybory dziekana, którym został dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ, pełniący wcześniej funkcję pełnomocnika Rektora ds. Organizacji Wydziału, odbyły się w dniu 23 marca. Na stanowisko prodziekana wybrano w dniu 30 marca dr hab. Anatola Nowickiego. Wybory dziekańskie przeprowadziła Wydziałowa Komisja Wyborcza powołana przez Radę Wydziału 9 marca 2004 w składzie: przewodniczący – dr hab. Stanisław Kasperczuk, prof. UZ, zastępca przewodniczącego – dr Olaf Maron oraz członkowie: dr Stefan Jerzyński, mgr Lidia Kozdrowska, Krystyna Nowak.

Na kwietniowej Radzie Wydziału zakończono kompletowanie Wydziałowej Komisji ds. Kształcenia. W jej składzie znaleźli się: przewodniczący – dr hab. Anatol Nowicki, prof. UZ oraz członkowie: dr hab. Kazimierz Biedrzycki, prof. UZ, dr hab. Andrzej Maciejewski, prof. UZ, dr Henryk Tygielski, Agata Kużajewska jako przedstawiciel studentów.

Na tej samej Radzie Wydziału rozstrzygnięto ogłoszony przez JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego konkurs na stanowisko profesora zwyczajnego w Instytucie Fizyki. Jego zwycięzcą został prof. Zbigniew Czaplą z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Wniosek do Ministra Edukacji Narodowej o mianowanie prof. Zbigniewa Czaplą na wspomniane stanowisko został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Wydziału (w dniu 12 maja 2004 roku Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego wyraził zgodę na zatrudnienie prof. Czaplą na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Fizyki).

Przedstawicielem naszego Wydziału do Senatu UZ został wybrany 11 maja prof. Janusz Gil.

Kronika wydarzeń

- Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski nadał Wojciechowi Okraśińskiemu tytuł profesora nauk matematycznych. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Obszerniejszą informację o nowym profesorze – matematyku przedstawiamy na stronie 4.
- Po pozytywnym zaopiniowaniu przez Senat UZ wniosku Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii, JM Rektor UZ wydał zarządzenie o utworzeniu na naszym Wydziale studiów doktoranckich z matematyki (Zarządzenie nr 23 z 28 kwietnia). Kierownikiem studiów został prof. Roman Zmyślony. Rada Wydziału zaakceptowała regulamin studiów, rozkład zajęć, zasady i tryb rekrutacji, zasady przyznawania stypendiów. Studia będą czteroletnie, nauka będzie prowadzona w trybie dziennym. Studentów będzie obowiązywać praktyka dydaktyczna, po 30 godzin w każdym semestrze. Limit przyjęć słuchaczy określono na 12 osób. Ustalono, że rozmowa kwalifikacyjna zostanie przeprowadzona 6 lipca.
- Jubileusz Seminarium z Zastosowań Matematyki 11 marca 2004 r. odbyło się setne – jubileuszowe – posiedzenie Seminarium z Zastosowań Matematyki prowadzonego przez profesorów Mirosława Dudka, Tadeusza Nadzieję i Wojciecha Okraśińskiego. Jubileuszowy referat *Od teorii ruchu planet do teorii katastrof* wygłosił profesor Andrzej Krzywicki z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Należy podkreślić, że profesor A. Krzywicki był nauczycielem i mistrzem dla założycieli tego Seminarium, a mianowi-

Strukturę Wydziału tworzą Instytut Fizyki oraz Instytut Astronomii. Instytut Fizyki liczy pięć zakładów: Zakład Teorii Oddziaływań Fundamentalnych, Zakład Dynamiki Nieliniowej i Układów Złożonych, Zakład Spektroskopii Rezonansów Magnetycznych, Zakład Metod Matematycznych Fizyki, Zakład Fizyki Dielektryków oraz jedną pracownię: Pracownię Dydaktyki Fizyki. W skład Instytutu Astronomii wchodzi Zakład Astrofizyki oraz Zakład Kosmologii.

Na Wydziale prowadzone są studia na kierunkach: *fizyka*, *fizyka techniczna* oraz *astronomia*. Szczegółowych informacji można zasięgnąć na stronie internetowej Wydziału Fizyki i Astronomii oraz na stronach www odpowiednich instytutów.

Instytut Fizyki UZ wchodzi w skład sieci naukowej *Laboratorium Fizycznych Podstaw Przetwarzania Informacji* (<http://lfppi.cft.edu.pl>), koordynowanej przez Centrum Fizyki Teoretycznej PAN w Warszawie i organizuje seminaria otwarte dla wszystkich chętnych (wtorek, godz. 12:15, sala 216, IF).

W maju odbyły się seminaria na temat:

- *Kwantowe stany skrajnie zimnych neutronów w polu grawitacyjnym Ziemi* – prof. Jan Żylicz (Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego),
- *Relacje krytyczne* – dr Bogdan Grabiec (Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego),
- *Relaksacja w układach hierarchicznych* – prof. Witold Karwowski (Instytut Fizyki Uniwersytetu Zielonogórskiego).

W dniu 1 czerwca 2004 roku mgr Adam Drzewiecki z Instytutu Fizyki UZ wygłosił seminarium pt.: *Analiza falkowa w spektrometrii EPR*.

Lidia Kozdrowska

wydział
fizyki
i astronomii

wydział
matematyki,
informatyki
i ekonometrii

cie profesorów Tadeusza Nadzieję i Wojciecha Okraśińskiego. Pierwsze posiedzenie Seminarium z Zastosowań Matematyki odbyło się 19 listopada 1998 roku. W założeniu to Seminarium miało służyć jako forum do przedstawiania różnorodnych zagadnień matematycznych związanych z zastosowaniami, a także do prezentowania problemów z różnych dyscyplin wiedzy, które mogłyby być rozwiązane metodami matematycznymi. Od samego początku na Seminarium prezentowali referaty nie tylko matematycy, ale również przedstawiciele innych gałęzi wiedzy i reprezentanci przemysłu. Także studenci i doktoranci przedstawiali swoje najnowsze wyniki badań. W Seminarium uczestniczyło wielu gości z innych krajowych centrów naukowych, a także z zagranicy. 30



PROF. JOHN OCKENDON



PROF. ANDRZEJ KRZYWICKI

kwietnia swój referat wygłosił m.in. profesor John Ockendon z Uniwersytetu w Oksfordzie. Tytuł jego wykładu był następujący: *Industrially-motivated thin layer unviscid flows*. Profesor J. Ockendon jest międzynarodowym ekspertem w zakresie matematyki przemysłowej i współpracuje z Oksfordzkim Centrum Matematyki Przemysłowej i Stosowanej.

Seminarium z Zastosowań Matematyki zwykle odbywa się w czwartki o godzinie 17 w sali 225 w budynku A 29.

- 25 maja w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się obrona rozprawy doktorskiej Agnieszki Urbańskiej-Motyki. Promotorami prezentowanej rozprawy „*Estymacja komponentów wariancyjnych metodą największej wiarygodności w mieszanych modelach liniowych*” byli prof. Stanisław Gnot oraz prof. Stefan Zontek. W najbliższym numerze przedstawimy sylwetkę naszego nowego doktora.
- 26 maja odbyło się spotkanie podsumowujące XV edycję Międzynarodowego Konkursu dla uczniów gimnazjów i liceów „*Mathematiques Sans Frontieres*” (o konkursie obszerniej piszemy w innym miejscu).

wydział

zarządzania Krzysztof Nowosadko doktorem nauk

Do grona doktorów na Wydziale Zarządzania dołączył nasz kolega mgr Krzysztof Nowosadko. Publiczna obrona jego rozprawy doktorskiej odbyła się 21 maja 2004 roku na Wydziale Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie. Tytuł rozprawy brzmiał: „*Rola form handlu detalicznego żywnością w obsłudze konsumentów na przykładzie województwa lubuskiego*”. Promotorem pracy był prof. zw.

Wyjazdy zagraniczne pracowników

- Prof. Roman Zmysłony przebywał w Lizbonie (Portugalia) – 15 – 30 marca.
- W dniach 25 – 28 marca prof. Kazimierz Głazek, dr Jarosław Grytczuk i dr Stanisław Niwczyk brali udział w 67th Workshop on General Algebra oraz 19th Conference for Young Algebraists.
- Prof. Andrzej Cegielski uczestniczył w European Conference on Computational Optimization EUCCO 2004 zorganizowanej w Technische Universität w Dreźnie (Niemcy) – 29 – 31 marca.
- W dniach 1 – 12 kwietnia w Niemczech przebywał prof. Kazimierz Głazek. Brał on m.in. udział w sesji jubileuszowej poświęconej wieloletniemu współpracownikowi naszego Uniwersytetu prof. Klausowi Denecke.
- Prof. Mieczysław Borowiecki oraz dr Elżbieta Sidorowicz od 10 do 14 maja uczestniczyli w 8th C5 Graph Theory Workshop w Rathen (Niemcy).
- W konferencji naukowej z Matematyki Stosowanej organizowanej w dniach 30 maja – 5 czerwca przez Uniwersytet w Novym Sadzie (Serbia i Czarnogóra) weźmie udział prof. Wojciech Okraśniński.
- W dniach 14 – 23 czerwca w Aquafredda di Maratea (Włochy) odbędzie się 5th International Conference on Function Analysis and Approximation Theory. Uczestnikiem tej konferencji będzie prof. Włodzimierz Łeński.
- Prof. Wojciech Okraśniński będzie uczestnikiem konferencji ECMI 2004 w Eindhoven (Holandia) – 20 - 26 czerwca.
- Kolejne, 42 Międzynarodowe Sympozjum z Równań Funkcyjnych odbędzie się w dniach 20-27 czerwca w Opawie (Czechy). Jego uczestnikami będą prof. Witold Jarczyk, prof. Janusz Matkowski i dr Dorota Krassowska.

Popularyzacja matematyki

W ramach działalności Instytutowego Koła Naukowego „mUZg” odbyły się kolejne spotkania:

1. Prof. Tomasz Schoen z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu 7 maja wygłosił odczyt zatytułowany *O wyższości dodawania nad odejmowaniem, czyli dyskretny urok addytywnej teorii liczb*;
2. 14 maja prof. Mariusz Woźniak z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie opowiadał *O szczęściu w sieci*;
3. 26 maja wykład pt. *O wielości światów* wygłosił prof. Marek Kordos z Uniwersytetu Warszawskiego

Polecamy kolejne spotkania.

- zaproszenia na stronie internetowej www.muzg.uz.zgora.pl

Dorota Krassowska

Stanisław Urban z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, recenzentami – profesor Sylwester Makarski z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz profesor Lech Pałasz z Akademii Rolniczej w Szczecinie. W tym samym dniu została podjęta uchwała o nadaniu mgr Krzysztofowi Nowosadko stopnia doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Anetta Barska

.....Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych

Kolokwia habilitacyjne

Andrzej Pieczyński

W dniu 12 maja 2004 odbyło się przed Radą Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji kolokwium habilitacyjne dra inż. Andrzeja Pieczyńskiego adiunkta tego wydziału. W czasie kolokwium habilitant zaprezentował główne osiągnięcia naukowe zawarte w monografii habilitacyjnej pt. *Reprezentacja wiedzy w diagnostycznym systemie ekspertowym*. Recenzentami przewodu habilitacyjnego byli profesorowie:

- Jan Maciej Kościelny z Instytutu Automatyki i Robotyki Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej,
- Tadeusz Łobos z Instytutu Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej,
- Wiesław Miczulski z Instytutu Metrologii Elektrycznej Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego.

W ramach kolokwium habilitant wygłosił wykład habilitacyjny pt. *Sterowniki lingwistyczne w energetyce*.

Rada Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego nadała dr inż. Andrzejowi Pieczyńskiemu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*, specjalności naukowej *diagnostyka procesów przemysłowych*.

Uchwała Rady Wydziału wymaga zatwierdzenia przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu i Stopni Naukowych.



Andrzej Obuchowicz

W dniu 19 maja 2004 odbyło się przed Radą Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej kolokwium habilitacyjne dra inż. Andrzeja Obuchowicza, adiunkta Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji UZ. W czasie kolokwium habilitant zaprezentował główne osiągnięcia naukowe zawarte w monografii habilitacyjnej pt. *Evolutionary Algorithms for Global Optimization and Dynamic System Diagnosis*. Recenzentami przewodu

habilitacyjnego byli profesorowie:

- Roman Galara z Politechniki Wrocławskiej
- Krzysztof Malinowski z Politechniki Warszawskiej,
- Andrzej Świerniak z Politechniki Śląskiej.

W ramach kolokwium habilitant wygłosił wykład habilitacyjny pt. *Sztuczne systemy immunologiczne*.

Rada Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej nadała dr inż. Andrzejowi Obuchowiczowi stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych.

Uchwała Rady Wydziału wymaga zatwierdzenia przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów.

Krzysztof Gałkowski

Tomasz Hebisz doktorem nauk

12 maja na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr. Tomasza Hebisza. Promotorem pracy pt. „Metody konstrukcji sztywnych blokowych wykrywających manipulacje na kryptogramach” był dr hab. inż. Eugeniusz Kuriata, prof. UZ, a recenzentami profesorowie: Janusz Biernat z Politechniki Wrocławskiej i Roman Rykaczewski z Politechniki Gdańskiej. Po dyskusji Rada Wydziału Elektroniki nadała mgr. Tomaszowi Hebiszowi stopień doktora nauk technicznych z dziedziny informatyka.

Krzysztof Gałkowski

Wizyty prof. E. Rogersa

W dniach 6 – 19 marca oraz od 30 kwietnia do 11 maja w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych przebywał profesor Eric Rogers z University of Southampton, UK. W trakcie wizyty wygłosił seminarium **New Challenges in Spacecraft Control: Microvibration Syppression and Formation Flying** oraz prowadził prace badawcze z zespołem prof. K. Gałkowskiego.

Krzysztof Gałkowski

Nagroda Siemens dla prof. K. Gałkowskiego

5 maja jury konkursu o Nagrodę Siemens przyznało dwie nagrody, w tym jedną pracownikowi Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych prof. Krzysztofowi Gałkowskiemu za prace pod tytułem *Układy wielowymiarowe i procesy powtarzalne – rozwój teorii i zastosowań praktycznych* i budowę w tej dziedzinie grupy badawczej w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Andrzej Pieczyński

Seminaria naukowe

27.05.2004 **Od Paleozoiku do sztucznych sieci neuronowych - rozwój geologii naftowej w zachodniej Polsce**

mgr Krzysztof Drop, Zielonogórski Zakład Górnictwa Nafty i Gazu

Zastosowanie sztucznych sieci neuronowych do optymalizacji pracy systemów grzewczych

mgr inż. Krzysztof Bartecki, Katedra Automatyki, Elektroniki i Informatyki, Wydział Elektrotechniki i Automatyki, Politechnika Opolska

3.06.2004 **Optymalizacja rozmytych sieci neuronowych w układach diagnostyki technicznej**

mgr inż. Marek Kowal, Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych, UZ

Krzysztof Gałkowski

wydział
elektrotechniki,
informatyki
i telekomunikacji

.....Instytut Inżynierii Elektrycznej

Kolokwium habilitacyjne

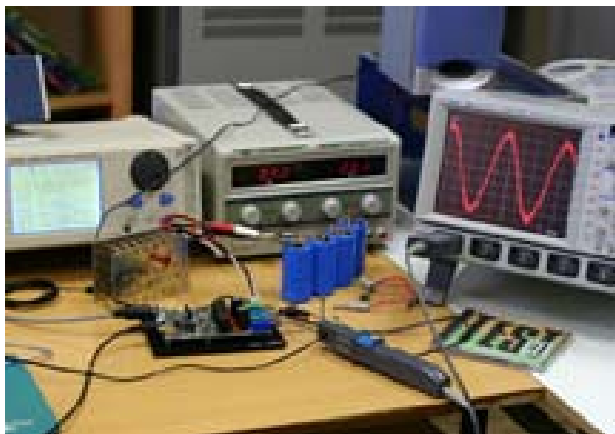
Zbigniew Fedyczak

W dniu 21 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego w sprawie nadania dr inż. Zbigniewowi Fedyczakowi stopnia naukowego doktora habilitowanego. W ramach kolokwium habilitacyjnego, Habilitant przedstawił swoją rozprawę naukową pt. „Impulsowe układy transformujące napięcia przemienne”. Recenzentami rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego byli profesorowie Leszek Frąckowiak z Politechniki Poznańskiej, Bogusław Grzesik z Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz Edward Greczko z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na tym samym posiedzeniu Rady Wydziału, Habilitant przedstawił wykład habilitacyjny pt. „Jednofazowe prostowniki o podwyższonym współczynniku mocy – przegląd i wybrane rozwiązania”. Na zakończenie posiedzenia Rada Wydziału podjęła uchwałę o nadaniu dr inż. Zbigniewowi Fedyczakowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*, specjalności naukowej *energoelektronika*. Dr inż. Zbigniew Fedyczak jest adiunktem Uniwersytetu Zielonogórskiego w Instytucie Inżynierii Elektrycznej i aktualnie pełni obowiązki dyrektora tego Instytutu.

Krzysztof Sozański



Dotacja dla Laboratorium Programowania Procesorów Sygnałowych



STANOWISKO DO BADAŃ CYFROWYCH WZMACNIACZY MOCY SYGNAŁÓW AKUSTYCZNYCH

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić świat bez najnowszych urządzeń telekomunikacyjnych i multimedialnych. Znakomita większość takich urządzeń jak telefon komórkowy, odtwarzacz DVD, systemy kina domowego itp. posiada wbudowany procesor sygnałowy (DSP). Stąd kilka lat temu powstał pomysł aby programowanie i zastosowanie procesorów sygnałowych dodać do programu nauczania naszych studentów. W Instytucie Inżynierii Elektrycznej znajduje się nowoczesne Laboratorium Programowania Procesorów Sygnałowych, na którego wyposażeniu znajdują się najnowsze procesory stałoprzecinkowe i zmiennoprzecinkowe takich firm jak Texas Instruments i Analog Devices oraz sprzęt uruchomieniowy do nich. Badania prowadzone w tym laboratorium dotyczą przede wszystkim programowania procesorów sygnałowych i implementacji podstawowych algorytmów przetwarzania sygnałów za pomocą procesorów. Intensywnie są rozwijane algorytmy cyfrowego przetwarzania sygnałów z uwzględnieniem ich implementacji dla coraz to nowszych rodzin procesorów sygnałowych, obejmują one między innymi: zastosowanie banków filtrów cyfrowych do analizy i syntezy sygnałów sieci energetycznej, projektowanie i realizacja cyfrowych filtrów falowych, cyfrowe filtry adaptacyjne, układy modulatorów jedno- i trójfazowych. Badania prowadzone w tym laboratorium dotyczą także wykorzystania DSP do sterowania różnymi układami energoelektronicznymi. Główny nacisk w tych badaniach został położony na zwiększenie jakości sterowania i zastąpienie analogowych układów sterowania cyfrowymi. Dodatkowo w Instytucie rozwijane są metody i układy przetwarzania cyfrowych sygnałów akustycznych wysokiej jakości. Sprzęt i oprogramowanie w laboratorium pochodzi głównie z darowizn firm Texas Instruments i Analog Devices. Ostatnio otrzymaliśmy kolejną darowiznę z firmy Texas Instruments w postaci oprogramowania i zestawów z najnowszymi procesorami sygnałowymi o wartości 7000\$ przyznaną nam przez dyrektora *The European University Program* Roberta Owena. Pozwoli to nam na rozszerzenie możliwości laboratorium o najnowsze osiągnięcia w tej dziedzinie. Na zdjęciu przedstawione jest nowe stanowisko do badania cyfrowych wzmacniaczy mocy sygnałów akustycznych.

Krzysztof Sozański

.....Instytut Informatyki i Elektroniki

Janusz Jabłoński doktorem nauk



DNIA 28 STYCZNIA NA POLITECHNICIE WROCŁAWSKIEJ ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ WRECCZENIA DYPLOMÓW DOKTORSKICH. PROF. JANUSZ BIERNAT Z WYPROMOWANYM DOKTOREM NAUK TECHNICZNYCH JANUSZEM JABŁOŃSKIM.

Dr inż. Janusz Jabłoński był wyróżniającym się studentem studiów magisterskich na kierunku automatyka i metrologia Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. Po uzyskaniu dyplomu (1994 r.) rozpoczął pracę zawodową jako asystent w Instytucie Informatyki i Elektroniki WSI, a następnie Politechniki Zielonogórskiej. Obecnie jest adiunktem na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Pracę doktorską z dyscypliny informatyka, pt. *Seryjne wykonywanie operacji arytmetycznych w strukturach reprogramowalnych*, wykonał pod kierunkiem prof. Janusza Biernata, pracownika Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Recenzentami rozprawy, obronionej 28.05.2003 r. w Instytucie Cybernetyki Technicznej Politechniki Wrocławskiej, byli profesorowie Stanisław J. Piestrak z Politechniki Wrocławskiej oraz Bolesław Pochopień z Politechniki Śląskiej.

Dr Janusz Jabłoński jest utalentowanym praktykiem, rozwiązującym trudne problemy z pogranicza teorii i praktyki inżynierii komputerowej. Doświadczenie zawodowe zdobywał w Hucie Miedzi Głogów oraz w firmach informatycznych VADIM i PHILLCOM Komputer. Jego prace badawcze ukierunkowane są w stronę architektury rekonfigurowanych, ze szczególnym uwzględnieniem jednostek arytmetycznych. W ramach grantu KBN dla Młodych Badaczy (2001-2002 r.) uzyskał doskonałe wyniki rozwinięte w rozprawie doktorskiej i wykorzystywane w innych uczelniach. Badania dra J. Jabłońskiego w dziedzinie architektur komputerowych wprowadziły znaczne urozmaicenie i ożywienie w pracach badawczych Instytutu Informatyki i Elektroniki. Ich rezultatem są oryginalne opracowania teoretyczne i przetestowane

modele układów cyfrowych wykorzystujących arytmetykę resztową.

Dr Janusz Jabłoński jest autorem (lub współautorem) 11 publikacji naukowo-technicznych. Był członkiem komitetów organizacyjnych konferencji o zasięgu międzynarodowym „DESDes'01” oraz IFAC-IFIP-IEEE „WRTP'03”. Jest ekspertem w zakresie projektowania układów cyfrowych z wykorzystaniem struktur FPGA (elementy programowalne i nowoczesne systemy projektowania itp.). W projektowaniu wykorzystuje zaawansowane metody opisu sprzętu w języku VHDL. Jest także bardzo dobrym programistą i znawcą zagadnień w zakresie architektury komputerów oraz systemów multimedialnych (metody kompresji, telewizja cyfrowa, telekomunikacja).

Rozprawa doktorska pt. *Seryjne wykonywanie operacji arytmetycznych w strukturach reprogramowalnych* dotyczy implementacji działań arytmetycznych w układach reprogramowanych, z zastosowaniem resztowej reprezentacji liczb. O aktualności tematyki świadczy duża liczba najnowszych publikacji z tego zakresu. Postawiono tezę, że możliwa jest dynamiczna rekonfiguracja układów realizujących arytmetykę resztową i potokowa realizacja podstawowych działań w tej arytmetyce, co prowadzi do akceleracji sprzętowej seryjnie realizowanych operacji arytmetycznych i umożliwia wykorzystanie programowalnych układów logicznych.

W celu uzasadnienia tezy Autor rozwiązał szereg problemów szczegółowych. Najpierw przeprowadził gruntowną analizę możliwości konstrukcji takiej bazy systemu resztowego, która spełniałaby postulaty szybkiej konwersji prostej (generowania reszt), szybkiego dodawania i mnożenia oraz, co najważniejsze, szybkiej i algorytmicznej konwersji odwrotnej z reprezentacji resztowej na reprezentację pozycyjną. Dla wyszczególnionych baz RNS zbadał następnie złożoność procedur konwersji w zależności od liczby i typu modułów bazy. W wyniku tych badań pokazał, że dla niektórych baz o trzech modułach możliwe jest jednolite podejście do projektowania sumatorów, układów generowania reszt i układów konwersji odwrotnej. Zaproponował użycie sumatora prefiksowego z wbudowanym modułem korekcji jako podstawowego układu wykonawczego.

Wnioski z rozważań teoretycznych Autor zaimplementował praktycznie. Opracował modele skalowanych układów konwersji w języku VHDL i przeprowadził ich weryfikację i implementację w FPGA. Wyniki eksperymentów, zwłaszcza w realizacji seryjnych działań arytmetycznych, wykazały 10-30% zwiększenie przepustowości przetwarzania potokowego w porównaniu do znanych wcześniej rozwiązań. Układowe realizacje metod proponowanych przez Autora rozprawy, są rozwiązaniami o najmniejszej liczbie poziomów logicznych na ścieżce krytycznej. Umożliwiają użycie narzędzi CAD w automatycznym dopasowaniu struktury logicznej układu FPGA do zakresu argumentów. Szczególnie ciekawa jest możliwość reprogramowania przez „przenoszenie” fragmentów konfiguracji w zintegrowanych systemach cyfrowych typu FPLIC.

Wyniki uzyskane przez dra Janusza Jabłońskiego mają znaczenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Otwierają perspektywy dalszych badań w zakresie nowoczesnych rozwiązań w dziedzinie architektur komputerowych.

Janusz Biernat
Marian Adamski

KNWS'04 – konferencja naukowa „Informatyka – sztuka czy rzemiosło”

W dniach 23-25 czerwca na Zamku Czocha odbędzie się konferencja naukowa „Informatyka – sztuka czy rzemiosło”, organizowana przez Instytut Informatyki i Elektroniki. Będzie ona połączona z warsztatami szkoleniowymi dla pracowników instytutu. Konferencja KNWS'04 wychodzi naprzeciw potrzebom przeglądu najnowszych technologii informatycznych, wymiany doświadczeń oraz usprawnienia współpracy pomiędzy zespołami badawczymi. Jej idea jest prezentacja zainteresowań naukowych oraz najistotniejszych osiągnięć pracowników instytutu. Tematyka części naukowej konferencji będzie obejmować: zaawansowane metody analizy i syntezy mikrosystemów cyfrowych, zintegrowane projektowanie sprzętu i oprogramowania, wysokowydajne systemy komunikacji multimedialnej, urządzenia elektroniczne oraz systemy mikroprocesorowe. Przewiduje się również omówienie planów dydaktycznych i kierunków kształcenia, uwzględniających charakterystykę oraz dynamikę rozwoju przemysłu informatycznego w skali regionu i kraju.

W części szkoleniowej zaplanowano przeprowadzenie cyklu wykładów oraz zajęć praktycznych dotyczących przygotowywania wystąpień i sztuki ich prezentacji, doskonalenia zdolności w komunikacji interpersonalnej, organizacji pracy zespołowej, a także ćwiczeń z emisji głosu.

Grzegorz Andrzejewski



ZAMEK CZOCHA

..... Instytut Metrologii Elektrycznej

Posiedzenie Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN

W dniach 20-21 maja w Instytucie Metrologii Elektrycznej UZ w Zielonej Górze odbyło się posiedzenie Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej Polskiej Akademii Nauk.

W dniu 20 maja o godz. 11.00 w sali Senatu z udziałem JM Rektora prof. M. Kisielewicz, Prezydent Miasta Bożeny Ronowicz oraz Prezesa Zakładów Aparatury Elektrycznej LUMEL S.A. Adama Antonia nastąpiło otwarcie posiedzenia Komitetu.

Powitania i słowo wstępne wygłosili profesorowie Marian Miłek, Michał Kisielewicz oraz Eugeniusz Ratajczyk

– przewodniczący Komitetu. Prezentacji Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji dokonał dziekan dr hab. inż. Wiesław Miczulski, zaś prezentacji Instytutu Metrologii Elektrycznej – dyrektor IME prof. Jadwiga Lal-Jadziak.

Chwilą milczenia uczestnicy uczcili pamięć członka KM PAN **prof. Jerzego Bolikowskiego**, który odszedł od nas 31 marca 2004 r.

W czasie pobytu w Zielonej Górze członkowie Komitetu zwiedzili laboratoria IME oraz wysłuchali dwóch referatów naukowych: dra inż. Emila Michty „Modele komunikacyjne systemów pomiarowo-sterujących” oraz dra inż. Janusza Kaczmarka „Wzorcowe źródła napięć, prądów i mocy przy przebiegach zmiennych - kalibrator mocy”.

Ważną częścią spotkania była wizyta w Lubuskich Za-



kładach Aparatury Elektrycznej LUMEL S.A. oraz połączone z prezentacją wybranych systemów pomiarowych zwiedzanie nowego bloku energetycznego w Elektrociepłowni Zielona Góra.

Zielonogórskie środowisko metrologiczne jest obecnie w Komitecie Metrologii i Aparatury Naukowej PAN re-

prezentowane przez prof. Mariana Miłka oraz powołanego w dniu 21 maja nowego członka – dra hab. inż. Wiesława Miczulskiego.

Jadwiga Lal-Jadziak

Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 26 kwietnia, któremu przewodniczył Dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia prof. Aleksandra Sikorskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wnioski w sprawie przedłużenia zatrudnienia: prof. Romualda Świtki, prof. Tadeusza Bilińskiego i prof. Antoniego Matysiaka na okres 1 roku.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia dr Stanisława Pryputniewicza na stanowisku starszego wykładowcy w Instytucie Budownictwa.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek mgr Sławomira Łotysza o udzielenie urlopu naukowego w semestrze zimowym.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska w zakresie mikrobiologia.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko adiunkta w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska w zakresie mikrobiologia.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko asystenta w Zakładzie Chemii Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursów na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Budownictwa.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek prof. Tadeusza Chrzana z Instytutu Inżynierii Środowiska w sprawie wszczęcia procedury o nadanie tytułu profesora.
- Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia programu studiów zaocznych na kierunku Budownictwo i kierunku Inżynieria Środowiska.

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 19 maja, któremu przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia prof. Nguyen Thi Bich Loc na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia prof. Mieczysława Szustakowskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia: dr Marleny Piontek na stanowisku adiunkta w Instytucie Inżynierii Środowiska.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia: mgr Anny Bobowskiej i mgr Eweliny Płuciennik na stanowisku asystenta w Instytucie Inżynierii Środowiska.

- Pozytywnie zaopiniowano wnioski o nagrodę JM Rektora UZ za rok 2003.
- Uchwałą powołano recenzentów rozprawy doktorskiej mgr Marzeny Jasiewicz w osobach: prof. Wacław Bieda oraz prof. Gerard Besler.
- Powołano Komisję do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem doktorskim mgr Krzysztofa Kuli w osobach: prof. Romuald Świtka, prof. Jakub Marcinowski, prof. Piotr Aliawdin.
- Powołano Komisję do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem doktorskim mgr Krystyny Wybranowskiej w osobach: prof. Romuald Świtka, prof. Jakub Marcinowski, prof. Piotr Aliawdin.
- Pozytywnie zaopiniowano rozpisanie konkursu na stanowisko asystenta w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów oraz w Zakładzie Sieci i Instalacji Sanitarnych Instytutu Inżynierii Środowiska.
- Podjęto uchwałę w sprawie zwiększenia limitu przyjęć na kierunku Budownictwo ze 120 na 150 osób.

Seminaria naukowe

- W dniu 5 maja odbyło się kolejne instytutowe seminarium habilitacyjne dra Witolda Czarneckiego, na którym autor wygłosił referat pt. *O pewnych geometrycznych aspektach badań granicznych stanów nośności przekrojów zbrojonych*.
W Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Architektury odbyły się następujące seminaria naukowe:
- W dniu 6 kwietnia prof. Józef Wranik przedstawił temat *Problemy prawne w budownictwie niemieckim*, który w przededniu wejścia Polski do UE wzbudził ożywioną dyskusję.
- W dniu 20 kwietnia mgr Paweł Kochański zaprezentował temat *Najważniejsze czynniki rozwoju urbanistycznego Zielonej Góry*.
W Zakładzie Konstrukcji Budowlanych odbyły się następujące seminaria naukowe:
- W dniu 20 kwietnia mgr Kariem Hamudi przedstawił temat *Perspektywy wykorzystania szkła hartowanego do kształtowania elementów konstrukcyjnych*.
- W dniu 4 maja mgr Joanna Kaliszuk zaprezentowała temat *Wykorzystanie SSN i MES w metodzie Monte Carlo zastosowanej do tworzenia krzywej niezawodności cienkościennego dwuteowego dźwigara*.
- W dniu 11 maja dr Gerard Bryś przedstawił sprawozdanie z konferencji *Zagadnienia stanów granicznych konstrukcji stalowych*.
- 18 maja mgr Leszek Jarząbek zaprezentował *Program badań dotyczący analizy współpracy płyt stropowych z podciągami*.
- W dniu 19 kwietnia w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów Instytutu Inżynierii Środowiska UZ odbyło się seminarium naukowe, na którym pani dr inż. Sylwia Myszograj przedstawiła referat pt. *Metody oznaczania aktywności mikroorganizmów osadu czynnego*. Po referacie odbyła się dyskusja.
- W dniu 10 maja w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów Instytutu Inżynierii Środowiska UZ od-

wydział
inżynierii
ładowej
i środowiska

było się seminarium naukowe, na którym dr Marek Gąsiorok przedstawił referat pt. *Dioksyny*. Po referacie odbyła się dyskusja.

III Kolokwium Międzynarodowe

W dniu 24 kwietnia odbyło się w Pradze THIRD BOHEMIAN-SAXON-SILESIA MECHANICS-COLLOQUIUM. Już tradycyjnie w kolokwium uczestniczyli naukowcy z Polski, Czech i Niemiec. Naszą uczelnię reprezentowali pracownicy Instytutu Budownictwa: prof. Mieczysław Kuczma, prof. Jakub Marcinowski, dr Waldemar Szajna, mgr Bożena Kuczma, mgr Krzysztof Kula, mgr Katarzyna Wybranowska oraz pracownicy Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn Wydziału Mechanicznego: mgr Dariusz Michalski, mgr R. Romankiewicz. Celem tych kolokwiów jest integracja ośrodków badawczych zajmujących się mechaniką z uczelni Regionu Bohemii, Saksonii i Dolnego Śląska. Tym razem swoje dziedziny badań i osiągnięty dorobek naukowy zaprezentowali naukowcy z Uniwersytetu w Pradze (Czech Technical University in Prague, Faculty of Mechanical Engineering, Department of Mechanics). Po raz kolejny spotkanie to było inspirujące i umożliwiło młodym adeptom nauki wystąpienie na międzynarodowym forum.

Nowe habilitacje

Z ogromną satysfakcją odnotowaliśmy, że w ostatnim czasie stopnie doktora habilitowanego uzyskali:

- dr Urszula Kołodziejczyk
- dr inż. Andrzej Greinert.

Obje nominaci są zatrudnieni w Instytucie Inżynierii Środowiska. Życzymy im wiele szczęścia w życiu osobistym oraz zadowolenia z pracy zawodowej.

Ich sylwetki przedstawiamy na str. 5 i 6.

Wyróżnienia Ministra Infrastruktury

Minister Infrastruktury przyznał następujące wyróżnienia:

- inż. Witoldowi Jaśkiewiczowi absolwentowi naszego Instytutu Budownictwa za opracowanie *Adaptacja budynku pokoszarowego na internat z blokiem żywieniowym*. Wyróżniono profesjonalizm i kompleksowość wykonanego zadania technicznego ujmującego inwentaryzację budynku oraz koncepcje zmiany jego funkcji i przebudowy,
- dr Pawłowi Urbańskiemu, naszemu koledze za kierowanie wyróżnioną pracą dyplomową jak wyżej.

Obu wyróżnionym serdecznie gratulujemy, życząc dalszych sukcesów zawodowych.

Seminaria szkoleniowe

- W dniu 23 kwietnia w Instytucie Budownictwa UZ odbyło się seminarium szkoleniowo-informacyjne na temat *Rola geosyntetyków we współczesnym budownictwie inżynierskim*. Słowo wprowadzające wygłosiła dr Ewa Wojnicka-Janowska z Zakładu Geotechniki i Geodezji Instytutu Budownictwa, natomiast prelekcje poprowadził mgr Jacek Ajdukiewicz, członek International Geosynthetics Society. Omówiono m.in. następujące zagadnienia:

- typy i rodzaje geosyntetyków wraz z ich typowymi zastosowaniami;

- parametry techniczne wyrobów geosyntetycznych i ich znaczenie dla żywotności i trwałości konstrukcji inżynierskich;
- zastosowania geosyntetyków w systemach:
 - odwodnień,
 - stabilizacji,
 - wzmocnień nośności,
 - separacji,
 - filtracji,
 - zabezpieczeń powierzchni,
 - zbrojenia gruntów,
 - budowy nasypów, skarp i ścian oporowych,
 - ulepszenia i wzmocnienia nawierzchni bitumicznych, przeciwdziałania ich spękanom oraz zmianach nawierzchni na różnego typu konstrukcjach betonowych, kostkowych, kamiennych.
- zasady obliczeń inżynierskich konstrukcji geosyntetycznych;
- dobre i złe programy komputerowe.
- W dniu 12 maja odbyło się w Instytucie Budownictwa seminarium szkoleniowo-promocyjne firmy Schiedel nt. *Systemy kominowe*. Organizatorem seminarium była mgr Bożena Kuczma.

Wycieczki dydaktyczne

- W dniu 17 maja odbyła się wycieczka tematyczna dla studentów IV roku budownictwa do firmy Unibet w Zielonej Górze, znanego producenta pokryć dachowych i domów w systemie szkieletów drewnianych. Wycieczkę poprowadziła mgr Bożena Kuczma.
- Studenci II i IV roku budownictwa uczestniczyli w kwietniu w zorganizowanych przez Zakład Technologii i Budownictwa następujących wycieczkach dydaktycznych:
 - budowa obwodnicy Wilkanowa,
 - budowa kompleksu handlowo-usługowego Castorama przy al. Wojska Polskiego,
 - modernizacja budynku sądu przy placu Słowiańskim.

Wycieczki te były zorganizowane i poprowadzone przez dra Marka Talagę, dra Pawła Urbańskiego oraz mgr Artura Frątczaka.

Marek Dankowski



.....Instytut Edukacji
Techniczno-Informatycznej

Międzynarodowa Konferencja
nt. edukacji technicznej

EUROPÄISCHE GESELLSCHAFT
FÜR TECHNISCHE BILDUNG E.V.
EUROPEAN SOCIETY
FOR TECHNOLOGY EDUCATION
ASSOCIATION EUROPÉENNE
POUR L'ÉDUCATION TECHNOLOGIQUE



Na zaproszenie ASSOCIATION EUROPÉENNE POUR L'ÉDUCATION TECHNOLOGIQUE (Europejskie Stowarzyszenie Edukacji Technicznej) przebywał w Paryżu dr inż. Marek Rybakowski, który uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „FINALITÉS ET ÉVALUATIONS EN ÉDUCATION TECHNOLOGIQUE, zorganizowanej w IUFM de Paris w dniach 17-19 marca 2004 r.

Licznie zebrani uczestnicy konferencji, reprezentujący środowiska naukowe i oświatowe z Europy, Azji i Australii, wysłuchali wystąpienia dr Marka Rybakowskiego w drugim dniu konferencji na sesji plenarnej, które przyjęło z dużym zainteresowaniem, mającym swoje podłoże w zapotrzebowaniu oświatowym i edukacyjnym dotyczącym prezentowanej tematyki wystąpienia. Tematem wygłoszonego referatu była problematyka znaczenia przygotowania przyszłych nauczycieli techniki do kształcenia młodych ludzi dla bezpiecznego ich uczestnictwa w ruchu drogowym – życia w cywilizacji technicznej zatykuowany *Preparation des futurs enseignants d'éducation technologique a la réalisation des contenus de programme concernant la prevention routiere (en matière de l'éducation technologique fondamentale en cas de Pologne* (Przygotowanie przyszłych nauczycieli edukacji technicznej do realizacji treści programowych

z bezpieczeństwa ruchu drogowego (w zakresie podstawowej edukacji technicznej na przykładzie polskim).

W Polsce w szkołach podstawowych i gimnazjach uczy się bezpieczeństwa ruchu drogowego na lekcjach techniki. Stąd też przyszli nauczyciele edukacji technicznej i informatycznej przygotowują się do pełnienia funkcji nauczyciela *wychowania komunikacyjnego* w szkole podstawowej i gimnazjum w czasie studiów wyższych. Referent zaprezentował w trakcie wystąpienia własną metodologię ewaluacji kształcenia przyszłych nauczycieli edukacji technicznej i informatycznej realizowaną w Instytucie ET-I Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przedstawił także wyniki badań własnych nad efektywnością procesu kształcenia i trwałości wiedzy z przedmiotu *bezpieczeństwo ruchu drogowego*.

Jak przekazał nam po powrocie do Zielonej Góry dr Marek Rybakowski, podsumowujący konferencję jej główny organizator – prof. Joël Lebeaume, dyrektor Paryskiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli Techniki – wyraził swoją wolę nawiązania współpracy naukowej z Instytutem Edukacji Techniczno-Informatycznej naszego Uniwersytetu.

Mirosław Matyjaszczyk



W PRZEMIE KONFERENCJI WSPÓLNIE Z PROF. TADELUSZEM BARSKIM Z UNIWERSYTETU OPOLSKIEGO (JAKO JEDYNI OBOKRABOWCY Z PRZYSZYCH NOWYCH PAŃSTW CZŁONKÓW UNII EUROPEJSKIEJ, JUŻ DZISIAJ W EUROPEJSKIM STOWARZYSZENIU EDUKACJI TECHNICZNEJ)

Fotografie ze zbiorów prywatnych Marka Rybakowskiego.

Program Socrates/Erasmus na Wydziale

Program Socrates/Erasmus (czyli: *European Action Scheme for the Mobility of University Students*) wspiera współpracę uczelni wyższych krajów członkowskich Unii Europejskiej m.in. z wyższymi uczelniami w Polsce. W naszym kraju do programu przystąpiło ponad 100 uczelni, w tym wszystkie państwowe uczelnie wyższe.

Na Uniwersytecie Zielonogórskim program ten jest realizowany od paru lat. W semestrze zimowym roku akademickiego 2003/2004 grupa studentów Wydziału Mechanicznego uczestniczyła w programie Sokrates/Erasmus.

Po raz pierwszy studenci Zarządzania i Inżynierii Produkcji mieli możliwość uczestniczenia w tym programie. Studentami tymi byli: Małgorzata Bieżańska, Agnieszka Karapka, Agnieszka Laber oraz Krzysztof Sterna (IV rok). Dzięki temu programowi mogli studiować w Fachhochschule Würzburg/Schweinfurt. Uczestniczyli w zajęciach międzynarodowej grupy realizującej program studiów: International Business. W ramach programu zrealizowane zostały następujące zajęcia: International Market Research, Internationales Wirtschaftsrecht, Wirtschaftsenglisch: U.S. and German Corporate



MAREK RYBAKOWSKI NA DZIEDZINCU UNIWERSYTECKIEGO INSTYTUTU KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI W PARYŻU

Culture, Wirtschaftsdeutsch für ausländische Gaststudenten, Market Entry, Intercultural Management, Deutsch als Fremdsprache, Internationales Projektmanagement, Wirtschaftsgeographie, Business Game SPRIDE. Zajęcia były prowadzone w języku angielskim i niemieckim. Każdy ze studentów miał możliwość wybrania interesującego go przedmiotu i uczestniczenia w zajęciach fakultatywnych. Pod koniec semestru każdy wybrany przedmiot kończył się egzaminem. Każdy student przed sesją egzaminacyjną otrzymał specjalny numer tzw.: Matrikelnummer. Numer ten gwarantował pełną anonimowość prac studentów podczas egzaminów. Egzaminator nie wiedział, czy sprawdza pracę studenta pochodzącego z Polski czy studenta pochodzącego np. ze Stanów Zjednoczonych.

Współpraca pomiędzy Wydziałem Mechanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego a Fachhochschule Würzburg/Schweinfurt nie ogranicza się tylko do programu Socrates/Erasmus. W semestrze letnim roku akademickiego 2002/2003 grupa studentów Zarządzania i Inżynierii Produkcji uczestniczyła w międzynarodowym projekcie. Studenci poznali się w marcu podczas wyjazdu studyjnego do Würzburga. Projekt ten polegał na przygotowaniu w grupach ze studentami Fachhochschule trzech odmiennych projektów:

„The support of setting up business and possibilities for technology transfer from Bavaria to Poland” – prowadzący dr Waldemar Woźniak, studenci UZ: Agnieszka Karapka i Krzysztof Sterna; „Chances and threats for Polish enterprises after accede to EU” – prowadzący dr Sławomir Kłos, studenci UZ: Justyna Baniak, Karolina Bujakiewicz i Katarzyna Bukraba;

„Preparing projects sponsor by EU” – prowadząca mgr Justyna Patalas, studenci UZ: Justyna Baniak, Małgorzata Bieżańska i Anna Serweta. Pracą nad projektem ze strony niemieckiej kierował prof. Manfred Kiesel.

Realizacja projektu przebiegała z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy technicznych. Końcowa prezentacja

odbyła się w czerwcu w ośrodku uniwersyteckim w Lubiatowie.

Pobyt na zagranicznej uczelni to niezapomniana lekcja funkcjonowania i komunikowania się poza granicami własnego kraju. Poznanie odmiennej kultury, ludzi pochodzących z różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich oraz możliwość zapoznania się z innym systemem studiowania to niewątpliwe atuty studentów uczestniczących w tym programie. W przeddzień akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej doświadczenie to jest szczególnie cenne. Ponadto, realizacja na zagranicznej uczelni odmiennego programu studiów oznacza, iż student ma możliwość poszerzenia swej wiedzy. W tym przypadku, studenci Wydziału Mechanicznego mieli możliwość zapoznania się z ogólnie pojętym międzynarodowym biznesem. Myślę, że doświadczenie to ułatwi sprawne funkcjonowanie na rynku pracy oraz efektywne wykorzystanie zdobytej wiedzy podczas pracy zawodowej.

Chciałbym podziękować w imieniu koleżanek i własnym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do naszego uczestnictwa w programie Sokrates/Erasmus. Przede wszystkim dziękuję: dziekan Wydziału Mechanicznego dr Łucji Frąckowiak-Iwanickiej, koordynatorowi programu Panu dr Sławomirowi Kłowski, dr Waldemarowi Woźniakowi, mgr Justynie Patalas, pracownicy Działu Współpracy z Zagranicą UZ: mgr Kindze Włoch i mgr Patrycji Treli, lektorom języka angielskiego: mgr Jolancie Kińczyk i mgr Agnieszkę Florkowskiej.

Chciałbym również podziękować osobom, które w Fachhochschule Würzburg/Schweinfurt pomagały nam: prof. Manfredowi Kieselowi, Panu Dipl.-Kfm. Karstenowi Kilianowi oraz Christinie Schuster i Thomasowi Schmid-towi.

Krzysztof Sterna
student IV roku WM

Akredytacja uniwersytecka dla kierunku *filozofia*

Kierunek *filozofia* przeszedł weryfikację Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w 2002 r. W uznaniu wysokiej jakości kształcenia filozofia otrzymała, jako jedyna w uniwersytecie, akredytację na dwa lata. W dniach 24 i 25 lutego br. Zespół Oceniający UKA ponownie złożył wizytę w Instytucie Filozofii, aby wydać opinię w sprawie wniosku o przedłużenie akredytacji. Członkowie zespołu dokonali hospitacji większości odbywających się wtedy zajęć, zapoznali się z działalnością naukowo-dydaktyczną pracowników Instytutu, z ich publikacjami, z pracami doktorskimi i magisterskimi, które powstały w Instytucie. Obejrzano pomieszczenia czytelnicy filozofii i socjologii, sale seminaryjne, wykładowe, ocenione zasoby biblioteczne, dostęp studentów do komputerów (nota bene pozostawiający



wiele do życzenia w tej części uczelni). Zespół odbył spotkania z pracownikami i studentami.

Raport Zespołu Oceniającego był szczegółowy, podkreślał pozytywne, wskazywał też na te aspekty, o które, w opinii Zespołu, należałoby zadbać szczególnie. Rekomendował też kierunek *filozofia* do akredytacji na następne pięć lat.

Posiedzenie Komisji Rektorów Uniwersytetów Polskich miało miejsce w drugiej połowie maja. KRUP jednogłośnie przyznał *filozofii* akredytację na kolejne pięć lat. Cieszymy się i mamy nadzieję, że naszym śladem pójść inne

kierunki.

Mirosław Świt

.....Biblioteka uniwersytecka

Punkt Informacji Normalizacyjnej

W kwietniu bieżącego roku w Bibliotece Uniwersyteckiej rozpoczął działalność Punkt Informacji Normalizacyjnej (PIN), powołany na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Polskim Komitetem Normalizacyjnym (PKN) a Uniwersytetem Zielonogórskim. PIN działa jako autoryzowany punkt PKN dla potrzeb naszego środowiska akademickiego i całego regionu.

W związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, poprzedzonym uzyskaniem członkostwa PKN w europejskich organizacjach normalizacyjnych CEN (Europejski Komitet Normalizacyjny) i CENELEC (Europejski Komitet Normalizacyjny Elektrotechniki), działalność normalizacyjna stanie się jednym z głównych czynników integrujących gospodarki krajów członkowskich w ramach jednolitego rynku europejskiego. Znajomość zagadnień z zakresu normalizacji, harmonizacji technicznej, certyfikacji i atestacji jest niezbędna dla efektywnego funkcjonowania producentów i usług na wspólnym rynku. Działalność Punktu Informacji Normalizacyjnej niewątpliwie przybliży powyższą problematykę zarówno studentom jak i kadrze naukowo-dydaktycznej.

Polski Komitet Normalizacyjny, wzorem krajowych jednostek normalizacyjnych takich jak AFNOR (Francja) i DIN (Niemcy), organizuje regionalne punkty informacji normalizacyjnej, których głównym zadaniem jest promocja polskich norm. Punkty te powstają również w bibliotekach uczelni technicznych, m.in. w Politechnice Wrocławskiej (2002 r.), Politechnice Szczecińskiej, Gdańskiej i Białostockiej (2003), w ATR w Bydgoszczy, w Politechnice Opolskiej i Świętokrzyskiej (2004 r.).

Zgodnie z zawartym porozumieniem Polski Komitet Normalizacyjny zobowiązuje się do bezpłatnego:

- sukcesywnego uzupełniania aktualnych Polskich Norm,
- przekazywania na bieżąco jednego egzemplarza nowo opublikowanej polskiej normy
- oraz innych produktów normalizacyjnych,
- przekazywania i aktualizowania na bieżąco bibliograficznej bazy danych POLINORM.

Do zadań Punktu Informacji Normalizacyjnej należy przede wszystkim:

- gromadzenie kompletnego zbioru Polskich Norm, jego aktualizacja i uzupełnianie na bieżąco o nowe normy,

.....Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii

Lubuskie Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią

W ramach budowania konsensusu pomiędzy sektorem przemysłu a nauką podjęto działania na Uniwersytecie Zielonogórskim mające na celu absorpcję środków finansowych z funduszy strukturalnych na rzecz współpracy nauki z przemysłem i opracowano projekt wniosku pt. *Lubuskie Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią*. Wniosek ten został złożony do rejestracji w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

Pobudzenie gospodarcze regionu lubuskiego jest ewidentną potrzebą. Temu celowi, według wielu analiz i doświadczeń innych regionów Polski a także krajów

- udostępnianie na miejscu, w czytelni, Polskich Norm i innych produktów normalizacyjnych, takich jak: miesięcznik *Normalizacja*, Katalog Polskich Norm, wydawnictwa własne PKN,
- udzielanie informacji specjalistycznej, w szczególności polegającej na wyszukiwaniu norm na dany temat oraz podawaniu numerów wprowadzanych norm międzynarodowych i europejskich do normalizacji krajowej.

Za wyżej wymienione usługi informacyjne PIN pobiera opłaty według cennika ustalonego przez PKN. Pracownikom naszej uczelni i studentom usługi te świadczone są nieodpłatnie. Działający w Bibliotece PIN prowadzi również sprzedaż polskich norm i innych wydawnictw normalizacyjnych.

Punkt Informacji Normalizacyjnej to dla wyższej uczelni nieoceniony zbiór dokumentów normalizacyjnych, to centrum integrujące całe środowisko zainteresowanych normami, a przede wszystkim pracowników naukowych i studentów. Zbiór norm zgromadzonych dotychczas w naszej Bibliotece liczy ok. 16.000 norm aktualnych oraz pokaźny zbiór norm archiwalnych (ogółem ok. 60.000 jednostek). Są to polskie normy (PN), w tym normy z serii PN, PN EN, PN EN ISO, PN IEC, PN ISO, PN EN ISO/IEC, PN ISO/IEC, PN CISPR, PN ETS oraz normy branżowe (BN). Biblioteka dysponuje również katalogami polskich norm i czasopismami z zakresu normalizacji, w tym gromadzony od 1966 roku miesięcznik *Normalizacja*.

Tymczasowo, do momentu otrzymania i wyremontowania nowych pomieszczeń, PIN działać będzie w Czytelni Ogólnej Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych (Kampus A, bud. A-0, pok. 006). Udostępnianie norm i wydawnictw normalizacyjnych, a także składanie zamówień na sprowadzenie norm, odbywać się będzie w godzinach pracy Czytelni Ogólnej, tj. od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-20.00, w sobotę w godzinach 9.00-15.00, sprzedaż zaś od poniedziałku do piątku do godziny 15.00.

O wszelkich zmianach będziemy Państwa informować na bieżąco.

Aleksandra Weber-Danilewicz¹

¹ Punkt Informacji Normalizacyjnej, Kampus A, ul. Podgórna 50, tel. 328 2355, e-mail: PINBU@uz.zgora.pl

UE, służyć powinno utworzenie *Lubuskiego Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią*. Pod względem bazy i struktury instytucji okołobiznesowych województwo lubuskie ustępuje ościennym regionom. Ważnym argumentem dla lokalizacji przedsięwzięcia w Uniwersytecie Zielonogórskim jest nie tylko posiadana baza infrastrukturalna, ale również udowodniona skuteczność tych form działania w innych regionach Polski a także w krajach Unii Europejskiej.

Naczelną wytyczną działalności *Centrum* są rozwój przedsiębiorczości i innowacyjności z wykorzystaniem instytucji otoczenia biznesu, co stanowi priorytet pierwszy Narodowego Planu Rozwoju. Głównym celem *Centrum* jest aktywizacja gospodarcza województwa lubuskiego poprzez skupienie działań lokalnych i regionalnych w zakresie zrównoważonego rozwoju oraz pobudzenie współpracy pomiędzy uniwersytetem a przemysłem, ze szczególnym uwzględnieniem transferu wysoko

pion
prorektora
ds. nauki
i współpracy
z zagranicą

zaawansowanych technologii oraz rozwoju przedsiębiorczości. Zadaniem *Centrum* będzie m.in. wspieranie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw poprzez stworzenie odpowiedniej infrastruktury technicznej, instytucjonalnej, a także warunków dla działalności innowacyjnej. Warunki stworzone w *Centrum* umożliwią partnerską współpracę ludzi nauki i przemysłu oraz realizację badań interdyscyplinarnych i multidyscyplinarnych.

Główne prace badawcze oraz działania edukacyjne, szkoleniowe i organizacyjne osób działających w *Centrum* skierowane będą na zagadnienia związane z poszanowaniem energii oraz z wykorzystaniem technik informacyjnych na potrzeby gospodarki energią, a w szczególności jej pozyskaniem z alternatywnych źródeł. W ramach działalności *Centrum* realizowane będą następujące kierunki badawcze:

- energia odnawialna i optymalizacja zużycia energii,
- materiały zaawansowane i ich zastosowania w aspekcie poszanowania energii,
- technologie informacyjne na potrzeby gospodarki energią.

Lubuskie Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią zostało utworzone jako jednostka międzywydziałowa na Uniwersytecie Zielonogórskim mocą porozumienia pomiędzy dziekanami Wydziałów Szkoły Nauk Technicznych:

- Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji,
- Inżynierii Ładowej i Środowiska,
- Mechanicznego.

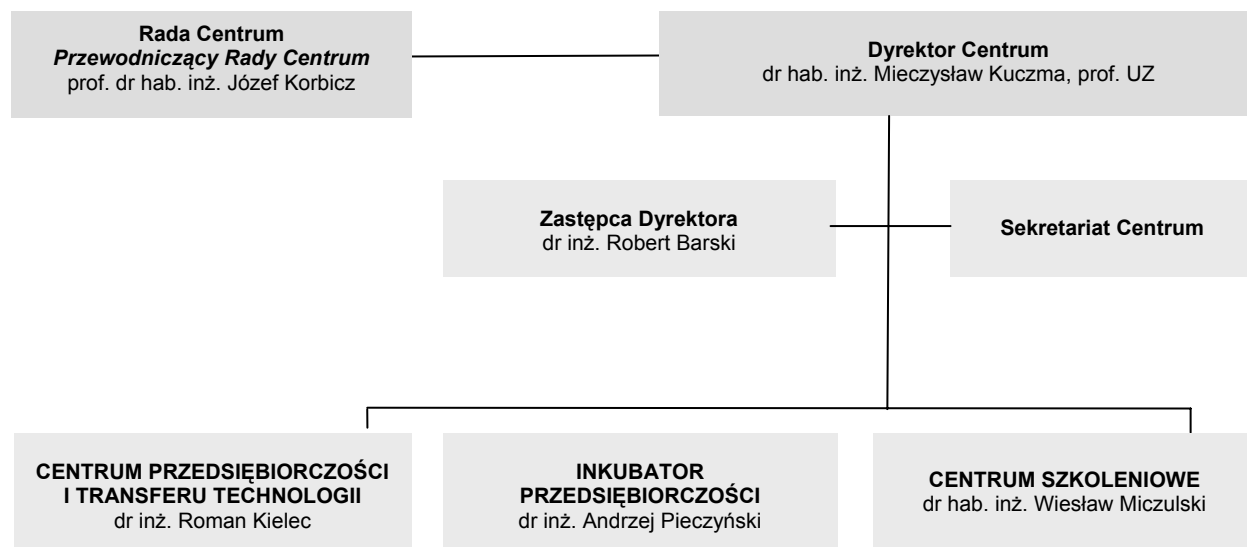
Dyrektorem *Lubuskiego Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią* w stanie organizacji jest prof. Mieczysław Kuczma, zastępcą dyrektora – dr Robert Barski. Obsługę organizacyjną zapewni sekretariat *Centrum*. W ramach *Centrum* działać będą następujące jednostki:

- Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii (istnieje na uczelni od 2000 r.),
- Centrum Szkoleń,
- Inkubator Przedsiębiorczości.

Każdą z wyżej wymienionych jednostek organizacyjnych kieruje jedna osoba odpowiedzialna. Ponadto powołane zostaną międzywydziałowe laboratoria badawcze.

Funkcję wspierającą działalność jak również funkcję kontrolną nad *Centrum* pełni *Rada Centrum*. Jej przewodniczącym jest Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą – prof. Józef Korbicz, wiceprzewodniczącymi – przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz przedstawiciel jednej z współpracujących firm. W skład *Rady Centrum* wchodzi przedstawiciele:

- Uniwersytetu Zielonogórskiego,
- Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego,
- firmy ADB, Zielona Góra,
- firmy Rockwool Polska sp. z o.o., Cigacice,
- firmy Kronopol, Żary,
- firmy Lumel, Zielona Góra,
- firmy Seco/Warwick, Świebodzin,
- Zakład Utylizacji Odpadów, Gorzów Wielkopolski.



RYS. 1 SCHEMAT STRUKTURY LUBUSKIEGO CENTRUM ZRÓWNOWAŻONEJ GOSPODARKI ENERGIA

Inicjatywa utworzenia *Lubuskiego Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią* spotkała się z poparciem władz regionalnych i samorządowych oraz dużym zainteresowaniem firm województwa lubuskiego. *Centrum* wchodzi również w skład *Dolnośląskiego Centrum Zaawansowanych Technologii* we Wrocławiu.

Współdziałanie wszystkich uczestników przedsięwzięcia pozwoli na stworzenie atrakcyjnych warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, rozwoju usług pomocniczych, zacieśniania powiązań nauki z praktyką. Środki finansowe na swoją działalność *Lubuskie Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią* będzie miało możliwość uzyskania z Funduszy Strukturalnych Unii

Europejskiej. Sektorowy Program Operacyjny – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw (SPO WKP), priorytet I: *Rozwój Przedsiębiorstw i wzrost innowacyjności z wykorzystaniem instytucji otoczenia biznesu*, działanie IV: *Wzmocnienie współpracy między strefą badawczo-rozwojową a gospodarką* umożliwi pozyskanie środków finansowych na realizację projektu *Lubuskiego Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią*.

Lubuskie Centrum Zrównoważonej Gospodarki Energią będzie pełnić rolę integratora szeroko rozumianego środowiska gospodarczego. W wyniku połączenia działań różnych instytucji, organizacji należy spodziewać się wystąpienia efektu synergii, co powinno doprowadzić do

powstania nowych firm, wzrostu konkurencyjności obecnych. Nastąpi wzmocnienie nowoczesnych branż, nowych wyrobów, technologii. Wzrośnie penetracja przyszłościowych dziedzin i metod wytwarzania oraz świadczenia usług. *Centrum* powinno być rzetelną podstawą

do utworzenia sprawnej sieci powiązań całego środowiska biznesowego województwa.

Justyna Patalas

.....Dział Nauki

Dotacje dla Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2004 r.

Znamy wielkość dotacji na 2004 r., którą uzyskaliśmy z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji na działalność podmiotową na finansowanie:

▪ **działalności statutowej w kwocie 1.897.100 zł**, (informowaliśmy w miesięczniku nr 3 podając także podział na poszczególne jednostki wydziałowe),

▪ **badania własnych w kwocie 1.029.000 zł**.

Podział dotacji na badania własne na poszczególne wydziały został dokonany według algorytmu opracowanego na podstawie zasad oceny parametrycznej, zatwierdzonych przez Senat uczelni.

Kwoty dotacji dla poszczególnych jednostek organizacyjnych są następujące:

▪ Wydział Artystyczny	38.863 zł
▪ Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.....	104.114 zł
▪ Wydział Fizyki i Astronomii.....	58.251 zł
▪ Wydział Humanistyczny	127.025 zł
▪ Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska	89.910 zł
▪ Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii	52.211 zł
▪ Wydział Mechaniczny.....	96.621 zł
▪ Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	101.139 zł
▪ Wydział Zarządzania	52.167 zł

Zgodnie z rozporządzeniem Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych przyznana dotacja na badania własne może być wykorzystana na finansowanie badań naukowych służących rozwojowi kadry naukowej, a zwłaszcza:

- rozwojowi naukowemu młodej kadry,
- kształtowaniu specjalizacji naukowych,
- doskonaleniu metod dydaktycznych oraz
- rozwojowi nowych kierunków kształcenia.

Minister Nauki przyznał także **dotację celową** na dofinansowanie w 2004 r. kosztów realizacji **inwestycji aparaturowych w kwocie 515.500 zł**.

Dotację celową aparaturową otrzymują:

- Wydział Mechaniczny – **kwotę 410.000 zł** na wyposażenie Laboratorium Badawczego,
- Wydział Fizyki i Astronomii – **kwotę 46.000 zł** dla Pracowni Obliczeniowej Instytutu Fizyki,
- Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii – **kwotę 59.500 zł** na rozbudowę Laboratorium Modelowania Matematycznego.

Przy gospodarowaniu środkami celowymi należy stosować przepisy ustawy z 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych; ich naruszenie powoduje konsekwencje określone w art. 93 tej ustawy. Rozliczenie dotacji (wraz z odsetkami) powinno nastąpić w ciągu 60 dni od daty zakończenia realizacji zadania, ale nie później niż do 31 grudnia 2005 r.

Uniwersytet Zielonogórski otrzymał od Ministra Edukacji Narodowej i Sportu na działalność wspomagającą badania (DWB) w 2004 r. **kwotę 115.000 zł**. Kwota ta jest porównywalna z kwotą, którą otrzymaliśmy w 2003 r. Środki zostały przyznane na dofinansowanie następujących przedsięwzięć:

▪ DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

▪ Czasopisma naukowe

- *Discussiones Mathematicae* – półrocznik. Dotacja: 10 000 zł
- *Management* – półrocznik. Dotacja: 7 000 zł
- *International Journal of Applied Mechanics and Engineering* – kwartalnik. Dotacja: 6 000 zł

▪ Monografie

- Wojciech Eckert: *Nowożytnie fortyfikacje osi Odry XVII-XIX wiek*. Dotacja: 4 000 zł

▪ DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTECZNA

- Modernizacja programu bibliotecznego we wszystkich posiadanych modułach, retrokonwersja zbiorów. Dotacja: 7 000 zł
- Opłata rocznych polis serwisowych dla systemu PROLIB, PROMAX, PROWEB oraz oprogramowania PROGRESS, zakup elektronicznych baz danych opisów patentowych. Dotacja: 22 000 zł
- Konserwacja starodruków. Dotacja: 10 000 zł
- Tworzenie i scalanie elektronicznego systemu zarządzania biblioteką według nowej formuły, zgodnej ze zmianami organizacyjnymi i strukturalnymi UZ. Dotacja: 7 000 zł

▪ PROMOCJA, UPOWSZECHNIANIE I POPULARYZACJA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH I NAUKOWO-TECHNICZNYCH

▪ Konferencje naukowe

- III Międzynarodowa Konferencja *Trybologiczna*, ITC 2004. Dotacja: 6 000 zł
- III Ogólnopolska Konferencja Hydromikrobiologiczna: *Metody biologii molekularnej w badaniach hydromikrobiologicznych*. Dotacja: 5 000 zł
- II Międzynarodowa Konferencja *Programowanie Systemów Cyfrowych DESDes'04*. Dotacja: 5 000 zł
- VII Szkoła-Konferencja *Elektrotechnika – Prądy Niesinusoidalne, EPN 2004*. Dotacja: 5 000 zł
- *Nowoczesne zarządzanie przedsiębiorstwem*. Dotacja: 4 000 zł
- *Problemy edukacji w okresie globalizacji*. Dotacja: 4 000 zł
- Międzynarodowe warsztaty *Hereditarnia*. Dotacja: 4 000 zł
- Letnia Szkoła *Młodych Pedagogów*. Dotacja: 5 000 zł
- *Język niemiecki jako obiekt badań oraz jako przedmiot nauczania*. Dotacja: 4 000 zł

Informujemy, że jesteśmy zobowiązani do bieżącego rozliczania z wykonanych zadań oraz informowania o ewentualnej rezygnacji z planowanego przedsięwzięcia.

Wnoskujemy o środki finansowe na działalność badawczą na 2005 r.

Nadszedł czas przystąpienia do obowiązkowej procedury składania wniosków o uzyskanie z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji dofinansowania na rok 2005 na:

- działalność statutową – wg załącznika 1 (ankieta) i załącznika 2 (wniosek) *Rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych z dnia 30 listopada 2001 roku w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych ustalanych w budżecie państwa na naukę*; jeżeli Wydział składa wniosek o przyznanie dotacji na utrzymanie specjalnego urządzenia badawczego (wg załącznika 4) powinien on być złożony łącznie z wnioskiem o dotację na działalność statutową.

W związku z powyższym prosimy o przygotowanie odpowiedniego zbiorowego wniosku z punktu widzenia Wydziału w 4 egzemplarzach (2 dla MNil + 1 dla Działu Nauki + 1 dla Wydziału) zgodnie z §1 5 i § 24 *Rozporządzenia*.

- badania własne – wg dołączonego załącznika do *Zasad składania wniosków o dotację na badania własne przez szkoły wyższe nadzorowane przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu*;

Proszę o przygotowanie zbiorowego wniosku o dotację na badania własne z punktu widzenia Wydziału w jednym egzemplarzu dla Działu Nauki oraz o przesłanie go także drogą elektroniczną na adres A.Ucinska@dn.uz.zgora.pl. Dział Nauki sporządza wniosek zbiorczy uczelni na podstawie dostarczonych informacji.

Przepisy i formularze dostępne są na stronie internetowej Działu Nauki (<http://www.dn.uz.zgora.pl>) w sekcjach *Działalność statutowa – Przepisy* oraz *Formularze* (http://www.dn.uz.zgora.pl/pl/statutowa_pl.html) oraz *Badania własne – Zasady składania wniosków o dotację na badania własne przez szkoły wyższe nadzorowane przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu* oraz *Formularze* (http://www.dn.uz.zgora.pl/pl/wlasne_pl.html).

Pragnę wyraźnie podkreślić, że od zakresu i kształtu przygotowanych wniosków w dużej mierze zależy ocena Wydziału oraz wysokość dotacji. Niezłożenie wymaganej dokumentacji we wskazanym terminie lub jej nieodpowiednie przygotowanie może spowodować wstrzymanie dotacji.

Całą dokumentację w sprawie przyznawania dotacji na działalność statutową i badania własne proszę złożyć w Dziale Nauki w terminie **do 9 czerwca 2004 r.**

- inwestycje służące potrzebom badań naukowych lub

prac badawczo-rozwojowych. Wnioski należy opracować zgodnie z obowiązującymi kryteriami i trybem przyznawania środków finansowych na inwestycje określonymi w Rozporządzeniu Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych ustalanych w budżecie państwa na naukę z dnia 30 listopada 2001 r.

Wniosek o przyznanie dotacji na inwestycję aparaturową, o którym mowa w *Rozporządzeniu*, Rozdział 5 *Finansowanie lub dofinansowanie inwestycji służących potrzebom badań naukowych lub prac rozwojowych*, dostępny jest na stronie internetowej Działu Nauki w sekcji *Formularze*

(<http://www.dn.uz.zgora.pl/pl/formularzepl.html#iMNI>).

Wnioski w sprawie inwestycji aparaturowych należy składać w Dziale Nauki w terminie **do 13 czerwca 2004 r.**

Bożena Bieżańska

Zmiany w przepisach dotyczących rozwoju kadry naukowej

Informujemy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu zmieniły się zasady w sprawie trybu zgłaszania wniosków o przyznanie uprawnień do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego.

Jednocześnie uległ zmianie tryb oraz wymagania w zakresie dokumentacji spraw przedstawianych Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów do rozpatrzenia. Dotyczy to następujących wniosków i wystąpień:

- Wnioski w sprawie zatwierdzenia uchwały o nadaniu stopnia doktora habilitowanego;
- Wnioski w sprawie nadania tytułu profesora;
- Odwołania od uchwał rad wydziałów i rad naukowych w sprawach dotyczących przewodów doktorskich i habilitacyjnych;
- Wnioski o zgodę na wszczęcie postępowania o nadanie tytułu profesora osobie bez stopnia doktora habilitowanego;
- Wystąpienia rad jednostek organizacyjnych o ponowne rozpatrzenie sprawy zatwierdzenia uchwały o nadaniu stopnia doktora habilitowanego lub przedstawienia kandydata do tytułu profesora.

Całość informacji oraz formularze dostępne są na stronie internetowej Działu Nauki pod adresem <http://www.dn.uz.zgora.pl>

Anna Ucińska

..... Dział współpracy z zagranicą

Program SOCRATES

Uprzejmie informujemy, że Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, koordynująca program SOCRATES w Polsce przekazała wstępne dane na temat kwot, jakie nasza uczelnia otrzyma w przyszłym roku akademickim na realizację programu Erasmus.

Otrzymane granty będą **blisko czterokrotnie większe od tegorocznej dotacji** i wyniosą:

- stypendia dla studentów – **119.760 euro**,
- *Teaching Staff* – granty dla kadry wyjeżdżającej w celu przeprowadzenia cyklu zajęć – **12.000 euro**,

- monitoring – **4.875 euro**.

- Wyjazdy studentów

W roku akademickim 2004/2005 zaplanowano (zgodnie z podpisanymi umowami bilateralnymi w ramach programu SOCRATES) wyjazd 78 studentów. W związku ze zwiększoną dotacją przyznawane kwoty stypendiów będą wyższe i wyniosą, w zależności od kraju:

G Wielka Brytania, Finlandia, Francja – od 300 do 350 euro (jest 150 euro/miesiąc)

■ Niemcy, Belgia, Holandia – od 250 do 300 euro (jest 130 euro/miesiąc)

■ Hiszpania – od 200 do 250 euro (jest 130 euro/miesiąc)

W porównaniu z kwotami stypendiów przyznawanymi w roku bieżącym, stypendia w następnym roku akademickim powinny stanowić dodatkowy czynnik motywujący studentów do wyjazdu na studia za granicę.

■ Wyjazdy kadry naukowo-dydaktycznej

Kwota grantu na wyjazdy w ramach *Teaching Staff* (TS) zobowiązuje naszą uczelnię do realizacji, co najmniej 24 wyjazdów pracowników w celu przeprowadzenia zajęć na uczelniach partnerskich. Ponieważ tego typu wyjazdy wymagają wcześniejszych ustaleń z partnerami zagranicznymi zwracamy się z uprzejmą prośbą o podjęcie takich rozmów w celu ustalenia terminów i tematów zajęć. Wyjazdy w ramach TS powinny być traktowane prestiżowo, gdyż stwarzają możliwość podnoszenia kwalifikacji językowych oraz zacieśniania i poszerzania współpracy, również na programy ramowe Unii Europejskiej. Zachęcam naszych pracowników do korzystania z tej formy wyjazdów.

■ Monitoring

Kwota przyznana na monitoring może zostać przeznaczona na wyjazdy kadry w celu kontrolowania pracy

naszych studentów na uczelniach partnerskich oraz na uzgadnianie szczegółów dalszej współpracy. Część grantu zostanie przekazana również na zakup materiałów biurowych niezbędnych do promocji programu wśród studentów.

W związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej informujemy również o możliwości podpisywania nowych umów bilateralnych w ramach Erasmusa z krajami, które wstąpiły do Unii w dniu 1 maja br. oraz z krajami starającymi się o członkostwo w UE.

Przypominamy również, że z oferty stypendialnej mogą korzystać także studenci studiów doktoranckich.

Zachęcamy do aktywniejszego udziału w programie poprzez podpisywanie nowych umów z uczelniami zagranicznymi oraz zachęcania dobrych studentów do wyjazdów. Program SOCRATES/Erasmus stanowi dużą szansę na integrację pracowników i studentów z europejskim systemem kształcenia. Liczymy na owocną współpracę i pełne wykorzystanie przyznanych środków przez nasz Uniwersytet.

Kinga Włoch

Letnia scena jazzowa

Letnia Scena Jazzowa adresowana do szerokiego odbiorcy ma na celu edukację w zakresie muzyki jazzowej oraz upowszechnianie muzyki jazzowej poprzez prezentację wartościowych programów i znanych wykonawców. Polegać będzie na organizacji cyklu imprez odbywających się raz w tygodniu przez okres lipiec – sierpień 2004 r. (11, 18, 25 lipiec, 1, 8, 15, 22, 29 sierpień). Miejscem imprez będzie Klub Jazzowy „U Ojca”. W ramach *Letniej Sceny Jazzowej* odbywać się będą warsztaty jazzowe oraz koncerty wieczorne z udziałem artystów prowadzących warsztaty. Po koncertach planowane są *jam sessions* z udziałem uczestników warsztatów oraz

muzyków koncertów wieczornych. Warsztaty obejmować będą zagadnienia dotyczące gry na poszczególnych instrumentach, podstaw improwizacji i harmonii jazzowej oraz historii jazzu.

Wśród wykonawców udział zapowiedzieli muzycy polskiej i zagranicznej sceny jazzowej, między innymi: Maciej Sikala, Piotr Baron, Zbigniew Lewandowski, Krzysztof Kiljański, Adam Wendt, Ralf Rickert (USA), Christof Griessen (D), Jerzy Głowczewski, Dariusz Oleszkiewicz, Grzegorz Nagórski.

Można wykupić karnet na całość (8 imprez) w cenie 160 zł. Upoważnia on do wszystkich spotkań warsztatowych i koncertów. Istnieje również możliwość rezerwacji noclegów. Zapisy trwają do 15 czerwca (ograniczona ilość miejsc). Ostateczny program *Letniej Sceny Jazzowej* zostanie podany na początku czerwca.

Jerzy Szymaniuk



Targi pracy

refleksje potargowe

W marcu ubiegłego roku w naszej uczelni w budynku Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii zostały zainicjowane targi pracy.

26 kwietnia br. już po raz drugi swoje stoiska rozłożyli pracodawcy, tym razem w holu budynku głównego w kampusie B. Organizatorem drugiej edycji prezentacji firm był – podobnie jak poprzednio – Dział Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów, zwany Biurem Karier. Współorganizatorem było także Centrum Edukacji i Pracy OHP w Zielonej Górze.

Punktualnie o godz. 10.00 JM Rektor Michał Kisielewicz wraz z Komendantem Wojewódzkim OHP Jerzym Misem uroczystie otworzył II Targi Pracy pod hasłem „Europa moich marzeń – młodzież w Unii Europejskiej”.

27 wystawców, nie licząc Biura Karier oraz Centrum Edukacji i Pracy OHP, przygotowało oferty pracy, praktyk i staży w kraju i za granicą. Adresatem tego spotkania byli zarówno studenci i absolwenci naszej uczelni, młodzież szkół średnich, jak i inne zainteresowane osoby poszukujące zatrudnienia. Odwiedzający targi mogli zapoznać się z ofertami firm doradczych, edukacyjnych, produkcyjnych, banków, urzędów pracy oraz prywatnych pośredników pracy.

Największe zaciekawienie młodzieży wzbudziły wakacyjne wyjazdy do pracy na farmach, w hotelach, pubach i restauracjach, parkach krajobrazowych, miasteczkach rozrywki, campach młodzieżowych i w ośrodkach turystycznych w Europie oraz Stanach Zjednoczonych. Dla tych, którzy zaplanowali podczas wakacji naukę języka obcego za granicą, oferowano liczne kursy językowe, organizowane przez polskie oraz zagraniczne szkoły językowe – głównie w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Poszukujący pracy stałej, mogli zapoznać się z ofertami pracy pracodawców poszukujących pracowników na różne, mniej lub bardziej odpowiedzialne stanowiska. Nie brakowało również propozycji pracy czasowej, krótkotrwałej na terenie naszego kraju. Dla aktywistów, którzy interesują się problemami lokalnej społeczności oraz lubią pomagać i pracować z drugim człowiekiem grupa wolontariuszy naszej uczelni, pracujących pod patronatem



Biura Karier, proponowała pracę wolontariacką w szkołach gminnych naszego województwa. Jak twierdzą wolontariusze jest to praca, która daje bardzo dużo satysfakcji, umożliwia poznanie wielu nowych, ciekawych ludzi, pomaga samorealizować się, zdobyć doświadczenie zawodowe, poszerzyć swoją wiedzę, zwiedzić regiony nie tylko naszego kraju, lecz i za granicą, a także jest tym, czym można pochwalić się w swoim zyciorysie. Jest to z pewnością jedna z doskonałych metod uwrażliwiania młodych ludzi na potrzeby drugiego człowieka.

Targom towarzyszyły liczne warsztaty szkoleniowe, prelekcje oraz prezentacje firm. Można było dowiedzieć się o: edukacji i perspektywach rozwoju młodzieży polskiej po integracji, programie EURES czyli warunkach podjęcia pracy w Unii Europejskiej, możliwościach podjęcia nauki i pracy, odbycia praktyk zawodowych za granicą oraz uznawalności certyfikatów Cambridge przez pracodawców. Dla tych, którzy nie wiedzieli na czym polega aktywność na rynku pracy przygotowano ćwiczenia wprowadzające w tę tematykę. Można było również zapoznać się z metodami pozyskiwania pracowników przez różne firmy. Dla społeczników przygotowano informację o europejskich programach wolontariackich. Przyszli biznesmeni mogli spróbować swoich sił i sprawdzić, czy nadają się do prowadzenia własnej firmy. Dla mniej odważnych przygotowano prezentację jednego z zawodów przyszłości i wprowadzono ich w jego kanony. Do godz. 15 młodzież tłumnie i z wielkim zainteresowaniem odwiedzała kolejne stanowiska firm wystawienniczych.

Przy okazji targów nasunęła mi się pewna refleksja. Niektórzy z wystawców są absolwentami naszej uczelni. Z dumą mówili o tym, że kończyli byłą Politechnikę Zielonogórską lub Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Dobrze byłoby więc, aby więź między naszą uczelnią a osobami opuszczającymi mury Uniwersytetu były silniejsze. Nie jest to zadanie łatwe. Tym bardziej, że nikt etatowo nie śledzi losów naszych absolwentów. Jest wśród nich zapewne m.in. wielu właścicieli firm, którzy mogliby pomóc młodszemu kolegom odbyć praktykę lub staż zawodowy, a może nawet zatrudnić w swojej firmie. Ci, z którymi utrzymujemy kontakty, chętnie z nami współpracują w tej dziedzinie. Jest to jednak mała garstka ludzi, jeśli weźmiemy pod uwagę liczbę absolwentów, która już opuściła naszą uczelnię.

Wzorem uczelni zachodnich należałoby więc tę rozszerzyć i wzmocnić. Możliwe jest to poprzez prowadzenie działań mających na celu śledzenie losów naszych absolwentów oraz utrzymywanie z nimi kontaktów. Co prawda wiąże się to z koniecznością zatrudnienia pracownika, który zająłby się tą sprawą. Korzyści jednak byłyby obustronne. W grę wchodzi też i aspekt psychologiczny. O tych, którzy opiekują się nami i pamiętają o nas, z reguły mówimy dobrze. Jest to zapewne jedna z ważniejszych form pomocy uczelni i to bardzo skuteczna, ponieważ ludzie ci zajmują niejednokrotnie bardzo eksponowane i odpowiedzialne stanowiska, nie tylko w naszym regionie. I to właśnie oni mówią o uczelni dobrze lub źle. I to oni też kreują wizerunek uczelni, a tym samym zwiększają lub zmniejszają jej popularność. Warto zatem nad tym problemem pomyśleć oraz zastanowić się w jaki sposób go rozwiązać w warunkach naszej uczelni.

Reasumując – targi pracy udały się. Zadowoleni byli zarówno pracodawcy jak i zwiedzający. W przyszłym roku wrócimy z pewnością do tego tematu.

Irena Rębisz

Życie na „najwyższych obrotach”

Dziennikarz musi być dobrym rzemieślnikiem

Rozmowa z Irminą Staškowiak,
wkrótce absolwentką dziennikarstwa
stypendystką Ministra Edukacji

Stypendium Ministra uzyskuje się za wysokie wyniki w nauce, za szczególnie wysoki poziom wiedzy. Chciałbym zapytać - co dały Pani te najwyższe studenckie laury?

Przede wszystkim ogromną satysfakcją osobistą i słowa uznania od wykładowców, zwłaszcza promotora profesora Stanisława Borawskiego, który wysunął moją kandydaturę do stypendium, i przyjaciół. Mam nadzieję, że stypendium sprawi też, że przyszli pracodawcy spojrzą na mnie przychylnym okiem. Poza tym nagroda wiąże się z pieniędzmi, które pozwoliły mi np. zapisać się na kurs prawa jazdy.

Czy z perspektywy pięciu lat, jakie spędziła Pani na uczelni, może nam dziś powiedzieć, czy wybór dziennikarstwa jako kierunku studiów był wyborem świadomym, czy też zadecydowały inne względy?

Przyznam, że na dziennikarstwo trafiłam przypadkiem – od zawsze czułam się humanistką, a ten kierunek dawał większe możliwości niż „czysta” filologia polska. Zanim zaczęłam studia, nie miałam doświadczenia w pracy dziennikarskiej.

Jak Pani patrzy na dziennikarstwo – rodzaj misji, posłannictwa czy też zawód jak każdy inny, rodzaj – powiedzmy – intelektualnego rzemiosła?

Myślę, że dziennikarstwo powinno być traktowane jak misja, której zadaniem jest dostarczanie ludziom rzetelnych informacji. Ale dziennikarz musi być również dobrym rzemieślnikiem, który świetnie włada swoim narzędziem, czyli słowem. W praktyce wszystko zależy od dziennikarzy – jedni rzeczywiście poważnie podchodzą do zawodu, inni chcą przede wszystkim dużo zarobić, a to wiąże się z szukaniem sensacji na siłę.

Czy w dziennikarstwie liczy się – Pani zdaniem – informacja za każdą cenę, czy są granice wolności słowa? Pytam o to choćby w kontekście opublikowanych zdjęć zabitego Milewicza, a z przykładami wścibskiego dziennikarstwa spotykamy się niemal codziennie.

Moim zdaniem opublikowanie zdjęć Milewicza było, delikatnie mówiąc, grubym nietaktem. Granicą wolności słowa jest krzywda wyrządzana innym ludziom. Podawanie informacji za wszelką cenę do niczego nie prowadzi. Zdjęcia Milewicza nie sprawiły, że ludzie dowiedzieli się czegoś więcej o okolicznościach jego śmierci – miały po prostu zaspokoić żądę sensacji. To nie jest dobre dziennikarstwo.

A jaki rodzaj i krąg tematyczny jest Pani najbliższy w dziennikarstwie?

Najbardziej fascynuje mnie tematyka społeczna. Pisanie o ludziach, ich problemach i pasjach daje mi najwięcej satysfakcji.

Dlaczego w dziennikarstwie prasowym czuje się Pani najlepiej?



Myślę, że to sprawa indywidualnych zdolności. Niezbyt dobrze czuję się przed kamerą czy mikrofonem. Pisanie jest, moim zdaniem, dużo przyjemniejsze. Poza tym, pisząc, ma się zawsze czas na chwilę refleksji. To potrzebne, bo podawanie informacji „na gorąco” zawsze niesie ze sobą ryzyko zniekształcenia faktów.

Wiem, że odbywała Pani staż w redakcji Gazety Lubuskiej, ściślej – w jej dziale terenowym. Jak wspomina Pani te zmagania z materiałem, który niesie życie?

Praca w gazecie była ciekawą przygodą. Dzięki niej miałam okazję przekonać się, jak naprawdę wygląda dziennikarstwo i zetknąć się z ludźmi i sytuacjami, których inaczej nie miałabym szansy poznać. To świetne zajęcie, chociaż wiąże się z życiem na „najwyższych obrotach”.

Czy studia dziennikarskie rzeczywiście przygotowują do zawodu? Są przecież wybitni przedstawiciele tego zawodu, którzy nie kończyli dziennikarstwa. Jakby Pani określiła cechy osobowości, które powinny charakteryzować dziennikarza?

Chyba nie ma takich studiów, które idealnie przygotowałyby do wykonywania tego zawodu. Dziennikarstwo to nie tylko profesja, ale sposób na życie. Nie da się tego nauczyć w szkole. Studia na pewno pomagają zdobyć podstawy teoretyczne. Reszta, to kwestia doświadczenia. Dziennikarz powinien być dociekliwy, wytrwały, odpowiedzialny, rzetelny i mieć poczucie humoru – przydaje się w ciężkich chwilach.

Czy poza studiami znajdowała Pani czas na rozwój osobowości, niekoniecznie związany z dziennikarstwem? Czy mimo tego był jeszcze czas na smakowanie życia studenckiego?

Oczywiście, że tak. Okres studiów ma to do siebie, że można rozwijać się wszechstronnie. Skończyłam kurs pedagogiczny i kurs języka angielskiego. Był też czas na wieczorne spotkania z przyjaciółmi lub wyjście do pubu. Będzie mi tego wszystkiego brakowało po skończeniu studiów.

Stoi Pani już na progu życia zawodowego. Czy stypendysta Ministra ma preferencje w ofercie zatrudnienia? Czy Pani zna już swoje miejsce przyszłej pracy?

Nie, na razie nie wiem, gdzie będę pracować. Jestem w trakcie szukania pracy. Chciałabym znaleźć taką, która pozwoli mi wykorzystać wiedzę zdobytą na studiach i znajomość języka. Jestem dobrej myśli – mam nadzieję, że wkrótce mi się to uda.

Czego Pani serdecznie życzy.

rozmawiał Andrzej Poltowicz

Konferencja *fantasy*

Fantasy, będąca jedną z odmian literatury fantastycznej, stanowi pasjonującą lekturę zarówno dla antropologów kultury jak i psychologów. Prym w tym względzie wiodą jednak przede wszystkim literaturoznawcy. W krajach zachodnich, takich jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, teoretycy literatury, już od ponad pół wieku śledzą rozwój literatury *fantasy*, badając i opisując ten typ powieści. W Polsce, ze względu na panującą do jeszcze nie tak dawna krytykę marksistowską, wszelka literatura fantastyczna stanowiła margines, swoiste getto. Dopiero ostatnie dwudziestolecie przyniosło pewne zmiany. Pojawiły się pierwsze omówienia krytycznoliterackie poświęcone fantastyce, aczkolwiek obejmowały one niemal wyłącznie *science-fiction*, nie zdradzając większego zainteresowania *fantasy*. W latach dziewięćdziesiątych znaczenie współczesnych baśni nieco wzrosło. Pojawili się rodzimi twórcy *fantasy* (A. Sapkowski, R. Ziemiakiewicz, A. Brzezińska) i jej badacze (Jakub Z. Lichański, G. Lasoń-Kochańska, A. Gemra). Proza tego typu wciąż dla wielu osób pozostaje synonimem wyłącznie rozrywkowej, pozbawionej większej wartości literatury. Chęć dyskusji z takim stanowiskiem oraz próba naukowego oglądu *fantasy*, zrodziła w członkach Koła Naukowego Literaturoznawców Uniwersytetu Zielonogórskiego, potrzebę przygotowania konferencji poświęconej współczesnej baśni.

Temat przewodni zorganizowanego 13 maja sympozjum stanowiło hasło: „*Fantasy* jako dobra nowina. Komparatystyczny charakter współczesnej baśni”.



Członkowie Koła, działający pod patronatem Zakładu Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej, już po raz drugi podjęli się organizacji spotkania, na którym zagadnienia współczesnej literatury były tematem dyskusji zgromadzonej publiczności (w kwietniu 2003 r. Koło zorganizowało spotkanie z pisarką Olgą Tokarczuk). W tym miejscu należy podkreślić fakt, iż było to pierwsze tego typu sympozjum organizowane przez studentów polonistyki na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Przy współpracy z opiekunami Koła: dr Małgorzatą Mikołajczak i dr Anastazją Seul oraz dzięki pomocy kuratora, pełniącego funkcję honorową w Kole Literaturoznawców, prof. Czesława P. Dutki, przygotowywana konferencja obrodziła szeregiem interesujących referatów. Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali zarówno studenci polonistyki IV i V roku: Renata Pawliszko, Barbara Przybylska, Paweł Urbaniak, Tomasz Wojnarowski, jak i jej pracownicy oraz absolwenci: mgr Justyna Zbączyński i mgr Artur Telwikas. Studentom udało się także zaprosić do Zielonej Góry jedną z najciekawiej zapowiadających się badaczek *fantasy* w Polsce, dr Edytę Rudolf z Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu, autorkę licznych publikacji podejmujących problematykę współczesnych baśni.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał profesor Czesław P. Dutka, który w swoim słowie wstępnym skierował uwagę zebranych na wysoką wartość i duże znaczenie przedsięwzięć studenckich, które jak pokazuje historia, owocują w przyszłości szeregiem znamienitych badaczy literatury. Właściwą część obrad zapoczątkowała prelekcja dr Edyty Rudolf, która dokonując rekonstruksji badawczego, przedstawiła zebrany własne spostrzeżenia na temat: „Literatura *fantasy* dla dzieci i młodzieży”. W dalszej części konferencji zebrani licznie słuchacze wysłuchiwali referatów, które w szczegółowy sposób obejmowały zagadnienia *fantasy*. Dotyczyły one takich twórców jak: J.R.R. Tolkien, T. Pratchett, J. K. Rowling, E. Dębski czy A. Sapkowski. Podczas odbytego spotkania udało się także przeprowadzić dyskusję panelową, w której udział wzięli pracownicy UZ i studenci. Dialog referatów podjęty z publicznością dał możliwość poszerzenia wiedzy na temat *fantasy*, obejmującej kwestie genologiczne (tj. związki z mitami i baśniami magicznymi), problematykę odbiorcy czy archetypowość tej odmiany fantastyki. Dzięki szerokiemu zakresowi i interdyscyplinarnemu charakterowi konferencji, fenomen współczesnej baśni został omówiony w możliwie wielu aspektach. Obrady przybyłych gości i pełniących funkcję gospodarzy studentów *filologii polskiej*, zakończył pożegnalny poczęstunek zorganizowany w Palmiarni.

W niedalekiej przyszłości, dzięki podjętej współpracy Zakładu Teorii Literatury UZ z Wyższą Szkołą Zawodową w Wałbrzychu, planuje się opublikowanie materiałów pokonferencyjnych, które w istotny sposób wzbogacą wiedzę o *fantasy*. Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na sprawną organizację spotkania, którą wykazali się członkowie Koła Literaturoznawców. Przeprowadzona konferencja – już pomijając zgromadzone referaty – dała możliwość zdobycia doświadczeń, które zostaną wykorzystane podczas przygotowań podobnych spotkań.

Tomasz Wojnarowski,
student V roku *filologii polskiej*

Miejski debiut chóru akademickiego



Urok wspólnego muzykowania...

Nadchodzi wczesny wieczór, trwają studenckie Bachanalia '2004.

Centrum miasta, kościół ewangelicko-augsburski wypełniony słuchaczami... wewnątrz cisza, nastrój oczekiwania... Na co?

To dziś, 19 maja, po raz pierwszy w Zielonej Górze wystąpi Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Markiewicza. Pracowali razem – członkowie chóru i dyrygent niecałe pół roku. Jak się zaprezentują, w jakim repertuarze?

Członkami chóru są w większości studenci pierwszych lat studiów uczący się na różnych kierunkach zielonogórskiej uczelni. Co spowodowało, że są dziś razem, że chcą śpiewać muzykę „poważną”? Połączyła ich miłość do muzyki i chęć wspólnego śpiewania. To ludzie z pasją, podobnie jak ich mistrz – adiunkt w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej – dr hab. Jerzy Markiewicz.

Rozpoczyna się koncert. W pierwszej części słuchamy Moniki Sagan, absolwentki Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie prof. M. Urbanek, a obecnie solistki opery w Szczecinie. Akompaniuje jej Ludmiła Pawłowska, adiunkt w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej UZ.

W zróżnicowanym pod względem stylu i nastroju repertuarze słyszymy kolejno: arię lone z opery „Herakles” G.F. Haendla, arię Feneny z opery „Nabucco” G. Verdiego, pieśń M. Karłowicza pt. „Mów do mnie jeszcze”, serenadę F. Schuberta „Cicho szemrzą moje pieśni”, słynną sequidillę z opery „Carmen” G. Bizeta oraz na zakończenie *negro spiritual* „Deep River”. Słuchacze są oczarowani ciepłym i lirycznym mezzosopranem pani Moniki oraz wspaniałymi interpretacjami muzycznymi wykonywanych arii i pieśni.

W drugiej części koncertu wystąpi Chór Akademicki UZ a cappella. Około czterdziestu wykonawców wychodzi na scenę. Są poważni i skupieni, świadomi odpowiedzialności, która na nich spoczywa. Słuchamy kolejno 10 utworów, od muzyki dawnej po współczesną. W programie koncertu znalazły się następujące utwory: trzy psalmy Mikołaja Gomółki („Nieście chwałę mocarze”, „Kleszczmy rękoma”, „Pana ja wzywać będę”), „Tenebrae factae sunt” Ingegneriego, „Parce Domine” F. Nowowiejskiego, „Locus iste” A. Brucknera, „Ave Maria” P. Spychały (studenta IV roku IKiSM), „Zdrowaś Królowno wyborna” A. Koszewskiego, „Pater noster” Z. Lucasa i „Alleluja” R. Twardowskiego.

Słuchacze nagradzają artystów jak najbardziej zasłużonymi gromkimi i długimi oklaskami.

Recenzja debiutu artystycznego nie jest łatwa. Powinna raczej dopingować do pracy niż krytykować występ. Chciałabym więc w imieniu słuchaczy dzisiejszego koncertu powiedzieć tym młodym ludziom, że podziwiam ich wytrwałość, determinację i pasję, z jaką pracowali nad programem, co było słyhać i widać. Oczywiście pojawiły się drobne mankamenty (np. nie wyrównane brzmienie w głosach męskich), ale biorąc pod uwagę bardzo krótki okres istnienia zespołu – należy przede wszystkim pogratulować osiągniętego efektu artystycznego i bardzo udanego koncertu. Wszystkie niedoskonałości można poprawić, bo na tym polega praca w zespole chóralnym. Życzę jeszcze wielu udanych koncertów oraz nieprzemijającego zapału do pracy i serdecznie gratuluję udanego debiutu!

Maria Namysłowska-Żeleźnik

Prezentujemy kolejny, piąty już, odcinek z cyklu artykułów znanego historyka o powstaniu i rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego. Autor w latach 1965-70 był starszym wykładowcą i docentem w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1996-99 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego

Hieronim Szczegóła

Zielona Góra kszałci magistrów (1973)



1. Nowy etap szkolnictwa wyższego w Zielonej Górze

Rok 1973 przyniósł duże zmiany w zielonogórskim szkolnictwie wyższym. Wyższe szkoły inżynierskie uzyskały decyzją Ministra uprawnienia do wydawania na studiach dziennych dyplomów magisterskich. Podział na studia inżynierskie i magisterskie utrzymano jeszcze na studiach dla pracujących. Okazało się, że polski model studiów inżynierskich był odmienny od funkcjonującego w innych krajach, gdzie były to raczej studia półwyższe (np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej). Nasze studia inżynierskie coraz bardziej upodabniały się do studiów politechnicznych (zbliżone programy, wymagania kadrowe, upodabnianie się struktur organizacyjnych). Stąd też wspomniana na wstępie decyzja Ministerstwa poparta opiniami środowiska inżynierskiego (Naczelna Organizacja Techniczna), lobby przemysłowego i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Wyższe szkoły inżynierskie wykształciły już kilka roczników absolwentów, którzy doskonale zaadoptowali się w przemyśle i budownictwie, niewiele odbiegając poziomem od absolwentów politechnik. Zielonogórska WSInż. wykształciła już blisko tysiąc absolwentów (628 na studiach dziennych i 325 na wieczorowych). W 1973 roku uczelnię opuścili pierwsi inżynierowie budownictwa w liczbie 74, a w następnym roku liczba absolwentów przekroczyła 1000 (1280).

Nieco inna była droga do uprawnień magisterskich drugiej zielonogórskiej uczelni – Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Mimo że utworzona zaledwie przed dwoma laty, jako jedna z pierwszych w kraju przekształcona została w 4-letnią Wyższą Szkołę Pedagogiczną, kształcąca magistrów na 8 kierunkach studiów.

Na początku lat 70. zwyciężył pogląd o konieczności kształcenia nauczycieli na pełnych studiach magisterskich w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych, według takich samych programów studiów. Na uniwersytetach były to tzw. „kierunki nauczycielskie” z odpowiednią liczbą godzin przedmiotów pedagogicznych. Postanowiono zatem począwszy od 1973 roku przekształcać utworzone w latach 1968-1971 3-letnie wyższe szkoły nauczycielskie w Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Jako pierwsze powstały WSP w Kielcach, Szczecinie (filia UAM) oraz w Zielonej Górze, która była najmłodsza w tym gronie.

Przemianom w szkolnictwie wyższym na początku tzw.

„dekady Gierka”, sprzyjała niewątpliwie atmosfera nadziei i ożywienia po siemiennej epoce Gomułki co znalazło swój wyraz w pracach przygotowawczych do II Kongresu Nauki Polskiej, obchodach Roku Kopernikowskiego (500-lecie urodzin) i 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej oraz w dyskusji nad „Raportem o stanie oświaty” (zespół prof. Jana Szczepańskiego) i reformą oświaty w Polsce.

2. Przemiany w Wyższej Szkole Inżynierskiej

W 1972 roku zakończył swoją kadencję doc. dr inż. Kazimierz Bącał i trzecim kolejnym rektorem WSInż. został prof. dr inż. Zygmunt Szafran (1923-1991) z Politechniki Wrocławskiej. Prof. Z. Szafran stał się pierwszym profesorem, który podjął pracę w Zielonej Górze na pierwszym etacie. Nominację profesorską otrzymał kilka miesięcy przed podjęciem pracy w Zielonej Górze. Dyplom inżyniera budownictwa lądowego uzyskał Profesor na Politechnice Wrocławskiej w 1950 roku, tam też się doktoryzował w 1960 i habilitował w 1965 roku. Praca habilitacyjna nosiła tytuł „Zmiany cech brył gruntów spoistych w czasie transportu taśmowego”. W 1952 roku uzyskał też dyplom historyka sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego bogaty dorobek naukowy dotyczył geotechniki budowlanej i górniczej, teoretycznych problemów fundamentowania, wykorzystania materiałów odpadowych i metod zabezpieczania zabytków.

W swojej działalności rektorskiej koncentrował się Profesor głównie nad rozbudową uczelni (wykorzystał tu swe kontakty ze środowiskiem inwestycyjno-budowlanym) oraz na pozyskiwaniu kadry pracowników samodzielnych, których lista w okresie jego kadencji wzrosła ponad dwukrotnie: z 22 do 51 (razem z pracującymi na drugim etacie).

Dla uczelni szczególne znaczenie miało przyspieszenie procesu inwestycyjnego, znacznie spowolnionego w latach 1968-1971, m.in. z powodu stagnacji gospodarczej i kryzysu politycznego w schyłkowym okresie Gomułki. W 1972 roku zaczęto budowę hali laboratoryjnej dla Wydziału Mechanicznego, Domu Studenta nr 3, Domu Profesorskiego nr 3 oraz dwóch tzw. pawilonów „namysłowskich” dla potrzeb Wydziału Budownictwa i Biblioteki Głównej. Przyspieszono też prace nad uruchomieniem Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, co miało zapoczątkować nowoczesne (na owe czasy) kształcenie informatyczne studentów. Ostatnie trzy zadania inwestycyjne ukończono już w 1973 roku.



OD LEWEJ: PREZYDENT ZIELONEJ GÓRY INŻ. JAN NIERUCHAŁSKI I REKTOR WSP DOC HIERONIM SZCZEGÓŁA PODCZAS WREĆCENIA INSYGNIÓW REKTORSKICH I DZIEKAŃSKICH UFUNDOWANYCH PRZEZ MIASTO (1974) ; JM REKTOR WSInŻ. PROF. ZYGMUNT SZAFRAN PODCZAS OBCHODÓW 10-LECIA UCZELNI ORAZ W TRAKCIE POSIEDZENIA SENATU

Dużym wydarzeniem było uruchomienie w kwietniu 1973 roku pierwszego komputera „ODRA 1304”, co zapoczątkowało proces informatyzacji w zielonogórskim środowisku akademickim. Zakup komputera sfinansowała Huta Miedzi „Głogów” w ramach współpracy naukowo-badawczej z uczelnią.

Gdy w październiku 1973 roku w WSInŻ. rozpoczynano studia magisterskie, w uczelni kształciło się już 991 studentów na studiach dziennych, 618 na wieczorowych i 893 na zaocznych, łącznie 2502 osoby. Kadre nauczającą stanowiło 3 profesorów (w tym 2 kontraktowych na drugim etapie oraz 30 docentów łącznie z drugoetapowymi z Politechniki Wrocławskiej). Było wśród nich też 7 docentów kontraktowych powoływanych na określony czas. Nadal, podobnie jak na politechnikach nie była wymagana habilitacja przy powoływaniu na etat docenta, stąd też było na uczelni zaledwie 7 adiunktów, pozostali po doktoracie uzyskiwali szybko docentury, w najgorszym wypadku kontraktowe. W 1974 roku liczba docentów bez habilitacji wzrosła do 49, w tym 24 kontraktowych, wielu bez stopnia doktorskiego. W latach 1973-1974 podjęli pracę na uczelni m.in. doc. dr hab. inż. Andrzej Bydałek, doc. dr hab. inż. Stanisław Lewowicki, doc. dr hab. Jerzy Kotowski, prof. dr inż. Włodzimierz Dębski oraz prof. mgr inż. Artur Metal, co znacznie wzmocniło kadre nauczającą. Habilitacje uzyskali też docenci Marian Eckert i Michał Kisielewicz. W okresie 1970-1974 doktoraty uzyskało 12 pracowników uczelni: M. Borowiecki, J. Gil, T. Józwiak, J. Kąkolewski, S. Laber, H. Maćkowiak, K. Mazur, M. Panert, H. Samujiłło, W. Sosulski, H. Tajkiewicz i W. Żarnowski. Był to już efekt rozwoju własnej kadry naukowej.

Poważny potencjał kadrowy, stosunkowo dobre wyposażenie laboratoriów i pracowni w aparaturę, biblioteka naukowa ze zbiorem blisko 100 tys. tomów oraz zaawansowane inwestycje pozwoliły z powodzeniem rozpocząć w WSInŻ. studia magisterskie. Uprawnienie do prowadzenia studiów magisterskich na studiach dziennych uzyskano na trzech kierunkach obejmujących następujące specjalności:

1. Budownictwo
 - technologia maszyn
2. Mechanika
 - technologia maszyn
 - samochody i ciągniki
 - maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego i chemicznego
3. Elektrotechnika

- automatyka i metrologia elektryczna
- przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej.

Nazewnictwo specjalności ulegało w następnych latach licznym zmianom, jak również rozszerzeniu. Tak w każdym bądź razie wyglądał start kształcenia magistrów inżynierów w 1973 roku. W 1974 roku rozpoczęto też kształcenie na studiach dla pracujących na kierunku „organizacja i zarządzanie przemysłem”, a w 1977 na kierunku „inżynieria środowiska”.

W 1974 roku nastąpił w szkolnictwie technicznym kolejny (na szczęście krótkotrwały) eksperyment strukturalny. W wyższych szkołach inżynierskich i wielu politechnikach wprowadzono model lansowany przez Politechnikę Wrocławską uczelni bezwydziałowej, a tylko ze strukturą instytutową.

Decyzją Ministerstwa w Zielonej Górze w miejsce trzech wydziałów utworzono następujące instytuty:

- Instytut Budownictwa z zakładami: Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego, Konstrukcji Budowlanych i Mechaniki Budowli oraz Zakładem Technologii i Organizacji Budownictwa;
- Maszyn i Urządzeń Elektrycznych;
- Instytut Elektrotechniki z zakładami: Automatyki i Metrologii Elektrycznej, Elektrotechniki i Elektroniki Przemysłowej oraz Maszyn i Urządzeń Elektrycznych;
- Instytut Materiałoznawstwa i Technologii Maszyn z zakładami: Obróbki Skrawaniem, Materiałoznawstwa i Obróbki Plastycznej oraz Odlewnictwa i Łączenia Metali;
- Instytut Mechaniki i Konstrukcji Maszyn z zakładami: Mechaniki, Automatyki i Sterowania oraz Konstrukcji Maszyn (ostatnie dwa Instytuty zostały w 1977 roku połączone w jeden Instytut Budowy Maszyn);
- Instytut Matematyki, Fizyki i Chemii z zakładami: Matematyki, Fizyki i Chemii;
- Instytut Nauk Społeczno-Ekonomicznych z zakładami: Nauk Ekonomicznych, Nauk Politycznych i Nauk o Pracy.

Ponadto nadal istniały trzy studia: Języków Obcych, Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Studium Wojskowe.

Dyrektorami Instytutów (na prawach Wydziału) zostali doc. dr inż. Mikołaj Kłapoć (Budownictwo), doc. dr inż. Antoni Wysocki (Elektrotechnika) i doc. dr hab. Andrzej Bydałek (Materiałoznawstwo...), doc. dr inż. Jan Aulich (Mechanika...).

Kierownictwo pozostałych dwóch instytutów objęli doc. dr hab. Michał Kisielewicz i doc. dr hab. Marian Eckert.

3. Utworzenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej

Powstała w 1971 roku Wyższa Szkoła Nauczycielska szybko nadrobiła zaległości kadrowe w stosunku do utworzonych w latach 1968-69 innych wyższych szkół nauczycielskich i już na początku 1973 roku zgłosiła wniosek o przekształcenie w pełną szkołę akademicką kształcąca magistrów. Wniosek uzyskał poparcie wszystkich gremiów decydujących (KC PZPR, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo) i rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 września 1973 roku przekształcono WSN w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, która „kształci nauczycieli dla potrzeb szkół podstawowych, szkół średnich ogólnokształcących oraz zasadniczych i średnich szkół zawodowych”.

Decyzją Ministerstwa, już wcześniej zezwalano na nabór od 1 października 1973 roku na następujące kierunki: filologię polską, filologię rosyjską, historię, matematykę, fizykę, wychowanie techniczne, wychowanie muzyczne, pedagogikę szkolną i nauczanie początkowe. W 1974 roku rozszerzono nabór na kierunek pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej, a od 1975 na bibliotekoznawstwo i informację naukową. W tym samym roku podjęto też decyzję o utworzeniu studiów germanistycznych z naborem w 1976 roku.

Utworzenie studiów magisterskich na 8 (od 1974 roku 9) kierunkach w tak krótkim czasie nie było sprawą łatwą. Wprawdzie nie było wówczas tak ostrych kryteriów jak dziś (8 dr hab. na kierunek). Gdy uruchamiano studia magisterskie uczelnia zatrudniała dwóch docentów habilitowanych, 6 mianowanych i 2 kontraktowych. Ponadto zatrudniono 10 profesorów i docentów, w większości po habilitacji na drugim etapie (głównie z UAM, a także z WSIInż). Dynamiczną grupę stanowili adiunkci i st. wykładowcy z doktoratem, którzy szybko zmierzali ku habilitacji. W 1975 roku było ich ok. 30, 28 z nich (i spośród docentów) w następnych latach się wyhabilitowało, a 12 zostało profesorami.

Niewiele zmieniła się struktura uczelni po wprowadzeniu studiów magisterskich. Powstało kilka nowych zakładów. Nie zmieniły się nazwy wydziałów, nie zmieniła się również obsada kierownicza uczelni. Poszczególne wydziały prowadziły następujące kierunki studiów:

- Wydział Humanistyczny: *filologia polska, filologia rosyjska, historia*, od 1975 roku *bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, filologia germańska* (od 1976).
- Wydział Matematyki, Fizyki i Techniki: *matematyka, fizyka i wychowanie techniczne*.
- Wydział Pedagogiczny: *pedagogika szkolna, nauczanie początkowe, pedagogika pracy kulturalno-oświatowej* (od 1974 r.) oraz *wychowanie muzyczne*.

Z powyższego zestawienia widać, że uczelnia prowadziła najważniejsze z punktu widzenia potrzeb oświaty kierunki studiów. Z uwagi na malejące zapotrzebowanie szkolnictwa zrezygnowano z tworzenia kierunków *biologia, chemia i geografia*. Dla potrzeb *wychowania fizycznego* kształciła już filia AWF z Poznania w Gorzowie Wlkp.

Na I rok dziennych studiów magisterskich przyjęto w 1973 roku 335 osób w 1974-359, a w 1975-518. Na studia zaoczne przyjęto ok. 1100 czynnych nauczycieli. Studia zaoczne były bardzo zróżnicowane, gdyż obok 4-letnich magisterskich, prowadzono także 3-letnie na niektórych kierunkach oraz 2-letnie dla absolwentów WSN. Łącznie studiowało więc po dwu latach funkcjonowania uczelni już ponad 2330 studentów, w tym 815 na studiach dziennych.

Od 1974 roku, gdy opuścili uczelnię pierwsi absolwenci WSN (193 na studiach dziennych i 425 na studiach

zaocznych) uczelnia starała się zapewnić im możliwość uzyskania dyplomu magistra. Uruchomiono więc studia zaoczne, a część absolwentów skierowano na studia dzienne dla absolwentów WSN. W Zielonej Górze utworzono takie studia z zakresu *pedagogiki i filologii polskiej*. Z uwagi na potrzeby kadrowe szkolnictwa, duża część absolwentów wybierała jednak pracę w szkole i studia zaoczne.

Specyfiką studiów nauczycielskich, w zasadzie przez cały okres istnienia uczelni była stała konieczność dokształcania nauczycieli. Stąd też w tym typie uczelni zawsze było więcej studentów zaocznych niż dziennych. Ministerstwo kolejno bowiem podnosiło poprzeczkę wykształcenia nauczycieli. Naprzód wystarczyło studium nauczycielskie, potem (lata 70.) wyższe zawodowe, a w latach 90. magisterium. Równocześnie upowszechniano studia podyplomowe, w tym dla zdobycia drugiej specjalności. A pamiętać trzeba, że działa się to w warunkach wyżu demograficznego i stale rosnących potrzeb kadrowych w oświacie. Stąd też niechętnie wyrażano zgodę na tworzenie w WSP kierunków nienauczyielskich oraz przyjmowanie na studia zaoczne osób spoza oświaty. Równocześnie jednak oświata przez cały czas stanowiła źródło czerpania kadr dla administracji, kultury, aparatu partyjnego i in. instytucji i często nauczyciele po uzyskaniu magisterium odchodzili ze szkół.

W zielonogórskiej WSP pierwsze kierunki nienauczyielskie zaczęły powstawać od 1973 roku, najwcześniej pedagogika w zakresie pracy kulturalno-oświatowej (1973) i bibliotekoznawstwo z informacją naukową (1975). Termin „pedagogika” przy K. O. był wytrychem, który pozwalał kształcić dla kultury. Podobnie było z „pedagogiką pracy”, czy „wychowaniem plastycznym”. Dopiero w latach 90. utworzono kierunki studiów nie związane z oświatą: *socjologię, filozofię, politologię, malarstwo* i inne.

W latach 80. zaczęto też przyjmować nienauczyieli na studia zaoczne, głównie z administracji, kultury, milicji, celnictwa, wojska itp.

Pierwsi absolwenci WSP trafiali jednak głównie do oświaty i stawali się coraz bardziej znaczącym zastrzykiem kadrowym w tej dziedzinie.

W 1974 roku pierwsze dyplomy wyższych studiów zawodowych uzyskało 618 osób (w tym 193 na studiach dziennych), w 1975-420 (216 studia dzienne), a w 1976 roku wydano pierwsze dyplomy magisterskie na studiach zaocznych dla 203 absolwentów studiów nauczycielskich.

4. Wyższe uczelnie zmieniają oblicze miasta

Zielonogórskie wyższe uczelnie stosunkowo szybko zaczęły być zauważalne w życiu miasta. 10 lat po powstaniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w 80-tysięcznej Zielonej Górze studiowało i mieszkało blisko 2,5 tys. studentów (1160 WSP i 1220 WSIInż.), spośród których duża część to mieszkańcy Zielonej Góry. W wielu fabrykach, instytucjach i szkołach pracowali już absolwenci lub studenci uczelni. Na uczelniach pracowało 434 nauczycieli akademickich (227 WSIInż. i 207 WSP) oraz 590 pozostałych pracowników (345 WSIInż. i 188 WSP). Były zatem uczelnie liczącym się w mieście pracodawcą i największym skupiskiem wysoko wykształconej inteligencji.

Wprawdzie w warunkach gospodarki socjalistycznej, gdy brak było rąk do pracy, mieszkań, towarów w sklepach, istniały trudności w zaopatrzeniu w żywność, to nowe środowisko mogło być traktowane przez część mieszkańców i urzędników jako konkurencja do deficytowych dóbr. Ale bardziej świadoma część mieszkańców

dostrzegała w szkołach wyższych szansę dla miasta, dla siebie i swoich dzieci. Przede wszystkim zwiększyła się szansa dla zdobycia wyższego wykształcenia przez zielonogórskich i lubuskich absolwentów szkół średnich. Zwłaszcza, że liczba kierunków studiów na obu uczelniach szybko rosła.

W pierwszych latach działania uczelni istotnie trzeba było przeznaczyć część mieszkań dla nauczycieli akademickich z zasobów miasta. Np. WSIInż. otrzymała kilka mieszkań z limitu „Zastalu” w jego spółdzielni mieszkaniowej. Ale już od roku 1968 zaczęto budować mieszkania dla WSIInż. nie obciążające limitu miejskiego. Wybudowano trzy tzw. „bloki profesorskie” (łącznie 72 mieszkania) oraz 5 domków jednorodzinnych (1971) przy ul. Akademickiej. W 1974 roku kupiono od miasta budynek o 10 mieszkaniach. Podobnie WSP otrzymała w latach 1971-1975, 50 mieszkań oraz nowo wybudowany dla nauczycieli akademickich budynek o 20 mieszkaniach przy ul. Sucharskiego. W warunkach gospodarki zcentralizowanej środki, limity i przydział robót budowlanych zależał od uznania władz centralnych, a potrzeby środowiska akademickiego pozwalały uzyskiwać ich zwiększenie od centralnego planisty. Budownictwo mieszkaniowe w Zielonej Górze w latach 1965-1980 wzrastało bardzo szybko. Liczba mieszkań wzrosła w tym czasie z 15,5 tys. do 27,6 tys., a izb z 14,9 tys. do 87,6 tys.

Obie uczelnie intensywnie się budowały, na obu krańcach miasta powstały dwa duże campusy akademickie: przy al. Wojska Polskiego (WSP) i przy ul. Podgórznej (WSIInż.), co miało duże znaczenie dla ożywienia tych obrzeży miasta, zwłaszcza, że w ślad za budownictwem akademickim powstały tam osiedla mieszkalne, z jednej strony os. „Przyjaźni” i „Zacisze” z drugiej „Wazów” i „Pomorskie”.

Dużemu wzmocnieniu uległo środowisko inteligentkie w mieście. Poprzez dopływ nowych członków ożywiły się towarzystwa naukowe, techniczne i kulturalne, powstały też nowe. Powstały dwie duże biblioteki naukowe, rozwinął się ruch wydawniczy.

Uczelnie były organizatorami wielu zjazdów towarzystw naukowych i znaczących konferencji naukowych o zasięgu międzynarodowym. O życiu naukowym będzie jeszcze mowa w innym miejscu. Obie uczelnie rozwinęły szerokie kontakty międzynarodowe, gościły i zatrudniały wielu uczonych zagranicznych. WSIInż. do 1975 roku miała już umowy o współpracy z uczelniami w Chemnitz (wówczas Karl-Marx-Stadt), Ilmenau, Budapeszcie, Brnie, Erewaniu, a WSP z Poczdamem, Dreznem, Eger, Uljanowskiem. Niesformalizowane kontakty mieli profesorowie z obu uczelni z politechnikami i uniwersytetami na Zachodzie, gdzie uczestniczyli w badaniach i konferencjach oraz publikowali swoje prace.

Korzyści miasta z faktu, że stało się ośrodkiem akademickim ujawniły się pełni dopiero w warunkach gospodarki wolnorynkowej, po 1989 roku. Dziś trudno sobie wyobrazić Zieloną Górę bez Uniwersytetu – największego pracodawcy w mieście, zwłaszcza, że nie ma już „Zastalu”, „Polskiej Wełny”, „Zgrzeblarek” – ówczesnych wizytówek miasta.

Uczelnie wyższe mają tę specyfikę, że muszą swoją pozycję naukową i kulturotwórczą w regionie budować latami. Dlatego bez pionierskiego okresu lat 1965-1975 nie byłaby Zielona Góra liczącym się w kraju ośrodkiem uniwersyteckim, znanym także za granicą.

Hieronim Szczegóła

Pro Libris

TERAZ EUROREGIONALNE

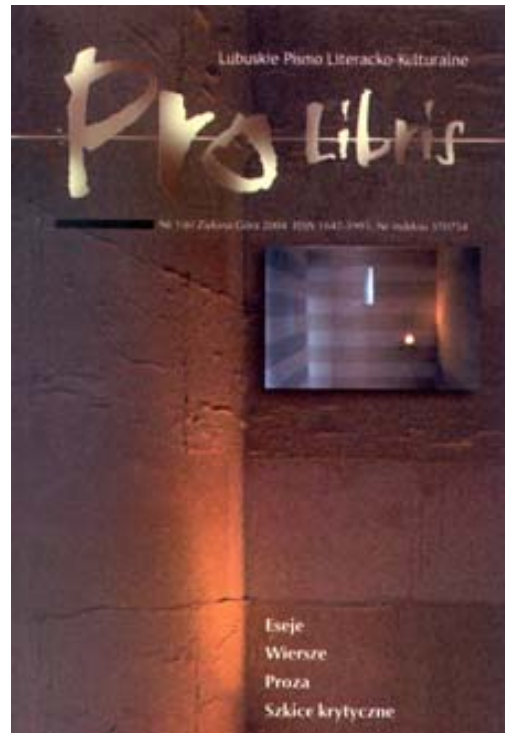
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze, wydawca czasopisma „Pro Libris” pragnie poinformować, że w wyniku realizacji projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w ramach projektów Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr” ukazał się szósty już numer „Pro Libris”, który od tego numeru będzie wydawany we współpracy partnerskiej z bibliotekami w Cottbus i we Frankfurcie nad Odrą, pośredniczącymi w kontaktach z niemieckimi autorami.

Dzięki realizacji projektu „Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne »Pro Libris«, – współpraca polsko-niemieckiego środowiska związanego z literaturą i kulturą mieszkańcy Środkowego Nadodrza zyskali możliwość wglądu w najświeższe wydarzenia literacko-kulturalne niemieckiego pogranicza, w tym miasta partnerskiego Cottbus. Mają też możliwość nieco głębiej wniknąć w skomplikowaną naturę stosunków polsko-niemieckich, a także przy odrobinie talentu i dobrej woli aktywnie włączyć się w promocję polskiej kultury po drugiej stronie Odry.

W numerze aktualnym m.in.:

- O stosunkach polsko-niemieckich opowiada Zbigniew Czarnuch,
- Fragment sztuki Odette Bereski „Kłapki na oczach – rzeka graniczna Odra”,
- Wiersze poetów z Cottbus,
- Historia zielonogórskiego „Pomnika Przesiedlonym i Wysiedlonym”.

W kolejnych edycjach Pisma znacznie rozszerzona zostanie tematyka pogranicza polsko-niemieckiego. Zamierzamy głębiej



potraktować temat miejsc wspólnych i kulturowych korzeni, ale co najważniejsze w każdym numerze obok tematów polskich, będzie też można znaleźć teksty, dotyczące najbardziej aktualnych zdarzeń i problemów kulturalnych niemieckiej strony granicy.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do współpracy.

Grzegorz Gorzechowski

W poprzednim numerze zamieściliśmy pierwszą część artykułu, dziś część druga

Nauka powstaje w rozmowie

Werner Heisenberg, „Der Teil und das Ganze”

Joanna Kapica-Curzytek

O sztuce wywiadu radiowego

część 2

Nie ma czegoś takiego, jak nudny temat w nauce. Jeśli jest co najmniej jedna osoba, która poświęciła jakimś zagadnieniom sporą część, a nawet większość swojego zawodowego życia, to można ten entuzjazm i pasję przekazać innym. Przeprowadzanie wywiadu to stawianie przed sobą zadania: zamierzam przekonać słuchaczy, aby zainteresowali się jakimś tematem. Tematem, o którym – być może – nigdy nie słyszeli.

Poza schemat

Głównym celem przeprowadzającego wywiad jest uzyskiwanie od rozmówcy zrozumiałych odpowiedzi. Inaczej słuchacze nie będą mieli właściwego obrazu zagadnienia. Zarzuty wobec Gości, że wypowiadają się mało zrozumiałym, zbyt specjalistycznym językiem - uważam za nieprofesjonalne. To właśnie dziennikarz, nikt inny, musi starać się być na tyle wnikliwym, nawiązać taki kontakt myślowy, aby pozwoliło to wykroczyć rozmówcy poza wypracowane przez niego schematy wypowiedzi. Idealna sytuacja to taka, kiedy rozmowa w studiu pozwala Gościom ujrzeć inny wymiar zagadnień, którymi zajmują się od lat i są przekonani, że już nie ujrzą w nich nic nowego. Podczas wymiany myśli utarte pojęcia nabierają nowego sensu i pojawiają się nowe konkluzje.

Recepta na pytania

Czy jest zatem jakaś rada na to, aby audycja nie okazała się porażką? Trudno oczywiście o gotowe recepty, bowiem każdy wywiad jest inny, niepowtarzalny, i wyjątkowy. Warunek konieczny, bez spełnienia którego nie można zasiąść w studiu przed mikrofonem: solidne przygotowanie się do rozmowy. Umiejętność swobodnego poruszania się w temacie. Nie po to, by stać się ekspertem, który dorówna rozmówcy, ale – tylko i aż – aby móc postawić właściwe pytanie we właściwym momencie. W tej kwestii rozmówca musi mieć do nas zaufanie – zamiast irytować się na ignorancję i nieporadność drugiej strony, może spokojnie skupić się na temacie, o którym ma mówić. Może przekazać swój entuzjazm i fascynację swoją dziedziną wiedzy. A to udziela się słuchaczom.

Dziennikarska teoria gier

Choć oczywiście wszystkie pytania wydają się być równie ważne, to pierwsze jest dla mnie wyjątkowe. Niczym podczas gry w kości, gdzie od pierwszego rzutu tak wiele zależy, przede wszystkim to, jaki przebieg będzie mieć cała reszta gry. Wbrew pozorom, nie jest to najtrudniejszy moment wywiadu. Dużo trudniejsze do postawienia są pozostałe pytania. Osobiście uważam to za największe wyzwanie, gdy słucham wypowiedzi rozmówcy, w myślach przetwarzam sobie dostarczane mi informacje i jednocześnie intensywnie zastanawiam się jak sformułować następne pytanie. Decyzję trzeba umieć podjąć w ułamku sekundy, bowiem wypowiedź Gościa może nieraz zmienić cały tok rozmowy, a co za tym idzie, obmyślane przeze mnie pytanie straci sens. Albo nagle zalega cisza i reakcja z mojej strony jest niezbęd-

na... Jednocześnie trzeba bez słów porozumiewać się z realizatorem, pilnować mijającego czasu i cały czas pamiętać o tym, jaki cel ma cała rozmowa.

Nauka w rozmowie

Mając do czynienia z tematami naukowymi, dziennikarz musi niejako umieć wejść w świat rozmówcy. Wywiad wtedy ma sens, jeśli jest dialogiem, a nie pytaniami odczytanymi „z listy”. Oto główny powód, dla którego jestem zmuszona odmawiać Gościom, którzy proszą o zestaw pytań przed programem. Nigdy nie wiadomo, w którym kierunku potoczy się dyskurs, nawet jeśli uzgadniam z rozmówcą, wokół jakich zagadnień będzie się toczyć rozmowa. Oprócz umiejętności zadawania pytań ważna jest zatem umiejętność słuchania. Tylko wtedy można precyzyjnie spuentować wypowiedź Gościa, poprosić o dalsze wyjaśnienia.

Co najbardziej cenię w wywiadach, które przeprowadzam? To, że mam okazję na zdobywanie informacji z pierwszej ręki, u kogoś, kto jest uznanym ekspertem w danej dziedzinie. Mogę wypowiadać się „w imieniu słuchaczy” – konfrontując popularne wyobrażenia z prawdą naukową. Mam za sobą sporo przedyskutowanych z Gośćmi tematów i wiele godzin rozmów. To dla mnie zaszczyt stwierdzić, że nigdy nie był to czas zmarnowany.

Bibliografia

- Bauer Z., Chudziński E., (red.), Dziennikarstwo i świat mediów, Wyd. Universitas, Kraków, 2000.
Huber J., Diggins D., Interviewing the World's Top Interviewers: The Inside Story of Journalism's Most Momentous Revelations, S.P.I. Books, New York, 1993.

„Salon Naukowy Indexu” - w każdy czwartek po godz. 19.00.
Zapraszam serdecznie.

Joanna Kapica-Curzytek
naukowy@interia.pl



Diariusz prawniczy

W kwietniu i maju ukazały się nowe przepisy prawne, ważniejsze z nich publikujemy.

- Rozporządzenie MENiS z dnia 24 marca 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek oraz szczegółowych zasad, trybu udzielania i rozliczania dotacji przedmiotowych do podręczników szkolnych i akademickich (Dz.U.04.66.605);
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 2004 r. w sprawie rodzajów dokumentów potwierdzających spełnienie warunków udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, jakich może żądać zamawiający od wykonawcy (Dz.U.04.71.645);
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 2004 r. w sprawie protokołu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego (Dz.U.04.71.646);
- Rozporządzenie MENiS z dnia 14 kwietnia 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, sposobu obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową, wykazu stanowisk oraz dodatkowych zadań i zajęć uprawniających do dodatku funkcyjnego, ogólnych warunków przyznawania dodatku motywacyjnego, wykazu trudnych i uciążliwych warunków pracy stanowiących podstawę przyznania dodatku za warunki pracy oraz szczególnych przypadków zaliczania okresów zatrudnienia i innych okresów uprawniających do dodatku za wysługę lat (Dz.U.04.74.667);
- Rozporządzenie MENiS z dnia 6 kwietnia 2004 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodu nauczyciela (Dz.U.04.76.711);
- Ustawa z dnia 1 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.04.91.869);
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie i uchyleniu niektórych ustaw w związku z uzyskaniem przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej (Dz.U.04.96.959);
- Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 23 kwietnia 2004 r. w sprawie stażu adaptacyjnego oraz testu umiejętności odbywanych w toku postępowania o uznanie nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów bibliotekarskich (Dz.U.04.101.1050);
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 maja 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (Dz.U.04.106.1118).

Jednocześnie informuję, iż w dniu 30 kwietnia br. Marszałek Sejmu RP skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich oraz zmianie niektórych innych ustaw do rozpatrzenia przez Senat RP.

Urszula Dzikuć
Dział Organizacyjno-Prawny

Narodziny nowego tworu m e d i a l n e g o

Pod koniec kwietnia w Białymstoku zawiązało się Ogólnopolskie Porozumienie Rozgłośni Akademickich. W spotkaniu organizacyjnym, do którego doszło skutkiem starań Radia AKADERA /Politechnika Białostocka/, obok redaktorów naczelnych rozgłośni uczestniczyli zaproszeni goście – minister Sławomira Łozińska z KRRiT i czyniący honory gospodarza rektor Politechniki Białostockiej prof. Michał Bołtryk. W portalu *Wirtualne Media* znalazły się m.in. takie słowa: „przedstawiciele rozgłośni akademickich mówią, że są traktowani jak radia komercyjne, bo działają na podstawie koncesji wydanej przez KRRiT, pełnią tymczasem misję taką jak media publiczne, ale nie mają na to pieniędzy. Postulują więc, by choć symboliczna część z opłat abonamentowych trafiała do rozgłośni akademickich, prowadzonych przecież przez uczelnie publiczne. Chcieliby także niższych opłat na rzecz ZAIKS-u. Minister Sławomira Łozińska przyznała, że akademickie rozgłoszenie radiowe są „niedookreślonym tworem w obowiązującej ustawie. Będziemy się starali tę bardzo delikatną materię ochronić” – mówiła dziennikarzom. Według niej, pomocą dla takich rozgłośni mogłyby być dotacje z takich resortów jak np. Ministerstwo Kultury. Przyznała, że podział abonamentu to sprawa bardzo trudna, zwłaszcza, że są duże kłopoty z jego ściągalnością.

Rektor Politechniki Białostockiej prof. Michał Bołtryk mówił, że na przykład roczne utrzymanie Radia AKADERA kosztuje 300 tys. zł. Jego zdaniem, porozumienie zawarte między rozgłościami powinno także służyć walce o dotacje. Podkreślał, że część programów produkowanych w rozgłoszeniach akademickich powstaje za darmo, co jest nie do pomyślenia w innych stacjach radiowych. Podkreślał także, że radio akademickie jest bardzo ważną częścią podpadającej kultury studenckiej, której zachowaniu także służy, dlatego należałoby je chronić.

Lucyna Drelinkiewicz z radia *EX* z Krakowa powiedziała, że rozgłoszenie akademickie edukują, kształcą – co mają zapisane w koncesji, ale nie mają środków na ten cel. Według niej pozyskiwanie reklam, co mogą i robią radia akademickie, jest jednak zmianą istoty rozgłośni. Chcąc utrzymywać się z reklam powinniśmy zrobić program komercyjny, a my nie chcemy tego robić.

Tak więc, jak widać i słysząc, nie jesteśmy już w tej naszej biedzie osamotnieni. Co wyniknie z faktu połączenia sił w celu zdobycia środków – pokaże czas. Oby teraźniejszy.

Grzegorz Chwalibóg
Akademickie Radio INDEX

CO, GDZIE, KIEDY

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

- Parlament Studencki, Klub Studencki „ZATEM Reanimator”, Centrum Informacji i Promocji, UZetka
 - 1 czerwca, godz. 17⁰⁰, kampus B – III Mistrzostwa Świata Studentów w Grillowaniu. W programie: wybory MISS KIEŁBASA, karaoke, rzut indeksem na odległość, konkursy, koncerty zespołów szantowych, darmowe kielbaski, dobre piwko, zawody drużynowe o Puchar Kielbasy „TEAM GRILL OF THE WORLD 2004”, pokaz sztuk walki i wiele innych niespodzianek
- Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego
 - 15 czerwca, godz. 19⁰⁰, Aula Uniwersytecka – Koncert z udziałem **Wojciecha Karolaka**
- Klub Jazzowy „U Ojca”
 - 1, 3, 8, 10, 22, 24, 29 czerwca, godz. 20³⁰-23⁰⁰ „Jazz Piano Bar” - Zdzisław Babiarski (fortepian),
 - 2, 9, 23, 30 czerwca, godz. 20³⁰-24⁰⁰ - Jam Session z udziałem muzyków Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego i Gości,
 - 7, 14, 21, 28 czerwca, godz. 20⁰⁰ „Swing Project” - Daniel Płudowski (saksofon), Tomasz Szczepaniak (gitara), Mikołaj Budniak (kontrabas),
 - 15 czerwca, godz. 21⁰⁰ – jam session z udziałem Wojciecha Karolaka
 - 16 czerwca, godz. 20⁰⁰ - Koncert Ewy Urygi, jam session
 - 17 czerwca, godz. 20³⁰-23⁰⁰ „Jazz Piano Bar” - Dariusz Cetner (fortepian)
 - 20 czerwca, godz. 19⁰⁰ - koncert - Wayne Bartlett (USA) – voc. and Zbigniew Czwojda Orchestra
- Klub Uniwersytecki „Kotłownia”
 - w każdy poniedziałek: spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego;
 - informacje o innych propozycjach - na afiszach.

FILHARMONIA ZIELONOGÓRSKA zaprasza na następujące koncerty:

- 4 czerwca, godz. 19⁰⁰; Sala MCM – „Koncert symfoniczny”. Dyrygent: Czesław Grabowski; solista: Kuba Jakowicz (skrzypce); Wykonanie: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej. W programie: D. Szostakowicz - Uwertura „Uroczyście”, A. Głazunow - Koncert skrzypcowy a-moll, M. Rimski - Korsakow – Szeherazada
- 18 czerwca, godz. 19⁰⁰; Sala MCM – Zakończenie sezonu artystycznego 2003/2004. Dyrygent: Czesław Grabowski; soliści: Krzysztof Świtalski (skrzypce), Alicja Kwiatkowska – skrzypce, Bronisław Krzystek (klarnet), Adam Golembowski (altornia), Karol Kot (puzon); Wykonanie: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej. W programie: G. Rossiniego, P. Czajkowskiego, F. Straussa i P. Sarasatego;

Muzeum Ziemi LUBUSKIEJ

W Muzeum czynne są następujące wystawy czasowe:

- 19 maja –29 sierpnia - Wieś w malarstwie polskim ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie,
- 19 maja – 25 lipca Zmienna tożsamość. Obraz kartograficzny podziałów terytorialnych ziem północnego Śląska i wschodnich Łużyc w dziejach,



W. TETMAJER „PIELGRZYMKĄ”

- 28 maja – 30 czerwca - Agnieszka Graczev – @-ewolucje,
- 3 – 20 czerwca - Pokonkursowa wystawa twórczości dziecięcej,
- 30 czerwca – 29 sierpnia - Sztuka secesji ze zbiorów Muzeum Lubuskiego w Gorzowie i Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

LUBUSKI TEATR

Data	Godzina	Tytuł
wt. 01.06	9 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI – spektakl sprzedany
	10 ³⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
śr. 02.06	10 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
	11 ³⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
cz. 03.06	10 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
pt. 04.06	19 ³⁰	A TO OSIECKA – spektakl sprzedany
sb. 05.06	18 ⁰⁰	MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ
nd. 06.06	12 ⁰⁰	TYMOTEUZ RYMCIMCI
wt. 08.06	10 ⁰⁰	TYMOTEUZ RYMCIMCI
nd. 13.06	12 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
	19 ⁰⁰	PRYWATNA KLINIKA
wt. 15.06	10 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
	12 ⁰⁰	PĘTLA
śr. 16.06	10 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
	19 ⁰⁰	KONCERT FINAŁOWY LEONY 2004
sb. 19.06	21 ⁰⁰	KORONACJA
nd. 20.06	12 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
	17 ⁰⁰	KRÓLIK, KRÓLIK (POKAZ WARSZTATOWY)
	19 ⁰⁰	KORONACJA

Muzeum ETNOGRAFICZNE W ZIELONEJ GÓRZE

z siedzibą w Ochli

- 29 maja - 6 czerwca, godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰ (od poniedziałku do piątku), godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰ (sobota i niedziela) - VII Ginące zawody i umiejętności ożywione w skansenie.

W scenerii wiejskich zagród, pól i łąk pokazy:

- Tradycyjnych rzemiosł: garncarstwa i ceramiki, kowalstwa, plecionkarstwa (z wikliny, słomy, siana), tkactwa,

snycerstwa, tokarstwa (wyrób łyżek), krawiectwa, bursztyniarstwa, lutnictwa, pszczelarstwa, bednarstwa, czerpania papieru,

- Tradycyjnych zajęć gospodarskich: mielenie ziarna w żarnach, przesiewanie mąki na sitach, wyrób kaszy w stępie ręcznej i nożnej, wyrób masła w maselnicy, obróbka lnu i włókna lnianego, przedzenie na wrzecionie i kołowrotku, wyrób powrozów i postronków, cięcie sieczki, sianokosy, wypas zwierząt gospodarskich, zieleniarstwo, pranie i prasowanie - konserwacja odzieży,
- Tradycyjnych upraw: winorośli, chmielu, wikliny, zbóż, ziemniaków,
- Tradycyjnych umiejętności zdobniczych: haftu (koralikowego, płaskiego, richelieu, angielskiego, krzyżkowego, snutkowego), koronki szydełkowej, frywolitki, dziewiarstwa, ozdób z papieru i słomy - kwiaty i pająki, wycinanki - wielobarwnej i ażurowej, malowanie na szkle, wyrobu świec, rzeźbiarstwa - w drewnie, kamieniu i soli,

- Jarmark wytworów, prezentowanych rzemiosł i umiejętności,
- Kramik z pamiątkami, słodyczami, napojami i lodami,
- Muzyka tradycyjna, ognisko na wyspie, przejażdżki bryczką.

KINO „WENUS”

- 31 maja – 3 czerwca, godz. 1545, 1800, 2015 – Pojutrze,
- 4 – 17 czerwca – Harry Potter – Więzień Azkabanu

KINO „NYSA”

- 31 maja – 3 czerwca, godz. 1615, 1745 – Rogate ranczo,
- 31 maja – 3 czerwca, godz. 1930 – Troja,
- 4 – 17 czerwca – Troja,
- 4 – 17 czerwca – Rogate ranczo.

KINO „NEWA”

- 30 maja – 3 czerwca, godz. 16¹⁵ – Dobry piesek, godz. 18⁰⁰ i 20⁰⁰ – Monster.

zebrała aua

IV Międzynarodowy Festiwal Improwizacji

Jest to już czwarta edycja Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji. W Zielonej Górze, na Uniwersytecie Zielonogórskim odbędzie się po raz trzeci (w dniach 23-28 czerwca 2004r). Jest to jedyna tego typu impreza w Polsce. Jej niepowtarzalny charakter, atmosfera i międzynarodowa ranga powodują, że zwiększa się zainteresowanie tym Festiwalem w kraju i za granicą. Tym samym Zielona Góra staje się co roku miejscem spotkań i działań artystycznych tych, którzy interesują się procesem twórczym opartym na eksperymentowaniu i łączeniu tańca, muzyki, teatru, plastyki i sztuki audiowizualnej, w celu odnalezienia nowych środków ekspresji, komunikacji i wrażliwości w sztuce współczesnej.

Ten festiwal to niezwykle interesująca propozycja dla tancerzy, aktorów, muzyków, plastyków, jak i dla wszystkich tych, którzy ciekawi są co nowego wnoszą do sztuki współczesnej szeroko pojęta improwizacja.

W tym roku naszymi wykładowcami będą wysokiej klasy artyści i pedagodzy, którzy poprowadzą zajęcia z następujących technik:

- **Melissa Monteros** (University of Calgary, Kanada) – od improwizacji do kompozycji tańca,
- **Wojciech Mochniej** (University of Calgary, Kanada) –

- technika tańca współczesnego, kontakt improwizacja,
- **Christine Fricker** (prof. Itinerrances company, Francja) – improwizacja w plenerze – projekt.

W tym roku uczestnicy warsztatów będą mieli możliwość udziału w **dwóch projektach improwizacyjnych**, które powstaną pod okiem zaproszonych pedagogów. Projekty zaprezentowane zostaną zielonogórskiej publiczności na zakończenie imprezy 28 czerwca 2004 podczas koncertu galowego w Teatrze Lubuskim.

Gościem specjalnym IV Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji w Zielonej Górze będzie **prof. Ewa Wycichowska** dyrektor Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu.

W ramach współpracy organizatorów IV Międzynarodowego Festiwalu Improwizacji z Polskim Teatrem Tańca z Poznania, wybrane projekty i warsztaty rozpoczęte w Zielonej Górze będą miały swoją kontynuację na tegorocznym **Biennale Tańca Współczesnego 2004 w Poznaniu**.

Realizatorem IV MFI w Zielonej Górze jest Paweł Matyasik (Uniwersytet Zielonogórski), dyrektorem Wojciech Mochniej (University of Calgary), dyrektorem artystycznym Melissa Monteros (University of Calgary).

Organizatorem imprezy jest W&M Physical Theater i Zielonogórskie Stowarzyszenie Tańca Współczesnego w Zielonej Górze.

Współorganizatorami będą Uniwersytet Zielonogórski i Teatr Lubuski w Zielonej Górze.

Patronat Honorowy prof. Zdzisław Wołk – prorektor ds. studenckich.

Paweł Matyasik



Ze sportu akademickiego

..... AZS W I LIDZE

Ponad 30 lat Zielona Góra i środowisko akademickie czekało na awans piłkarzy ręcznych do I ligi.

Po zwycięstwie nad Spartą Oborniki 26:24 widowia na hali UZ świętowała awans swojej drużyny.

Zespół AZS UZ „Hemet” w sezonie 2003/2004 uzyskał wyniki:

I RUNDA			
1.	„Energetyk” Gryfino	- AZS Zielona Góra	- 20:34
2.	AZS AWF Gorzów Wlkp.	- AZS Zielona Góra	- 30:25
3.	AZS Zielona Góra	- „Wolsztyniak” Wolsztyn	- 20:26
4.	„Victoria” Świebodzice	- AZS Zielona Góra	- 28:33
5.	AZS Zielona Góra	- „Miedź-Siódemka II” Legnica	- 40:26
6.	„Nielba” Wągrowiec	- AZS Zielona Góra	- 31:33
7.	AZS Zielona Góra	- „Bór” Oborniki Śląskie	- 29:26
8.	„Ostrovia” Ostrów Wlkp.	- AZS Zielona Góra	- 31:33
9.	AZS Zielona Góra	- „Arot – Tęcza” Leszno	- 30:29
10.	„Żagiew” Dzierżoniów	- AZS Zielona Góra	- 28:36
11.	AZS Zielona Góra	- „Łącznościowiec” Szczecin	- 25:25
12.	„Sparta” Oborniki Wlkp.	- AZS Zielona Góra	- 28:22
13.	AZS Zielona Góra	- „Bel – Pol” Świdnica	- 34:23

II RUNDA			
1.	AZS Zielona Góra	- „Energetyk” Gryfino	- 42:28
2.	AZS Zielona Góra	- AZS – AWF Gorzów Wlkp.	- 30:24
3.	„Wolsztyniak” Wolsztyn	- AZS Zielona Góra	- 30:27
4.	AZS Zielona Góra	- „Victoria” Świebodzice	- 36:18
5.	AZS Zielona Góra	- „Nielba” Wągrowiec	- 33:19
6.	„Bór” Oborniki Śląskie	- AZS Zielona Góra	- 26:35
7.	AZS Zielona Góra	- „Ostrovia” Ostrów Wlkp.	- 29:32

..... Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w pływaniu - Basen UAM w Poznaniu

W dniach 24-25.04.2004r. w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w pływaniu, w których po raz pierwszy wystąpili studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Naszą uczelnię reprezentowali:

ZAWODNICY:

GRANAT Weronika	Matematyka V rok
RZESZOWSKA Aleksandra	Politologia II rok
SMYKOWSKA Agnieszka	Socjologia IV rok
SMYKOWSKA Katarzyna	Pedagogika Pracy Socjalnej II rok

8.	„Arot – Tęcza” Leszno	- AZS Zielona Góra	- 23:27
9.	AZS Zielona Góra	- „Żagiew” Dzierżoniów	- 30:29
10.	„Łącznościowiec” Szczecin	- AZS Zielona Góra	- 29:29
11.	AZS Zielona Góra	- „Sparta” Oborniki Wlkp.	- 26:24
12.	„Bel – Pol” Świdnica	- AZS Zielona Góra	- 32:30

TABELA KOŃCOWA ROZGRYWEK II LIGI - GRUPY I

1.	„Wolsztyniak” Wolsztyn	7.	„Nielba” Wągrowiec
2.	„Sparta” Oborniki Wlkp.	8.	„Arot – Tęcza” Leszno
3.	<u>AZS Zielona Góra</u>	9.	„Bór” Oborniki Śląskie
4.	„Ostrovia” Ostrów Wlkp.	10.	„Bel – Pol” Świdnica
5.	„Łącznościowiec” Szczecin	11.	„Żagiew” Dzierżoniów
6.	AZS – AWF Gorzów Wlkp.	12.	„Energetyk” Gryfino
		13.	„Victoria” Świebodzice

Do I ligi awansowali:

- „Wolsztyniak” Wolsztyn
- „Sparta” Oborniki Wlkp.
- AZS Zielona Góra

Zespół w sezonie 2003/2004 reprezentowali:

BARTLEWSKI Krzysztof	- Wychowanie Fizyczne II rok
BUCHWALD Bogumił	- Informatyka i Ekonometria II rok
BIEGAŃSKI Andrzej	- Germanistyka II rok
DOBEK Sławomir	- Wychowanie Fizyczne II rok
JEZIOR Łukasz	- Edukacja Techniczno Informatyczna I rok
KROLL Bartosz	- Edukacja Techniczno Informatyczna I rok
KICIŃSKI Maciej	- Informatyka i Zarządzanie Produkcją III rok
LEBIEDEZIEJEWSKI Marcin	- Edukacja Techniczno Informatyczna V rok
SZTUKOWSKI Marcin	- Edukacja Techniczno Informatyczna I rok
TETRZONA Łukasz	- Edukacja Techniczno Informatyczna I rok
WIELGUS Artur	- Wychowanie Fizyczne III rok
KOLASA Marek	- Uzupełniające magisterskie zaoczne II rok

W maju br. sekcja piłki ręcznej uczestniczyła w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów, gdzie zdobyła srebrny medal.

Władysław Leśniak

JASZCZYŃSKI Rafał	Wychowanie Fizyczne II rok
KLIMAS Karol	Informatyka III rok
OCZKOŚ Wojciech	Informatyka i Ekonometria III rok
PABIŃSKI Wojciech	Mechanika i Budowa Maszyn III rok
SZLĘZAK Marcin	Elektrotechnika IV rok

TRENERZY:

MŁODZIENIAK	Ireneusz
GRZYBOWSKI	Tomasz

Na 25-metrowym basenie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zielonogórcy studenci zdobyli **3 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal**. Dla Uniwersytetu Zielonogórskiego medale zdobyli:

JASZCZYŃSKI Rafał	- 2 złote (50 i 100 m stylem dowolnym)
SMYKOWSKA Katarzyna	- 1 złoty (100 m stylem zmiennym) i 1 srebrny (100 m stylem dowolnym)
SMYKOWSKA Agnieszka	- 1 srebrny (10 m stylem grzbietowym) i 1 brązowy (50 m stylem grzbietowym)

ponadto sztafeta 4 x 50 m stylem zmiennym kobiet zajęła 4 miejsce, a sztafeta 4 x 50 m stylem dowolnym mężczyzn 5 miejsce. Inne wartościowe wyniki to: 6 i 7 miejsce *Aleksandry Rzeszowskiej* odpowiednio na 100 i 50 m stylem grzbietowym i 9 miejsce *Wojciecha Pabińskiego* na 50 m stylem dowolnym.

W mistrzostwach brało udział ponad 300 studentów z 15 uniwersytetów. Nasza 9-cio osobowa reprezentacja pokazała się z dobrej strony, zajmując w klasyfikacji medalowej 4 miejsce.

Dużym wyróżnieniem było wybranie **studentki UZ Katarzyny SMYKOWSKIEJ** najlepszą zawodniczką imprezy. W klasyfikacji punktowej zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn zwyciężył Uniwersytet Zielonogórski.

Tomasz Grzybowski



.....Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w piłce siatkowej mężczyzn SZCZECIN 22-25.04.2004r.

Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali:

ZAWODNICZY:

MILCZAREK Adrian	Informatyka i Ekonometria II rok
KARBOWIAK Marcin	Zarządzanie i Marketing I rok uzupełniające
PUDZIANOWSKI Jakub	Wychowanie Fizyczne III rok
SOBOLEWSKI Łukasz	Wychowanie Fizyczne II rok
OCZKOWSKI Marcin	Wychowanie Fizyczne II rok
UDERJAN Maciej	Wychowanie Fizyczne II rok
SEREWIS Paweł	Politologia II rok uzupełniające
CIEBIELSKI Piotr	I rok
KWAŚNIEWSKI Marcin	Zarządzanie i Marketing V rok
PAŠKO Łukasz	Politologia I rok
KASPEROWICZ Michał	Wychowanie Fizyczne III rok
FRĄCKIEWICZ Maciej	Zarządzanie i Marketing II rok

TRENERZY:

PALUCH Tomasz	I trener
KLECZEWSKI Lech	II trener

WYNIKI:

UZ	-	UAM Poznań	2 : 0	(25:21, 25:23)	} I miejsce w grupie
UZ	-	UMK Toruń	2 : 0	(25:20, 25:23)	
UZ	-	U Łódzki	2 : 1	11:25, 25:23, 25:21)	ćwierćfinał
UZ	-	U Warszawski	2 : 1	26:24, 27:29, 25:23)	półfinał
UZ	-	UWM Olsztyn	0 : 3	(19:25, 17:25, 18:25)	final

KOLEJNOŚĆ MIEJSC:

I miejsce	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski OLSZTYN	złoty medal
II miejsce	Uniwersytet Zielonogórski ZIELONA GÓRA	srebrny medal
III miejsce	Uniwersytet Warszawski WAR-SZAWA	brązowy medal

Lech Kleczewski

Fakty, poglądy, opinie

Władcy języków

Miodek, Bralczyk i Pisarek od ośmiu lat na posiedzeniach Rady Języka Polskiego ustalają, jak mówić i pisać powinniśmy. Ale większość Polaków ma ich gdzieś. Dla nich radę języka ojczystego stanowią twórcy popkultury.

Kobiety czytające harlequiny mówią o miłości językiem ich bohaterów, miłośnicy filmów akcji używają grepsów z Pasikowskiego i Tarantino, a dziesięciolatek pisze wypracowanie językiem Harry'ego Pottera, choć sam nie zdaje sobie z tego sprawy. Dlaczego? Bo o sposobach formułowania myśli decydują nie językoznawcy, ale autorzy bestsellerowych książek, twórcy reklam i dialogów do najpopularniejszych filmów. Profesor

Miodek może im tylko pozazdrościć skuteczności, choć fachowcem jest wybitnym. Gdyby chciał wprowadzić do potocznego języka polski odpowiednik np. dżojstika, musiałby przez 15 lat występować w telewizji z owym wyrazem na czole, a i to mogłoby nie wystarczyć. Gdyby jednak nazwy tej użyto w kultowym serialu dla młodzieży, chwyciłoby natychmiast. (...)

Joanna Krupa
Kulisy, 2 kwietnia

Zwiększanie wiary

- Na styczniowym spotkaniu z sejmową komisją nauki pokazywał Pan dane obrazujące całą mizериę polskiej nauki oraz jej - i kraju - perspektywy po wstąpieniu do UE. Wystąpienie to zostało skwitowane uwagą, iż poprawa tej sytuacji leży przede wszystkim w ręku kierownictwa MNiI. Czy wiceprzewodnicząca komisji, która sprawców malejących od lat nakładów na naukę widziała w kierownictwie resortu nauki, miała rację? Czy istotnie, wielkość nakładów na naukę zależy wyłącznie od pozycji ministra nauki w rządzie?

- Kierownictwo ministerstwa nauki nie ma i nie może mieć przemożnego wpływu na finansowanie nauki. Musimy umieć realizować politykę naukową w każdych warunkach. Przedsta-

wiamy dramatyczną sytuację finansową i potrzeby nauki, ale te rozpatruje rząd mający obecnie za główne zadanie opanować niezwykle trudną sytuację w zakresie finansów publicznych. Decyduje aktualny interes państwa.

Nie można jednak nie dostrzec, że proces ograniczania finansowania budżetowego nauki jest zjawiskiem postępującym od kilkunastu lat, niezależnie od opcji politycznej kolejnych rządów. W 2003 roku mieliśmy nakłady na naukę (wykonanie) 0,339% PKB. W 2004 roku planowane jest na ten cel 0,336% PKB. Należy jednak zauważyć, że tempo spadku nakładów budżetowych na naukę zostało wyhamowane. Nadto w roku 2004 zaplanowano dość istotny wzrost tych nakładów, nie tylko nominalny – o 5,97%, ale i realny – o 3,89%.

W tym roku też w budżecie ministra nauki na działalność statutową pojawiło się dodatkowo 100 mln zł w wyniku wliczenia składki na 6. PR (płaconej z budżetu MNiI) do ogólnej składki Polski do budżetu UE. Poza budżetem jest natomiast interesująca sprawa środków specjalnych na naukę (2% wpływów z prywatyzacji). Zostały one, decyzją parlamentu, obciążone obligacyjną wpłatą 40% (ok. 70 mln zł) od kwoty planowanej (176 mln zł), ale zarazem parlament zwiększył budżet nauki o 100 mln zł. W efekcie bilans jest dodatni i oznacza to dodatkowo minimum 28 mln zł, nawet przy braku wpływów z prywatyzacji. W przypadku pełnego wykonania w 2004 r. planowanych wpływów z prywatyzacji, budżet nauki wynoszący ok. 2,9 mld zł wzrośnie w przybliżeniu o kolejne 100 mln zł i będzie to wzrost nominalny o 6,2% oraz realny o 4%. Jest to niewielki wzrost dodatkowy, ale jest.

– A co będzie z budżetem na naukę po naszej akcesji do UE, skoro państwa unijne kładą tak duży nacisk na zwiększenie finansowania nauki?

– Dzień wstąpienia Polski do UE niczego nie zmienia – jak sytuacja finansowania nauki wygląda źle, tak i będzie wyglądać. Niemniej do dyspozycji – także nauki – będą środki poakcesyjne, zapisane w Narodowym Planie Rozwoju. I jeżeli środowiska naukowe przedłożą znaczącą liczbę projektów, które będą skutecznie konkurować o europejskie pieniądze, to nauka w Polsce otrzyma spore wsparcie pozabudżetowe, na które bardzo liczymy. Siła źródeł finansowania pozabudżetowego jest znana: o ile gospodarka daje rocznie ok. 2,2 mld zł na B+R, to ze źródeł pozabudżetowych (z uwzględnieniem nakładów na B+R z offsetu, środków unijnych, rozwoju regionalnego, 6. PR), będzie w przybliżeniu drugie tyle. Ale nie powinniśmy oczekiwać natychmiastowych efektów z czegoś, co zaplanowano na wiele lat. (...)

Z prof. Markiem Bartosikiem, wiceministrem nauki rozmawiała Anna Leszkowska
Sprawy Nauki, 7 kwietnia

Wygrywać jakością i ofertą studiów

Jaka jest recepta na dobrą szkołę wyższą?

Kluczem do sukcesu jest jakość badań naukowych i procesu edukacyjnego. Jeśli naszym uczelniom nie uda się podnieść na wyższy poziom badań, będą skazane na przeżuwanie tego, co inni wymyślili, nie uzyskują wysokiej pozycji w Europie. Z kolei dobra dydaktyka zawsze związana jest z osiągnięciami badawczymi uczonych. Dlatego jestem przeciwny, by pojawiały się szkoły wyższe, w których nauczyciele akademicy nie mieliby obowiązku prowadzenia badań naukowych.

Bardzo ważne jest, aby uczelnie traktowały swych studentów podmiotowo, pozwalając im współdecydować o programie studiów. Obok pewnego kanonu przedmiotów obowiązkowych student powinien mieć prawo wyboru interesujących go zagadnień. (...)

prof. Franciszek Ziejka,
rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Rzeczpospolita, 14 kwietnia

Z empatią, nieobiektownie...

Czy ekspansja języka potocznego w środkach przekazu jest chwilową modą, świadomą strategią wydawcy, czy też stałą tendencją rozwojową współczesnej polszczyzny? Krytycy zarzucają mediom wzrost językowej agresji i bylejakości, zwolennicy z ulgą obwieszczają koniec nowomowy i języka urzędowego. Jedno jest pewne: sposób przekazu informacji znacznie różni się od tego sprzed transformacji ustrojowych roku 1989. (...)

W Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

w ramach grantu promotorskiego KBN kierowanego przez prof. Jana Miodka przeprowadzono analizę wiadomości prasowych z lat 2000-2002. Wybrano w sposób losowy 1300 pierwszych stron gazet (ponad 5000 tekstów) z „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” i „Życia”. Przeanalizowano strukturę, styl i zawartość przekazów, wykorzystano między innymi metody statystyczne. Dr Tomasz Piekot, główny wykonawca projektu, podkreśla, że prawie cała dotychczasowa wiedza na temat polskich wiadomości dotyczy prasy w PRL, pełniącej w tamtym okresie bardziej funkcję propagandową niż informacyjną. (...)

Wnioski okazały się bardzo interesujące. W wiadomościach prasowych zaczyna dominować styl potoczny i związany z nim prywatny (nieoficjalny) sposób postrzegania świata. Dotyczy to nawet tzw. prasy elitarniej czy opiniotwórczej, która coraz wyraźniej stara się naśladować codzienną komunikację. Trzeba jednak pamiętać, że proces ten nie jest zjawiskiem przejściowym, chaotycznym czy spontanicznym. Jego geneza jest znacznie poważniejsza. Potoczność (jako postawa językowo-swiatopoglądowa) pojawiła się w mediach jako świadoma strategia o charakterze perswazyjnym czy nawet manipulacyjnym. Pod maską językowego luzu, ekspresji i kolokwializmów nadawcy ukrywają bowiem nowe ideologie, które zastąpiły „jedynie słuszny światopogląd” PRL.

Maria Borkowska
Sprawy Nauki, 16 kwietnia

Magister na sprzedaż

Krakowskie prokuratury i tamtejszy sąd odmówiły wszczęcia śledztwa przeciwko firmom piszącym prace dyplomowe na zamówienie. Statystyki pokazują, że coraz więcej Polaków studiuje i z roku na rok znacząco przybywa osób z licencjatami, magisteriami, a nawet doktoratami. Ile z nich po prostu kupuje swoje dyplomy - tego nie wie nikt. Wiele jednak wskazuje na to, że proceder rozkwita. Jesienią ubiegłego roku pięć osób, w tym pracownicy nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego, złożyło do prokuratury zawiadomienie o przestępstwie. „Mamy do czynienia z napływem do szkół, uczelni i urzędów publicznych ludzi, którzy legitymują się podstępnie wyłudzonymi dokumentami kwalifikacji naukowych” - napisali. Dowodzili, że osoby, które uzyskują naukowe tytuły na podstawie kupionych prac, popełniają przestępstwo, a firmy piszące umożliwiają łamanie prawa. „Zgodnie z naszym przeświadczeniem wszyscy uczestnicy tego procederu działają w pełni świadomości co do uczestniczenia w działaniach mających charakter wyłudzenia poświadczania nieprawdy” - napisali w doniesieniu naukowcy. Poparło ich Kolegium Rektorów Krakowskich Szkół Wyższych. Prokuratura Rejonowa dla Krakowa Śródmieścia miała jednak inne zdanie. Dlaczego? Tego nie wiadomo, gdyż odmawiając wszczęcia śledztwa, prokuratorzy nie napisali ani słowa uzasadnienia. Nie pomogło zażalenie złożone przez naukowców do prokuratury apelacyjnej. Sprawa ponownie trafiła do prokuratury rejonowej, a ta znów odmówiła wszczęcia śledztwa. Prokurator Lidia Jarczykowska uznała, że... naukowcy nie są osobami uprawnionymi do składania zażalenia, gdyż nie są pokrzywdzeni. - Dzięki wyłudzonemu dyplomom ci ludzie mogą uczyć nasze dzieci, a może nawet nas leczyć. Każdy może być pokrzywdzony - oburza się Józef Ratajczak, jeden z autorów doniesienia. Naukowcy nie dali za wygraną. Napisali zażalenie do sądu rejonowego, który w kwietniu wydał postanowienie. Uznał, że prokuratura miała rację, choć przyznał, że nie wyjaśniła jasno powodów swej decyzji. W sędziwym wywodzie sąd także skupił się na dowodzeniu, że naukowcy nie mają prawa wnosić zażalenia. Decyzja jest ostateczna. Nie pomogło nawet pismo do ministra sprawiedliwości. (...)

- W świetle obowiązującego prawa oferowanie pisania prac naukowych za pieniądze nie jest przestępstwem, nie mieści się nawet w granicach nakłaniania do poświadczania nieprawdy - przekonuje prokurator Mirosława Kalinowska-Zajdak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie. - Możliwe jest natomiast postawienie zarzutów osobie, która kupiła taką pracę, ale dopiero wtedy, gdy na jej podstawie uzyskała np. tytuł magistra czy doktora. Wysłaliśmy pismo do wszystkich krakowskich rektorów, ale nie zgłosili oni ani jednego przypadku przedstawienia nie swojej pracy. Tymczasem dziennikarzom „Rz” znalezienie chętnych do sprzedania prac dyplomowych zajęło kilka minut. - Dziennikarstwo? Mogę wysłać gotową pracę, wyjdzie tylko 390 złotych - usłyszeliśmy od właściciela

firmy uczestniczącej w procederze. Jeśli ktoś chce kupić gotową pracę z dziennikarstwa, może wybrać: - kampanię prezydencką w telewizji w 2000 roku - przemiany polityczne w państwach bałkańskich - represje władz wobec „Solidarności”. Znacznie droższe są prace na zamówienie. Ich autorzy gwarantują nie tylko napisanie pracy, ale nawet przygotowanie do obrony. Ceny - najczęściej od 1500 do 1700 zł. (...)

Andrzej Stankiewicz
Rzeczpospolita, 5 maja

Czy Bóg gra w piłkę?

Naukowiec są przekonani, że znaleźli rozwiązanie jednej z największych zagadek nauki. Kosmos ma granice, jest dość mały – i wygląda jak piłka futbolowa.

Czyżby Platon miał jednak rację? Jakies 2,4 tys. lat temu ten grecki filozof i amator figur geometrycznych sformułował tezę, zgodnie z którą uniwersum ma kształt dwunastościanu – figury złożonej z 12 identycznych pięciokątów.

Francusko-amerykański zespół badaczy uważa, że udało się im potwierdzić teorię starożytnego mędrca. Pomiar kosmicznego mikrofalowego promieniowania tła – czyli poświaty Wielkiego Wybuchu – wykazały, że wszechświat nosi cechy platońskiego modelu i ma niezbyt okazałą średnicę, wynoszącą zaledwie 70 miliardów lat świetlnych.

Opublikowana w magazynie „Nature” teza zespołu, kierowanego przez Jean-Pierre’a Lumineta z Observatoire de Paris, opiera się w głównej mierze na danych pochodzących z sondy WMAP, należącej do NASA. Wynika z nich, że promieniowanie tła kosmosu nie jest jednostajne, lecz wykazuje niewielkie fluktuacje temperatury.

W rozszerzającym się w nieskończoność wszechświecie – zgodnie z hipotezą faworyzowaną w dzisiejszych teoriach kosmologicznych – zaburzenia promieniowania powinny występować we wszelkich możliwych zakresach. Jednak pomiary satelitów NASA wykazały, że tylko fluktuacje o mniejszej skali przestrzennej odpowiadają paradygmatowi nieskończonego wszechświata. Natomiast fluktuacji powyżej pewnej skali długości w ogóle się nie obserwuje.

– Mogłoby to oznaczać, że wszechświat jest dla nich za mały – stwierdza Jeffrey Weeks, jeden z badaczy zaangażowanych w prace przy tym projekcie. – Podobnie jak dzwon nie może wytwarzać fal dźwiękowych o długości większej niż jego rozmiar, tak samo fluktuacje w przestrzeni nie mogą być większe niż sama przestrzeń. Przemawiałoby to za tezą o skończoności wszechświata – choć zarazem nie oznaczałoby, że ma on wyraźnie zaznaczone granice. Jako model uniwersum francusko-amerykański zespół proponuje tzw. dwunastościan Poincarégo, który w jakiś niepojęty sposób tworzy zamkniętą w sobie całość. Gdyby statek kosmiczny przelatywał przez jeden z jego pięciokątów, jednocześnie zanurzyłby się w innym jego pięciokącie – dokładnie po przeciwległej stronie „piłki”. Wszechświat byłby więc skomplikowaną salą lustrzaną, która daje tylko złudzenie nieskończoności i produkuje kolejne obrazy tego samego obiektu. Teoretycznie dałoby się wówczas zobaczyć

z Ziemi cały kosmos – wyłączając niezbrane rejony, w których mogą obowiązywać inne prawa fizyczne. (...)

Markus Becker
FORUM, 14/2004

Będzie lepiej

Przeciwnicy Unii Europejskiej niejednokrotnie wskazują na jej przeregulowanie.

Jeśli okaże się, że poszerzenie Unii nie spowoduje liberalizacji całej gospodarki unijnej, to Unia przez sam fakt poszerzenia nie będzie w stanie wygrać konkurencji ani nawet podjąć rywalizacji z gospodarką USA czy najbardziej dynamicznie rozwijającą się gospodarką Chin. Mówiąc kolokwialnie, „socjal” przeżera Unię Europejską. Wejście do Unii jest dla Polski dużą szansą, tylko że my coraz bardziej ją przegrywamy. Patrząc na polską klasę polityczną, dochodzę do wniosku, że nie ma pomysłu na Polskę w Unii Europejskiej. Wygrywa myślenie „kto kogo”. Ja liczyłem na to, że przystąpienie nowych państw, dla których jedyną szansą jest liberalizm gospodarczy, będzie ożywym powiewem, który spowoduje, że z Unii weźmiemy to, co dobre, a nie to, co złe. Niestety, Niemcy i Francja próbują nam sprzedać to, co najgorsze w Unii Europejskiej: etatyzm, fiskalizm i biurokrację.

Hiszpania po wejściu do Unii Europejskiej rozwijała się dynamicznie przy jednoczesnym wysokim poziomie bezrobocia. Jak przystąpienie do UE może wpłynąć na polski rynek pracy?

Dla rynku pracy w Polsce mamy dwie alternatywy. Pierwsza z nich oznacza tkwienie w obecnym systemie prawnoprawniczym i dryfowanie. Możliwy będzie spadek bezrobocia o jeden, dwa lub nawet pięć punktów procentowych, ale równie prawdopodobny jest jego wzrost. Bez względu na to, czy bezrobocie wynosi 15, 20 czy 25 procent, to jest to katastrofa społeczna, gospodarcza, socjologiczna i polityczna. Aby przełamać ten stan, konieczna jest radykalna rewolucja w zakresie przepisów prawno-podatkowych dotyczących funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw. (...)

Z Robertem Gwiazdowskim,
ekonomistą, ekspertem Centrum im. Adama Smitha
rozmawiał Tomasz Kluk
Gazeta Studencka, 11 maja

Przez sieć do kariery

Polscy politycy wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy, jak wielką siłą jest internet. Dzięki niemu program partii oraz jej liderów mogą poznać miliony osób.

Polityczne kampanie telemarketingowe organizuje się na podobnych zasadach, jak akcje dotyczące zwykłych produktów czy usług. Wspólnie z politykiem lub partią opracowuje się specjalny skrypt dla konsultantów, z którego korzystają podczas rozmów. Konsultanci starają się uzyskać opinie respondentów na temat kandydata i jego programu, sprawdzają preferencje polityczne rozmówcy. Po zakończeniu kampanii firma przedstawia jej dokładne wyniki. Najczęściej są to dane statystyczne o rodzajach i liczbie pojawiających się podczas rozmów opinii,



W dniu 19 kwietnia po długiej chorobie odszedł nasz drogi Kolega

mgr inż. Rafał Rossa

Pracował na stanowisku asystenta w Zakładzie Mechaniki I BiEM Wydziału Mechanicznego, prowadził zajęcia dydaktyczne z mechaniki i wytrzymałości materiałów. Swoją wiedzę potrafił przekazywać w sposób jasny i interesujący, dzięki czemu był ceniony przez młodzież akademicką.

Czynnie uczestniczył w życiu Zakładu, współorganizując i uczestnicząc w konferencjach naukowych.

Zawsze chętny do pomocy, miły, uśmiechnięty, bardzo lubiany przez wszystkich, którzy go znali.

W jego osobie utraciliśmy wspaniałego Kolegę; człowieka, którego nigdy nie opuszczał optymizm, który swym humorem i pogodą ducha obdarzał innych.

Rafał na zawsze pozostanie w naszej pamięci i w naszych sercach.

Koleżanki i Koledzy z Zakładu Mechaniki

odsetek zwolenników i przeciwników danej partii czy kandydata itp.

Nowoczesny marketing polityczny wymaga posługiwania się nie tylko dobrze znanymi środkami komunikacji czy tradycyjnymi mediami, jak telewizja, radio czy prasa. Nieodzownym narzędziem budowania kariery stała się dziś technologia informacyjna. Umiejętnie zastosowana może skutecznie wykreować pożądany wizerunek polityka, a jej zasięg jest praktycznie nieograniczony.

Znakomicie zdają sobie z tego sprawę działacze amerykańscy, którzy przodują pod względem wykorzystania informatyki w marketingu politycznym. Najważniejszym narzędziem są tu rozbudowane bazy danych, w których znajdują się wyczerpujące informacje o potencjalnych wyborcach, zwolennikach danej partii, a także o ewentualnych sponsorach kampanii wyborczych. Bazy te powinny zawierać dokładne dane osób popierających polityka – ich aktualny adres zamieszkania, telefon, e-mail, informacje o preferencjach politycznych. Dzięki temu wyborcy mogą być na bieżąco informowani o planach polityków, ich poglądach na aktualne sprawy, podejmowanych inicjatywach czy też spotkaniach z lokalnymi społecznościami. (...)

Artur Jam
Polityka, 12 maja

Skłódowska na pomoc!

We Francji władza stoi pod szokującym oskarżeniem: rząd walczy z inteligencją! Bardziej dba o rolników i sklepikarzy niż o „żywotne siły narodu” – studentów, naukowców, artystów, lekarzy, prawników. Kilkadziesiąt tysięcy z nich podpisało apel o zwiększenie nakładów na naukę i kulturę.

Zaczął się jak zabawa. Kampanię rozpoczął tygodnik „Les Inrockuptibles” (co jest zapewne zbitką słów: „rock” i „nieprzekupni”), który chce być młodzieżowy i modny. Apel był w tonie młodych gniewnych. Rządowi zarzucono, że pozostawia uniwersytety bez środków finansowych, a doktorantów bez nadziei na trwałe zatrudnienie, laboratoria przestawia na boczny tor, archeologów pozbawia możliwości prowadzenia wykopalisk i tak dalej, wreszcie że pozwala na drenaż mózgów przez uniwersytety zagraniczne. „Les Inrockuptibles” twierdzi, że rząd wykorzystuje to, iż akurat odchodzi na emeryturę pokolenie wyżu demograficznego i chce likwidować całe sektory badań, specjalizacje medyczne i dyscypliny nauczania. „Wszystkie te dziedziny edukacji, badań, myśli, więzów społecznych, wzbogacające wiedzę i debatę publiczną są dziś celem masowego ataku, co dowodzi antyintelektualnej postawy rządu”.

Tygodnik nie ma wielkiego nakładu, ale natychmiast apel znalazł się w Internecie i pocztą elektroniczną napłynęło 20 tys. podpisów, potem 80 tys. Dziś nie wiadomo już, ile ich jest, wiadomo natomiast, że lista obejmuje najlepsze nazwiska kraju – od głośnej reżyser Ariadne Mnouchkine po filozofa Jacquesa Derridę i oczywiście wszystkim znanego bohatera Maja 1968 r., Daniela Cohn-Bendita. Pachnie rewolucją. Co więcej, na ratuszu w Paryżu zebrał się rzeczywiście najważniejsi badacze kraju (kierownicy laboratoriów uniwersyteckich i szefowie zespołów badawczych) uchwalając petycję do prezydenta, w której zawiadamiają, że podali się do dymisji z powodu ogólnej mizerii nauki we Francji.

Czarę goryczy przepełniła decyzja rządu, aby 540 dotychczasowych stałych etatów badawczych zamienić na gorzej płatne kontrakty na czas oznaczony. Wspólnota naukowców przyjęła nazwę „Ratujmy badania” i zgromadziła 69 tys. podpisów naukowców oraz 186 tys. (liczba stale rośnie) podpisów zatroskanych obywateli. Wśród tych, którzy w proteście podali się do dymisji, są nazwiska z kategorii noblowskiej.

Zarzut, że Francja prowadzi politykę antyintelektualną, wzbudził niejake zdumienie za granicą, gdzie kraj ów zawsze stawiano innym za wzór. Obrona kultury francuskiej poprzez politykę tzw. exception culturelle, postulat wyjątkowego traktowania produktów kultury w rokowaniach w ramach Światowej Organizacji Handlu, system avances sur recettes, dosłownie: wypłata przed wpływami, umożliwiający kredytowanie produkcji filmowej, obrona języka francuskiego przed naleciałościami angielskiego, mnogość ośrodków kultury na prowincji, osiągnięcia techniki – pociąg TGV, jedyny w Europie, rakiety Ariane – listę można ciągnąć na chwałę Francji. (...)

Marek Ostrowski
Polityka, 17/2004

Bumerang historii

Większość Niemców uważa, że to oni sami są ofiarami drugiej wojny światowej. Skąd bierze się takie przekonanie, dla Polaków szokujące? Trop prowadzi także do podręczników szkolnych.

U podstaw powstania socjalistycznego państwa niemieckiego leżało twierdzenie o jego antyfaszystowskich korzeniach. Mit ten wskazywał sprawców zbrodni nazistowskich po drugiej stronie granicy, wśród Niemców zachodnich. Obywatele NRD zostali oficjalnie uznani za ofiary faszyzmu. Kwestia odpowiedzialności Niemców za zbrodnie wojenne przedstawiana była na gruncie marksowskiej teorii walki klas. Ilustruje to fragment podręcznika z 1952 r. dla klasy ósmej: „Głównymi winowajcami całej grozy i zniszczeń, które Niemcy zgotowały światu i wreszcie samym sobie, byli kapitaliści (...). Z polecenia (...) kapitalistów nazistowska partia doprowadziła Niemcy do wojny, okłamała naród, oszukała i sterroryzowała, aby zniszczyć jego wolę pokoju”. Podobna interpretacja utrzymywała się do końca lat 80.

W świadomości młodzieży kształtowało więc przekonanie, iż Niemcy jako naród nie tylko nie ponoszą odpowiedzialności za drugą wojnę światową, lecz także, że stali się jej ofiarami. (...)

W podręcznikach zachodniemieckich, zwłaszcza do końca lat 60., podobnie jak w całym okresie istnienia NRD, powszechnie występuje wątek „oszukanego narodu niemieckiego”. Podczas gdy w NRD winą obarczano przede wszystkim „antagonistyczną klasę społeczną”, to w RFN rolę winnego przypisywano wąskiej grupie nazistowskich przywódców.

W latach 50. kwestia odpowiedzialności za zbrodnie wojenne przedstawiana była przede wszystkim z perspektywy strat, jakie na skutek wojny poniosła niemiecka ludność cywilna. Pilny uczeń mógł nawet odnieść wrażenie, że nie istniałby problem winy, gdyby Niemcy tę wojnę wygrały, a zwłaszcza gdyby naród niemiecki nie poniósł strat. Charakterystyczny jest fragment podręcznika z 1957 r. („Geschichtliches Werden”): „Straszliwe były ofiary, które ponieść musiał naród niemiecki w wywołanej przez Hitlera wojnie (...). Dla gospodarki stracone były obszary uprawne na Wschodzie (...). Miliony jeńców wojennych pozostały w rękach zwycięzców”. (...)

Ewa Nasalska
Polityka, 20/2004

Szkoła w osłej ławie

Żegnamy właśnie stare matury. Od przyszłego roku obowiązują będą nowe. Wydaje się jednak, że reforma oświaty wytraciła impet i utknęła. Szkoła zmienia się, ale dużo wolniej niż wymogi nowoczesnego społeczeństwa. W tym sensie ciągle oblewa swoją maturę. (...)

To, co miało być podstawową zaletą reformy, stało się jej przeciwieństwem. Postanowiono, że programy – w przeciwieństwie do obowiązujących niegdyś – będą charakteryzować się bardzo dużą ogólnością, ich szczegółowe treści mają być wypełniane przez szkołę. Takie założenie miało dać nauczycielom swobodę w konstruowaniu zajęć lekcyjnych, wyzwolić ich pasję twórcze i sprawić, by uczniowie szczególnie zainteresowani jakąś problematyką mogli mieć także wpływ na przebieg lekcji. Jednak i jedni, i drudzy często czują się tak, jakby zostali wrzuceni na głęboką wodę: w miejsce szkolnej twórczości i aktywności wkroczył chaos i zagubienie.

W istocie każdy musi radzić sobie sam z podstawami nauczania tyleż szlachetnymi, co ogólnikowymi. Oto wśród celów edukacyjnych, realizowanych na lekcjach języka polskiego w gimnazjum, wyróżniono „uczenie istnienia w kulturze, przede wszystkim w jej wymiarze symbolicznym i aksjologicznym, tak by stała się wewnętrzną i osobistą własnością młodego człowieka”. Równie daleko sięgają twórcy podstawy programowej geografii. Nie dość więc, że chodzi o prezentowanie „wiedzy geograficznej w życiu”, ale wręcz od gimnazjalistów wymaga się „przewidywania zmian w przyrodzie i w działaniach ludzi na podstawie nabytych informacji”. W wysokie tony uderza podstawa programu wychowania obywatelskiego. Tu 15-latek ma stać się świadom „istnienia obowiązków wobec własnej ojczyzny, w tym w szczególności obowiązku jej obrony oraz dbałości o jej imię”.

Kłopot zaczyna się wtedy, gdy przechodzi do konkretów. Nauczyciel języka polskiego ma do wyboru, na poziomie gimnazjum, 23 podręczniki zatwierdzone przez ministerstwo. Taką

samą liczbę mają jego koledzy uczący matematyki. Również spośród około 20 podręczników do tych dwóch przedmiotów można wybierać na poziomie liceum. Wszelkie rekordy bije zapewne informatyka dla gimnazjalistów: tu naliczyliśmy aż 27 podręczników. (...)

Mariusz Czubaj
Polityka, 20/2004

Ile damy, a ile weźmiemy?

(...) Polska będzie płacić 2,5% budżetu UE, czyli w każdym z obszarów tego budżetu będziemy mieli swoje 2,5%, także w nauce. Do obliczenia wysokości naszego wkładu w finansowanie działalności naukowej można posłużyć się 6. Programem Ramowym. Unia na ten program (obliczony na 4 lata) przewiduje 20 mld euro, czyli 5 mld euro na rok, a to nie są wszystkie pieniądze, jakie UE przeznaczają na naukę, bo są jeszcze inne programy. Ale zostaliśmy przy 5 mld euro. Oznacza to, że nasze 2,5 % to jest ok. 600 mln zł według obecnego kursu. Tyle będziemy płacić rocznie do budżetu UE na badania naukowe.

A trzeba pamiętać, że jest to zaniżony szacunek, bo według moich obliczeń powinno to być 700 mln zł lub więcej. I teraz jest bardzo ważne pytanie – ile my z tych naszych składkowych pieniędzy potrafimy odzyskać? W 5.PR, kiedy mieliśmy już wszystkie uprawnienia członkowskie, bo płaciliśmy składkę, przy dużym wysiłku KBN, który dał bardzo dużo zachęt, aby środowisko naukowe chciało uczestniczyć w tym programie – w ostatnim roku udało się odzyskać z UE nieco poniżej 100 mln zł. A trzeba pamiętać, że był to najlepszy dla Polski rok w realizacji tego programu. Powiedzmy, że teraz umiemy jużisać projekty, znamy zasady poruszania się w biurokracji brukselskiej – ile będziemy mogli odzyskać z tych 600 mln zł rocznie? Przy bardzo optymistycznym rachunku, uważam, że nie będzie to więcej niż 200 mln zł. Ale nie w pierwszym, ani drugim roku po wstąpieniu do UE. Oznacza to, że 400 mln zł dajemy UE na finansowanie nauki w dużo bogatszych niż my państwach.

– Można to zmienić?

– Podczas wszystkich spotkań, sympozjów, seminariów upewniamy się w przekonaniu, że mamy – i to w każdej dziedzinie – bardzo dobrych naukowców i bardzo dobre ośrodki naukowe, co jest prawdą. Ale jest ich mało. Potencjał naukowy w Polsce jest za mały na to, aby móc odzyskać te 400 mln zł składki do budżetu UE. Lata niskiego finansowania nauki, odpowiedniej polityki naukowej doprowadziły do tego, że potencjał naukowy w Polsce, w zderzeniu – dodatkowo – z konkurencją zachodnią – nie pozwala na konkurencję skuteczną. Bo projektów dobrych mamy mało, a słabe w Unii się nie przebijają.

– I tej sytuacji nie da się zmienić z dnia na dzień... Poza tym z powodu konieczności płacenia składki do budżetu UE, w kraju na naukę pewnie będzie przeznaczać się też małe środki. Powstanie błędne koło. (...)

Z prof. Robertem Gałązką z Instytutu Fizyki PAN
rozmawia Anna Leszkowska
Sprawy Nauki, 20 maja

My z Harvardu

Jest ich w Polsce około stu. Ukończyli uczelnię, która zrobiła im w świecie nazwisko. Do gabinetów, w których pracują, wchodzimy pod czujnym okiem recepcjonisty i kamery elektronicznej. Nie skreślimy pomyłkowo w niewłaściwe drzwi, bo obok nas stoi uprzejmy, ale zdecydowany przewodnik. Wszystko potoczy się zgodnie z ustaleniami. Powinniśmy wiedzieć, że nasi rozmówcy znaleźli dla nas czas między jednym a drugim odlotem do którejś z metropolii świata. Nie ma więc mowy o spóźnieniu się na spotkanie – oni by sobie na to nigdy nie pozwolili. (...)

Różne były ich drogi na Harvard, różne okresy studiowania, ale w jednym jakby się umówili. Skoro już tam się dostali, chcieli maksymalnie wykorzystać ten czas. – Spóźniłem się pół godziny na spotkanie wprowadzające – opowiada Jarosław Pączek – i potem ciągle brakowało mi tych 30 minut. Tam wszystko było podporządkowane maksymalnej mobilizacji umysłu. Z trudem ukrył zaskoczenie pierwszego dnia, gdy prowadzony przez hotelową służbę w liberii znalazł się w pokoiku tak małym, że ledwo mógł się w nim obrócić. Sześć takich dzielni łączył ogromny living room. Później zrozumiał, że chodzi o to, aby nikt ze studentów nie siedział w pokoju. Mają wspólnie przygotowywać się do zajęć. Na Harvardzie bardzo poważnie traktuje się pracę domową. – Dwa miesiące przed wyjazdem do Ameryki – podaje mi przykład – dostałem materiały do dyskusji. Przekartkowałem je w samolocie.

Jestem już na powitalnym koktajlu i podchodzi do mnie profesor z pytaniem: gdybyś był na miejscu szefa korporacji (tu wymieniam jakąś nazwę), sprzedałbyś tę fabrykę? Nie miałem pojęcia, a okazało się, że to był przykład, case, z tych materiałów. Jeden ze 150! Profesor powiedział, że będziemy na ten temat jeszcze rozmawiać. Co ja wtedy przeżyłem! Strach, że będę relegowany. Wstyd. Przez kilka nocy nie spałem, potem dzień zaczynałem o czwartej rano. Płakać mi się chciało. A na tych spotkaniach ocenę wystawiają koledzy; aktywność w dyskusjach oznacza, czy się nadajesz, czy nie. Tam nie ma czasu na naukę formułek, to jest studiowanie konkretnych sytuacji w ekonomii. Ci profesorowie do dziś są naszymi referencjami. Oni zresztą ze sobą współzawodniczą. Gdy kończyliśmy zajęcia, mierzyli natężenie naszych okłasków. Czuli się odpowiedzialni za dalszą karierę swych uczniów. Wiedzieli, że jeśli uda im się dojść do dyplomu, zmienią swoje życie. (...)

Helena Kowalik
Przeгляд, 25 maja

wybrała esa

Przeгляд prasy

Dwóch naukowców naszej uczelni otrzymało profesorskie tytuły od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego - mogliśmy przeczytać 5 kwietnia w Gazecie Wyborczej w artykule pt.: Ludzie Uniwersytetu Zielonogórskiego. W profesorskim gronie znalazł się Lesław Koćwin, absolwent ekonomii w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu i nauk politycznych na Uniwersytecie Wrocławskim, od lat 60. związany z zielonogórskim środowiskiem naukowym. Obecnie kieruje Zakładem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nominację otrzymał również Andrzej Nowak, który wspólnie z rektorem Michałem Kisielwiczem tworzy zielonogórskie środowisko matematyczne. Pochodzi z Żagania, ukończył matematykę na Politechnice Wrocławskiej. W 1988 r. pracował jako visiting professor w University of Illinois w Chicago. Ale to nie koniec personalnych sukcesów na Uniwersytecie.

14 kwietnia Gazeta Wyborcza donosi że nadchodzące święto studentów potrwa od 18 do 20 maja. Tym razem jednak studenci sami zajęli się ich organizacją (w ub. roku robiła to firma BIS). Wczoraj studenci zdradzili nam program Bachanaliów.

Rozpocznie je tradycyjny korowód, tym razem w stylu 1-majowych pochodów. Kampus A poprowadzi traktor, kampus B - konie zaprzęgnięte w bryczkę. Na głównej scenie pod Palmiarnią wystąpią T. Love i Ewelina Flinta. Poza tym na terenie każdego kampusu odbywać się będą imprezy taneczne, karaoke i kabaretony. W trakcie Bachanaliów odbędzie się finał Festiwalu Muzycznego Rock Nocą, którego gwiazdą będzie ANKH. Zaplanowano także bieg uliczny, mecz piłki nożnej, zawody jeździeckie, turniej karate, paintballa, koszykówki i regaty w Lubiatowie. Żądni ekstremalnych wrażeń będą mieli do dyspozycji bungee jumping koło Palmiarni. Wieczorem - dla uspokojenia nerwów - na ścianie akademika Wcześniak będą wyświetlane filmy. Bachanalia zakończy spotkanie z Jerzym Urbanem, redaktorem naczelnym tygodnika „Nie” i pokaz sztucznych ogni.

Również 14 kwietnia w Gazecie Wyborczej czytamy „Stop lewym zwolnieniom z WF”. Jeszcze w 2002 r. ponad 600 studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego miało zwolnienie z wychowania fizycznego. Rok później takich zwolnień było już tylko 216. Skąd taka różnica? Otóż w ub. roku zmieniły się zasady uznawania zwolnień. Dotychczas wystarczył papier z pieczętką lekarza. Teraz potrzebna jest historia choroby, na podstawie której uczelniany lekarz oceni, chory zostanie zwol-

niony, czy ma chodzić na zajęcia korekcyjne. Jak wynika z danych opublikowanych w miesięczniku „Uniwersytet Zielonogórski”, najczęściej zwolnień biorą studenci kierunków humanistycznych (76 osób w 2003 r.) i pedagogicznych (51). Najmniej - studium nauki ścisłe (6 osób). Najczęściej studenci narzekają na dolegliwości narządów ruchu, choroby oczu, problemy neurologiczne, ginekologiczne czy układu oddechowego, a nawet moczowego.

Gazeta Wyborcza już 20 kwietnia zapowiedziała otwarcie nowego klubu jazzowego na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dotychczas studencki klub „U Ojca” kojarzył się z imprezami tanecznymi, koncertami z cyklu „mocne uderzenie” i turniejami darta. Teraz zmienia oblicze. Nowy właściciel - Jerzy Szymaniuk, opiekun i dyrygent Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego - od dwóch miesięcy remontuje klub. Jego oficjalne otwarcie zaplanował na najbliższą sobotę.

Jerzy Szymaniuk planuje wielkie imprezy: koncert Ewy Urygi, cykl spotkań pt. „Noc saksofonów”, meeting big bandów, Festiwal Jazzowy, Letnią Scenę Jazzową czyli warsztaty i koncerty jazzowe prowadzone przez gwiazdy jazzu polskiego i światowego. Aby dostosować klub do takich wydarzeń, powiększono scenę, na której stanie fortepian, wyremontowano toalety, wygłuszono i wymalowano pomieszczenie. - Ma to być miejsce dla wszystkich sympatyków jazzu nie tylko ze środowiska akademickiego - mówi Jerzy Szymaniuk.

23 kwietnia Gazeta Lubuska w obszernym artykule pt.: Metamorfoza „U Ojca” m.in. tak pisze o przygotowaniach do otwarcia klubu jazzowego na Uniwersytecie Zielonogórskim: na powiększonej scenie stoi fortepian, którego tu nigdy nie było. Podwieszony sufit powinien poprawić nie tylko wygląd, ale i akustykę sali. Meble już dojechały. Oświetlenie - też nowe - działa. Bywalcy klubu mogą go nie poznać po gwałtownej metamorfozie, jaką przechodzi. A to dopiero początek... Klub zmienia swoje oblicze na jazzowe. Gospodarze planują, że będzie czynny od 10.00 do 3.00.

26 kwietnia ogólnopolskie dzienniki donosiły o rozstrzygnięciach na XX Przeglądzie Kabaretów PaKA w Krakowie. Jak mogliśmy przeczytać w Rzeczpospolitej, PaKA po raz dwudziesty okazała się najważniejszą instytucją studenckiego kabaretu. Jak zawsze było śmiesznie, ale nie tylko dzięki występom uczestników konkursu. Wspomogli ich walnie weterani dwudziestolecia krakowskiego przeglądu. Z niej wyszły tak znane zespoły jak: Potem, Grupa Rafała Kmity, Fajf, Koń Polski, Kabaret Moralnego Niepokoju, Mumio oraz artystyczne indywidualności - Rafał Kmity, Władysław Sikora, Leszek Malinowski, Ireneusz Krosny, Grzegorz Halama, Maciej Stuhr. W tym roku Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe miało w Krakowie swoją silną reprezentację. Trzecią nagrodę otrzymał kabaret Słuchajcie z Zielonej Góry (Katarzyna Piasecka, Tomasz Łupak, Jarosław Marek Sobański). Jednak program tego zespołu był nierówny: od słańkijskiego skeczu o urodzinach babci, po świetną interpretację Katarzyny Piaseckiej „Egzaminu do szkoły aktorskiej”. Podczas koncertu laureatów nie zabrakło politycznego akcentu. Poseł PiS Zbigniew Ziobro osobiście uhonorował artystów kabaretu Profil za skecz „997”. Wręczył im swoją „teczkę raportową”, używaną podczas obrad komisji śledczej w sprawie afery Rywina, z egzemplarzem autorskiego raportu Anity Błochowiak.

Młodzi ludzie przyszli wczoraj na targi z ciekawości albo z nadzieją, że wreszcie ktoś ich zatrudni - czytamy 27 kwietnia w Gazecie Wyborczej. Maturzystki Sylwia Zadorecka i Halina Malinowska wyszły w poniedziałek z targów obciążone ulotkami. - Zastanawiamy się nad wakacyjnym wyjazdem za granicę, żeby pouczyć się języka, a przede wszystkim zdobyć jakieś doświadczenie - mówią dziewczyny. - Nie pogardzimy zbieraniem truskawek czy pracą w hotelu. W końcu pieniądze też się liczą. Na targach miały w czym wybierać, bo takich ofert było najwięcej.

- Otwiera się zagranica dla młodych ludzi - twierdzi Grzegorz Gwoździński z Internacional Training Centre, który proponuje wyjazdy do pracy na Cypr, do Anglii, Stanów Zjednoczonych. - Trzeba się szybko zdecydować, bo wyjazdy są już w maju.

Najlepiej brać dziekanę - radzi studentom.

Dwa dyplomy w kieszeni - pod takim tytułem 8 maja ukazała się w Gazecie Wyborczej relacja z rozdania polsko niemieckich dyplomów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Dziewięcioro absolwentów informatyki i elektrotechniki ukończyło studia na Uniwersytecie Zielonogórskim i Fachhochschule Giessen-Friedberg. - Studia jednocześnie na dwóch uczelniach, w dwóch językach to nie lada osiągnięcie - nie krył podziwu dr hab. Wiesław Miczulski, dziekan Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.

Wszystko to było możliwe dzięki programowi Zintegrowanych Studiów Zagranicznych, w którym nasza uczelnia uczestniczy od 1997r.

11 maja Gazeta Wyborcza pisze o nowych boiskach na UZ. Przy uniwersyteckiej hali sportowej na kampusie B (dawna WSP) pracownicy uniwersytetu i studenci wyrównali teren. Jeden ze sponsorów przywiózł około 300 ton piasku. - Przez dwa tygodnie walczyliśmy z chaszczami i kamieniami. Dzisiaj zaczynamy rozkładać piasek - mówi Władysław Leśniak, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Zielonogórskiego, koordynator prac.

Przy hali powstaną dwa pełnowymiarowe boiska do siatkówki plażowej z parasolami ochronnymi, taśmami i siatkami. Jak zapowiada Leśniak wszystko powinno być gotowe w przyszłym tygodniu.

W najbliższych planach jest również rozbudowa sali sportowej przy ul. Prostej o widownię, wybudowanie krytych kortów i boiska do piłki ręcznej ze sztuczną trawą. - Trzeba być wizjonerem, a wszystko uda się zrealizować - twierdzi Leśniak, ale terminów woli nie podawać.

To nie koniec sportowych planów uczelni. Wkrótce uniwersytet przejmie obiekty sportowe od Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego przy ul. Wyspiańskiego.

- Przede wszystkim chcieliśmy dostać stadion, który przyda się naszym studentom - tłumaczy tłumaczy rektor UZ, prof. Michał Kisielewicz. Deklaruje jednak, że stadion uczelnia będzie udostępniać młodzieży z całego miasta.

12 maja - Gazeta Lubuska zapowiada Bachanalia 2004. Bachanalia rozpocznie wręczenie nagród Belfry Roku, a także korowód z obu uniwersyteckich kampusów. Pochody, bo impreza odbędzie się w stylu PRL-owskim, spotkają się pod ratuszem, gdzie studenci przejmą klucze od prezydent miasta. Nie zabraknie też sportowych emocji. Odbędą się Akademickie Mistrzostwa Woj. Lubuskiego, regaty żeglarskie, mecze piłki nożnej, turnieje karate, biegi...

- Świętowanie będzie nieco skromniejsze niż w latach ubiegłych, bo nie mogliśmy w tym roku pozyskać sponsorów - mówi przewodniczący Parlamentu Studenckiego UZ Damian Tarka. Ani miasto, ani Urząd Wojewódzki, ani Urząd Marszałkowski nie wspomogli w tym roku żaków.

- Browary, które do tej pory były głównym sponsorem Bachanaliów, nie chcą już się włączyć do imprezy, bo twierdzą, że w ub.r. za mało piwa sprzedały - dodaje Piotr Rolla z samorządu studenckiego.

O konkursie krasomówczym zorganizowanym już po raz piąty przez Katedrę Komunikacji Językowej i Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego mogliśmy przeczytać 13 maja w Gazecie Wyborczej. Najliczniej uczestniczyli w nim studenci drugiego roku dziennikarstwa. Nagrodą za kilka minut występu przed wykładowcami i kolegami jest zwolnienie z egzaminu z retoryki. Co studenci mieli do powiedzenia?

Jan Walczak: „Kto z was nie krytykował, nie zrzędził, nie narzekał? Siedzicie w wielkim fotelu po drugiej stronie lustra i oceniacie innych. Wasza zewnętrzna dojrzałość to udawanie. Krytyka bez przewidywania konsekwencji do niczego nie prowadzi. Nauczcie się patrzeć na samych siebie tak, jak patrzycie na innych. Pamiętajmy, że wszystko co Wielkie i Wspaniałe zaczęło się od klótni, niezgody na status quo...”

Urzednicy z Cottbus, którzy uczą się języka polskiego przyjadą do Zielonej Góry - pisze 15 maja Gazeta Wyborcza. Program

ich pobytu jest napięty. - Wybieramy się na sobotnią premierę do teatru, zwiedzimy Muzeum Ziemi Lubuskiej i Bibliotekę Wojewódzką - opowiada Barbara Krzeszewska-Zmysłony, kierownik Centrum Kultury i Języka Niemieckiego przy Uniwersytecie Zielonogórskim.

Wykłady na uczelni i płonące świece na deptaku - zielonogórzanie włączają się dzisiaj w Międzynarodowy Memoriał Pamięci i Mobilizacji w Walce z AIDS – donosi Gazeta Wyborcza 17 maja. W tym roku Memoriał odbędzie się już po raz 21. W 4000 miastach w 93 krajach świata zabyłnie płomień symbolizujący naszą pamięć o osobach zmarłych na AIDS. To również okazja do zademonstrowania wsparcia dla osób żyjących z HIV i chorych na AIDS oraz zmobilizowania społeczności lokalnych w walce przeciwko HIV/AIDS. Zielona Góra jest jednym z trzech polskich miast (Warszawa i Lublin), które od 16 lat uczestniczą czynnie w memoriale. Co roku jest inne hasło akcji i deklaracje. Tym razem organizatorzy pragną zwrócić uwagę na przeciwdziałanie zarażeniu HIV.

W związku z obchodami Memoriału Zakład Poradnictwa Młodzieżowego i Edukacji Seksualnej Instytutu Pedagogii Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego, Koło Naukowe Wychowania Seksualnego i Profilaktyki AIDS oraz Młodzieżowi Edukatorzy Seksualni Towarzystwa Rozwoju Rodziny zapraszają 17 maja o godz. 10 na spotkanie do sali nr 106 przy ul. Energetyków 2. Pół godziny później zostanie zasadzone drzewko pamięci. O godz. 20 w klubie „4 Róże dla Lucienne” rozpocznie się pokaz filmu „A orkiestra grała dalej” o tematyce związanej z AIDS. Po filmie uczestnicy memoriału ułożą na deptaku wstążkę ze świec symbolizującą zmarłych na AIDS.

Tego samego dnia (17.05), również w Gazecie Wyborczej mogliśmy przeczytać o pierwszym w Zielonej Górze koncercie Chóru Akademickiego: Syczenie „s” może trwać 8 i 12 sekund. To rozgrzewka. Potem są skłony w lewo i w prawo, a na koniec kręcenie młynka palcami. Dodatkowo rozchwycenie strun głosowych murmuraniem i długim „err” plus rozluźnienie przepony jest niezbędne, żeby dobrze... zaśpiewać. Na ostatniej próbie przed śródomowym koncertem w kościele ewangelicko-augsburskim walka o czyste „lu” w „Alleluja” Twardowskiego była heroiczna. To pierwszy oficjalny występ chóru w naszym mieście. Chóru jakiś czas nie było. Teraz się pojawił na życzenie rektora. Musi być wszystko doskonale. - Sekret jest zawarty w drugim „e” - przekonywał Jerzy Markiewicz, prowadzący chór, kiedy każdy z tenorów musiał powtarzać solo po kilka nut. 40 członków naszego chóru (nie mylić z 40 rozbójnikami) to studenci obu kampusów. Jest i wychowanie muzyczne, i pedagogika, i fizyka. - Ja nie znam nawet nut - mówiła Ania Raczyńska z IV roku socjologii. - Nigdy nie sądziłam, że trafię do chóru. Dowiedziałam się o przesłuchaniu. Przyszłam i jestem... Lubię te pieśni. To nic, że większość jest po łacinie.

Gazeta Wroclawska zamieściła 18 maja artykuł o Uniwersytecie Zielonogórskim pt.: „Uczelnia z ambicjami”. Czytamy w nim m.in. że jeśli komuś zależy na studiowaniu poza Wrocławem, ale nie chce przenosić się na drugi koniec Polski, warto by przejrzeć informator Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ta mała znana uczelnia zaskakuje bogatą i oryginalną ofertą dydaktyczną. Kandydatów może skusić fakt, że na większości kierunków nie ma egzaminów wstępnych, jedynie rozmowa kwalifikacyjna lub konkurs świadectw a podania można złożyć przez internet.

Jedni krzyczeli „Polibuda”, inni „WSP”, ale szybko melodia przeszła w zgodne „A plus B”, bo jak tu nie trzymać sztamy, gdy bawią się dwa uniwersyteckie kampusy – napisała 19 maja Gazeta Wyborcza o rozpoczętych właśnie Bachanaliach. We wtorek w południe pochod studentów wjechał na zielonogórską starówkę z traktorem na czele. Hasło „Lud studiujący idzie do Europy” przypominało, że nawet w Unii Europejskiej nie można zapomnieć o socjalistycznej tradycji. Nie mogło więc zabraknąć ciągnika z przyczepą i furmanki. Studenci wyrobili 200 procent normy, bo parokilometrową trasę pod ratusz przeszli w pół godziny, a nie jak planowali - w godzinę. Nad rozpalonymi głowami powiewały flagi, bukiety polnych kwiatów i czapki studenckich przodowników. W tłumie mignęły czasem rolnicze

sierpy i gumowe kalosze. Przebił się śpiew do słów nieoficjalnego hymnu Bachanaliów 2004 - „Fantazja, fantazja, bo fantazja jest od tego, żeby bawić się, bawić się na całego”.

Pod ratuszem żacy rozpoczęli stawiać wiekopomne dzieło, nieosiągalne marzenie zielonogórskich pokoleń - miejskie metro, które połączy już na zawsze dwa kampusy Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pierwszą łopatę ziemi wykopał prorektor do spraw studenckich prof. Zdzisław Wołk.

Budujemy Pomost Jazzowy pomiędzy Zieloną Górą a Gorzowem. Może połączy nas jazz i po raz kolejny zostanie udowodnione, że muzyka nie zna żadnych granic i znosi wszelkie podziały – czytamy 21 maja w Gazecie Wyborczej. Pomost Jazzowy to cykl koncertów, w ramach których prezentowane będą projekty artystyczne przygotowane wspólnie przez muzyków z Zielonej Góry i Gorzowa. Idea tego projektu jest wynikiem wieloletniej współpracy Jerzego Szymaniuka z Bogusławem Dziekańskim - szefem gorzowskiego klubu Pod Filarami oraz wspólnych projektów artystycznych muzyków Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz muzyków z Gorzowa.

21 maja Gazeta Lubuska pisze: 20 członków Polskiej Akademii Nauk uczestniczyło w zebraniu Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej. Uniwersytecka Zielona Góra uznawana jest za jeden z ważniejszych ośrodków metrologii elektrycznej.

Fizyka także może być cool – tak informuje Gazeta Wyborcza 21 maja. Ampery, prąd indukcyjny, amplitudy – to dla niektórych czarna magia. Ale nie dla uczniów II klasy IV LO. Wczoraj zdobyłą w szkole wiedzę sprawdzali na zajęciach praktycznych na Uniwersytecie Zielonogórskim.

-To doskonale przygotowanie do studiów-mówi Małgorzata Kujawa, która planuje studiować budownictwo. Współpraca między Zespołem Szkół Akademickich (IV LO) a zielonogórską uczelnia zawiązała się w 1999 r. Co tydzień grupa uczniów o rozszerzonym profilu matematyczno-fizycznym przychodzi na zajęcia do laboratorium fizycznego. Zajęcia z nimi prowadzi dr Stefan Jerzyński.

Była jedenasta w nocy, kiedy Szymon Kozłowski, magistrant zielonogórskiej astronomii, obserwował niebo przez nowy teleskop. Jego uwagę zwróciło jedno ze zdjęć fragmentu nieba. Było tam coś, czego nie powinno być. To „coś” przesunęło się... – to nie kryminał a relacja Gazety Lubuskiej z 22 maja o odkryciu zielonogórskiego studenta.

-Prędkość przesuwania się, jasność i kształt obiektu wskazują, że może to być nieznaną małą kometa albo planetoida-twierdzi dyrektor Instytutu Astronomii UZ prof. Janusz Gil.

O odkryciu został poinformowany kalifornijski instytut LINEAR, zajmujący się monitorowaniem tego typu obiektów. Nazywane są one Near Earth Objects (NEO), czyli Obiekty Bliskie Ziemi.

-Właśnie dostaliśmy odpowiedź, że kwalifikują go jako interesujący obiekt, wart dalszego przebadania-mówi prof. Gil.

Gazeta Poznańska 24 maja zamieściła obszerny materiał o Uniwersytecie Zielonogórskim. Czytamy tam, że Zielona Góra to jedyne w Europie miasto tej wielkości (120 tys. mieszkańców) leżące na śródlądnej polanie (lasy komunalne to 700 ha zieleni dookoła miasta, a w samym mieście to 50 ha parków i zieleńców). Od 2001 roku Zielona Góra jest miastem uniwersyteckim – Uniwersytet Zielonogórski powstał z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Zielonogórskiej. Ten mariaż spowodował, że oferta edukacyjna jest dość nietypowa jak na uniwersytet. Można w Zielonej Górze zdobyć tytuł magistra ale też i magistra inżyniera. Są na UZ kierunki uniwersyteckie jak m.in. filozofia czy socjologia, ale też kierunki techniczne, jak np.: budownictwo, elektrotechnika czy mechanika i budowa maszyn.

Uniwersytet Zielonogórski rozpoczął już przyjmowanie dokumentów od kandydatów na studia. W tym roku czeka na nich prawie 7,5 tys. miejsc (3 645 na studiach dziennych i 3 845 na studiach zaocznych). Zupełną nowością jest elektroniczna rejestracja. W ten sposób przyszli studenci będą mieli ułatwione zadanie, ale też ułatwiona zostanie praca w Dziale Kształcenia. Wystarczy zalogować się w internecie, wpisać swoje dane,

a dokumenty (świadectwo, podanie, orzeczenia lekarskie) przesłać pocztą. Oczywiście nie każdy ma dostęp do internetu w domu czy kafejce internetowej. W związku z tym na uczelni zorganizowane zostaną stanowiska komputerów, gdzie do pomocy będą też pracownicy centralnego punktu przyjmowania dokumentów. Dla ułatwienia kandydatom startu na studia na UZ przyjmowane będą również odpisy notarialne świadectw dojrzałości.

Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego po raz drugi otrzymał akredytację, tym razem na pięć lat – napisała 25 maja Gazeta Lubuska. Akredytacja przyznawana przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną jest symbolem wysokiej jakości kształcenia, odpowiednikiem certyfikatu ISO. Na UZ tylko jeden kierunek – filozofia – posiadała to wyróżnienie. Kierunek ten akredytację dostał dwa lata temu, ważna ona była do 2004 r.. Teraz odbyła się wizyta komisji, która dokładnie przyjrzała się prowadzonym zajęciom, kadrze, publikacjom naukowym, pracom magisterskim i doktorskim, a także bazie lokalowej. Komisja nie miała żadnych zastrzeżeń. W piątek na uczelnię przyszła informacja, że filozofia znów otrzyma akredytację. Tym razem będzie ona ważna przez pięć lat.

W informatorach o studiach wyższych akredytacja jest oznaczana specjalnym symbolem, by kandydaci na zaków wiedzieli, że na tym kierunku będą mieli zapewnione kształcenie na najwyższym poziomie.

Radni, zamiast do Ratusza, wybrali się na Uniwersytet – napisała 26 maja Gazeta Wyborcza. Rektor Michał Kisielewicz zaprosił ich do sali wydziałów Nauk Ścisłych w Kampusie przy ul. Podgórznej

Nowoczesna, z przeszklonym dachem w niebiesko sosnowej tonacji, bardzo się spodobała. Żaluzje zdalnie sterowane wzbudziły cichy jęk podziwu. - Może i by w rauszu takie zamontować? - zastanawiali się. Potem przez godzinę zwiedzali ostatnie inwestycje Uniwersytetu (ostatnie pięć lat kosztowało uczelnie blisko 80 mln zł.). Potem rozsiedli się wygodnie w uczelnianych ławkach.

27 maja Gazeta Wyborcza donosi: zamiast latem wypuszczać z elektrociepłowni parę w niebo, lepiej nią ochładzać nagrzane słońcem mieszkania - twierdzi radny Zygmunt Lipnicki i dodaje, że to nie jest pomysł z filmów fantastycznych. Dr hab. inż. profesor Zygmunt Lipnicki wyklada na Wydziale Inżynierii Łądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od wielu lat zajmuje się techniką ciepłą i energetyką. I wymyślił sposób na ochładzanie mieszkań w czasie upałów. Proponuje wykorzystać do tego ciepło z uruchamianego obecnie bloku parowozowego w zielonogórskiej Elektrociepłowni.

Lipnicki twierdzi, że urządzenia ciepłownicze w mieście powinny działać kompleksowo: ogrzewać powietrze, podgrzewać wodę, a w lecie działać jako klimatyzatory. - Moim zdaniem powstająca za setki milionów złotych nowa inwestycja w elektrociepłowni może tak właśnie pracować - mówi Lipnicki. Według jego obliczeń, kilkadziesiąt megawatów niewykorzystanego w lecie ciepła może uruchamiać chłodziarki zainstalowane w węzłach ciepło-chłodniczych przy blokach, urzędach, szpitalach, kinach, basenach, a nawet przy sztucznych lodowiskach, o których od lat wspominają kolejne władze miasta. Produkowałyby tzw. wodę lodową o temp. 3 st. C, która przez rury dochodziłoby do klimatyzatorów w mieszkaniach i innych pomieszczeniach. - Byłoby to znacznie tańsze niż korzystanie ze standardowych klimatyzatorów za kilka tysięcy złotych - zapewnia Lipnicki.

Oby wszystkie imprezy były takie spokojne tak tegoroczne święto studentów - zgodzili się zielonogórcy policjanci, strażacy i sami żacy – napisała 27 maja Gazeta Wyborcza.

- Przyznam, że na początku miałem wiele obaw, czy studenci podolają takiemu wyzwaniu, a po wydarzeniach w Łodzi, czy będzie bezpiecznie. Ale mamy rozważnych i mądrych studentów - powiedział prof. Zdzisław Wołek, prorektor ds. studenckich. Podczas tegorocznych majowych Bachanaliów odbyło się bez incydentów. Również policjanci, których w tym roku było o wiele

więcej na imprezach, pochwalili studentów za dobrą organizację i spokój. - Nawet nie ma za bardzo czego podsumowywać, bo nie mieliśmy żadnej interwencji - ocenia Mariusz Kowalaszek z Miejskiej Komendy Policji.

Strażacy ochraniaли tylko imprezy masowe i najbardziej bali się pokazu żywych ognia pod palmiarnią, ale wszystko odbyło się spokojnie. - Studenci zdali kolejny egzamin - twierdzi kpt. Mak. Jedyne zastrzeżenia dotyczyły zabezpieczenia medycznego, którego niestety nie zapewniono na wszystkich imprezach. - To należy jeszcze dopracować, bo rzeczywiście służby ratownictwa nie mogły być wszędzie - przyznał Damian Tarka, przewodniczący Parlamentu Studenckiego.

Tego samego dnia (27 maja) Gazeta Lubuska donosi, że Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego przyjął strategię rozwoju uczelni do 2013 roku. Jest w niej mowa m.in. o uruchamianiu nowych kierunków studiów. Już w tym roku uniwersytet złożył do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu wnioski o powstanie na Wydziale Artystycznym jazzu i muzyki estradowej, a na Wydziale Inżynierii Łądowej i Środowiska – architektury krajobrazu. Do tej pory jednak nie otrzymał odpowiedzi. Wszystko wskazuje więc na to, że nabór na te kierunki odbędzie się dopiero za rok. Planowane jest w tym czasie także utworzenie ekonomii na Wydziale Zarządzania. Natomiast na Wydziale Humanistycznym trwają przygotowania do uruchomienia trzech nowych kierunków: administracja, prawo i filologia angielska. Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych powiększy swoją ofertę o psychologię, Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii – o informatykę matematyczną, a Wydział Inżynierii Środowiska – o biologię. W najbliższych latach Wydział Elektrotechniki będzie się starał o uzyskanie uprawnień do habilitacji, a Wydział Fizyki i Astronomii – uprawnień do doktoryzowania i habilitowania.

Przyjęcia na studia na Uniwersytet Zielonogórski mogą odbywać się na podstawie egzaminów pisemnych, ustnych lub praktycznych, rozmów kwalifikacyjnych, a także w oparciu o konkurs świadectw – donosi 27 maja Gazeta Lubuska. Kandydat może ubiegać się o przyjęcie na więcej niż jeden kierunek. Warunkiem dopuszczenia do postępowania kwalifikacyjnego jest rejestracja kandydata na podstawie złożonego kompletu dokumentów. Są to:

- * podanie o przyjęcie na studia (formularz ustalony przez Uniwersytet),
- *świadectwo dojrzałości i ukończenia szkoły średniej (oryginał lub odpis
- *świadectwo lekarskie – zaświadczenie o stanie zdrowia, na podstawie badań lekarskich stwierdzające brak przeciwwskazań studiowania na danym kierunku,
- *cztery zdjęcia o wymiarze 37 x 52 mm bez nakrycia głowy,
- *dowód wniesienia opłaty za postępowanie rekrutacyjne w oryginale,
- *kserokopia stron 1-2 (lub 1 - 6) dowodu osobistego,
- *koszulka foliowa A 4.

Kandydat, który wycofa dokumenty, nie otrzymuje zwrotu opłaty wniesionej za postępowanie rekrutacyjne.

Powrót do przeszłości – pod takim tytułem Gazeta Lubuska relacjonuje 27 maja Dzień Kultury Średniowiecznej, który odbył się na Uniwersytecie Zielonogórskim. Strzelali z łuku, piekli podpłomyki, tańczyli..., a nawet grali w piłkę nożną tak, jak robili to młodzi w średniowieczu. Niektórzy dali się zakuć w kajdany. Inni walczyli w pojedynku. Przez cały dzień nie ściągali średniowiecznych szat. To lepsze niż studiowanie akademickich podręczników. Bo na własnej skórze można się przekonać, jak żyli, z czego się cieszyli, a co denerwowało ludzi przed wiekami. Kiedy to wypadło ascetą być lub rycerzem. Ale życie też ciekawe i niepozabawione przyjemności było. Dzień Kultury Średniowiecznej zorganizowali członkowie Bractwa Rycerskiego w Zielonej Górze i Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Impreza podobała się nie tylko młodzieży, ale i starszym miłośnikom historii. Jak mówili – to zabawa połączona z lekcją o przeszłości.

czytała esa

